

Badania i Rozwój Młodych Naukowców w Polsce

Prawo, historia i gospodarka



www.mlodzinaukowcy.com

Poznań 2021

Redakcja naukowa

dr Jędrzej Nyćkowiak

dr hab. Jacek Leśny, prof. UPWR

Wydawca

Młodzi Naukowcy

www.mlodzinaukowcy.com

wydawnictwo@mlodzinaukowcy.com

ISBN (całość 978-83-66743-20-5)

ISBN (wydanie online 978-83-66743-57-1)

ISBN (wydanie drukowane 978-83-66743-58-8)

Ilość znaków w książce: 412 tys.

Ilość arkuszy wydawniczych: 10.3

Data wydania: sierpień 2021

Niniejsza pozycja jest monografią naukową. Jej rozdziały zostały wydrukowane zgodnie z przesłanymi tekstami po ich zaakceptowaniu przez recenzentów. Odpowiedzialność za zgodne z prawem wykorzystanie użytych materiałów ponoszą autorzy poszczególnych rozdziałów.

Spis treści

1. Dogmatyczno-kryminologiczne ujęcie przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów z art. 235 kodeksu karnego z 1997 r.	7
<i>Omeljaniuk Justyna</i>	
2. Dogmatyczno-kryminologiczne ujęcie przestępstwa fałszywego oskarżenia z art. 234 kodeksu karnego z 1997 r.	14
<i>Omeljaniuk Justyna</i>	
3. Przestępstwo stypizowane w art. 198 k.k. – zagadnienia wybrane	21
<i>Milewicz – Bednarska Dagmara</i>	
4. Kilka uwag na temat ewolucji polskiego modelu wyłączenia nieruchomości na cele publiczne	26
<i>Adam Bródka</i>	
5. Funkcja administracyjnego postępowania zabezpieczającego	32
<i>Adam Bródka</i>	
6. E-zgromadzenie jako rozwiązanie problemu podejmowania decyzji przez organy uchwałodawcze wybranych osób prawnych w czasie pandemii wywołanej wirusem Sars Covid-19	38
<i>Maja Piątkowska</i>	
7. Ochrona praw człowieka w postępowaniu karnym na przykładzie międzynarodowej współpracy Polski i Litwy	45
<i>Majchrzak Dawid</i>	
8. Edukacja w warunkach stalinizmu, czyli kredo i tablica w służbie komunistycznej ideologii. Wybrane Licea Ogólnokształcące na Pomorzu Zachodnim w latach 1948 – 1954.	52
<i>Paweł Więckowski</i>	
9. Humanizacja systemu niewolniczego w czasach Antoninusa Piusa	61
<i>Paweł Więckowski</i>	
10. Zmiany w regulacji prawnej dotyczącej kastracji niewolników w <i>Imperium Romanum</i>	66
<i>Paweł Więckowski</i>	
11. Polityka pamięci Ukrainy w czasie pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy (1994-1999)	76
<i>Sergii Miroshnychenko</i>	
12. Rola Dialogu Petersburskiego w stosunkach rosyjsko-niemieckich	83
<i>Anna Kowalska</i>	
13. Zarys przygotowania logistycznego pierwszej rotacji Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973-1974	88
<i>Maciej Kaproń</i>	
14. Ekonomiczne podłoże wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii w drugiej połowie XIX wieku	94
<i>Halina Ostrowska</i>	
15. Źródła potencjalnych kryzysów wewnętrznych w Polsce	100
<i>Tomasz Staszewski</i>	

Przedmowa

Szanowni Państwo, wydawnictwo „Młodzi Naukowcy” oddaje do rąk czytelnika kolekcję monografii naukowych dotyczących szerokiego spektrum nauk. Znajdują się tutaj pozycje dotyczące nauk medycznych i nauk o zdrowiu, nauk przyrodniczych, nauk technicznych i inżynierskich oraz szeroko pojętych nauk humanistycznych i społecznych.

W prezentowanych monografiach poruszany jest bardzo szeroki przekrój zagadnień, jednak każda z osobna składa się z kilkunastu rozdziałów, spójnych tematycznie, dających jednocześnie bardzo dobry przegląd tematyki naukowej jaką zajmują się studenci studiów doktoranckich lub ich najmłodsi absolwenci, którzy uzyskali już stopień doktora.

Czytelnikom życzymy wielu przemyśleń związanych z tematyką zaprezentowanych prac. Uważamy, że doktoranci i młodzi badacze z pasją i bardzo profesjonalnie podchodzą do swojej pracy, a doświadczenie jakie nabierają publikując prace w monografiach wydawnictwa „Młodzi Naukowcy”, pozwoli im udoskonalać swój warsztat pracy. Dzięki temu, z pewnością wielu autorów niniejszych prac, z czasem zacznie publikować prace naukowe w prestiżowych czasopismach. Przyczyni się to zarówno do rozwoju nauki, jak i każdego autora, budując jego potencjał naukowy i osobisty.

Redakcja

1. Dogmatyczno-kryminologiczne ujęcie przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów z art. 235 kodeksu karnego z 1997 r.

The dogmatic and criminological approach to the crime of creating false evidence under art. 235 of the Criminal Code of 1997

Omeljaniuk Justyna

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii, Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku

Opiekun naukowy: prof. dr hab. Katarzyna Laskowska

Omeljaniuk Justyna: justyna1994onet.pl@onet.pl

Słowa kluczowe: wymiar sprawiedliwości, fałszywe dowody, statystyki policyjne

Streszczenie

Niniejsze opracowanie poświęcono opisowi przestępstwa z art. 235 kodeksu karnego z 1997 r. określanemu przez przedstawicieli doktryny jako tworzenie fałszywych dowodów. Przestępstwo to przedstawiono w ujęciu dogmatyczno-kryminologicznym. Publikacja podzielona została na dwie części. W pierwszej (dogmatycznej) dokonano krótkiej charakterystyki najważniejszych aspektów związanych z ustawowymi znamionami przestępstwa z art. 235 kk. W części kryminologicznej zaś, zamieszczono dane statystyczne ilustrujące liczbę postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych z art. 235 kk. Dane te uzyskano ze strony internetowej Komendy Głównej Policji za lata 1999-2016. Analiza wskazanych danych pozwoliła na podjęcie próby scharakteryzowania dynamiki badanego zjawiska.

1. Wstęp

Prawidłowe funkcjonowanie organów wymiaru sprawiedliwości jest niezwykle istotne w demokratycznym państwie prawa. Daje ono obywatelom poczucie bezpieczeństwa oraz świadomość, że wszystkie czyny niezgodne z prawem zostaną ukarane. Równie istotne jest jednak, aby odpowiedzialność za popełnione przestępstwo poniósł jego rzeczywisty sprawca. Dlatego też postępowanie dowodowe opierać się musi na dowodach prawdziwych, które wskażą na sprawcę, a nie na inną, niewinną osobę.

Wszelkie czyny ukierunkowane na zakłócenie prawidłowego przebiegu postępowania karnego oraz tworzenia fałszywych dowodów winny być sankcjonowane. Dlatego też polski ustawodawca spenalizował czyny polegające na dokonywaniu fałszywego oskarżenia innej osoby m.in. o popełnienie przestępstwa czy wykroczenia w art. 235 kodeksu karnego z 1997 r. Wskazany przepis nie stanowi jednak *novum* w polskim ustawodawstwie. Fałszywe oskarżenie było już bowiem penalizowane w art. 144 kodeksu karnego z 1932 r. (Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 57) oraz art. 249 kodeksu karnego z 1969 r. (Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94).

1.1 Ustawowe znamiona przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów w świetle regulacji art. 235 kodeksu karnego z 1997 r.

Na początku dogmatycznej części niniejszego opracowania należy wskazać, że w pierwotnym brzmieniu nadanym Ustawą z 6.06.1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., nr 88, poz. 553) art. 235 kk posiadał następujące brzmienie: *kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, wykroczenie lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3*. Nie obowiązywało ono jednak długo, ponieważ Ustawa z 10.09.1999 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy (Dz.U. z 1999 r. nr 83, poz. 931) poprzez art. 4 §6 pkt 1 wprowadziła zmianę do art. 235 kk. Otrzymał on brzmienie: *kto, przez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi, kieruje przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne albo w toku postępowania zabiegi takie przedsięwzięje, podlega karze pozbawienia wolności do lat*

3. Zmiana dokonana ustawą z września 1999 r. polegała na rozszerzeniu znamion przestępstwa tworzenia fałszywych dowodów o czynność sprawczą polegającą na tworzeniu fałszywych dowodów odnośnie popełnienia przestępstwa skarbowego oraz wykroczenia skarbowego.

Przedstawiciele doktryny jako jeden z przedmiotów ochrony wskazują dobro wymiaru sprawiedliwości (Herzog 2021), określane inaczej jako prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości (Bojarski 2020), czy też interes wymiaru sprawiedliwości (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018). Jak zauważył SR w Piotrkowie Trybunalskim (orzeczenie z 13.06.2016 r., II K 808/15) „*warunkiem zapewnienia tej prawidłowości (mowa tu o prawidłowej działalności organów wymiaru sprawiedliwości) jest stworzenie rękami ich funkcjonowania na podstawie rzeczywistego stanu faktycznego*”.

Jak wskazują A. Wojtaszczyk, W. Wróbel oraz W. Zontek (2018) „*interes wymiaru sprawiedliwości, jako dobro chronione przez regulację art. 235 kk, w sposób szczególny uwydatnia się, gdy osoba, przeciwko której skierowano postępowanie karne lub postępowanie to jest prowadzone, w rzeczywistości popełniła inne przestępstwo (wykroczenie, przewinienie dyscyplinarne) niż to, o które jest w tym postępowaniu podejrzana lub oskarżona*”. Zauważają oni, że warunkiem realizacji znamion czynu z art. 235 kk nie jest, aby osoba taka „*była w rzeczywistości niewinna, albo popełniła inny czyn karany sankcją represyjną (np. o mniejszej wadze)*”. Swoją tezę argumentują tym, że nawet w sytuacji, gdyby ostatecznie wszczęte na skutek manipulacji sprawcy postępowanie doprowadziły do skazania konkretnej osoby, „*nie usprawiedliwi to tworzenia fałszywych dowodów lub podstępnych zabiegów*”.

Warto jednakże zauważyć, że dobro wymiaru sprawiedliwości nie jest jedynym przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa z art. 235 kk. Przedstawiciele doktryny m.in. A. Herzog (2021) jako przedmiot ochrony wskazują także dobra indywidualne osób, przeciwko którym skierowane jest działanie sprawcy. Stanowisko takie podzieliły również sądy powszechne. Jak zauważył SR w Piotrkowie Trybunalskim (orzeczenie z 13.06.2016 r., II K 808/15) „*dodatkowym przedmiotem ochrony jest wolność jednostki przed podejmowaniem wobec niej podstępnych zabiegów zmierzających do skierowania przeciwko niej ścigania o przestępstwo*”. SN w wyroku z 5.10.2016 r. (III KK 136/16) potwierdził słuszność takiej linii orzeczniczej stwierdzając, że „*regulacją tegoż przepisu (tj. art. 235 kk) dodatkowo chroniona jest wolność jednostki przed podstępnymi zabiegami prowadzącymi do ścigania jej na podstawie fałszywych dowodów*”.

Zarówno pośród przedstawicieli doktryny, jak też orzecznictwa bezsporna jest kwestia znamienia, jakim jest podmiot przestępstwa z art. 235 kk. Jest to przestępstwo o charakterze powszechnym, które może być popełnione przez każdą osobę (Wiak 2021) zdolną do ponoszenia odpowiedzialności karnej. Świadczy o tym przede wszystkim użycie przez ustawodawcę zaimka *кто* w treści tegoż przepisu.

Na uwagę zasługuje także fakt, że przestępstwo z art. 235 kk ma zindywidualizowanego pokrzywdzonego, tj. osobę, przeciwko której toczy się postępowanie oparte za fałszywych dowodach lub podstępnych zabiegach sprawcy (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018).

W tej części niniejszego opracowania należy również wskazać, że przestępstwo z art. 235 kk może być popełnione w dwóch postaciach (Bojarski 2020; Wiak 2021):

- a) sprawca poprzez tworzenie fałszywych dowodów lub inne podstępne zabiegi kieruje przeciwko określonej osobie ścigania o przestępstwo, w tym także skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne lub
- b) sprawca tworzy fałszywe dowody i podejmuje podobne zabiegi w toku postępowania, które już zostało wszczęte.

Warto zauważyć za M. Banaś - Grabek (2020), że dla bytu przestępstwa z art. 235 kk bez znaczenia jest, czy osoba, przeciwko której sprawca podejmuje wymienione w przepisie działania, dany czyn popełniła.

Przestępstwo może być popełniane tylko w postaci działania (Herzog 2021). Jest to również przestępstwo formalne. Do jego popełnienia wystarczy samo podjęcie czynności sprawczych. Nie należy do jego znamion skutek w postaci rzeczywistego skierowania ścigania przeciwko określonej osobie (Banaś-Grabek 2020).

Doktryna i orzecznictwo pozostają zgodne co do faktu, że czyny spenalizowane w art. 235 kk stanowią przestępstwo umyślne, które może być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. W literaturze przedmiotu wskazuje się, że świadczą o tym użyte w treści przepisu zwroty *kieruje* i *podstępne zabiegi*, świadczące o celowym zachowaniu się sprawcy (Herzog 2021; Gardocki, Gardocka, Jagiełło 2020). O tzw. podstępnych zabiegach, jako znamieniu intencjonalnym przestępstwa wskazującym na umyślność wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, wypowiedział się m.in. SA w Katowicach wyroku z 17.10.2014 r. (II AKa 2/14).

Pod pojęciem *kierowanie* należy rozumieć dawanie impulsów do wszczęcia takiego postępowania. Jak zaznacza A. Herzog (2021) nie jest wymagane rzeczywiste jego wszczęcie. Dla odpowiedzialności karnej z art. 235 kk nie wystarcza jednak samo tworzenie fałszywych dowodów, ale konieczne jest podjęcie takich zachowań, które w efekcie doprowadzą do skierowania ścigania przeciwko innej osobie. W wyroku z 5.10.2016 r., (III KK 136/16) SN stanął na stanowisku, że użyte w opisie czynu znamię „kieruje” ma „*podkreślać wpływ, jaki tworzenie fałszywych dowodów ma na wszczęcie i prowadzenie ścigania przeciwko innej osobie. Czasownik ten nie jest natomiast użyty w znaczeniu zachowania kontroli nad przebiegiem zdarzeń, tak jak to jest w przypadku określenia np. sprawstwa kierowniczego*”.

Kolejną kwestią wymagającą wyjaśnienia, a która nie została w ustawie do końca określona jest zakres pojęcia *podstępne zabiegi*. Pojęcie *podstępny* definiowany jest przez Wielki słownik języka polskiego jako „*świadczący o tym, że ktoś postępuje w taki sposób, żeby zmylić lub oszukać jakąś osobę*”. Tak też wskazuje choćby A. Herzog (2021), zdaniem którego podstępnym zabiegiem może być każde działanie o charakterze podstępnym, tj. mającym na celu zmylenie, oszukanie kogoś. Jako przykłady takich zachowań A. Marek (2010) wskazuje np. nakłonienie innej osoby do zachowania powodującego wybuch podłożonego materiału wybuchowego czy spowodowanie umieszczenia odcisków palców na narzędziu przestępstwa.

O podstępnych zabiegach wypowiedział się także SN w postanowieniu z 9.2.2010 r. (II KK 198/09) stwierdzając, że „*sprawca przestępstwa określonego w art. 235 kk, podejmując podstępne zabiegi mające na celu skierowanie przeciwko określonej osobie ścigania o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, działać może osobiście lub pośrednio, to jest przez osobę trzecią*”. Stanowisko to aprobowano także w literaturze przedmiotu (zob. glosa aprobująca Sygit 2010).

Z kolei pojęcie *dowodu* jest w doktrynie rozmaicie rozumiane. Zdaniem T. Grzegorzcyka (1998) znaczeniu sensu *largo* dowodem może być wszystko, co jest dopuszczane przez prawo w celu ustalenia podstaw rozstrzygnięcia w procesie karnym. Zdaniem A. Gaberle (2010) przez dowody, o których mowa w analizowanej regulacji, należy jednak rozumieć dowody w znaczeniu środków dowodowych.

Dowody fałszywe to dowody nieprawdziwe zarówno obiektywnie, jak i według subiektywnej wiedzy sprawcy (Bojarski 2020; wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z 13.06.2016 r., II K 808/15). Jak wskazuje M. Banaś-Grabek (2020), „*jeśli przedstawiony dowód był obiektywnie prawdziwy, to pomimo przekonania sprawcy o jego nieprawdziwości w grę może wchodzić tylko usiłowanie nieudolne popełnienia czynu z art. 235 kk*”.

Warto jednakże podkreślić, że sprawca nie musi tworzyć nowego dowodu. Może niejako skorzystać z już istniejącego dowodu, w którym dokona zmian, naniesie ślady sugerujące podejrzenie lub niezmienny przedmiot umieści tam, gdzie odegra rolę przeciwko danej osobie (Banaś-Grabek 2020). Jako przykłady takich działań A. Marek (2010) wskazuje: fałszowanie dokumentów, obciążenie innej osoby fałszywymi zeznaniami, podrzucenie przedmiotu stanowiącego narzędzie przestępstwa. Jest to katalog otwarty i obejmuje wszelkie zachowania nakierowane na wprowadzenie w błąd organu prowadzącego postępowanie przez pozorowanie działań zgodnych z prawem (Wojtaszczyk i in. 2018).

Z kolei w orzecznictwie SN w wyroku z 5.10.2016 r. (III KK 136/16) jako przykłady działań sprawcy, polegających na tworzeniu fałszywych dowodów wskazał on takie działania jak np. nakłanianie innej osoby do podania nieprawdziwych danych, przedstawianie niezgodnych z rzeczywistością faktów, składanie nieprawdziwych wyjaśnień, tworzenie fałszywych śladów, podrzucanie rzeczy (np. narzędzi przestępstwa), przekazywanie anonimowych informacji kierujących

uwagę organów ścigania na określoną osobę. Warto zauważyć, że już dekadę wcześniej w postanowieniu SN z 13.7.2006 r. (II KO 10/06) stanął on na stanowisku, że „*naklanianie do złożenia nieprawdziwych wyjaśnień i tworzenie w ten sposób fałszywych dowodów obciążających, po to, by skierować przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, musi być postrzegane jako popełnienie czynu zabronionego z art. 235kk*”.

Budowa art. 235 kk mogłaby sugerować, że tworzenie fałszywych dowodów czy inne podstępne zabiegi mogą pozostawać nawet bez jakiegokolwiek związku z toczącym się postępowaniem, byle zachowana została koincydencja czasowa. Zdaniem A. Wojtaszczyka, W. Wróbla oraz W. Zontka (2018) taka interpretacja nie byłaby trafna. Swoje stanowisko argumentują oni tym, że „*ustawodawca podkreśla, że owo tworzenie fałszywych dowodów (podstępne zabiegi) mają następować nie „w czasie”, ale „w toku” postępowania. Muszą więc pozostawać w jakimś funkcjonalnym związku z tym postępowaniem. Związek ten wyraża się w znaczeniu, jakie owe dowody lub zabiegi mogą posiadać dla skierowania lub dalszego prowadzenia postępowania przeciwko określonej osobie*”.

Przestępstwo z art. 235 kk może występować w zbiegach z innymi przestępstwami. A. Herzog (2021) wskazuje na np.:

- a) tworzenie fałszywych dowodów polegające na fałszowaniu dokumentów, które pociągałoby za sobą zastosowanie kumulatywnej kwalifikacji z art. 235 i 270 kk,
- b) posługiwanie się przez sprawcę fałszywymi dokumentami skutkujące kumulatywną kwalifikacją z art. 235 i 273 kk,
- c) tworzenie fałszywych dowodów polegające na składaniu fałszywych zeznań lub opinii,
- d) czyn popełniony przez funkcjonariusza publicznego, skutkujący kumulatywnym zbiegiem przepisów art. 235 i 231 kk,
- e) zniesławienie, polegające na pomawianiu innej osoby, które może poniżyć ją w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności, jako kumulatywny zbieg art. 235 i 212 kk.

Do kwestii zbiegów art. 235 kk z innymi regulacjami prawnymi odniósł się także SN, który w postanowieniu z 13.07.2006 r. (II KO 10/06) zauważył, że „*naklanianie do złożenia nieprawdziwych wyjaśnień i tworzenie w ten sposób fałszywych dowodów obciążających, po to, by skierować przeciwko określonej osobie ściganie o przestępstwo, musi być postrzegane jako popełnienie czynu zabronionego z art. 235 kk*”. Po upływie dekady SN w wyroku z 5.10.2016 r., (III KK 136/16) uznał, że „*tworzenie fałszywych dowodów może polegać na złożeniu fałszywych zeznań, ale obejmuje także inne zachowania (fałszowanie dokumentów, pozorowanie śladów)*”.

Przestępstwo z art. 235 kk jest zagrożone karą pozbawienia wolności do lat trzech. Organ orzekający w sprawie może zatem zastosować wobec sprawcy takie instytucje jak warunkowe umorzenie postępowania, nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia, w wypadku zaistnienia okoliczności wymienionych w art. 237 kk (Wiak 2021). Na koniec dogmatycznej części niniejszego opracowania należy również wskazać, że czyn z art. 235 kk jest przestępstwem publicznoskargowym, ściganym z urzędu (Herzog 2021).

2. Przestępstwo tworzenia fałszywych dowodów w Polsce w latach 1999-2016 w świetle danych statystycznych Komendy Głównej Policji

Dane statystyczne dotyczące przestępstwa z art. 235 kk znajdują się na stronie internetowej KGP. Dotyczą one liczby postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych w Polsce w latach 1999-2016.

Poniższa Tab. 1. ilustruje porównanie liczby postępowań wszczętych oraz liczby przestępstw stwierdzonych z art. 235 kk w Polsce w latach 1999-2016. Dane statystyczne KGP nie zawierają danych statystycznych z lat 2017-20.

W pierwszej kolejności należy poddać analizie kategorię danych określoną mianem postępowań wszczętych. Najmniej takich postępowań w latach 1999-2016 w Polsce odnotowano w 1999 r. tj. 46 postępowań. Najwięcej postępowań wszczętych odnotowano zaś w 2006 r. tj. 252 postępowań.

Tab. 1. Porównanie liczby postępowań wszczętych oraz liczby przestępstw stwierdzonych z art. 235 kk w Polsce w latach 1999-2016 w świetle danych statystycznych KGP (Dane KGP: <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestępstwa-przeciwno-11/63581,Tworzenie-falszywych-dowodow-art-235.html>).

Rok	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych
1999	46	59
2000	82	116
2001	89	161
2002	110	174
2003	148	242
2004	192	300
2005	203	378
2006	252	326
2007	248	379
2008	209	316
2009	175	282
2010	183	287
2011	146	273
2012	111	266
2013	188	251
2014	173	220
2015	155	195
2016	149	201

Brak jest jednolitej tendencji (wzrostowej czy spadkowej) w przypadku liczby postępowań wszczętych z art. 235 kk. Wzrost tej liczby wykazano w latach 1999-2006, w 2010 r., oraz 2013 r. W pierwszym ze wskazanych okresów czasowych liczba postępowań wszczętych wzrosła o 206 postępowań. Z poziomu 46 postępowań (1999 r.) wzrosła ona do poziomu 252 postępowań (2006 r.). Oznacza to, że liczba ta w ciągu ośmiu lat wzrosła ponad pięciokrotnie. Z kolei spadek liczby postępowań wszczętych przypadł na lata: 2007-09, 2011-12 oraz 2014-16. Niestety dane statystyczne KGP nie zawierają danych statystycznych z lat 2017-20, toteż nie ma możliwości stwierdzenia czy tendencja spadkowa, która rozpoczęła się w 2014 r. utrzymała się także w latach 2017-20.

Drugą kategorią danych analizowaną w tej części opracowania jest liczba przestępstw stwierdzonych. Najmniej takich przestępstw odnotowano w 1999 r. tj. 59 przestępstw. Najwięcej przestępstw stwierdzonych miało miejsce w 2007 r. tj. 379 przestępstw.

Podobnie jak w przypadku postępowań wszczętych tak też przy analizie danych na temat przestępstw stwierdzonych należy wskazać na brak jednolitej tendencji (wzrostowej czy spadkowej). Spadek liczby przestępstw stwierdzonych przypadł na lata: 2008-09 oraz 2011-15. Były to dwa przedziały czasowe, w których odnotowywano zmniejszanie się liczby przestępstw z art. 235 kk. W pierwszym ze wskazanych okresów czasowych różnica w liczbie odnotowanych przestępstw wyniosła 34 przestępstwa. Z kolei w drugim ze wskazanych okresów czasowych różnica ta wyniosła 78. Wzrost tej liczby wykazano w latach 1999-2007, 2010 r. oraz 2016 r. W pierwszym ze wskazanych okresów czasowych liczba postępowań wszczętych zwiększyła się o 320 przestępstw. Oznacza to, że liczba ta w ciągu dziewięciu lat wzrosła ponad sześciokrotnie. W 2016 r. liczba przestępstw stwierdzonych wyniosła 201. W porównaniu z 2015 r. zwiększyła się ona o 6 przestępstw.

Niestety, dane statystyczne KGP nie zawierają danych statystycznych z lat 2017-20 odnośnie liczby przestępstw stwierdzonych. Nie ma zatem możliwości stwierdzenia, czy tendencja wzrostowa, którą mógłby rozpocząć 2016 r. miała miejsce w latach 2017-20, czy też w 2017 r. liczba przestępstw stwierdzonych uległa spadkowi. Jest to istotny brak w danych, ponieważ dotyczy danych najnowszych, najbardziej aktualnych.

Interesujący jest fakt, że w latach 1999-2016 liczba przestępstw stwierdzonych z art. 235 kk zawsze była wyższa od liczby postępowań wszczętych. Nie były to jednakże różnice w postaci kilku

przestępstw stwierdzonych, lecz minimum kilkunastu. Najmniejszą różnicę między liczbą przestępstw stwierdzonych a postępowań wszczętych odnotowano w 1999 r. Wtedy to stwierdzono o 13 przestępstw więcej niż wszczęto postępowań.

Największa różnica z kolei przypadła na 2005 r. Wtedy to stwierdzono o 175 przestępstw więcej niż wszczęto postępowań. Pojawia się zatem pytanie, skąd wynikają tak duże rozbieżności. Gdyby to liczba postępowań wszczętych była wyższa niż liczba przestępstw stwierdzonych - można by twierdzić, że w toku postępowania doszło do zmiany kwalifikacji prawnej czynu, albo że część wszczętych postępowań być może zakończono umorzeniem z powodu braku znamion popełnienia przestępstwa. W przypadku analizowanych danych to właśnie stwierdzonych przestępstw jest więcej niż wszczętych postępowań. Może to być np. skutkiem sytuacji, w której sprawca był posądzony o popełnienie innego przestępstwa i doszło do zmiany kwalifikacji prawnej na czyn z art. 235 kk. Jednakże nie wydaje się by tylko takie sytuacje mogłyby mieć tutaj miejsce.

W dalszej kolejności warto wskazać, że w 1999 r. odnotowano najmniej zarówno postępowań wszczętych, jak też przestępstw stwierdzonych z art. 235 kk. Taka zbieżność nie miała jednak miejsca w przypadku najwyższych wartości analizowanych kategorii danych. Najwięcej postępowań wszczęto bowiem w 2006 r., zaś rok później odnotowano najwięcej przestępstw stwierdzonych.

Co do zasady okresy tendencji spadkowych czy wzrostowych poszczególnych kategorii danych pokrywały się. Oznacza to, że w latach, w których miał miejsce wzrost liczby postępowań wszczętych wzrastała również liczba przestępstw stwierdzonych. Podobnie było w przypadku okresów tendencji spadkowej. Można jednakże wskazać trzy lata statystyczne, kiedy sytuacja była odmienna. Był to: 2007 r., 2013 r. oraz 2016 r.

3. Podsumowanie

Tworzenie fałszywych dowodów to przestępstwo godzące w wymiar sprawiedliwości. Powoduje ono utrudnianie postępowania dowodowego, a tym samym dotarcie do prawdy i ustalenia jak *de facto* było, kto jest sprawcą przestępstwa. Konieczność penalizacji takiego czynu nie podlega dyskusji.

Interpretacja ustawowych znamion analizowanego przestępstwa co do zasady nie wywołuje sporów w doktrynie. SN również w postanowieniach i wyrokach wypowiadał się odnośnie analizowanej regulacji prawnej. Brak zmian w opisie znamion tegoż przestępstwa pozwolił na ukształtowanie się obowiązującej już linii orzeczniczej, do której sięgają sądy powszechne.

Dane statystyczne zawarte na stronie internetowej KGP wskazują, że zdecydowanie nie jest to tzw. przepis martwy. Znacznym utrudnieniem w badaniu dynamiki tego przestępstwa są niestety braki w dostępnych na stronie internetowej KGP danych statystycznych. Są one znaczące. Obejmują już bowiem okres lat 2017-20. Warto także wskazać na brak danych osobopoznawczych sprawców jak np. wiek czy płeć. Brak jest również „przykładów” sposobów fałszowania dowodów, czy chociaż wskazania, jakie rodzaje dowodów były najczęściej fałszowane.

4. Literatura

- Banaś-Grabek M, w: Banaś-Grabek M, Gadecki B, Karnat J i in. (2020) Kodeks Karny. Część Szczególna. Art. 148–251. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.
- Bojarski M (2020), Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna. Wolters Kluwer.
- Gaberle A (2010) Dowody w sądowym procesie karnym. Wolters Kluwer.
- Gardocki L, Gardocka T, Jagiełło D (2020) Kodeks Karny. Krótki komentarz dla studiujących. PWN.
- Grzegorzczak T (1998) Dowody w procesie karnym. PWN.
- Herzog A, w: Stefański R (2021) Kodeks Karny. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.
<https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-11/63581,Tworzenie-falszywych-dowodow-art-235.html>
- https://wsjp.pl/index.php?id_hasla=5010&id_znaczenia=5086931&l=20&ind=0
- Marek A (2010), Kodeks karny. Wolters Kluwer.

Postanowienie SN z 13.7.2006 r., II KO 10/06, OSNwSK 2006, Nr 1, poz. 1416.

Postanowienie SN z 9.2.2010 r., II KK 198/09, Legalis.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571.

Sygit B (2010), Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2010 r., sygn. II KK 198/09, Prokuratura i Prawo 10.

Ustawa z dnia 6.06.1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553.

Ustawa z dnia 10.09.1999 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy, Dz.U. z 1999 r., Nr 83, poz. 931.

Wiak K, w: Grześkowiak A, Wiak K (2021) Kodeks Karny. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.

Wojtaszczyk A, Wróbel W, Zontek W, w: Gardocki L. (2018), Przepisy Przeciwko Państwu i Dobrom Zbiorowym, System Prawa Karnego Tom 8, C.H.Beck, Legalis.

Wyrok SA w Katowicach z 17.10.2014 r., II AKa 2/14, Legalis.

Wyrok SN z 5.10.2016 r., III KK 136/16, OSNKW 2017, Nr 1, poz. 2.

Wyrok SR w Piotrkowie Trybunalskim z 13.06.2016 r., II K 808/15. Saos.

2. Dogmatyczno-kryminologiczne ujęcie przestępstwa fałszywego oskarżenia z art. 234 kodeksu karnego z 1997 r.

The dogmatic and criminological approach to the crime of false accusation under art. 234 of the Criminal Code of 1997

Omeljaniuk Justyna

Katedra Prawa Karnego i Kryminologii, Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku

Opiekun naukowy: prof. dr hab. Katarzyna Laskowska

Omeljaniuk Justyna: justyna1994onet.pl@onet.pl

Słowa kluczowe: wymiar sprawiedliwości, fałszywe oskarżenie, statystyki policyjne

Streszczenie

Niniejsze opracowanie poświęcone zostało czynowi z art. 234 kodeksu karnego z 1997 r. określanemu przez przedstawicieli doktryny jako przestępstwo fałszywego oskarżenia. Przestępstwo to przedstawiono w ujęciu dogmatyczno-kryminologicznym. Dlatego też niniejsze opracowanie podzielono na dwie części. W pierwszej - tj. dogmatycznej - na podstawie najnowszej literatury przedmiotu dokonano krótkiej charakterystyki najważniejszych aspektów związanych z ustawowymi znamionami przestępstwa z art. 234 kk. W części kryminologicznej zaś, zamieszczono dane statystyczne ilustrujące liczbę postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk. Dane te uzyskano ze strony internetowej Komendy Głównej Policji. Dotyczą one lat 1999-2016. Analiza wskazanych danych pozwoliła na podjęcie próby scharakteryzowania dynamiki badanego zjawiska.

1. Wstęp

Prawidłowe funkcjonowanie demokratycznego państwa bez poszanowania dobra wymiaru sprawiedliwości oraz prawidłowego funkcjonowania jego organów jest niemożliwe. Dlatego też polski ustawodawca spenalizował czyny polegające na dokonywaniu fałszywego oskarżenia innej osoby m.in. o popełnienie przestępstwa czy wykroczenia w art. 234 kodeksu karnego z 1997 r. Nie może mieć bowiem miejsca sytuacja, w której fałszywe oskarżenie spowodowałoby poniesienie odpowiedzialności karnej przez osobę, która *de facto* nie popełniła przestępstwa.

Wskazany przepis nie stanowi jednak *novum* w polskim ustawodawstwie. Fałszywe oskarżenie było już bowiem penalizowane w art. 143 kodeksu karnego z 1932 r. (Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 57) oraz art. 248 kodeksu karnego z 1969 r. (Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94).

Niniejsze opracowanie podzielone zostało na dwie części. W pierwszej części - tj. dogmatycznej, w oparciu o literaturę przedmiotu oraz analizę orzecznictwa - dokonano krótkiej charakterystyki najważniejszych aspektów związanych z ustawowymi znamionami obecnie obowiązującej regulacji przestępstwa z art. 234 kodeksu karnego z 1997 r.

W części kryminologicznej zaś, przedstawiono i poddano analizie dane statystyczne ilustrujące liczbę postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk w Polsce w latach 1999-2016. Dane te uzyskano ze strony internetowej Komendy Głównej Policji. Brak jest jednakże danych nowszych - tj. za lata 2017-2020.

2. Ustawowe znamiona przestępstwa fałszywego oskarżenia w obecnie obowiązującej regulacji kodeksu karnego z 1997 r.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że w pierwotnym brzmieniu nadanym Ustawą z 6.06.1997 r. - Kodeks karny (Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553) art. 234 kk posiadał następujące brzmienie: *kto, przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, wykroczenie lub przewinienie dyscyplinarne, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie przestępstwa, wykroczenia lub przewinienia dyscyplinarnego, podlega grzywnie, karze ograniczenia*

wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Nie obowiązywało ono jednak długo, ponieważ Ustawa z 10.09.1999 r. Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy (Dz.U. z 1999 r. Nr 83, poz. 931) poprzez art. 4 §6 pkt 1 wprowadziła zmianę do art. 234 kk stanowiąc, że otrzymał on brzmienie: *kto, przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w sprawach o przestępstwo, w tym i przestępstwo skarbowe, wykroczenie, wykroczenie skarbowe lub przewinienie dyscyplinarne, fałszywie oskarża inną osobę o popełnienie tych czynów zabronionych lub przewinienia dyscyplinarnego, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.*

Zmiana dokonana ustawą z września 1999 r. polegała na rozszerzeniu znamion przestępstwa fałszywego oskarżenia o czynność sprawczą polegającą na dokonaniu fałszywego oskarżenia odnośnie popełnienia przestępstwa skarbowego oraz wykroczenia skarbowego.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że rodzajowym przedmiotem ochrony w przypadku przestępstwa z art. 234 kk jest prawidłowe funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości (Herzog 2020), który reprezentują organy powołane do ścigania i orzekania (Banaś-Grabek 2020). M. Bojarski (2020) jako przedmiot ochrony wskazuje gwarancję prawidłowego procesu, w którym oskarżenie nie będzie opierać się na fałszywych przesłankach. W literaturze przedmiotu wskazuje się także, że rodzajowym przedmiotem ochrony są dobra osobiste w postaci dobrego imienia osoby fałszywie oskarżonej (Wiak 2021). A. Herzog (2020) z kolei wskazuje, że szeroko rozumiane dobro wymiaru sprawiedliwości, zagrożone wydaniem nietrafnego orzeczenia w konkretnej sprawie oraz dobra osobiste osoby fałszywie oskarżonej stanowią przedmiot bezpośredniej ochrony.

Podobnie, zdaniem A. Wojtaszczyka, W. Wróbla oraz W. Zontka (2018) na pierwszy plan wysuwa się ochrona interesów indywidualnych (osoby fałszywie oskarżonej), ale też interes wymiaru sprawiedliwości, który może być zagrożony w przypadku prowadzenia postępowań na podstawie nieprawdziwych informacji. Argumentują oni, że podjęcie wadliwego i niesprawiedliwego rozstrzygnięcia „w każdym wypadku podważa autorytet wymiaru sprawiedliwości i rodzi przekonanie o jego wadliwym funkcjonowaniu”. Dodają również, że nieprawidłowo (zbędnie) alokowane zasobów, jakimi dysponuje wymiar sprawiedliwości (a także przede wszystkim organy ścigania), prowadzić może do „podejmowania ekonomicznie nieracjonalnych wydatków (np. niepotrzebna opinia biegłego grafologa lub informatyka)”.

Zdaniem niektórych przedstawicieli doktryny nieco inaczej sytuacja wygląda w przypadku fałszywego oskarżenia w postępowaniu dyscyplinarnym, kiedy to nie można mówić o zagrożeniu wymiaru sprawiedliwości, a jedynie o wprowadzeniu w błąd organów samorządu zawodowego. Jak twierdzą P. Kładoczny oraz P. Kubaszewski (2012) „fałszywe pomówienie kogoś o czyn będący tylko przewinieniem dyscyplinarnym jest de facto pomówieniem o brak cech etycznych charakteryzujących osobę o ponadprzeciętnej moralności (potrzebnej dla wykonywania danego zawodu)”. W ich opinii jest zatem kwestią wątpliwą, czy tego rodzaju pomówienie wymaga reakcji karnej.

W kwestii określenia podmiotu przestępstwa z art. 234 kk przedstawiciele doktryny wskazują, że jest to przestępstwo o charakterze powszechnym (Bojarski 2020). Świadczy o tym chociażby użycie zaimka „kto” w treści regulacji prawnej. Podmiotem przestępstwa może być więc każda osoba zdolna do poniesienia odpowiedzialności karnej (Herzog 2020). Ponadto, sprawcą przestępstwa fałszywego oskarżenia może być także funkcjonariusz publiczny, w tym policjant, prokurator lub inna osoba upoważniona do wykonywania funkcji oskarżyciela publicznego (albo rzeczownika dyscyplinarnego) przed sądem (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018).

Strona podmiotowa przestępstwa z art. 234 kk polega na umyślności (Banaś-Grabek 2020). W doktrynie sporne jest, czy może ono być popełnione jedynie z zamiarem bezpośrednim (np. Gardocki, Gardocka, Jagiełło 2020), czy też także i ewentualnym (np. Wiak 2021). Zdaniem A. Herzoga (2020) wydaje się jednak, że wymóg, aby sprawca miał świadomość fałszywości oskarżenia, przemawia za wyłączeniem zamiaru ewentualnego. Sąd Najwyższy w uchwale z 17.5.2011 r. (SNO 6/11) z kolei stwierdził, że „*typ przestępstwa określonego w art. 234 KK nie charakteryzuje się celowym działaniem, ani nawet zamiarem bezpośrednim a dla jego bytu wystarczające jest godzenie się sprawcy na fałszywe oskarżenie innej osoby o popełnienie przestępstwa*”.

Czynność sprawcza występku z art. 234 kk polega na dokonaniu fałszywego oskarżenia innej osoby o popełnienie przestępstwa, w tym i przestępstwa skarbowego, wykroczenia, wykroczenia

skarbowego lub przewinienia dyscyplinarnego (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018). Przepięstwo z art. 234 kk moŹna popełnić tylko z działania (Banaś-Hrabekm2020). Warto podkreślić, Źe pobudki i motywy sprawcy s dla bytu omawianego przepięstwa obojētne (Herzog 2020). Nie stanowi to warunku realizacji znamion przepięstwa z art. 234 kk.

OskarŹenie takie musi zostać dokonane przed organem powołanym do ścigania lub orzekania w wyŹej wymienionych sprawach (Wiak 2021; Wyrok SN z 12.12.2012 r., V KK 54/12). Fałszywe oskarŹenie jest dokonane z chwil dojsia treści oskarŹenia (zawierajcego zarzuty nieprawdziwe) do autora, którym jest odpowiedni organ (Wyrok SN z 14.9.2004 r., IV KK 129/04). Obojētna jest przy tym jego forma - pisemna lub ustna (Herzog 2020). Sprawca nie musi oskarŹenia prezentować np. w formie zawiadomienia o popełnieniu przepięstwa, czy wniosku o ściganie. Wystarczajce jest, by sprawca informacje przekazał organowi, który jest uprawniony lub zobowizany do ścigania lub orzekania w sprawach czynów, którego dotycz nieprawdziwe informacje (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018).

Zgodnie z pogldem wyrażonym przez Sd NajwyŹszy w wyroku z 11.5.2017 r. (III KK 459/16) „wystarczajce jest – *lege non distinguente* – aby zawiadomienie skierowane bylo do organu ogólnie włciwego do ścigania przepięstw lub do orzekania w sprawach o przepięstwa”. Zdaniem A. Herzoga (2020) zaś, nie wyczerpie znamion tego przepięstwa tzw. oskarŹenie „pośrednie”, które polega na skierowaniu do innego organu niŹ wymieniony w art. 234 kk.

Jak stwierdził m.in. L. Gardocki (Gardocka, Jagiełło 2020) rodzaj czynu, o który nastpić ma oskarŹenie, jest określony wyczerpujco w analizowanej regulacji prawnej. Z kolei P. Kładocznny oraz P. Kubaszewski (2012) twierdŹ, Źe ustawodawca „niepotrzebnie rozszerzył treść art. 234 kk o znamiona fałszywego oskarŹenia o popełnienie przewinienia dyscyplinarnego, poniewaŹ element ten nie tworzy spójnej całości z reszt przepisu”. *De lege ferenda* opowiadaj si za wykreśleniem z art. 234 kk znamion dotyczcych postępowañ dyscyplinarnych. Ich zdaniem „powoduj one bowiem, Źe przepis ten nie spełnia konstytucyjnej zasady proporcjonalności, a takŹe stanowi ryzyko obniŹenia jakości usług oferowanych w ramach zawodów zaufania publicznego oraz zawodów regulowanych”.

Znamie „fałszywości” oskarŹenia naleŹy rozumieć jako wymaganie, aby oskarŹenie bylo nieprawdziwe nie tylko przedmiotowo, ale teŹ podmiotowo (Wiak 2021). Przedstawiciele doktryny wskazuj, Źe przedmiotowa nieprawdziwość oskarŹenia zachodzi w sytuacji niezgodności podanych faktów (a nie tylko opinii oskarŹajcego) z obiektywnym stanem rzeczy. Podmiotowa nieprawdziwość oznacza zaś, Źe sprawca ma świadomość obiektywnej nieprawdziwości stawianych zarzutów (Bojarski 2020). Oznacza to, Źe oskarŹeniem fałszywym będzie postawienie zarzutu całkowicie zmyślonego oraz przypisanie innej osobie przepięstwa cięŹszego niŹ to, które w rzeczywistości popełniła, przez dodanie istotnych, niepokrywajcych si z prawd okoliczności (Wiak 2021).

NaleŹy takŹe zaznaczyć, Źe fałszywe oskarŹenie musi obejmować nieprawdziwe, a nie błędne informacje (Gardocki, Gardocka, Jagiełło 2020). Informacje te mog si odnosić zarówno do czynu, jak i do osoby, która miałaby czyn popełnić. Nie ma przy tym znaczenia, Źe dana osoba faktycznie popełniła czyn zabroniony, ale inny niŹ ten, który został objęty fałszywym oskarŹeniem. Chodzi wic o obiektywn niezgodność przedstawianych przez sprawc faktów z rzeczywistością (Wojtaszczyk, Wróbel, Zontek 2018).

Fałszywe oskarŹenie musi dotyczyc konkretnej osoby (Herzog 2020). Gdyby miało miejsce zaś, fałszywe samooskarŹenie stanowił będzie ono przepięstwo z art. 238 kk (Bojarski 2020). Jak wskazuje orzecznictwo SN (uchwała z 11.01.2006 r. I KZP 49/05) „oskarŹony, który składajc wyjaśnienia w zwizku z toczcym si przeciwko niemu postępowaniem karnym, fałszywie pomawia inn osobę o wspóldziałanie w tym przepięstwie w celu ukrycia toŹsamości rzeczywistych współuczestników tego przepięstwa, a nie w celu własnej obrony, wykracza poza granice przysługujcego mu prawa do obrony i moŹe ponosić odpowiedzialność karn z art. 234 kk”. W orzecznictwie z kolei wyrażono pogld, Źe gdyby zawiadomienie, o którym mowa w art. 238 kk, zawierało jednocześnie fałszywe oskarŹenie konkretnej osoby, wtedy to sprawca takiego czynu będzie odpowiadał wyłcznie za fałszywe oskarŹenie, czyli za z art. 234 kk (Wyrok SN z 14.09.2004 r. IV KK 129/04).

Występek z art. 234 kk jest przestępstwem bezskutkowym tj. formalnym (Banaś-Grabek 2020). Jego byt nie jest uzależniony od zaistnienia skutków, a w szczególności spowodowania ścigania określonej osoby (Herzog 2020). Wymóg oskarżenia z kolei nie ma charakteru skutku. Jak zauważył SN w postanowieniu z 10.8.2006 r. (III KK 61/06) dla bytu przestępstwa z art. 234 kk obojętne jest też to, czy przeciwko osobie fałszywie oskarżonej wszczęto postępowanie karne lub dyscyplinarne, względnie, czy została skazana lub ukarana.

Odmienne stanowisko reprezentują A. Wojtaszczyk, W. Wróbel oraz W. Zontek (2018) twierdząc, że „*przestępstwo fałszywego oskarżenia ma charakter przestępstwa materialnego, charakteryzującego się skutkiem w postaci uświadomienia sobie przez wskazanego w art. 234 kk organ treści przekazanej przez sprawcę informacji zawierającej fałszywe oskarżenie, choć nie jest konieczne, by organ ten rzeczywiście uznał, że zachodzi prawdopodobieństwo popełnienia czynu, którego oskarżenie to dotyczy i że za czyn ten grozi odpowiedzialność represyjna*”.

Występek z art. 234 kk jest zagrożony grzywną, karą ograniczenia wolności lub karą pozbawienia wolności do lat 2. Wskazany wymiar kary pozwala organowi orzekającemu na zastosowanie takich instytucji jak warunkowe umorzenie postępowania karnego czy odstępianie od wymierzenia kary pod warunkiem zastosowania środka karnego (Herzog 2020). Możliwe jest także zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary. Odstąpienie od wymierzenia kary będzie możliwe, jeżeli sprawca w ramach swoistego czynnego żalu przewidzianego w art. 237 kk sprawca dobrowolnie sprostuje fałszywe oskarżenie zanim nastąpi chociaż nieprawomocne rozstrzygnięcie sprawy (Wiak 2021). Przestępstwo fałszywego oskarżenia ścigane jest z oskarżenia publicznego, z urzędu (Herzog 2020).

3. Przestępstwo fałszywego oskarżenia w Polsce w latach 1999-2016 w świetle danych statystycznych Komendy Głównej Policji

Dane statystyczne dotyczące przestępstwa z art. 234 kk znajdują się na stronie internetowej Komendy Głównej Policji (<https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-11/63580,Falszywe-oskarzenie-art-234.html>). Dotyczą one liczby postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych w Polsce w latach 1999-2016.

Tab. 1. ilustruje porównanie liczby postępowań wszczętych oraz liczby przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk w Polsce w latach 1999-2016. Niestety dane statystyczne KGP nie zawierają danych statystycznych z lat 2017-20.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że nie można wyróżnić jednolitej tendencji (wzrostowej czy spadkowej) liczby postępowań wszczętych z art. 234 kk w Polsce w latach 1999-2016. Najwięcej postępowań wszczętych przypadło na 2006 r. – tj. 594 postępowania. Najmniej postępowań wszczętych odnotowano w 1999 r. – tj. 194 postępowania.

W latach 1999-2006 można zauważyć wzrost liczby postępowań wszczętych z poziomu 194 postępowań w 1999 r. do poziomu niemal 600 postępowań w 2006 r. Jest to niemal trzykrotny wzrost liczby postępowań wszczętych. Spadek liczby postępowań wszczętych odnotowano z kolei w latach 2007-12. Liczba ta zmalała niemal o połowę. W 2007 r. wynosiła bowiem 541 postępowań wszczętych. W 2012 r. było to zaś już 206 postępowań wszczętych. Te dwie tendencje są niezwykle interesujące, zwłaszcza, że jak wskazano w dogmatycznej części opracowania brzmienie art. 234 kk uległo zmianie jedynie raz - w 1999 r. Rok ten jest datą początkową odnotowywanych na stronie internetowej KGP danych statystycznych.

Wskazane powyżej dwie tendencje obejmowały okres czternastu lat. W pozostałym okresie statystycznym zamieszczonym na stronie internetowej KGP, który obejmuje lata 2013-16 odnotowywano zarówno spadki, jak i wzrost liczby postępowań wszczętych. Spadek miał miejsce w 2014 r. kiedy to odnotowano 363 postępowań wszczętych, tj. o 41 mniej niż w 2013 r. Od 2015 r. z kolei można zauważyć wzrost liczby postępowań wszczętych. Najpierw było to 390 postępowań (2015 r.), następnie zaś 414 postępowań (2016 r.). Niestety brak danych statystycznych za lata 2017-20 nie pozwala określić czy tendencja wzrostowa nadal się utrzymywała czy też miał miejsce spadek liczby postępowań wszczętych z art. 234 kk.

Tab. 1. Postępowania wszczęte oraz przestępstwa stwierdzone z art. 234 kk w polsce w latach 1999-2016 w świetle danych statystycznych KGP (Dane KGP: <https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwno-11/63580,Falszywe-oskarzenie-art-234.html>).

Rok	Liczba postępowań wszczętych	Liczba przestępstw stwierdzonych
1999	194	233
2000	222	305
2001	242	293
2002	274	274
2003	369	336
2004	488	424
2005	521	457
2006	594	488
2007	541	412
2008	409	266
2009	389	294
2010	312	429
2011	308	186
2012	206	190
2013	404	184
2014	363	184
2015	390	142
2016	414	134

Liczba przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk nie wykazywała ani jednolitej tendencji wzrostowej ani spadkowej w analizowanym przedziale czasowym. Spadki bądź wzrosty liczby tych przestępstw obejmowały co do zasady krótkie (maksymalnie czteroletnie) przedziały czasowe. Najwięcej przestępstw stwierdzonych przypadło na 2006 r. – tj. 488 przestępstw. Najmniej zaś przestępstw z art. 234 kk odnotowano w 2016 r. – tj. 134 przestępstwa.

Wzrost liczby fałszywych oskarżeń odnotowywano w latach: 1999-2000, 2003-06, 2009-10, oraz w 2012 r. Najdłuższym okresem, w którym wzrastała liczba przestępstw z art. 234 kk były lata 2003-06. W 2013 r. oraz 2014 r. odnotowano identyczną liczbę przestępstw stwierdzonych.

Spadek odnotowywanych przestępstw stwierdzonych przypadł na lata: 2001-02, 2007-09, 2011 r. oraz lata 2014-16. Ten ostatni wskazany przedział czasowy był zarazem najdłuższym odnotowanym okresem, w którym miał miejsce spadek liczby przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk. Niestety brak danych statystycznych za lata 2017-20 nie pozwala określić czy tendencja spadkowa nadal się utrzymywała czy też miał miejsce wzrost liczby przestępstw stwierdzonych z art. 234 kk. Brak ten nie pozwala na określenie dynamiki tegoż przestępstwa zwłaszcza w latach najnowszych. Tym samym utrudnia wysnuwanie wniosków czy postulatów odnośnie konieczności dokonania ewentualnych zmian w analizowanej regulacji.

Analiza danych zawartych w Tab. 1 pozwala zauważyć, że co do zasady liczba postępowań wszczętych była wyższa od liczby przestępstw stwierdzonych. Wydaje się, że mogło to być spowodowane np. zmianą kwalifikacji prawnej czynu lub też korzystaniem przez oskarżonego z prawa do obrony. W wyroku z 22.10.2013 r., SN (KK 233/13) uznał, że *"oskarżony nie ponosi odpowiedzialności karnej za fałszywe oskarżenie, jeżeli (jak to nastąpiło in concreto) w ramach wyjaśnień wysuwa fałszywe pomówienie wobec innej osoby o popełnienie lub współudział w popełnieniu zarzucanego mu czynu, gdy czyni to w celu uniknięcia odpowiedzialności za ten czyn, albo złagodzenia odpowiedzialności własnej, bądź w celu podważenia wiarygodności dowodu obciążającego go lub dla prawnego wyeliminowania dowodu z materiału dowodowego, który przeciwko niemu zebrano. [...] Karalność oskarżonego za ich fałszywe złożenie jest więc jedynie możliwe wówczas, gdy składając je, działał on w innym celu niż w celu obrony"*.

Odmierna sytuacja miała miejsce w latach 1999-2001 oraz w 2010 r. Wtedy to odnotowano więcej przestępstw stwierdzonych niż postępowań wszczętych z art. 234 kk. Jak wskazuje M. Banaś-

Grabek (2020) w przypadku przestępstwa z art. 234 kk może mieć miejsce zbieg niewłaściwy z 212 §1 kk (przestępstwo zniesławienia). Analogicznie wypowiedział się SN w wyroku z 4.10.2013 r., (III KK 161/13) „*Pomiędzy zakresami znamion przestępstw z art. 212 §1 kk oraz art. 234 kk występuje stosunek wykluczania oparty o zasadę lex consumens derogat legi consumptae, stanowiącą jedną z reguł wyłączania wielości ocen. Przepisem pochłoniętym jest tu art. 212 §1 kk*”. Wydaje się, że taka sytuacja mogła mieć miejsce w części odnotowanych przestępstw stwierdzonych.

Z kolei w 2002 r. liczba postępowań wszczętych była taka sama jak liczba przestępstw stwierdzonych i wynosiła 274. Warto również zwrócić uwagę na 2006 r. Wtedy to odnotowano najwyższe liczby zarówno postępowań wszczętych oraz przestępstw stwierdzonych. Sytuacja taka nie miała jednak miejsca w przypadku odnotowanych najniższych liczb postępowań wszczętych i przestępstw stwierdzonych.

W większości lat statystycznych pokrywały się ze sobą tendencje wzrostowe czy spadkowe odnotowywanych liczb w poszczególnych kategoriach danych statystycznych. Odmienna sytuacja miała miejsce w latach 2009-10, 2012-13 oraz 2015-16.

Analizując najnowsze dostępne dane statystyczne tj. za lata 2015-16 można zauważyć interesujący fakt. Mianowicie, w przedziale tym liczba postępowań wszczętych wykazywała tendencję wzrostową. Z kolei liczba przestępstw stwierdzonych w tym czasie wykazywała tendencję spadkową. Powstaje zatem pytanie, czy taka sytuacja była skutkiem zmian w kwalifikacji prawnej w związku ze wspomnianym powyżej zbiegiem przepisów, czy też wynikała z zastosowanego prawa do obrony oskarżonego, w ramach którego niejako ma on możliwość „kłamania” i wskazywania jako winnych (popęlnienia przestępstwa) innych osób. Czy takie kierunki wzrostu i spadku analizowanych danych miały miejsce również w latach 2017-20 niestety z braku danych nie można ustalić. Byłaby to jednakże niezwykle wartościowa informacja, dla przedstawicieli doktryny zajmujących się badaniem tegoż przestępstwa.

4. Podsumowanie

Nie ulega wątpliwości, że fałszywe oskarżenia godzą zarówno w wymiar sprawiedliwości, jak też dobre imię osoby oskarżanej, jeżeli *de facto* jest ona niewinna. Dlatego też konieczność penalizacja takiego czynu nie podlega dyskusji. Dane statystyczne zawarte na stronie internetowej KGP również wskazują, że nie jest to tzw. przepis martwy.

Interpretacja ustawowych znamion analizowanego przestępstwa nie wywołuje większych sporów w doktrynie. Kwestią dyskusyjną jest sytuacja, w której fałszywe oskarżenie łączy się z prawem do obrony oskarżonego. Jednakże i w tym przypadku SN utworzył linię orzeczniczą.

Praktyczną niedogodnością pojawiająca się w badaniu dynamiki tego przestępstwa są niestety braki w dostępnych na stronie internetowej KGP danych statystycznych. Są one dosyć widoczne. Obejmują już bowiem okres lat 2017-20. Brak jest również jakichkolwiek dokładniejszych danych osobo poznawczych sprawców jak np. wiek, płeć. Nie ma wskazania również, których czynów najczęściej dotyczyły fałszywe oskarżenia – czy były to przestępstwa, wykroczenia, przewinienia dyscyplinarne etc. Są to przecież czyny o różnym ciężarze gatunkowym.

5. Literatura

Banaś-Grabek M, w: Banaś-Grabek M, Gadecki B, Karnat J i in. (2020) Kodeks Karny. Część Szczególna. Art. 148–251. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.

Bojarski M (2020), Prawo karne materialne. Część ogólna i szczególna. Wolters Kluwer.

Gardocki L, Gardocka T, Jagiełło D (2020) Kodeks Karny. Krótki komentarz dla studium. PWN.

Herzog A, w: Stefański R (2020) Kodeks Karny. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.
<https://statystyka.policja.pl/st/kodeks-karny/przestepstwa-przeciwko-11/63580,Falszywe-oskarzenie-art-234.html>

Kładocznny P, Kubaszewski P (2012) Postępowanie dyscyplinarne a odpowiedzialność za fałszywe oskarżenie: Kwartalnik o prawach człowieka 3.

Postanowienie SN z 10.8.2006 r., III KK 61/06, OSN 2006, Nr 1, poz. 1560.

- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. - Kodeks karny, Dz.U. z 1932 r., nr 60, poz. 571.
- Uchwała SN z 11.01.2006 r. I KZP 49/05, Legalis.
- Uchwała SN z 17.5.2011 r., SNO 6/11, Legalis.
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny, Dz.U. z 1969 r., nr 13, poz. 94.
- Ustawa z dnia 6.06.1997 r. - Kodeks karny, Dz.U. z 1997 r., Nr 88, poz. 553.
- Ustawa z dnia 10.09.1999 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks karny skarbowy, Dz.U. z 1999 r., Nr 83, poz. 931.
- Wiak K, w: Grześkowiak A, Wiak K (2021) Kodeks Karny. Komentarz. Wydawnictwo C.H.Beck. Legalis.
- Wojtaszczyk A, Wróbel W, Zontek W, w: Gardocki L. (2018), Przepisy Przeciwko Państwu i Dobrom Zbiorowym, System Prawa Karnego Tom 8, C.H.Beck, Legalis.
- Wyrok SN z 14.9.2004 r., IV KK 129/04, OSNwSK 2004, Nr 1, poz. 1548.
- Wyrok SN z 12.12.2012 r., V KK 54/12 Legalis.
- Wyrok SN z 4.10.2013 r., III KK 161/13, Legalis.
- Wyrok SN z 22.10.2013 r., KK 233/13, Prok. i Pr. Orz. 2014, Nr 1, poz. 8.
- Wyrok SN z 11.5.2017 r., III KK 459/16, Legalis.

3. Przestępstwo stypizowane w art. 198 k.k. – zagadnienia wybrane

The crime in art. 198 k.k. - selected issues

Milewicz – Bednarska Dagmara

Wyższa Szkoła Bankowa we Wrocławiu
WPiA, Instytut Ekonomii

Milewicz – Bednarska Dagmara: dagmara_milewicz@o2.pl

Słowa kluczowe: choroba psychiczna, upośledzenie umysłowe, brak zdolności do rozpoznania znaczenia czynu, brak zdolności do pokierowania swoim postępowaniem, obcowanie płciowe, inna czynność seksualna

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest analiza ustawowych znamion przestępstwa stypizowanego w art. 198 k.k., w tym w szczególności znamienia strony przedmiotowej. Autorka w oparciu o dotychczas zaprezentowane w doktrynie i judykaturze poglądy dokonuje charakterystyki takich ustawowych określeń jak „inna czynność seksualna”, „obcowanie płciowe”, „brak zdolności do rozpoznania znaczenia czynu” czy „brak zdolności pokierowania swoim postępowaniem”

1. Wstęp

W kodeksie karnym z 1932 r. komentowane przestępstwo zostało umiejscowione w rozdziale XXXII pt. „Nierząd” w art. 203 k.k., który przewidywał karę więzienia do lat 10 za dopuszczenie się czynu nierządowego m.in. z osobą zupełnie lub częściowo pozbawioną zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem (podane za Warylewski 2021).

W Kodeksie karnym z 1969 r. w art. 169 w rozdziale XXII pt. "Przestępstwa przeciwko wolności" wprowadzono zakaz dopuszczania się czynu nierządowego z osobą pozbawioną całkowicie lub w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem, zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat 10 (podane za Warylewski 2021).

2. Opis zagadnienia

Przedmiotem ochrony jest wolność seksualna i obyczajność. W literaturze przedmiotu w tym kontekście zwraca się uwagę na różnice pomiędzy art. 197 k.k., a 198 k.k. polegające na tym, że na gruncie pierwszego z wymienionych sprawca narusza (atakuje) swobodę podjęcia decyzji w kwestii życia seksualnego, natomiast w świetle art. 198 k.k. sprawca wykorzystuje fakt, że pokrzywdzony nie jest w stanie w sposób swobodny wyrazić woli w powyższym zakresie (Budyn-Kulik, Kozłowska-Kalisz, Mozgawa i in. 2021; podobnie Rodzynkiewicz 1999). Innymi słowy przepis chroni jednostkę przed wykorzystaniem braku możliwości swobodnego lub świadomego podejmowania decyzji w kwestii życia seksualnego (Bielski, Wróbel, Zoll i in. 2017; podobnie Konarska - Wrzosek 2020). W przypadku art. 198 k.k. brak jest ataku na procesy decyzyjne w sferze życia seksualnego, a sprawca wykorzystuje fakt braku zdolności do swobodnego decydowania ofiary w płaszczyźnie wolicjonalnej (Filar, Berent 2016). Inaczej w tej kwestii wypowiedział się J. Warylewski podając, że art. 198 k.k. „jest wymierzony w to samo rodzajowe dobro prawne, jak w przypadku art. 197 k.k. Jedyne sposób działania jest inny” (Warylewski 2021). Mając powyższe na uwadze wymaga zwrócenia, że w literaturze pogląd zaprezentowany przez J. Warylewskiego jest jednak odosobniony. Podobne wnioski należy wyprowadzić na gruncie dotychczasowego dorobku judykatury. W wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r. Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził. iż: "w odniesieniu do przestępstwa z art. 198 KK nie występuje atak na swobodę procesu decyzyjnego ofiary w sferze przyzwolenia seksualnego, jaki występuje w przypadku przestępstwa zgwałcenia, lecz wykorzystanie tego, że ofiara nie jest w stanie podjąć w sposób niezakłócony i swobodny decyzji woli w powyższym względzie. O ile zatem w przypadku zgwałcenia sprawca wprost narusza samostanowienie ofiary w zakresie pożycia intymnego, o tyle na tle przestępstwa z art. 198 KK wykorzystuje on istniejący stan braku możliwości ofiary sensownego lub swobodnego samostanowienia w tej sferze. Skoro czyn

zabroniony z art. 198 KK polega na wykorzystaniu bezradności albo niepoczytalności, art. 198 KK nie może być odczytywany jako statuujący uniwersalny zakaz wszelkich stosunków seksualnych z osobami znajdującymi się w takich stanach" (II AKa 434/10).

Przedmiotem czynności wykonawczej na gruncie komentowanego przepisu może być osoba bezradna lub całkowicie pozbawiona zdolności do rozpoznawania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem (człon psychologiczny) z powodu (czyn psychiatryczny) upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej (Warylewski 2021). Sformułowanie „ brak zdolności do rozpoznawania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem” należy interpretować analogicznie jak stan niepoczytalności w rozumieniu art. 31§ 1 k.k. (Warylewski 2021, podobnie postanowienie SN z dnia 29.01.2002 r. I KZP 30/01). Zatem zakres tego pojęcia nie obejmuje osób, których niepoczytalność jest ograniczona, nawet w stopniu znacznym (Warylewski 2021).

Choroba psychiczna ma charakter postępujący i powstaje na podłożu organicznym (Budyn – Kulik, Kozławska – Kalisz, Kulik 2021), jej przebieg charakteryzuje się różnym nasileniem objawów (Warylewski 2021). Choroba psychiczna zaburza poszczególne aspekty funkcjonowania człowieka (Budyn – Kulik, Kozławska – Kalisz, Kulik 2021), może dotyczyć to procesów poznawczych (np. myślenie) czy procesów emocjonalno – motywacyjnych (Warylewski 2021). Natomiast upośledzenie umysłowe ma charakter niepostępujący i skutkuje znacznym obniżeniem ogólnej sprawności intelektualnej, trudnościami w uczeniu się oraz społecznej adaptacji (Budyn – Kulik, Kozławska – Kalisz, Kulik 2021). Przyczyny upośledzenia są różne, do najczęstszych należą aberracje (zaburzenia) chromosomowe, wrodzone zaburzenia metaboliczne, urazy fizyczne doznanych podczas porodu lub w okresie wczesnego dzieciństwa.

„Bezradność” co wynika z literalnego brzmienia art. 198 k.k. nie musi wiązać się z niemożnością rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swoim postępowaniem (wyrok SN z dnia 20.04.2006 r., IV KK41/06; podobnie Grześkowiak, Hypś 2021). „ Bezradność (...) należy rozumieć również jako stan, w którym pokrzywdzona osoba nie ma na tyle sił czy możliwości, aby wyrazić skutecznie swój sprzeciw wobec sprawcy lub w ogóle nie jest w stanie podjąć decyzji” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 15.05.2009 r., II AKa 102/09). Źródłem bezradności mogą być nie tylko przyczyny o charakterze fizycznym bądź fizjologicznym np. osłabienie fizyczne, kalectwo, ale również fakt niemożności radzenia sobie przez osobę w danej sytuacji na skutek okoliczności zarówno obiektywnych, jak i subiektywnych (wyrok SN z dnia 20.04.2006 r., IV KK41/06). Podobnie w tej kwestii wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 26 kwietnia 2018 r. wskazując, że "bezradność rozumiana jest jako nieumiejętność radzenia sobie w trudnej sytuacji. Tak więc źródłem bezradności może być niemożność radzenia sobie w danej sytuacji na skutek różnych obiektywnych, a także subiektywnych powodów. Przy ocenie w tym przedmiocie należy zatem uwzględnić szereg okoliczności, w tym takie jak: wiek, stan psychofizyczny pokrzywdzonej, jej rozwój umysłowy i emocjonalny, iloraz inteligencji, stosunki i relacje rodzinne w jakich pozostaje, sytuację materialną, uzyskiwane wsparcie ze strony bliskich. Dla ustalenia stanu bezradności, a więc zaistnienia świadomości tego stanu po stronie sprawcy, nie jest zatem konieczna wiedza specjalna, w tym wiedza z zakresu psychiatrii czy seksuologii” (II AKa 25/18). „Bezradność” to stan w którym osoba nie jest w stanie wyrazić sprzeciwu albo w ogóle podjąć decyzji woli (Warylewski 2021; Marek 2010), jest pozbawiona możliwości dysponowania sobą w sferze życia seksualnego (wyrok SN z dnia 20.04.2006 r., IV KK41/06). „Osoba bezradna to inaczej osoba bezsilna, słaba lub osłabiona pod względem fizycznym lub umysłowym” (Warylewski 2021).

Brak jest zgody w doktrynie w kwestii ustalenia czy bezradność na gruncie 198 k.k. może być skutkiem niepoczytalności spowodowanej innym niż choroba psychiczna lub upośledzenie umysłowe, zaburzeniem czynności psychicznych. Należy przychylić się ku poglądom zaprezentowanym w literaturze przedmiotu opartym na twierdzeniu, że przyczyny bezradności mogą mieć charakter zarówno psychiatryczny np. zaburzenia związane z okresem przekwitania jak i pozapsychiatryczny (Budyn – Kulik, Kozławska – Kalisz, Kulik 2021; podobnie Filar 1997).

„Bezradność” może polegać zarówno na ograniczeniu lub zniesieniu poczytalności, jak i stanach gdzie pokrzywdzony co prawda jest poczytalny, ale nie może wyrazić swojej woli z powodów fizjologicznych lub barier natury fizycznej. W związku z powyższym w konkretnym stanie faktycznym można mówić o bezradności w rozumieniu komentowanego przepisu, kiedy ofiara

była sparaliżowana, skrepowana, niepełnosprawna, przerażona czy silnie pobudzona emocjonalnie (Warylewski 2021). Podobne stanowisko zaprezentował Sąd Apelacyjny w Lublinie w wyroku z dnia 19 października 2000 r. wskazując „uznanie, że de lege lata bezkarne jest drastyczne wykorzystanie seksualne osoby pokrzywdzonej znajdującej się w stanie bezradności wskutek użycia alkoholu, narkotyku lub zaburzenia psychicznego nie wywołanego wszakże chorobą psychiczną lub upośledzeniem umysłowym, byłoby jawnie sprzeczne z wolą ustawodawcy, który tworząc KK z 1997 r. zamierzał zwiększyć, a nie zmniejszyć sferę ochrony wolności seksualnej jednostki” (II AKA 190/00).

Zgodzić się należy z stwierdzeniem, że o bezradności można mówić również wtedy, gdy pokrzywdzony został wykorzystany seksualnie będąc w stanie upojenia alkoholowego albo pod wpływem środków odurzających (Filar, Berent 2016). W podobnym tonie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lipca 1983 r. wskazując „Sytuacja przewidziana w ustawowym stanie faktycznym określonym w art. 169 KK69 nie odnosi się tylko do osób upośledzonych trwale w swych funkcjach umysłowych, ale może odnosić się także do osób pozostających w przejściowym tylko zakłóceniu czynności psychicznych, np. na skutek zatrucia alkoholem czy innymi toksycznie działającymi środkami” (IV KR 124/83) oraz w wyroku z dnia 20 kwietnia 2016 r. gdzie zwrócono uwagę, że „dla odpowiedzialności z art. 198 KK nie jest wymagane wykorzystanie utraty świadomości innej osoby, ale każdej niemożności dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej, w tym także z powodu upojenia alkoholowego, mogącego in concreto wywołać stan bezradności. Odpowiedzialność z tego przepisu ma miejsce, gdy bezradność wywołana jest stałymi lub przemijającymi czynnikami, uniemożliwiającymi swobodne wyrażenie woli w przedmiocie obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności. Istotne jest wyłączenie możliwości wyrażenia sprzeciwu dla współżycia lub innych czynności o charakterze seksualnym” (III KK 489/15; podobnie wyrok SN z dnia 18.10.1979 r., gdzie wskazano, iż osoba bezradna to również ta, która na skutek zatrucia alkoholem jest pozbawiona możliwości rozporządzania swoją osobą, I KR 256/79). Uwagę w tym kontekście zwraca również wypowiedź Sądu Apelacyjnego w wyroku z dnia 15 maja 2009 r., który wskazał, że pokrzywdzona będąc pod silnym wpływem amfetaminy i alkoholu była całkowicie bezradna w rozumieniu art. 198 k.k., co skutkowało brakiem możliwości wyrażenia przez nią w sposób niezakłócony i swobodny decyzji sferze przyzwolenia na akt seksualny, polegający na wprowadzeniu do jej narządów rodnych bliżej nieustalonego narzędzia. Nie zmienia oceny prawnej – wskazał Sąd – fakt, że wcześniej pokrzywdzona wyrażała przyzwolenie na zbliżenie. „Bezradność” – podkreślono w uzasadnieniu - to stan w którym osoba nie ma siły czy możliwości, aby wyrazić swój sprzeciw wobec sprawy, względnie stan gdzie osoba nie jest w stanie w ogóle wyrazić swojej woli (II AKA 102/09).

Dla odpowiedzialności z art. 198 KK nie jest wymagane wykorzystanie utraty świadomości innej osoby, ale każdej niemożności dysponowania sobą w zakresie wolności seksualnej, w tym także z powodu upojenia alkoholowego, mogącego in concreto wywołać stan bezradności. Odpowiedzialność z tego przepisu ma miejsce, gdy bezradność wywołana jest stałymi lub przemijającymi czynnikami, uniemożliwiającymi swobodne wyrażenie woli w przedmiocie obcowania płciowego lub do poddania się innej czynności seksualnej albo do wykonania takiej czynności. Istotne jest wyłączenie możliwości wyrażenia sprzeciwu dla współżycia lub innych czynności o charakterze seksualnym.

Odnosząc się do znamienia „obcowanie płciowe” i „inna czynność seksualna” wskazać należy, że pojęcia te należy interpretować tak samo jak na gruncie art. 197 k.k. Zatem przez „obcowanie płciowe” należy rozumieć akt spółkowania i jego surogaty traktowane przez sprawcę jako równoważne spółkowaniu, tj. zmierzające do zaspokojenia popędu płciowego (Budyn – Kulik, Kozłowska – Kalisz, Kulik 2021). Podobną interpretację komentowanego znamienia zauważyć można w judykaturze. Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 24 sierpnia 2011 r., wskazał, że „ znamię obcowanie płciowe obejmuje swym zakresem znaczeniowym akty spółkowania oraz jego surogaty, które traktować można jako ekwiwalentne spółkowaniu. Zgwałcenie z art. 197 § 1 KK ma zatem miejsce, gdy czynność sprawcza polega na bezpośrednim kontakcie płciowym ciała sprawcy z organami płciowymi ofiary lub też z tymi częściami jej ciała, które sprawca traktuje równoważnie i na których, lub za pomocą których wyładowuje swój popęd seksualny (stosunki analne, oralne)” (II

AKa 154/11). Ponadto wskazuje się, że w konkretnym stanie faktycznym konieczne dla zakwalifikowaniu zachowania jako „obcowania płciowego” jest zaangażowanie organów płciowych przynajmniej jednej osoby, tj. pokrzywdzonego lub sprawcy (Filar 1974; podobnie SA Katowicach w wyroku z dnia 2 czerwca 2011 r., II AKa 142/11).

„Inne czynności seksualne” to ” takie zachowanie, nie mieszczące się w pojęciu obcowania płciowego, które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegające na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary” (uchwała SN z 19.05.1999, I KZP 17/99). W postanowieniu z 21 maja 2008 r. Sąd Najwyższy ponownie wskazał, że ”inna czynność seksualna to takie zachowanie, niemieszczące się w pojęciu "obcowania płciowego", które związane jest z szeroko rozumianym życiem płciowym człowieka, polegające na kontakcie cielesnym sprawcy z pokrzywdzonym lub przynajmniej na cielesnym i mającym charakter seksualny zaangażowaniu ofiary, co obejmuje te sytuacje, w których sprawca, zmierzając do pobudzenia lub zaspokojenia swojego popędu, nie tylko dotyka narządów płciowych pokrzywdzonego (choćby przez bieliznę lub odzież), lecz podejmuje również inne czynności w zetknięciu z jego ciałem (np. pieszczoty, pocałunki). Bez wątplenia w tym zakresie znaczeniowym mieści się także dotykanie piersi ofiary” (V KK 139/08). Znamię to ma charakter niedookreślony, dlatego nie sposób enumeratywnie wskazać czynności, które będą odpowiadały temu pojęciu (Budyn – Kulik, Kozłowska – Kalisz, Kulik 2021).

Od strony podmiotowej przestępstwo stypizowane w art. 198 k.k. jest zachowaniem umyślnym. Zdecydowana większość przedstawicieli doktryny wskazuje, że możliwy jest wyłącznie zamiar bezpośredni (Budyn – Kulik, Mozgawa 2021; Kłaczyńska, Giezek 2014; Bielski, Wróbel, Zoll 2017). Podobne stanowisko zostało zaprezentowane w judykaturze. W wyroku z dnia 20 stycznia 2011 r. Sad Apelacyjny w Katowicach jednoznacznie wskazał, że sprawca na gruncie art. 198 k.k. może działać wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, o czym przesądza znamię „wykorzystuje”. W tym kontekście wskazano w treści uzasadnienia, że wykorzystanie określonego stanu rzeczy obejmujący bezradność lub niepoczytalność pokrzywdzonego zakłada świadomość sprawcy, że dany stan rzeczy występuje. Dodatkowo – wskazał Sąd – nie jest możliwe doprowadzenie ”do określonego aktu seksualnego bez nastawienia woli w tym właśnie kierunku, a więc sprawca ów uświadomiony stan rzeczy traktuje jako środek do osiągnięcia celu” (II AKa 434/10).

J. Warylewski, który wskazuje, że czyn z art. 198 k.k. może być popełniony również z zamiarem ewentualnym, Zwraca uwagę na *dolus quasi-eventualis*, w sytuacji gdy sprawca nie jest pewny co do stanu psychicznego pokrzywdzonego (Warylewski, Stefański 2021). Zbliżone, choć nieco mniej kategoryczne stanowisko w tej kwestii wyraził S. Hyps, który wskazał, że podobnie jak w przypadku przestępstwa zgwałcenia odrzucenie na gruncie art. 198 k.k. zamiaru ewentualnego jest zbyt pochopne (Hyps 2021).

Na złożoną stronę podmiotowa komentowanego przestępstwa zwraca uwagę M. Filar podając, że „sprawca (...) może jedynie godzić się z tym, iż jego ofiara znajduje się w stanie opisanym w przepisie art. 198 KK, nie będąc pewien czy tak jest naprawdę, jednak przyjmuje on taką możliwość i chce ją wykorzystać dla swych planów” (Filar 1985).

Przepis art. 198 k.k. może pozostawać w zbiegu kumulatywnym z art. 197 k.k (Hyps, Grześkowiak 2021; Budyn – Kulik, Kozłowska – Kalisz, Kulik 2021), będzie to miało miejsce w sytuacjach, gdy sprawca przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem doprowadzi inną osobę do obcowania płciowego wykorzystując fakt, że ofiara jest bezradna lub z uwagi na chorobę psychiczną lub upośledzenie umysłowe nie jest w stanie rozpoznać znaczenia czynu lub pokierować swoim postępowaniem. Zatem są to takie sytuacje, gdzie osoba bezradna lub niepoczytalna jednocześnie wyraża swój sprzeciw wobec aktu seksualnego (Warylewski 2021). W takim przypadku konieczne jest przyjęcie konstrukcji zbiegu przepisów z koniecznością zastosowania kumulatywnej kwalifikacji prawnej tj. art. 198 w zb. z art. 197 § 1, 2, 3 lub 4 w zw. z art. 11 § 1 i 2 KK (Warylewski 2021). Podobnie w tej kwestii wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 lipca 2008 r. wskazując, że ”użycie którejs z form przestępczego działania określonych w przepisie art. 197 § 1 KK, prowadzących do niedobrowolnego aktu seksualnego nie wyklucza kumulatywnej kwalifikacji art. 198 KK w zw. z art. 197 § 2 KK. Opór ofiary może wynikać z różnej motywacji, niekoniecznie z uświadomionego przez nią kontekstu seksualnego, zatem nie tylko w imię obrony wolności

seksualnej, ale np. z powodu niechęci do jakiegokolwiek formy kontaktu fizycznego z innym człowiekiem, to zaś nie znosi oceny niepoczytalności pokrzywdzonego co do czynu sprawcy mającego obiektywnie taki charakter” (II KK 21/08, Legalis 118464). Podobnie konieczność zastosowania zbiegu przepisów została wskazana w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2006 r., gdzie w uzasadnieniu wskazano, że działanie sprawcy polegające na wykorzystaniu bezradności pokrzywdzonej mającej swe źródło w upośledzeniu umysłowym i doprowadzeniu jej do obcowania płciowego wbrew jej woli, po zastosowaniu wobec niej przemocy powinno być zakwalifikowane z art. 198 KK w zbiegu z art. 197 § 1 KK i art. 157 § 2 KK w zw. z art. 11 § 2 KK (V KK 293/06; podobnie wyrok SA w Katowicach z 2.11.2016 r., II AKa 316/16).

Wymaga jednak podkreślenia, że możliwość przyjęcia rzeczywistego zbiegu art. 198 k.k. art. 197 k.k. jest podważana przez niektórych przedstawicieli doktryny. Przykładem jest stanowisko zaprezentowane przez M. Bielskiego, który wskazał, że „zbieg między art. 198 k.k. i 197 k.k. nie jest możliwy, ponieważ między tymi typami zachodzi stosunek wykluczania. Pomimo stwierdzenia w chwili czynu u ofiary stanu bezradności lub niepoczytalności nie może dojść do wykorzystania tych stanów w sytuacjach, gdy sprawca jednocześnie używa wobec ofiary przemocy lub groźby użycia przemocy albo podstęp” (Bielski, Wróbel, Zoll 2017; podobnie Lach, Lachowski 2021).

Podobnie sprzeciw wobec przyjęcia kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa zgwałcenia i przestępstwa seksualnego wykorzystania nieporadności lub niepoczytalności zauważyć można w niektórych orzeczeniach sądowych. Przykładem jest wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 6 marca 2014 r. w którym wskazano ”Sąd Okręgowy nieprawidłowo przyjął, że oskarżony doprowadził pokrzywdzoną do poddania się czynności seksualnej, oprócz stosowania przemocy również wykorzystując jej bezradność ze względu na upośledzenie umysłowe. Przyjęcie jednej z przewidzianych w art. 197 § 1 k.k. form działania wyłącza jednoczesne przyjęcie, że wykorzystano stan bezradności pokrzywdzonej w rozumieniu art. 198 k.k. Choć pokrzywdzona była upośledzona umysłowo, a oskarżony o tym wiedział, to jednak z tego nie korzystał, lecz stosował przemoc. Kumulatywny zbieg przepisów art. 197 i 198 k.k. nie zachodził” (II AKa 5/14). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 15 maja 2013 r. wskazując, że „przyjęcie jednej z przewidzianych w art. 197 § 1 k.k. form oddziaływania na ofiarę wyłącza jednoczesne przyjęcie, że wykorzystano jej stan bezradności w rozumieniu art. 198 k.k. Wykluczony jest kumulatywny zbieg przepisów art. 197 k.k. i art. 198 k.k.” (II AKa 90/13).

Możliwy jest również rzeczywisty właściwy zbieg z art. 200 § 1 k.k.(seksualne wykorzystanie osoby małoletniej (Budyn – Kulik, Kozłowska – Kalisz, Kulik 2021) i 201 k.k. (kazirodztwo) (Hypś, Grześkowiak 2021).

3. Wnioski

Według statystyk policyjnych ilość przestępstw stwierdzonych z art. 198 k.k. w 2019 r. wynosiła 137. Wymaga jednak zwrócenia uwagi, że obok wskazanych liczb znajdują się dodatkowo tzw. ciemne liczby, te dotyczące przestępstw nieujawnionych, a faktycznie popełnionych (Warylewski 2019). Przeprowadzone badania wiktyimizacyjne wskazały, że w przypadku przestępstw seksualnych tzw. ciemna liczba jest szacowana na ok. 80-90%. (Siemaszko 2001).

4. Literatura

- Bielski M, Wróbel W, Zoll A (2017) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Część I .Komentarz do art. 117-211a, lex/el
- Budyn–Kulik M, Kozłowska-Kalisz P, Kulik M (2021) Kodeks karny. Komentarz, Lex/el
- Hypś , Grześkowiak, Kodeks karny (2021) Komentarz, Legalis
- Lach A, Lachowski J (2020) Kodeks karny. Komentarz. Wydanie III, lex/el
- Siemaszko A (2001) Kogo biją, komu kradną. Przystępność nie rejestrowana w Polsce i na świecie, Warszawa
- Warylewski J (2019) Rozmiar, dynamika i struktura przestępczości seksualnej w Polsce w latach 1989-2017, GSP, nr 2: 417-456
- Warylewski J, Stefański R (2021) Kodeks karny. Komentarz, Legalis

4. Kilka uwag na temat ewolucji polskiego modelu wywłaszczenia nieruchomości na cele publiczne

A few remarks on the evolution of the Polish model of expropriation of real estate for public purposes

Adam Bródka

Zakład Postępowania Administracyjnego i Sądownictwa Administracyjnego, Uniwersytet Wrocławski

Opiekun naukowy: dr hab. Krzysztof Sobieralski

Adam Bródka: adambrodka123@gmail.com

Słowa kluczowe: prawo własności, ustawa o gospodarce nieruchomościami, specustawa drogowa

Streszczenie

Tekst porusza problematykę administracyjnoprawnej ingerencji w prawo własności nieruchomości, której celem jest umożliwienie realizacji inwestycji o charakterze publicznym. Mechanizm wywłaszczenia w zasadniczej (tradycyjnej) postaci uregulowany został w ustawie z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Niemniej jednak normatywnego wzorca wywłaszczenia wyrażonego w przedmiotowej ustawie obecnie nie można uznać za rozwiązanie modelowe za sprawą coraz to liczniejszych regulacji tzw. specustaw. Przyświeca im wspólna i wyraźnie odmienna, od tej z którą mamy do czynienia w ustawie o gospodarce nieruchomościami, konstrukcja oparta na szeregu zasadniczych odmienności oraz integracji dotychczas oddzielnie procedowanych elementów składających się na proces inwestycyjny tj. geodezyjnego podziału nieruchomości. Daje to asumpt do teoretycznych rozważań nad ewolucją polskiego modelu wywłaszczenia nieruchomości na cele publiczne.

1. Wstęp

Wywłaszczenie stanowi jedną z tradycyjnych instytucji prawa administracyjnego materialnego, której korzeni można poszukiwać już w Kodeksie Napoleona (Leoński i in. 2019). Za pierwszą regulację mechanizmu wywłaszczenia w ramach polskiego systemu prawnego należy uznać Dekret Naczelnika Państwa w przedmiocie przepisów tymczasowych o wywłaszczeniu przymusowym na użytek dróg żelaznych i innych dróg komunikacyjnych lądowych i wodnych oraz wszelkich urządzeń użyteczności publicznej (Dz. Pr. P. P. 1919 nr 14 poz. 162).

Pomimo upływu ponad stu lat problematyka ta nadal pozostaje żywa, co wynika z jej aksjologicznego i prakseologicznego znaczenia. Przede wszystkim przedmiotowa instytucja służy realizacji dobra wspólnego, co z jednej strony uzasadnia władczą ingerencję w konstytucyjnie chronione prawo własności, a z drugiej wymaga, aby cała procedura odbywała się w myśl ściśle określonych reguł, a wywłaszczony właściciel nieruchomości otrzymał słuszne odszkodowanie. Bez wątplenia w ramach dobra wspólnego rozumianego jako „agregat wszystkich konstytucyjnych oraz ustawowych dóbr uznanych za cenne” (Duniewska 2018 [za:] Cieślak 2007) mieści się realizowanie inwestycji o strategicznym dla państwa jak i społeczeństwa znaczeniu, które nazywamy inwestycjami celu publicznego. Stosownie do treści art. 6 ustawa z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 1990 z późn. zm.), zwanej dalej „u.g.n.” za cele publiczne należy m. in. rozumieć budowę dróg, linii kolejowych, portów i przystani morskich czy budowę infrastruktury przesyłowej tj. linii elektroenergetycznych czy sieci gazowych.

Dostrzegając doniosłość przedmiotowej materii trzeba wskazać, że przepisy prawa powinny być skonstruowane w taki sposób, aby zapewnić jak najsprawniejszą sposobność realizacji rzeczonych inwestycji. Właśnie to założenie jest przyczyną znacznej ewolucji rodzimego modelu instytucji wywłaszczenia na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat. Prawodawca w wyraźny sposób dąży do zapewnienia wysokiego stopnia efektywności instrumentom niezbędnym do realizacji inwestycji publicznych, co uwidacznia się na płaszczyźnie - opartych na odmiennej konstrukcji wywłaszczenia

- specustaw. Ze względu na co raz to większe zapotrzebowanie społeczno-gospodarcze w zakresie komunikacji i transportu drogowego, kolejowego czy lotniczego oraz usług o podstawowym dla zaspakajania potrzeb bytowych znaczeniu, proces ten najpewniej ulegnie jedynie intensyfikacji.

2. Opis zagadnienia

Należy zaznaczyć, że pojęcie wywłaszczenie zostało przez prawodawcę zdefiniowane w art. 112 ust. 2 i 3 u.g.n., zgodnie z którym wywłaszczenie nieruchomości polega na pozbawieniu albo ograniczeniu, w drodze decyzji, prawa własności, prawa użytkowania wieczystego lub innego prawa rzeczowego na nieruchomości (por. Brzeszczyńska i Ciepla 2018). Wywłaszczenie nieruchomości może być dokonane, jeżeli cele publiczne nie mogą być zrealizowane w inny sposób niż przez pozbawienie albo ograniczenie praw do nieruchomości, a prawa te nie mogą być nabyte w drodze umowy (art. 112 ust. 3 u.g.n.).

Biorąc pod uwagę rangę u.g.n. jako ustawy systemowej można bronić więc poglądu o modelowości przyjętej konstrukcji, bowiem regulacje art. 112 - 124 u.g.n. tworzą uniwersalny normatywny wzorzec wywłaszczenia wskazujący na czym ono polega i w jaki sposób powinno przebiegać. Z formalno-prawnego punktu widzenia, uwzględniając właśnie dookreślenie badanego pojęcia w treści u.g.n. i pozycję tej ustawy na tle innych aktów prawnych odnoszących się do zagadnienia wywłaszczenia, zaprezentowany pogląd zdecydowanie wydaje się być trafny. Spoglądając jednak na tę kwestię kompleksowo, w szczególności przez pryzmat tzw. specustaw, czyli ustaw-których celem jest rozwiązanie doraźnego problemu (Antoniak 2012) oraz praktyki organów administracji publicznej, jednoznacznie można stwierdzić, że powyższe stanowisko uległo dezaktualizacji.

Warto jest podkreślić, że w literaturze dostrzega się pewną swoistość przyjętego w specustawach mechanizmu przymusowej ingerencji w prawo własności nieruchomości, akcentując jego odmienną od instytucji wywłaszczenia. Jak wskazuje M. Wolanin „przejęcie prawa własności nieruchomości gminy *ex lege* przez Skarb Państwa na podstawie przepisów ustawy o autostradach płatnych nie jest wywłaszczeniem tego prawa, lecz stanowi nową instytucję prawną przymusowej ingerencji państwa w prawo własności gminy nabywane dla realizacji celów publicznych, które z zasady powinny być realizowane co najwyżej w drodze wywłaszczenia” (Wolanin 1996). Ze stanowiskiem takim można się zgodzić w zakresie jakim odnosi się do rozumienia wywłaszczenia *stricte* w znaczeniu nadanym mu w u.g.n. Przy czym badana instytucja, zarówno w języku naturalnym jak i w perspektywie historycznoprawnej, służyła przymusowej ingerencji w prawo własności w celu realizacji projektów o znaczeniu publicznym. Również taka jest istota regulacji specustaw i nie zmienia tego fakt, iż wywłaszczenie stało się jednym z elementów skonsolidowanej procedury służącej generalnie realizacji inwestycji określonego typu. Ingerencja na podstawie specustaw wypełnia znamiona wywłaszczenia w rozumieniu szerokim czy naturalnym (Wojciechowski 2015). W mojej ocenie nie jest zasadne postrzeganie tego zagadnienia wyłącznie przez pryzmat u.g.n., pozostawiając jednocześnie poza zakresem rozważań postanowienia art. 21 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.) czy orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (patrz: wyrok TK z 14.03.2000 r., P 5/99, LEX nr 39993) oraz sądów administracyjnych (patrz: wyrok NSA z 27.03.2014 r., I OSK 2172/12, LEX nr 1487781).

Przyczyn ewolucji modelu instytucji wywłaszczenia należy poszukiwać na płaszczyźnie faktycznej związanej z koniecznością uproszczenia oraz przyśpieszenia procesów inwestycyjnych, których realizacja - ze względu na dominujący dotychczas model - była wysoce skomplikowana oraz wymagała znacznych nakładów czasu. Nie chodzi tu jednak o realizację rozumianą jako wykonanie prac budowlanych, lecz o konieczność przygotowania płaszczyzny prawnej poprzez pozyskanie gruntów, zatwierdzenie projektu budowlanego czy zaprojektowanie ram planistycznych inwestycji.

W myśl konstrukcji wywłaszczenia normowanej przez art. 112 i n. u.g.n. wszystkie te elementy wymagają odrębnych procedur. W pierwszej kolejności niezbędny jest fundament planistyczny w postaci miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego przewidującego inwestycję publiczną lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego (art. 50 ust. 1 ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.). Następnie częstokroć potrzebny staje się geodezyjny podział nieruchomości

na podstawie art. 97 ust. 3 u.g.n. w celu przygotowania parceli o kształcie i powierzchni odpowiadającej wymogom planowanej inwestycji. Dopiero na tym etapie dopuszczalne staje się zainicjowanie procedury wywłaszczenia, która zmierza do pozyskania prawa własności danej nieruchomości lub jej części i wcale nie kończy procesu inwestycyjnego wymagającego jeszcze przecież zatwierdzenia projektu budowlanego i uzyskania pozwolenia na budowę w trybie przepisów ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (Dz. U. z 2020 r. poz. 1333 z późn. zm.). To właśnie widoczna wieloetapowość i złożoność przedmiotowego procesu stała się przyczynkiem do podjęcia prac nad opracowaniem sprawniejszych form realizacji projektów istotnych ze społeczno-gospodarczego punktu widzenia. Ich efektem są właśnie liczne specustawy, które integrują w jednym postępowaniu wiele dotychczas odrębnych procedury stanowiących elementy składowe procesu inwestycyjnego (por. Wolanin 2010; por. także: Szafranko 2010).

Do osiągnięcia tego założenia prawodawca obrał jednak specyficzną ścieżkę - zamiast znowelizować modelowe rozwiązanie przyjęte w u.g.n. uregulował w odrębnych ustawach administracyjnego prawa materialnego konstrukcję wywłaszczenia opartą na odmiennym założeniu. Co jednak szczególnie ciekawe, proces ewolucji modelu instytucji wywłaszczenia tak naprawdę rozpoczął swój bieg jeszcze pod rządami ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 r. o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (Dz. U. z 1991 r. poz. 127, z późn. zm.), czyli ustawy poprzedzającej u.g.n., która również systemowo regulowała problematykę wywłaszczeń. To właśnie ustawa z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym (Dz. U. Nr 127, poz. 627) przewidywała w art. 27, że nieruchomości przeznaczone na pasy drogowe autostrad, stanowiące własność gminy, stają się, z mocy prawa, własnością Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji dotycząca tych nieruchomości stała się ostateczna (por. Woś 2011). Ustawę tę, choć o wyraźnie ograniczonym przedmiotowym zakresie zastosowania, można uznać więc za pierwszą próbę usprawnienia procesu realizacji inwestycji celu publicznego. Niemniej za punkt zwrotny należy przyjąć wprowadzenie ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (obecnie: Dz. U. z 2020 r. poz. 1363 z późn. zm.), zwana dalej „z.r.i.d.”, przewidującej odebranie prawa własności nieruchomości w sposób zupełnie odbiegający od reguł ogólnych u.g.n. Regulacje z.r.i.d. stanowi więc *lex specialis* w stosunku do wielu ustaw materialnego prawa materialnego, jednocześnie wprowadzając również odmienności proceduralne (Woś 2011). Stworzona na potrzeby realizacji inwestycji drogowych konstrukcja na stałe zakorzeniła się w polskim porządku prawnym, co znakomicie widać na tle analizy prawno-porównawczej pozostałych specustaw służących realizacji inwestycji infrastrukturalnych np. specustawy kolejowej, lotniczej czy przesyłowej. Co jednak tak istotnego w zakresie wywłaszczania wprowadził z.r.i.d., że można mówić o zapoczątkowaniu ewolucji modelu wywłaszczania nieruchomości?

Wywłaszczenie w rozumieniu art. 112 i n. u.g.n. może mieć miejsce wyłącznie, jeśli nieruchomość została przeznaczona w planie miejscowym na cele publiczne lub dla nieruchomości została wydana ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, a realizacja tego celu nie może być osiągnięta w inny sposób niż przez pozbawienie albo ograniczenie praw do nieruchomości, a prawa te nie mogą być nabyte w drodze umowy (Bończak-Kucharczyk 2021). Ponadto immanentną częścią procedury wywłaszczenia jest jednocześnie rozstrzygnięcie o ustaleniu odszkodowania za przejętą przez podmiot publiczny nieruchomość. Ostatecznie w trakcie postępowania wywłaszczeniowego obligatoryjne jest przeprowadzenie rozprawy administracyjnej (art. 118 u.g.n.).

Wskazane elementy konstrukcyjne wywłaszczenia w przepisach z.r.i.d. nie znajdują wyrazu lub znajdują wyraz istotnie zmodyfikowany. Przede wszystkim regulacje specustawy drogowej nie wymagają prowadzenia z właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości, a także osobą, której przysługuje do nieruchomości ograniczone prawo rzeczowe, rokowań w celu jej nabycia w drodze umowy. Zgodnie z art. 114 ust. 1 u.g.n. rokowania są warunkiem dopuszczalności wszczęcia postępowania wywłaszczeniowego, częstokroć nie przynoszą one jednak żadnego skutku ogniskując się wyłącznie na kwestiach związanych z wysokością odszkodowania stanowiących pole trudnego do rozwiązania konfliktu żądań i interesów. W związku z tym, aby przystąpić do samego wywłaszczenia niezbędny był wpływ dwumiesięcznego terminu na umownego przejęcia nieruchomości (art. 115 ust.

2 u.g.n.). Dla porównania można dodać, że na gruncie z.r.i.d. brak jest podobnego wymogu, a w myśl art. 11a ust. 3 tej ustawy decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej wydaje się w terminie 90 dni od dnia złożenia wniosku.

Kolejno, w przypadku klasycznego wywłaszczenia w decyzji orzeka się o przejęciu nieruchomości, staje się więc ono przedmiotem samego rozstrzygnięcia właściwego organu. Natomiast w z.r.i.d. prawodawca przyjął odmienną koncepcję, w myśl której nie orzeka się o wywłaszczeniu, bowiem następuje ono z mocy samego prawa jako skutek decyzji. Innymi słowy, nieruchomości lub ich części znajdujące się w liniach rozgraniczających teren, w obrębie którego ma być realizowana inwestycja drogowa, przechodzą w momencie uzyskania przez decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji przymiotu ostateczności *ex lege* na rzecz odpowiedniego podmiotu publicznego (art. 12 ust. 4 z.r.i.d.).

Następnie, w trakcie postępowania wywłaszczeniowego w reżimie prawnym u.g.n. niezbędne jest przeprowadzenie rozprawy administracyjnej. Aspekt ten jest o tyle ważny, że przedmiotowy wymóg wynika *expressis verbis* z regulacji ustawowej. W przypadku niedopełnienia tego obowiązku doszłoby więc do kwalifikowanego naruszenia przepisów postępowania obarczającego decyzje wywłaszczeniową wadą nieważności (por. Adamiak 2012). Ponadto samo przygotowanie i przeprowadzenie rozprawy wpływa na długość postępowania w przedmiocie wywłaszczenia, ponieważ wymaga skoncentrowania w jednym miejscu i czasie, nie tylko materiału dowodowego, ale przede wszystkim stron postępowania. Z tej koncepcji prawodawca wyraźnie zrezygnował w treści z.r.i.d., procedura prowadzona na podstawie specustawy drogowej nie wymaga organizacji rozprawy.

Ostatecznie należy także zauważyć, iż znaczącą odmiennością cechuje się kwestia ustalenia odszkodowania za wywłączoną nieruchomość. Na płaszczyźnie u.g.n. rozstrzygnięcie w tym przedmiocie stanowi nierozłączny element decyzji wywłaszczeniowej. Jak pisze E. Mzyk - „unormowanie art. 119 ust. 1 pkt 7 (u.g.n. - przyp. aut.) przesądza, że o odszkodowaniu orzeka się w decyzji o wywłaszczeniu. Nie jest więc możliwe wydanie odrębnej decyzji o wywłaszczeniu oraz odrębnej o ustaleniu odszkodowania” (Mzyk 2012). Godzi się zauważyć, iż podstawę do ustalenia wysokości odszkodowania stanowi zawsze operat szacunkowy sporządzony przez rzeczoznawcę majątkowego (art. 130 ust. 2 i 156 ust. 1 u.g.n.). Przy czym samo uzyskanie operatu szacunkowego, nie mówiąc już o sporach mogących powstać na gruncie dokonanej wyceny i niekiedy wymagających sporządzenia kolejnego operatu (operatów), jest czasochłonne. Pojawia się tu więc kolejny element, który ze względu na przyjętą przez prawodawcę konstrukcję, wydłuża proces nabywania nieruchomości na cele publiczne. Przeciwnie założenie przyjęte zostało z kolei w przepisach specustawy drogowej - w przypadku inwestycji drogowych ustalenie odszkodowania następuje odrębną decyzją podejmowaną w odrębnym postępowaniu (art. 12 ust. 4a). W następstwie tego wywłaszczenie poprzedza rozstrzygnięcie o odszkodowaniu, co pozwala przystąpić do realizacji inwestycji nie czekając na odszkodowanie dla byłego właściciela, o którym organ wydający decyzję o zezwoleniu na realizację inwestycji orzeka w ciągu 30 dni od dnia wydania tej decyzji (Sagan 2013).

Jak już wspomniano z.r.i.d. nie był pierwszą, ale zdecydowanie najistotniejszą ustawą, która wprowadziła odmienne reguły dotyczące wywłaszczenia. Można bowiem zauważyć, że rozwiązania przyjęte w specustawie drogowej stały się wzorem dla regulacji kolejnych specustaw. Prawodawca jednoznacznie odstąpił od modelu wywłaszczenia przyjętego w u.g.n. na rzecz procedury opartej na konstrukcji znanej ze z.r.i.d., która rezygnuje z najbardziej problematycznych elementów klasycznego wywłaszczenia. Kompleksowa analiza podobieństwa specustaw przekracza jednak ramy niniejszego opracowania, stąd też pragnę odnieść się jedynie do najistotniejszych kwestii.

Po pierwsze, wywłaszczenie nieruchomości objętych inwestycją następuje *ex lege* jako skutek wydania decyzji o zezwoleniu na jej realizację (lokalizację). W z.r.i.d. prawodawca posłużył się następującą formułą „nieruchomości lub ich części (...), stają się z mocy prawa: 1) własnością Skarbu Państwa w odniesieniu do dróg krajowych, 2) własnością odpowiednich jednostek samorządu terytorialnego w odniesieniu do dróg wojewódzkich, powiatowych i gminnych - z dniem, w którym decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej stała się ostateczna (art. 12 ust. 4)”. Sformułowanie o tożsamej konstrukcji i stylistyce tj. „nieruchomości znajdujące się w liniach rozgraniczających teren inwestycji w zakresie oznaczonym w decyzji o ustaleniu (...) stają się z mocy

prawa własnością Skarbu Państwa z dniem, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji (...) stała się ostateczna, za odszkodowaniem” występuje m. in. w art. 26 ust. 3 ustawy z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 2309 z późn. zm.), zwanej dalej „r.i.s.n.”, art. 24 ust. 3 ustawy z dnia 29 czerwca 2011 r. o przygotowaniu i realizacji inwestycji w zakresie obiektów energetyki jądrowej oraz inwestycji towarzyszących (Dz. U. z 2018 r. poz. 1537 z późn. zm.), zwanej dalej „r.i.e.j.”, art. 25 ust. 3 ustawy z dnia 9 sierpnia 2019 r. o inwestycjach w zakresie budowy portów zewnętrznych (Dz. U. z 2020 r. poz. 2147), zwanej dalej „i.b.p.z.”, art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 lutego 2017 r. o inwestycjach w zakresie budowy drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską (Dz. U. z 2019 r. poz. 1073 z późn. zm.), zwanej dalej „i.b.d.w.”. Konstrukcja o tożsamym przedmiocie pojawia się także w art. 19 ust. 3 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2021 r. poz. 428), zwanej dalej „r.i.s.p.”, art. 21 ustawa z dnia 12 lutego 2009 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie lotnisk użytku publicznego (Dz. U. z 2018 r. poz. 1380 z późn. zm.), zwanej dalej „z.r.i.l.” czy w art. 9s ust. 3 ustawa z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz. U. z 2020 r. poz. 1043 z późn. zm.), zwanej dalej „u.t.k.”.

Po drugie, kwestia ustalenia odszkodowana została przeniesiona na drogę rokowań lub odrębnego postępowania administracyjnego podejmowanych po samym wywłaszczeniu. Wynika to z art. 9y u.t.k., art. 29 r.i.s.n., art. 21 r.i.s.p., art. 27 r.i.e.j., art. 27 i.b.p.z., art. 22 i.b.d.w. oraz art. 22 z.r.i.l.

Ostatecznie, żaden z przepisów wskazanych ustaw nie wymaga, aby postępowanie, którego skutkiem jest wywłaszczenie zostało poprzedzone rokowaniami mającymi na celu umowne nabycie nieruchomości. W postępowaniach tych nie występuje również obowiązek przeprowadzenia rozprawy administracyjnej.

3. Wnioski

Inwestycje celu publicznego cechują się szczególnym znaczeniem, które przejawia się w lokalnym lub ponadlokalnym charakterze (wyrok NSA z 22.01.2020 r., II OSK 567/18, LEX nr 2775273). Oznacza to, że korzyść jaką niesie ze sobą inwestycja dotyczy szerokiego i bliżej niedookreślonego grona podmiotów. Realizacja projektów zmierzających do zaspakajania potrzeb społeczeństwa i gospodarki stanowi więc nieodzowny element działalności państwa oraz jednostek samorządu terytorialnego. Właśnie to założenie legło u podstaw instytucji wywłaszczenia zezwalając na władczą i jednostronną administracyjnoprawną ingerencję w prawo własności lub inne prawa związane z nieruchomością. Nie wystarczy jednak, by istniał mechanizm umożliwiający przyjmowanie nieruchomości na potrzeby inwestycji publicznych, ale potrzeba by ten mechanizm był efektywny. Zasadniczymi elementami, które bezpośrednio łączą się z takim założeniem jest stopień złożoności i czasochłonności procedury wywłaszczeniowej. Na tym właśnie gruncie ujawnia się słabość modelowego rozwiązania jakie zostało przyjęte w ustawie o gospodarce nieruchomościami, postępowanie wywłaszczeniowe regulowane przepisami u.g.n. stanowi wyjątkowo skomplikowaną procedurą, w której nie trudno jest o błąd mogący przekreślić byt rozstrzygnięcia. Wieloetapowość wpływa także na sam czas trwania postępowania, który niekiedy potrafi sięgnąć nawet lat.

Wskazane przeszkody stanowiły asumpt do weryfikacji konstrukcji instytucji wywłaszczenia, swoistej ewolucji umotywowanej racjami prakseologicznymi. Nowe rozwiązania przyjęte początkowo wyłącznie na potrzeby inwestycji drogowych miały mieć charakter czasowy, bowiem z.r.i.d. stanowił (zasadniczo nadal stanowi) ustawę epizodyczną, której końcowym terminem obowiązywania był dzień 31 grudnia 2013 r. (art. 45 z.r.i.d.). Jak się jednak okazało przyjęta koncepcja nie tylko nie zakończyła swojego bytu we wskazanym terminie, ale wręcz stała się wzorem dla regulacji innych specustaw. Odformalizowanie procedury wywłaszczeniowej, przede wszystkim poprzez zrezygnowanie z wymogu prowadzenia rokowań w przedmiocie umownego nabycia nieruchomości oraz przeniesienie kwestii odszkodowawczej na płaszczyznę odrębnego postępowania, przelożyło się na wzrost efektywności, co szybko przesądziło o zasadności wdrożenia nowej koncepcji także w przypadku innych inwestycji.

Obecnie klasyczna instytucja wywłaszczenia stanowi mechanizm w praktyce niepopularny, można wręcz powiedzieć, że w znacznej mierze martwy. W każdym bowiem przypadku, jeżeli dany typ inwestycji objęty został regulacjami dedykowanej mu specustawy, podmioty publiczne, jako podmioty racjonalne, sięgną właśnie po alternatywne rozwiązanie zawarte w przepisach o charakterze *lex specialis*.

W następstwie tego dochodzi wręcz do swoistej niespójności pomiędzy sferą prawa a sferą faktów. Przejawia się ona w tym, że modelowe rozwiązanie wyrażone w ustawie rangi systemowej, do której *nota bene* częstokroć odsyłają specustawy, ustępuję w praktyce pola regulacjom specustaw. Biorąc pod uwagę zakres przedmiotowy tychże ustaw można dostrzec ich wszechobecność. Innymi słowy, w obecnym stanie prawnym niemalże każdy typ inwestycji celu publicznego posiada sobie dedykowane regulacje dotyczące wywłaszczenia nieruchomości. Oznacza to, że doszło do swoistej „dekodfikacji” instytucji wywłaszczenia, a w obliczu ilości specustaw i ich praktycznej doniosłości, do ewolucji modelu wywłaszczenia w polskim porządku prawnym. W nawiązaniu do powyższego, i jako zakończenie prowadzonych rozważań, można jednak zadać następujące pytanie - dlaczego prawodawca w miejsce specustaw nie zdecydował się dokonać zmian legislacyjnych przepisów art. 112 i n. u.g.n. na kształt właśnie nowej koncepcji wywłaszczenia?

4. Literatura

- Adamiak B (2012) Gradacja naruszenia procesowego prawa administracyjnego: Państwo i Prawo (3): 52-53.
- Antoniak P (2012) [w:] Cherka M i in., Przygotowanie i realizacja inwestycji w zakresie dróg publicznych. Komentarz: LEX: komentarz do art. 1.
- Bończak-Kucharczyk E (2021) Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz aktualizowany: LEX: komentarz do art. 112.
- Brzeszczyńska S i Ciepła H (2018) Obrót nieruchomościami w praktyce notarialnej, sądowej, egzekucyjnej, podatkowej z wzorami umów: Wolters Kluwer: 193.
- Cieślak Z (2007) Istota i zakres prawa administracyjnego [w:] Niewiadomski Z (red.), Prawo administracyjne: LexisNexis: 55.
- Duniewska Z (2018) Z problematyki dobra wspólnego [w:] Grzywacz M i in. (red.), Prawo administracyjne wobec współczesnych wyzwań. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Markowi Wierzbowskiemu. C.H.Beck, Warszawa: 19.
- Leoński Z i in. (2019) Prawo zagospodarowania przestrzeni. Wolters Kluwer, Warszawa: 44.
- Mzyk E (2012) [w:] Kalus S i in. (red.), Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz: LEX: komentarz do art. 119.
- Sagan B (2013) Ustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Komentarz: LEX: komentarz do art. 12.
- Szafranko E (2010) Procedura związana z przygotowaniem inwestycji drogowej w świetle specustawy: Czasopismo Techniczne. Budownictwo (2/1-B): 406.
- Wojciechowski P (2015) [w:] Czechowski P (red.), Ustawa o gospodarce nieruchomościami. Komentarz: LEX: komentarz do art. 112.
- Wolanin M (1996) Szczególne formy wywłaszczenia praw rzeczowych pod budowę autostrad: Przegląd Sądowy (4/3).
- Wolanin M (2010) Ustawa o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Komentarz: Legalis: komentarz do art. 1.
- Woś T (2011) Wywłaszczenie nieruchomości i ich zwrot: LEX: rozdział I, pkt 9.

5. Funkcja administracyjnego postępowania zabezpieczającego

The function of administrative security proceedings

Adam Bródka

Zakład Postępowania Administracyjnego i Sądownictwa Administracyjnego, Uniwersytet Wrocławski

Opiekun naukowy: dr hab. Krzysztof Sobieralski

Adam Bródka: adambrodka123@gmail.com

Słowa kluczowe: instytucja zabezpieczenia, cel zabezpieczenia, ustawa o postępowaniu egzekucyjnym w administracji

Streszczenie

Tekst porusza zagadnienie funkcji instytucji zabezpieczenia regulowanej przepisami ustawy o postępowaniu egzekucyjnym w administracji. Zabezpieczenie stanowi instrument pomocniczy i akcesoryjny względem administracyjnego postępowania egzekucyjnego. Nie oznacza to jednak, że przedmiotowa konstrukcja nie cechuje się doniosłością, bowiem za jej pośrednictwem możliwe staje się przeciwdziałanie unikaniu wykonywania obowiązków publicznoprawnych zanim staną się one wymagalne, a nawet zanim zostaną skonkretyzowane. Problematyka funkcji instytucji zabezpieczenia nie stanowi widocznego przedmiotu zainteresowania doktryny prawa administracyjnego, skłania to do podjęcia teoretycznoprawnych refleksji na temat jej znaczenia i celu jakiemu ma służyć. W tym zakresie wyjątkowo pomocne okazują się rozważania na temat pojęcia funkcji prowadzone w ogólnej nauce prawa, a także analiza Działu IV ustawy egzekucyjnej.

1. Opis zagadnienia

Problematyka administracyjnego postępowania zabezpieczającego została unormowana w art. 154-168 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 r. o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2020 r. poz. 1427 z późn. zm.), zwanej dalej „u.p.e.a.”. W doktrynie prawa administracyjnego przyjmuje się, iż postępowanie zabezpieczające jest procesem „szczególnym oraz pomocniczym” w stosunku do „głównego” postępowania egzekucyjnego (Leoński 2004). Innymi słowy, zabezpieczenie ma na celu umożliwienie podjęcia skutecznej egzekucji, która to może zostać utrudniona lub uniemożliwiona, ze względu na zachowanie zobowiązanego albo też przesłanki natury obiektywnej. Warto się jednak zastanowić, czy na tym faktycznie kończy się funkcja zabezpieczenia czy może takie generalne założenie kryje pod sobą głębszą treść, którą to należy poddać wnikliwej analizie?

2. Przegląd literatury

Udzielenie odpowiedzi na powyższe pytanie wymaga w pierwszej kolejności ustalenia co należy rozumieć pod pojęciem funkcji. Już w samym języku naturalnym możemy wyróżnić przynajmniej kilka znaczeń tego terminu, i tak - zgodnie ze słownikiem języka polskiego - funkcja oznacza: 1) zadanie, znaczenie kogoś lub czegoś w jakichś okolicznościach; 2) zajmowane przez kogoś stanowisko lub zakres wykonywanych obowiązków; 3) możliwość wykonania czegoś przez urządzenie lub program komputerowy; 4) książkowo: wzajemny stosunek zjawisk lub stanów, związek przyczynowo-skutkowy między nimi; 5) w matematyce: sposób przyporządkowania elementów pewnego zbioru elementom innego zbioru (<https://sjp.pl/funkcja>).

W podobnie złożony sposób na pojęcie funkcji zapatruje się ogólna nauka prawa, prowadzone rozważania koncentrują się bowiem na czterech podstawowych znaczeniach tego terminu tj.: funkcji rozumianej jako relacja, rola, cel oraz skutek (Bogucka 2000). Warto odnotować, iż w piśmiennictwie prawniczym spotykamy się również z określeniem funkcji w kontekście: 1) podstawowego kierunku działalności (aktywności) określonej organizacji, instytucji; 2) celu działania; 3) sposobu, metody, środowiska, dla realizacji tego celu; 4) zespołu następstw, skutków

społecznych, wywołanych przez działanie określonej organizacji, instytucji, bądź przez oddziaływanie określonego systemu normatywnego (Borucka-Arctowa 1982).

Niemniej jednak nie wszystkie z zaprezentowanych ujęć badanego pojęcia mogą znaleźć zastosowanie na kanwie rozważań dotyczących postępowania zabezpieczającego regulowanego przepisami u.p.e.a. Na samym wstępie należy już wyraźnie zrezygnować z badania funkcji zabezpieczenia pod kątem podstawowego kierunku działalności (aktywności) określonej organizacji, instytucji. O ile zabezpieczenie można nazwać instytucją, o tyle w znaczeniu nieodpowiadającym kontekstowi powyższej wypowiedzi. Instytucja jest pojęciem używanym w dwóch podstawowych znaczeniach - jako organu, będącego organizmem, którego status i działanie są regulowane prawem np. parlament czy rodzina oraz jako mechanizmu będącego wiązką reguł prawnych (Adamiak, Borkowski 2019). Zabezpieczenie, o którym mowa w niniejszym tekście wiąże się z drugim ujęciem i stanowi konstrukcję prawną, a nie podmiot o dającym się wyodrębnić kierunku działania.

Postrzeganie w naukach społecznych funkcji jako relacji nawiązuje do ujęcia matematycznego tj. relacji zachodzącej pomiędzy dwiema kategoriami zbiorów. Funkcja jest więc zależnością między dwiema wielkościami tego rodzaju, że zmiana jednej wielkości pociąga za sobą zmianę drugiej wielkości. Jak podkreśla I. Bogucka, relacyjne ujęcie funkcji jest raczej niepotrzebne i nieprzydatne w zakresie nauk społecznych, w których korzysta się ze wzorców wypracowanych w biologii i nawiązujących do funkcji jako kategorii związanej z celem czy potrzebą (Bogucka 2000).

Następnym powszechnie wyróżnianym w naukach prawnych, ale niekoniecznie użytecznym na płaszczyźnie prowadzonych rozważań, przykładem rozumienia funkcji jest ujęcie jej jako sposobu działania, metody czy środka (Bogucka 2000). Z etymologicznego punktu widzenia działanie w sposób najtrafniejszy, najbardziej naturalny oddaje znaczenie analizowanego terminu. W literaturze zwraca się uwagę, że źródłosłów terminu funkcja wywodzi się z łacińskiego *functio*, co znaczy odbywanie, wykonywanie. Nie chodzi tu o jakieś przypadkowe, dowolne działanie, lecz o konkretną formę aktywności, podejmowanie czynności uznanych za właściwe. Owe „właściwości” działania w przypadku konstrukcji prawnych należy poszukiwać w treści regulacji normatywnych wskazujących jakie zadanie pełnią dane instytucje (organizacje czy mechanizmy). Podążając tym tokiem myślenia zauważyć trzeba, że funkcją instytucji zabezpieczenia jest stosowanie środków zabezpieczenia, które stanowi podstawową aktywność podejmowaną w trakcie postępowania zabezpieczającego. Zaprezentowane ujęcie wydaje się jednak bardzo ograniczone, skupiając się tylko na właściwych dla zabezpieczenia działaniach, zasadniczo wykonawczych, które służą przecież ogólniejszemu założeniu.

W mojej ocenie owo „ogólniejsze założenie” ujawnić można podejmując analizę instytucji zabezpieczenia przez pryzmat funkcji-celu. Należy zaznaczyć, że pojmowanie funkcji w kategorii celu bezpośrednio łączy się z ujęciem funkcji-działania, w przypadku bowiem każdej aktywności możemy zadać pytanie o jej cel, tudzież skutek. Mając na myśli cel pewnego wytworu (ustawy, konkretnego przepisu prawnego, instytucji prawnej) w zasadzie zastanawiamy się nad tym, dlaczego ktoś go stworzył, zakładamy, iż ów wytwór nie jest celem *per se*, lecz jest celem instrumentalnym tj. osiągnięcie go ma być środkiem w dążeniu do jakiegoś celu samoistnego np. ochrony praworządności, życia, zdrowia (Ziemiński 1992). Można wręcz stwierdzić, iż funkcja zostaje utożsamiona z celem. Właśnie takie rozumienie funkcji zdaje się dominować w naukach społecznych, umożliwiając ustalenie po co dana instytucja została przez prawodawcę stworzona i jakie faktyczne efekty przynosi jej stosowanie (Borucka-Arctowa 1981).

Dla kompletności wywodu godzi się jeszcze zauważyć, że ostatni z wyróżnianych powszechnie znaczeń pojęcia funkcja łączy się ze skutkiem - efektem, rezultatem, jakiegoś działania, czyli stanem jaki powstaje w wyniku pewnej aktywności. Próba wykorzystania konstrukcji funkcji-skutku na potrzeby niniejszych rozważań napotyka jednak znaczące problemy. Przede wszystkim, nie jest możliwe definitywne odcięcie pojęcia skutku od pojęcia celu. Skutek bowiem obejmuje swoim zakresem semantycznym cel, każde następstwo działania, bez znaczenia, czy realizuje cel przypisany temu działaniu czy też nie, jest jego skutkiem. Dlatego też, aby pomocniczo posłużyć się funkcją-skutkiem i tym samym pełniej uchwycić istotę badanej instytucji, należy przyjąć założenie, że skutkiem są wyłącznie faktyczne następstwa danego działania, które nie stanowią realizacji jej celu.

W przeciwnym wypadku nietrudno może dojść do zupełnego zatarcia granicy pomiędzy celem a skutkiem.

Przechodząc do rozważań szczegółowych w pierwszej kolejności należy ustalić jaki cel przyświecał prawodawcy implementując do porządku prawnego instytucję zabezpieczenia. Zważywszy jednak na okres uchwalenia ustawy egzekucyjnej na tak postawione pytanie nie uda się odpowiedzieć zwyczajnie sięgając do uzasadnienia projektu u.p.e.a., dlatego też pierwszorzędne znaczenie wypada przypisać warstwie leksykalnej przedmiotowej ustawy. W badanym przypadku sytuacja prezentuje się w dość klarowny sposób, ponieważ prawodawca wręcz bezpośrednio wskazał jaka jest funkcja instytucji zabezpieczenia. Zgodnie z formułą wyrażoną w art. 154 par. 1 u.p.e.a. organ egzekucyjny dokonuje zabezpieczenia należności pieniężnej lub wykonania obowiązku o charakterze niepieniężnym, jeżeli brak zabezpieczenia mógłby utrudnić lub udaremnić egzekucję. Regulacja ta wyznacza funkcję (cel) instytucji zabezpieczenia jaką jest zapewnienie skuteczności egzekucji administracyjnej.

Powyzsze koresponduje także ze znaczeniem terminu „zabezpieczyć” w języku potocznym, przez który rozumiemy: 1) zapewnić ochronę przed czymś niebezpiecznym lub szkodliwym; 2) uczynić bezpiecznym; 3) zapewnić utrzymanie się czegoś w dotychczasowym stanie; 4) zapewnić komuś środki do życia; 5) zapewnić zaspokojenie roszczenia lub wykonanie kary; 6) zająć decyzją władz jakieś przedmioty (<https://sjp.pwn.pl/szukaj/zabezpieczyć.html>). Niebezpiecznym lub szkodliwym byłoby udaremnienie lub utrudnienie przymusowego wykonania obowiązku na drodze postępowania egzekucyjnego. Instytucja zabezpieczenia ma właśnie na celu zapewnić ochronę przed wskazanym zagrożeniem, uczynić bezpieczną (możliwą) przyszłą egzekucję. Innymi słowy, chodzi o utrzymanie takiego stanu faktycznego, w którym przymusowe wykonanie obowiązku mogłaby się skutecznie odbyć. Czym innym jest przecież zajęcie składników majątku zobowiązanego, kiedy to traci on płynność finansową lub próbuje uszczuplić swój majątek poprzez przenoszenie jego składników na osoby trzecie? *Nota bene*, na słownikowe znaczenie terminu „zabezpieczyć” wpływ wywarły także regulacje normatywne prawa egzekucyjnego oraz karnego. Jak widać po punktach 5 i 6, zabezpieczyć oznacza zapewnić zaspokojenie roszczenia, wykonanie kary czy zając decyzją władzy jakiś przedmiot.

W zbliżony sposób postrzega się funkcję instytucji zabezpieczenia w doktrynie prawa administracyjnego - zarówno pod względem doboru samego ujęcia funkcji, jak również pod względem wyniku prowadzonych rozważań. Z. Leoński podkreśla związek postępowania zabezpieczającego z postępowaniem egzekucyjnym, polegający na zabezpieczeniu skuteczności egzekucji w przyszłości (Leoński 2004). Chroniąc interesy wierzyciela postępowanie to zmierza do wykonania obowiązku o charakterze pieniężnym lub niepieniężnym. A. Skoczylas wskazuje, że podstawowym celem postępowania zabezpieczającego jest ochrona przyszłych interesów wierzyciela (Skoczylas 2017). Postępowanie zabezpieczające nie prowadzi do wykonania przez zobowiązanego obowiązku, stwarza jedynie gwarancję, iż w przyszłości dojdzie do wyegzekwowania obowiązku. Podobny pogląd wyraża R. Hauser, podkreślając rolę zabezpieczenia w ochronie przyszłych interesów wierzyciela, a także gwarancyjny charakter zabezpieczenia w stosunku do postępowania egzekucyjnego (Hauser 2016). Z kolei P. Przybysz twierdzi, że „postępowanie zabezpieczające jest postępowaniem szczególnym – prowadzącym do stworzenia gwarancji wykonania obowiązku w przyszłości (...). Dokonanie zabezpieczenia stwarza wierzycielowi dogodną sytuację w przyszłości – zabezpiecza jego interesy na wypadek wszczęcia egzekucji w przyszłości. Ustanowienie zabezpieczenia ułatwia przyszłą egzekucję, która może być skierowana do rzeczy (prawa majątkowego), na której ustanowiono zabezpieczenie” (Przybysz 1999).

3. Podsumowanie i wnioski

Zaprezentowane stanowiska w przedmiocie funkcji instytucji zabezpieczenia, prowadzą do jednego istotnego wniosku – zabezpieczenie pełni funkcję gwarancyjną, występującą jako pochodna funkcji ochronnej wyróżnianej w ramach funkcji społecznych prawa (por. Borucka-Arctowa 1982). Jest to zasadniczy cel postępowania zabezpieczającego wyrażony w najwyższym stopniu abstrakcyjności. Stanowi on punkt wyjścia do potencjalnego dokonania gradacji funkcji zabezpieczenia w oparciu o kryterium szczególowości tj. wyjścia od celu precyzyjnego, konkretnego

do celu powiązanego z materią niedookreślona, czyli systemem wartości. Nie oznacza to jednak, że mamy do czynienia z wieloma funkcjami zabezpieczenia, ale że na postępowanie zabezpieczające możemy spojrzeć z wielu punktów widzenia. Właśnie optyka decyduje o tym, czy powiemy o zapewnieniu skuteczności egzekucji administracyjnej, o funkcji stabilizacyjnej czy o ochronie interesu wierzyciela publicznoprawnego. Konkludując, istnieje jedna funkcja postępowania zabezpieczającego, aczkolwiek w zależności od przyjętego kryterium zmienia się jej forma. Badana instytucja ma na celu zagwarantowanie efektywności administracyjnego postępowania egzekucyjnego (z punktu u.p.e.a.), jednocześnie chroni ona interes wierzyciela (z jego punktu widzenia), a także przedmiotowy porządek prawny (z perspektywy całego systemu prawnego).

W miejscu tym pragnę jednak skupić się wyłącznie na funkcji instytucji zabezpieczenia sprowadzonej do najbardziej konkretnej postaci. Ramowy charakter tekstu nie pozwala na podjęcie kompleksowych, wymagających monograficznego opracowania, rozważań pozwalającym przedstawić całe spektrum punktów odniesienia, przez pryzmat których można badać zaprezentowane zagadnienie. Jak już uprzednio ustalono, prawodawca w ustawie egzekucyjnej dość jednoznacznie wypowiada się na temat celu postępowania zabezpieczającego. Stąd też najbardziej precyzyjną postacią funkcją instytucji zabezpieczenia, wyrażoną *expressis verbis* w art. 154 u.p.e.a., jest zagwarantowanie skuteczności postępowania egzekucyjnego. Warto jest jednak rozwinąć na tym rzeczywiście polega to „zapewnianie skuteczności postępowania egzekucyjnego”.

Skuteczność to nic innego jak zdolność do osiągnięcia celu, w tym wypadku - postępowania egzekucyjnego. W nauce prawa administracyjnego skuteczność postępowania egzekucyjnego rozumiana jest jako wykonanie, przez zastosowanie środków przymusu państwowego, obowiązków wynikających z aktów poddanych egzekucji administracyjnej (Adamiak i Borkowski 2019). Z kolei samo pojęcie wykonania oznacza wprowadzenie takiego stanu w rzeczywistości społecznej, który jest zgodny z treścią aktu administracyjnego lub innego aktu poddanego egzekucji administracyjnej (Jendrośka 1963). W pewnym uproszczeniu - zabezpieczenie ma zagwarantować, że za pomocą środków egzekucyjnych, dojdzie do odzwierciedlenia treści obowiązku prawnego w otaczającym nas świecie tj. stan faktyczny będzie odpowiadał stanowi postulowanemu przez prawo (Smoktunowicz 1995).

Zapewnienie efektywności egzekucji administracyjnej możemy analizować przez pryzmat dwóch odrębnych sytuacji – kiedy to postępowanie egzekucyjne nie zostało jeszcze wszczęte oraz kiedy już trwa, ale jego bieg został tymczasowo przerwany. Pierwsza z zaprezentowanych sytuacji będzie występować w praktyce zdecydowanie częściej, postępowanie egzekucyjne nie zostało jeszcze wszczęte, ale już istnieje niebezpieczeństwo jego niepowodzenia. Co więcej, w tym momencie nie musi istnieć nawet sam obowiązek (art. 155, 154 par. 3 u.p.e.a.), a nawet jeśli istnieje może jeszcze nie nosić przymiotu wymagalności (art. 154 par. 2 u.p.e.a.). Postępowanie zabezpieczające poprzedzając postępowanie egzekucyjne działa *pro futuro* – przygotowuje grunt pod przyszłe przymusowe wykonanie powinności prawnej.

Druga sytuacja dotyczy przepisów art. 32a par. 2, 32c, 35 par. 1 u.p.e.a. oraz art. 79 ust. ustawy z dnia 11 października 2013 r. o wzajemnej pomocy przy dochodzeniu podatków, należności celnych i innych należności pieniężnych (Dz. U. z 2020 r. poz. 765 z późn. zm.). Wspólnym mianownikiem przytoczonych regulacji jest występowanie stanu zawieszenia postępowania egzekucyjnego związanego z pojawieniem się w toku postępowania takich zdarzeń czy okoliczności, ze względu na które wymóg ciągłości procedury ustępuje konieczności zapewnienia prawidłowości i stabilności podejmowanych działań procesowych (Łaszczyca 2004). Skutkiem zawieszenia jest wstrzymanie dalszego biegu postępowania, organ egzekucyjny nie podejmuje więc czynności zmierzających do osiągnięcia celu postępowania. Jak wynika z art. 58 par. 1 u.p.e.a., jeśli w trakcie postępowania zostały podjęte czynności egzekucyjne to pozostają one w mocy, chodzi tu zarówno o czynności faktyczne (materialno-techniczne), jak i o podjęte rozstrzygnięcia egzekucyjne (Hauser i Skoczylas 2016). Zasadą ogólna jest jednak niepodejmowanie nowych czynności o charakterze władczym, co stwarza zobowiązaniem taką sposobność rozporządzania swoim majątkiem, że umyślnie albo nieumyślnie mógłby zniweczyć skuteczność egzekucji po podjęciu zawieszonego postępowania. Przeciwdziałać niebezpieczeństwu mają regulacje szczególne umożliwiające organowi egzekucyjnemu, z urzędu albo na wniosek, dokonanie zabezpieczenia w trakcie okresu

zawieszenia postępowania egzekucyjnego. Instytucja zabezpieczenia ma w takiej sytuacji na celu zagwarantowanie skuteczności nie przyszłej, lecz bieżącej egzekucji, której bieg został czasowo zatrzymany w związku z zawieszeniem postępowania egzekucyjnego.

W obu wskazanych przypadkach elementem wspólnym jest zagrożenie powodzenia egzekucji, które ma zostać wyeliminowane poprzez zastosowanie mechanizmu zabezpieczenia. Postępowanie zabezpieczające może toczyć się łącznie z postępowaniem egzekucyjnym, jednakże w tym samym czasie nie jest dopuszczalne podejmowanie czynności zmierzających do realizacji celów obu postępowań. Zabronionym, a zarazem bezproduktywnym jest łączne stosowanie środków zabezpieczających i egzekucyjnych, okresy ich obowiązywania nie mogą się na siebie nakładać. Innymi słowy - albo postępowanie zabezpieczające przygotowuje grunt do podjęcia przyszłej, skutecznej egzekucji albo ma zagwarantować efektywność kontynuacji egzekucji w ramach trwającego, ale zawieszono postępowania.

Ustawodawca w sposób bezpośredni wiąże ze sobą postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne, wyraźnie wyznaczając granicę podporządkowania (służebności) zabezpieczenia względem procedury przymusowego wykonania obowiązku. Relacja ta kategorycznie nie przeczy zasadności wyróżniania samodzielnej funkcji zabezpieczenia i formułowania w oparciu o nią twierdzeń na temat funkcjonalnej samodzielności całej instytucji. Obie procedury są ze sobą związane, przy czym, w obliczu konieczności przymusowego wykonania obowiązku zawsze niezbędne jest postępowanie egzekucyjne, a niekiedy tylko postępowanie zabezpieczające. Fakt ten daje podstawy do próby ujęcia funkcji instytucji zabezpieczenia przez pryzmat funkcji-skutku. Spoglądając na analizowaną problematykę z szerszej perspektywy zauważymy, że postępowanie zabezpieczające prowadzi do wykonania obowiązku w sposób pośredni, gdyż w jego wyniku nie dochodzi (i dochodzić nie może) do urzeczywistnienia zobowiązującej normy prawa administracyjnego. Dopiero za sprawą egzekucji, stanowiącej kontynuację zabezpieczenia, zrealizowany zostaje nakaz lub zakaz stawiany przez prawo. Zabezpieczenie spełniając bezpośrednio sobie przypisaną funkcję, wpływa pośrednio na zagwarantowanie wykonania obowiązku. Nie oznacza, to że w ujęciu pozaprawnym instytucja zabezpieczenia nie może bezpośrednio przyczynić się do wykonania obowiązku. Nierzetelny zobowiązany zdając sobie sprawę z faktu podjęcia przeciwko niemu (składnikom jego majątku) środków zabezpieczenia może zdecydować się dobrowolnie wykonać obowiązek, co uchroni go przed ciężarem samej egzekucji. Instytucja zabezpieczenia zwiastuje to co ma dopiero nadciągnąć, stanowi już wyraz pewnej dotkliwości dla zobowiązanego, krępuje swobodę rozporządzania mieniem i prawami majątkowymi, a także ogranicza możliwość podejmowania innego rodzaju działań. Właśnie pod wpływem tej faktycznej uciążliwości i świadomości przyszłej, skutecznej egzekucji zobowiązany może zrealizować nakaz lub zakaz prawa. Należy jednak wyraźnie zastrzec, iż byłby to skutek faktycznego oddziaływania mechanizmu zabezpieczenia i tylko w takiej perspektywie przedmiotowa instytucja może bezpośrednio prowadzić do wykonania obowiązku. Sytuacja ta możliwa jest wyłącznie, kiedy postępowanie zabezpieczające poprzedza postępowanie egzekucyjne (które – swoją drogą – nie będzie miało miejsca w obliczu przedstawionych okoliczności). Takiego oddziaływania nie powinno łączyć się z pojęciem funkcji celu, lecz z pojęciem funkcji skutku. Stosownie do poczynionych uwag, cel jest zawsze sprecyzowany apriorycznie, co do skutku - jest to następstwo pewnego działania, którego nie da się w pełni przewidzieć z góry. Stąd też bezpośrednie wykonanie obowiązku w wyniku zastosowania zabezpieczenia powinno być postrzegane w kategorii funkcji-skutku, gdyż funkcją-celom instytucji jest zagwarantowanie skuteczności egzekucji administracyjnej.

4. Literatura

- Adamiak B, Borkowski J (2019) Postępowanie administracyjne i sądownictwo administracyjne. Wolters Kluwer, Warszawa: 121, 665.
- Bogucka I (2000) Funkcje prawa. Analiza pojęciowa. Zakamycze, Kraków: 7, 9, 26, 30.
- Borucka-Arctowa M (1981) Poglądy na społeczne funkcje prawa w świetle badań empirycznych. Państwo i Prawo 5: 5.
- Borucka-Arctowa M (1982) Społeczne poglądy na funkcje prawa. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa: 7.

- Hauser R (2016) [w:] Hauser R, Skoczylas A (red.) (2016) Postępowanie egzekucyjne w administracji. Komentarz. C.H.Beck, Warszawa: 626.
- Hauser R, Skoczylas A (2016) [w:] Hauser R, Skoczylas A (red.) (2016) Postępowanie egzekucyjne w administracji. Komentarz. C.H.Beck, Warszawa: 285.
- Jendrośka J (1963) Zagadnienie prawne wykonania aktu administracyjnego. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963: 22.
- Leoński Z (2004) O istocie postępowania zabezpieczającego w administracyjnym postępowaniu egzekucyjnym [w:] Niczyporuk J i in., (red.) (2004) System egzekucji administracyjnej. C.H.Beck, Warszawa: 577.
- Łaszczycza G (2004) Zawieszenie administracyjnego postępowania egzekucyjnego [w:] Niczyporuk J i in., (red.) (2004) System egzekucji administracyjnej. C.H.Beck, Warszawa: 264.
- Przybysz P (1999) Egzekucja administracyjna. Dom Wydawniczy ABC, Warszawa: 126-127.
- Skoczylas A (2017) [w:] Adamiak B i in. (2017) Prawo Administracyjne Procesowe. C.H.Beck, Warszawa: 482.
- Smoktunowicz E (1995) Egzekucja administracyjna i sądowa. Teksty, orzecznictwo, piśmiennictwo, indeks rzeczowy. Wydawnictwo Prawnicze „Iustitia”, Warszawa: 18.
- Ziemiński Z (1992) O pojmowaniu sprawiedliwości. Daimonion, Lublin: 23.
- <https://sjp.pl/funkcja> [22.04.2021].
- <https://sjp.pwn.pl/szukaj/zabezpieczyć.html> [22.04.2021].

6. E-zgromadzenie jako rozwiązanie problemu podejmowania decyzji przez organy uchwałodawcze wybranych osób prawnych w czasie pandemii wywołanej wirusem Sars Covid-19

E-assembly as a solution to the problem of decision-making by the legislative bodies of selected legal entities during the pandemic caused by the Sars Covid-19 virus

Maja Piątkowska

Katedra Prawa Handlowego, Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku

Opiekun naukowy: prof. dr hab. Agnieszka Malarewicz-Jakubów

Maja Piątkowska: m.piatkowska@uwb.edu.pl

Słowa kluczowe: zgromadzenie on-line, walne zgromadzenie, zgromadzenie członków stowarzyszenia

Streszczenie

Ograniczenia kontaktów międzyludzkich będące konsekwencją pandemii wywołanej wirusem Sars Covid-19 wywarły daleko idące skutki w funkcjonowaniu przedsiębiorców oraz innych osób prawnych.

W konsekwencji nie tylko ograniczone zostało prawo do uczestnictwa w organach ale także pojawiały się trudności w podejmowaniu decyzji istotnych dla funkcjonowania spółek kapitałowych stowarzyszeń czy organizacji pożytku publicznego. Rozwiązaniem powyższych problemów były zmiany przepisów kodeksu spółek handlowych oraz ustawy Prawo o stowarzyszeniach pozwalające na uczestnictwo w zgromadzeniach wspólników, członków stowarzyszeń lub walnych zgromadzeniach w drodze komunikacji elektronicznej. Wprowadzenie możliwości odbywania zebrań członków organów uchwałodawczych w drodze komunikacji na odległość należy ocenić pozytywnie. Warunkiem skutecznego przeprowadzenia e-zebrania jest zapewnienie przez osobę prawną odpowiednich warunków technicznych.

Celem artykułu będzie przedstawienie nowego rozwiązania z uwzględnieniem korzyści jakie ze sobą niesie a także określeniem problemów prawnych i faktycznych, które pojawiły się w praktyce jego stosowania.

1. Wstęp

Wspólnicy spółek kapitałowych, w spółkach akcyjnych nazywani akcjonariuszami oraz członkowie innych osób prawnych, jak przykładowo stowarzyszenia, mają co do zasady zagwarantowane prawo do podejmowania decyzji podczas walnych zgromadzeń, zgromadzeń wspólników czy zgromadzeń członków stowarzyszenia. Wyraża się ono w możliwości oddania głosu. Jednakże aby to prawo mogło zostać zrealizowane osoby te muszą być obecne na zebraniu danego organu.

W przypadku spółek kapitałowych przepisy wymagają jednego w roku obowiązkowego zgromadzenia wspólników i walnego zgromadzenia. Jest ono określane jako „zwyczajne” i zwoływane w celu zatwierdzenia sprawozdania finansowego i sprawozdania z działalności spółek a także podjęcia uchwał o podziale zysku lub pokryciu straty. Z reguły większość podmiotów odbywa te zgromadzenia w drugim kwartale roku, co ma związek z terminami na sporządzenie, zatwierdzenie oraz zgłoszenie dokumentów finansowych do Repozytorium Dokumentów Finansowych, prowadzonego przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Oprócz tego zgromadzenia odbywają się gdy zaistnieje potrzeba podjęcia decyzji dotyczących funkcjonowania spółki. Określane są one mianem „nadzwyczajnych” walnych zgromadzeń lub zgromadzeń wspólników.

W przypadku spółek kapitałowych przepisy ksh wprowadziły zasadę, że zgromadzenia odbywają się w siedzibie spółki lub innym miejscu określonym umową lub statutem spółki. Możliwe jest także odbycie zgromadzenia w innym miejscu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, o ile wspólnicy wyrażą na to zgodę. Do dnia 30.03.2020 roku możliwe było odbycie zgromadzenia przy

wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej jeżeli umowa spółki tak stanowiła. W czasie pandemii wywołanej wirusem Sars Covid 19 rozwiązania te okazały się niedostateczne, bowiem tylko nieliczna liczba podmiotów przyjęła takie rozwiązanie w swoich umowach lub statutach i mogła z nich skorzystać.

Wobec stowarzyszeń nie przewidziano obowiązku corocznego odbywania zgromadzeń członków. Jednakże w przypadku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą konieczność taka wynika z przepisów ustawy o rachunkowości z 29.09.1994 roku (Dz.U. 2021, poz. 217) i wiąże się z zatwierdzeniem sprawozdań finansowych. W przypadku organizacji nieprowadzących działalności gospodarczej jest ona związana z obowiązkiem zatwierdzenia sprawozdania merytorycznego.

Zgromadzenia członków stowarzyszenia decydują o wszelkich sprawach dotyczących danej organizacji. Zasady zwoływania zgromadzenia powinny zostać określone w statucie. Niektóre podmioty posiadają regulaminy zawierające bardzo precyzyjne regulacje odbywania zgromadzeń. Przepisy ww. ustawy o stowarzyszeniach nie wskazują miejsca odbywania zgromadzenia. W praktyce zgromadzenia zwyczajowo odbywają się w siedzibie stowarzyszenia lub innym miejscu ustalonym przez zgromadzenie członków lub zarząd.

2. Pandemia a działalność organów uchwalodawczych

Uczestnictwo wielu osób w obradach takich organów jak zgromadzenia wspólników lub walne zgromadzenia niosło ze sobą zagrożenie epidemiologiczne. Rozbieżnie interpretowane były przepisy art. § 14 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. poz. 697). W początkowym okresie epidemii część doktryny uważała, że wyłączają one także organizację zgromadzeń wspólników. Istotna dla ustalenia zakresu obowiązywania zakazów zgromadzeń była odpowiedź na pytanie do jakiej formy aktywności należy uczestnictwo wspólnika, akcjonariusza lub członka stowarzyszenia w zgromadzeniu? Wspólnicy spółek kapitałowych podczas zgromadzeń wykonują uprawnienia majątkowe i korporacyjne. Część akcjonariuszy spółek akcyjnych zawodowo zajmuje się inwestycjami, dla części jednak działalność ta nie ma charakteru profesjonalnego. W orzecznictwie przyjęto, że osoba fizyczna nieprowadzącą działalności gospodarczej lub zawodowej bezpośrednio związanej z aktywnością na rynku finansowym jest traktowana jak konsument (Wyrok SN z 18 lipca 2019 r.). Oznaczałoby to niemożność uczestniczenia takiego wspólnika w zgromadzeniu.

Nie można jednak zgodzić się z tym stanowiskiem. Sprzeciwia się temu funkcjonalna wykładnia pojęcia „spotkań i zebrań związanych z wykonywaniem czynności zawodowych lub zadań służbowych, lub pozarolniczej działalności gospodarczej”. Stosując tę wykładnię należy uznać, że zgromadzenia w obszarze funkcjonowania danej spółki spełniają zadania analogiczne jak wykonywanie czynności służbowych lub zawodowych wymienionych we wspomnianym wyżej rozporządzeniu. Organizacja zgromadzeń spółek kapitałowych nie jest zatem wyłączona przez ww. przepisy.

W przypadku stowarzyszeń od dnia 16.06.2020 r. rozwiązano powyższy problem zezwalając na organizację spotkań i zebrań związanych z działalnością organizacji pozarządowych, o których mowa w art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2019 r. poz. 688, 1570 i 2020 oraz z 2020 r. poz. 284).

Pojawiły się jednak trudności faktyczne z organizacją zgromadzeń w czasie pandemii. Uprawnieni uczestnicy zgromadzeń niejednokrotnie przebywali na kwarantannie, w izolacji domowej lub też chorowali. Nie mogli zatem nie z własnej woli uczestniczyć w głosowaniach. Powodowało to problemy z kworum przy podejmowaniu decyzji. W dniu 31.03.2020 r. weszły w życie przepisy prawne będące rozwiązaniem powyższych problemów.

3. Udział w zgromadzeniu przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej – nowe zasady

W przypadku spółek kapitałowych ustawodawca stworzył możliwość udziału w zgromadzeniach przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej jeszcze przed zmianą

przepisów dokonana 31.03.2020 r. Wprowadzono ją do ksh poprzez dodanie przepisów art. 234¹ i art. 406⁵ ksh. W przypadku spółki akcyjnej nastąpiło to już w dniu 3.08.2009 r. (art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi; Dz. U. z 2009 r. Nr 13, poz. 69), zaś w przypadku spółki z o.o. 10 lat później – od dnia 3.09.2019 r. (art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych; Dz. U. z 2019 r. poz. 1543). Wcześniejsze rozwiązanie oparte było jednak na innych zasadach. Warunkiem zorganizowania e-zgromadzenia było ustanowienie takiej możliwości w umowie spółki. Szczególnie w przypadku spółek z o.o. rozwiązanie to pojawiło się dość późno. Z chwilą wybuchu pandemii Sars Covid-19 bardzo niewiele podmiotów mogło z niego skorzystać, gdyż nie pozwalały na to ich umowy.

W przypadku stowarzyszeń ustawodawca nie przewidział takiego rozwiązania. Zasady odbywania zgromadzeń członków tych podmiotów są uregulowane w ich statutach. W ustawie Prawo o stowarzyszeniach z dnia 7.04.1989 r. nie przewidziano wymogów co do ich odbywania. Oznacza to, że także przed zmianą przepisów formalnie dopuszczalne było zdalne odbycie zgromadzenia, jeżeli takie rozwiązanie przewidywał statut. Jednakże takie rozwiązania nie były w praktyce wykorzystywane. W dużych stowarzyszeniach częściej korzystano z możliwości organizowania zebrań delegatów, czyli osób wybranych do reprezentowania członków podczas zgromadzenia. Wymagało to jednak fizycznej obecności reprezentantów na zgromadzeniu.

Z dniem 31.03.2020 r. wprowadzono nową regulację w drodze ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw z dnia 31.03.2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 568). W przypadku spółek kapitałowych nastąpiło odwrócenie dotychczasowej reguły poprzez zmianę brzmienia przepisów art. 234¹ oraz art. 406⁵ ksh. Od 31.03.2020 r. w zgromadzeniu wspólników oraz walnym zgromadzeniu można wziąć udział także przy wykorzystaniu środków komunikacji elektronicznej, chyba że to umowa spółki wyłącza taką możliwość. Zatem w przypadku braku regulacji w umowie spółki obowiązują przepisy ksh umożliwiające taką formę odbywania zgromadzenia lub walnego zgromadzenia. O uczestnictwie w zgromadzeniu wspólników we wskazany sposób decyduje zwołujący to zgromadzenie – jest to zatem z reguły zarząd.

W przypadku stowarzyszeń regulacja w tym zakresie znajduje się w nowo dodanym przepisie art. 18 ustawy z dnia 16 kwietnia 2020 roku o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. 2020 poz. 695), tzw. Tarcza Antykryzysowa. Uzupełnia on artykuł 10 Prawa o stowarzyszeniach z dnia 7.04.1989 r. Do art. 10 dodane zostały ustępy 1a-1e opisujące zasady głosowania i organizacji posiedzeń on-line. Zgodnie z tym przepisem możliwe jest przeprowadzenie walnego zebrania z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, jeżeli zostaną spełnione określone warunki. Mianowicie członkowie stowarzyszenia muszą wyrazić zgodę (w formie dokumentowej) na posiedzenia i głosowanie z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej, w zawiadomieniu o posiedzeniu zawarte muszą być dokładne informacje dotyczące sposobu uczestnictwa i wykonywania prawa głosu. Konieczne jest także zapewnienie transmisji obrad posiedzenia w czasie rzeczywistym oraz dwustronnej komunikacji, w ramach której członek stowarzyszenia może wypowiadać się w toku obrad oraz wykonać osobiście lub przez pełnomocnika prawo głosu. Analogicznie jak w wypadku spółek kapitałowych statut stowarzyszenia może wyłączać taką formę odbywania zgromadzeń.

4. Warunki techniczne i prawne odbywania e-zgromadzeń

Zasady odbywania e-zgromadzeń powinny zostać ustalone maksymalnie precyzyjnie w regulaminie zgromadzeń obowiązujących w spółkach i stowarzyszeniach. Kompetencje do uchwalenia tego regulaminu w spółce z o.o. ma na mocy art. 234¹ § 3 ksh rada nadzorcza, jeżeli zaś spółka nie posiada rady nadzorczej kompetencja ta przysługuje wspólnikom. W spółce akcyjnej stosowny regulamin przyjmuje rada nadzorcza (art. 406⁵ § 3 ksh). W stowarzyszeniach powinno uczynić to zgromadzenie członków stowarzyszenia.

W regulaminie danej organizacji powinien zostać określony sposób komunikacji uczestników podczas zebrania lub zgromadzenia, tj. za pośrednictwem jakiej aplikacji będzie się

odbywało zdalne spotkanie. Należy także określić sposób sprawdzania obecności i weryfikacji uczestników. Ustalenie czy osoby uprawnione są obecne ma szczególne znaczenie dla określania kworum, szczególnie w tych sytuacjach, w których dla ważności podjętych decyzji wymagana jest obecność określonej liczby osób. W przypadku nadzwyczajnych zgromadzeń spółek dla ich ważności konieczna jest obecność całego kapitału zakładowego. Najprostszym sposobem weryfikacji uczestników jest wykorzystanie do identyfikacji ich adresów mailowych (art. 238 § 1 zd. 2 i art. 402 § 3 zd. 3 ksh). To rozwiązanie jest też bardzo często przyjmowane w stowarzyszeniach. Możliwa jest również identyfikacja za pomocą dokumentu tożsamości okazywanego do kamery oraz poprzez podpis elektroniczny. Ostatnie rozwiązanie z uwagi na duży koszt nie jest jeszcze stosowane zbyt często. Jako potwierdzenie uczestnictwa do protokołu zebrania powinna zostać dołączona lista obecności podpisana przez przewodniczącego i protokolanta.

Istotne jest aby w regulaminie został określony także sposób głosowania – tj. przy użyciu jakich narzędzi będzie ono przeprowadzone, w jaki sposób będą liczone głosy a także sposób zgłaszania ewentualnych sprzeciwów. Regulamin powinien określać sposób utrwalania przebiegu obrad. Zarówno lista obecności jak i protokół obrad powinny zostać sporządzone i ewentualnie dołączone do dokumentów składanych następnie do Krajowego Rejestru Sądowego w celu ujawniania ewentualnych zmian dotyczących danego podmiotu a uchwalonych podczas takiego zgromadzenia.

Istotą przeprowadzenia zgromadzenia na odległość jest możliwość przebywania uczestników w dowolnym miejscu na świecie i komunikowanie się ich ze sobą za pomocą łączy internetowych. Formalnie zgromadzenie musi odbywać się w miejscu zgodnym z umową lub statutem i w czasie określonym w ogłoszeniu o zwołaniu. Zdalność zgromadzenia nie wpływa na zmianę koncepcji miejsca zgromadzenia (Udział w zgromadzeniu spółki kapitałowej za pomocą środków komunikacji elektronicznej po zmianach Kodeksu spółek handlowych dokonanych w ramach tzw. tarczy antykrzysowej dr hab. Marek Leśniak, PME 2020, Nr 2, str. 20). Powinno być ono określone stacjonarne. Uczestnikowi, który nie chce skorzystać z formy e-zgromadzenia należy zapewnić możliwość fizycznej uczestnictwa w zgromadzeniu. Podstawowym warunkiem ważności zdalnego zgromadzenia jest dwustronna komunikacja w czasie rzeczywistym. Oznacza to, że uczestnicy muszą mieć możliwość wypowiedzenia się podczas zgromadzenia a nie tylko oglądania go. W dalszej części artykułu przeanalizowane zostanie kto z uczestników zgromadzenia jest zobligowany do fizycznej obecności w miejscu odbywania zgromadzenia.

Zgromadzenia wspólników lub członków stowarzyszeń mogą być protokołowane w formie pisemnej przez wyznaczonego protokolanta (art. 388 ksh w przypadku spółki z o.o., w przypadku stowarzyszeń nie przewidziano w ustawie wprost takiej regulacji). Protokół sporządzany jest w postaci pisemnej, odręcznie albo w postaci wydruku komputerowego. Następnie zostaje opatrzony podpisem przewodniczącego zgromadzenia i protokolanta. Żadna z tych czynności nie wymaga aby protokolant musiał być obecny osobiście w miejscu fizycznego odbywania zgromadzenia. Może sporządzić protokół a następnie go odczytać i podpisać. Kolejnym krokiem jest przesłanie go do podpisu przez przewodniczącego. Innym rozwiązaniem jest podpisanie protokołu elektronicznie, jednak zdarza się to rzadko z uwagi na dość niski jeszcze odsetek osób posługujących się podpisami elektronicznymi. Dotyczy to w szczególności członków stowarzyszeń, którzy jeżeli korzystają z podpisu elektronicznego to jest to darmowy podpis e-puap. Zatem nie ma przeciwwskazań aby protokolant zdalnie uczestniczył w zgromadzeniu.

W pewnych sytuacjach przepisy ksh wymagają aby przebieg zgromadzenia lub podjęte uchwały zostały zaprotokołowane przez notariusza. Ma to miejsce w przypadku zmiany umowy spółki z o.o., rozwiązania spółki z o.o. lub przeniesienia jej siedziby za granicę, łączenia się, podziału, a także przekształcenia spółki. Ponadto o sporządzeniu protokołu notarialnego wspólnicy mogą zdecydować w innych sytuacjach.

W spółkach akcyjnych natomiast uchwały walnego zgromadzenia powinny być umieszczone w protokole sporządzonym przez notariusza - wynika to z art. 421 § 1 ksh. Pojawia się zatem pytanie, jak będzie wyglądało notarialne protokołowanie w przypadku e-zgromadzeń? Nie przewidziano bowiem żadnych rozwiązań zwalniających z obowiązku sporządzania notarialnych protokołów w przypadku e-zgromadzeń.

Zgodnie z ustawą Prawo o notariacie z 14.02.1997 r. (Dz.U. 2020, poz. 1192) miejscem dokonywania przez notariusza czynności notarialnej jest, co do zasady, jego kancelaria notarialna (art. 3 § 1 Pr. not.). Czynność notarialna może być dokonana także w innym miejscu, jeśli przemawia za tym charakter czynności lub szczególne okoliczności (art. 3 § 2 Pr. not.). Za takie uważa się protokołowanie zgromadzeń spółek. W praktyce często notariusze uczestniczą w zgromadzeniu w siedzibie spółki. Konieczne jest jednak aby notariusz był fizycznie obecny w miejscu, w którym dokonuje czynności notarialnej.

Zasady uczestnictwa notariusza w zdalnych zgromadzeniach zostały określone w podpisanej w dniu 25.5.2020 r. Rekomendacji dobrych praktyk notarialnych (Rekomendacja dobrych praktyk 2021). Jest ona efektem współpracy Ministerstwa Sprawiedliwości, Komisji ds. Reformy Nadzoru Właścicielskiego i Krajowej Rady Notarialnej. Jej celem było określenie ogólnych reguł dotyczących praktyk notarialnych podczas zgromadzeń wspólników spółek, odbywanych z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej.

Osobą, która uczestniczy w każdym zgromadzeniu jest przewodniczący. Jego rola sprowadza się do czuwania nad przebiegiem zgromadzenia. Jest to osoba wybrana do kierowania zgromadzeniem spośród osób uprawnionych do uczestnictwa. Już taka okoliczność skłania do uznania, że przewodniczący nie musi być obecny osobiście w miejscu zgromadzenia gdyż ograniczałoby to prawa do wyboru na przewodniczącego osób, które uczestniczą zdalnie w zgromadzeniu. Zgodnie z nowymi regulacjami nie ma konieczności aby przewodniczący był obecny w miejscu odbywania zgromadzenia. Nie wynika to także z jego obowiązków jak w przypadku notariusza. Do obowiązków tych należy także podpisanie listy obecności oraz protokołu. Może to uczynić zdalnie np. podpisem kwalifikowanym lub podpisem zaufanym.

W przypadku spółek kapitałowych w zgromadzeniu uczestniczy także osoba otwierająca zgromadzenie. Przepisy nie wskazują dokładnie jej kompetencji. Przyjmuje się, że stwierdza ona otwarcie zgromadzenia, wskazuje kto i kiedy je zwołał oraz doprowadza do wyboru komisji skrutacyjnej oraz czuwa nad przebiegiem głosowania w sprawie wyboru przewodniczącego. W spółce akcyjnej funkcja przewodniczącego jest powierzona osobie określonej w ksh. Zgodnie bowiem z przepisem art. 409 §1 ksh jeżeli nie przewidziano w statucie kto pełni tę funkcję powinien być to przewodniczący rady nadzorczej albo jego zastępca. Jeżeli te osoby nie mogą otworzyć walnego zgromadzenia może tego dokonać dowolna osoba uprawniona do uczestniczenia w zgromadzeniu. Ani przepisy ksh ani też rola jaką otwierający pełni podczas zgromadzenia nie wymaga fizycznej obecności w miejscu zgromadzenia. Osoba otwierająca zgromadzenie może zatem uczestniczyć w nim zdalnie tak jak pozostali uczestnicy nie pełniący żadnej funkcji.

Podczas zdalnych zgromadzeń oraz walnych zgromadzeń może dojść do zdalnego głosowania. Zgromadzenia wspólników, czy walne zebrania czy zebrania członków stowarzyszenia podejmują decyzje w drodze głosowania przez uprawnionych do udziału członków. Głosowania bywają jawne, można wówczas jednoznacznie stwierdzić kto opowiada się za a kto przeciw. Bardziej problematyczne są jednak głosowania tajne. Muszą być tak przeprowadzone aby nie można było ustalić jaka była decyzja danej osoby. Celem tajności jest zapewnienie swobody oddania głosu. Sytuacje, w których obowiązkowo dochodzi do głosowania tajnego określa ksh a także umowy i statuty. Obecnie występujące platformy i aplikacje do głosowania posiadają funkcje umożliwiające oddanie głosu z anonimizacją danych osoby głosującej. Przykładem są: **Mentimeter**, **Kahoot**, czy głosowanie jako funkcja platformy LiveWebinar. Jednocześnie zliczają one oddane głosy i pokazują wynik ostateczny z uwzględnieniem głosów za, przeciw oraz wstrzymujących się.

Od dnia 3.09.2020 r. w przypadku spółek akcyjnych wprowadzono obowiązek potwierdzania wykonania głosu przy wykorzystaniu komunikacji elektronicznej. Polega on na niezwłocznym przesłaniu akcjonariuszowi potwierdzenia otrzymania głosu. Nie jest to jednak nadmiernie problematyczne gdyż systemy do głosowania podczas walnych zgromadzeń posiadają funkcje umożliwiające automatyczne generowanie potwierdzenia oddania głosu oraz przesłania go akcjonariuszowi.

5. Podsumowanie

Organizacja zgromadzenia w zdalnej formie w przypadku spółek, które już wcześniej korzystały z tego rozwiązania i mają dopracowane procedury nie stanowi większego problemu. Trudności pojawiają się w mniejszych spółkach, dla których to rozwiązanie stanowi nowum. Niezrozumiałe jest także umożliwienie korzystania z tego rozwiązania spółkom kapitałowym bez ograniczeń w czasie, podczas gdy stowarzyszenia i fundacje mogą go używać tylko w czasie obowiązywania przepisów Tarczy. Jedyną drogą dla tych organizacji, które niejednokrotnie skupiają członków z różnych części kraju jest wprowadzenie takiego rozwiązania do swoich statutów.

Pewne problemy pojawiają się także w przypadku głosowania tajnego, które w niektórych sytuacjach jest konieczne. Nie wszystkie bowiem środki komunikacji zapewniają rozwiązania dostatecznie gwarantujące tajność głosowania.

Platformy umożliwiające bezpieczne głosowanie są drogie, przez to trudno dostępne dla mniejszych podmiotów lub stowarzyszeń. W tym zakresie podmioty korzystają z darmowych platform do zdalnego przeprowadzania głosowań, które nie dają gwarancji ważności odbytego głosowania.

Na chwilę obecną obserwowane są pojedyncze przypadki organizowania e-zgromadzeń. Bardziej z nich korzystają stowarzyszenia niż spółki. W ich przypadku nie ma także wymogu tajności głosowania – jeżeli nie zostanie on ustanowiony w statucie.

Mała liczba zaobserwowanych e-zgromadzeń być może wynikać z niechęci do rozwiązań informatycznych, do przejścia z formy tradycyjnej zgromadzenia na informatyczną, której się trzeba nauczyć. Jednocześnie można zauważyć, że z nowoczesnych narzędzi korzystają te podmioty, które założone zostały przez Internet jak np. spółki zakładane przy pomocy wzorca udostępnionego w systemie teleinformatycznym.

Nowe rozwiązanie oceniam pozytywnie, zwłaszcza aktualnie gdy dalszy rozwój pandemii nie jest jeszcze kontrolowany. W dużym stopniu ułatwia ono odbywanie zgromadzeń, zapewniając komfort udziału w nich bez wychodzenia z domu. Ułatwia też udział w takich zebraniach osobom mieszkającym poza miejscowością będącą siedzibą podmiotu. Wyzwanie stanowi jednak precyzyjne konstruowanie regulaminów tak by ułatwiły organizację zgromadzeń i zebrań oraz uniknięcie błędów wpływających na ważność uchwał.

6. Literatura

- Leśniak M. (2020) Udział w zgromadzeniu spółki kapitałowej za pomocą środków komunikacji elektronicznej po zmianach Kodeksu spółek handlowych dokonanych w ramach tzw. tarczy antykryzysowej. *PME* 2: 20.
- Prawo o notariacie z 14.02.1997 r. (Dz.U. 2020, poz. 1192).
- Rekomendacja dobrych praktyk notarialnych podpisana – Ministerstwo Aktywów Państwowych – Portal Gov.pl, www.gov.pl, data dostępu: 20.05.2021 r.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 kwietnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii (Dz. U. 2020 r., poz. 697).
- Ustawa o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem Covid-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw z dnia 31.03.2020 r. (Dz.U. z 2020 r. poz. 568).
- Ustawa z dnia 16 kwietnia 2020 roku o szczególnych instrumentach wsparcia w związku z rozprzestrzenianiem się wirusa SARS-CoV-2 (Dz.U. 2020 poz. 695).
- Ustawa z dnia 19 lipca 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych (Dz. U. z 2019 r. poz. 1543).
- Ustawa z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz. U. z 2019 r., poz. 688, 1570 i 2020 oraz z 2020 r. poz. 284).
- Ustawa z dnia 5 grudnia 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks spółek handlowych oraz ustawy o obrocie instrumentami finansowymi (Dz. U. z 2009 r., nr 13, poz. 69).

Wyrok SN z 18 lipca 2019 r. (Sygn. akt I CSK 587/17).

Ustawa o rachunkowości z dnia 29.09.1994 roku (Dz.U. 2021, poz. 217).

Ustawa z dnia 24.07.2015 r. Prawo o zgromadzeniach, Dz.U. 2015 r., poz. 1485.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 2.05.2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii, Dz.U. 2020, poz.792.

7. Ochrona praw człowieka w postępowaniu karnym na przykładzie międzynarodowej współpracy Polski i Litwy

Protection of human rights in criminal proceedings based on the example of international cooperation between Poland and Lithuania

Majchrzak Dawid

Katedra Praw Człowieka i Prawa Humanitarnego, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Opiekun naukowy: Ks Prof dr hab. Krzysztof Orzeszyna

Majchrzak Dawid: dawid-majchrzak1984@wp.pl

Słowa kluczowe: Unia Europejska, ekstradycja, instytucje międzynarodowe, Interpol, europol

Streszczenie

Niniejszy artykuł przedstawia problematykę ekstradycji w postępowaniu karnym na przykładzie dwóch sąsiednich krajów – Polski oraz Litwy. Artykuł przedstawia wybrane regulacje prawne, oraz instytucje mające na celu prawidłowe stosowanie przepisów procedury karnej w ramach współpracy międzynarodowej. Artykuł opisuje ponadto ogólne zasady współpracy międzynarodowej w sprawach karnych na przykładzie Polski i Litwy.

1. Wstęp

Zasady ochrony praw człowieka w postępowaniu karnym wynikają wprost z konwencji międzynarodowych, oraz przepisów prawa poszczególnych krajów. Podstawową zasadą jest prawo do sprawiedliwego wymiaru sprawiedliwości. Wymiar sprawiedliwości sprawowany może być tylko przez powołany do tego właściwy i niezawisły sąd. Musi być również chroniona zasada domniemania niewinności jak również zasada prawa do obrony.

Z uwagi na rozszerzenie Unii Europejskiej powiązane ze swobodą przemieszczania się jednostek pomiędzy państwami, poza ogromnymi korzyściami dla handlu czy turystyki spowodowało również szanse dla rozwoju przestępczości, zwłaszcza w jej formie transgranicznej i międzynarodowej. Wprawdzie pandemia koronawirusa tymczasowo zahamowała swobodę przemieszczania się, jednakże nie zmieniły się działania zorientowane na współpracę międzynarodową oraz pomoc w ściganiu i zwalczaniu przestępczości. Udzielana sobie w ramach tej współpracy pomoc stworzyła konieczność określenia oraz skodyfikowania regulacji i procedur dotyczących między innymi pomocy prawnej, ekstradycji, przekazania ścigania, czy przekazywania skazanych (Augustyniak 2018) - przy jednoczesnym poszanowaniu praw człowieka.

W dniu 1 maja 2004 roku, zarówno Polska jak i Litwa, oraz inne państwa przystąpiły do Unii Europejskiej i tym samym zobowiązały się do współpracy międzynarodowej na wielu płaszczyznach, w tym również do współpracy w zakresie postępowania karnego, oraz ochrony praw człowieka w ramach tej współpracy.

Otworzyło to nowe możliwości współpracy opierającej się na zasadach wzajemnego zaufania i wzajemnego uznawania orzeczeń. Zaaplikowano do krajowych porządków prawnych instrumenty, których istota wyraża się w odformalizowaniu mechanizmów współpracy przewidzianych w konwencjach przyjętych na poziomie Rady Europy (Steiborn 2012).

Niniejszy artykuł ma charakter przeglądowy i ma za zadanie przedstawić najważniejsze przepisy prawa, oraz powołane instytucje powołane do ścigania w postępowaniu karnym, na przykładzie przepisów krajowych dwóch sąsiednich państw – Polski i Litwy, regulujących międzynarodową współpracę. Celem pracy jest również odpowiedź na pytanie, czy ciągle ewoluujący system współpracy międzynarodowej w postępowaniu karnym jest systemem skutecznym, oraz czy chroni podstawowe prawa, zarówno ofiar przestępstwa jak i osób podejrzanych o jego popełnienie.

2. Opis zagadnienia - współpraca międzynarodowa w postępowaniu karnym instytucje, przepisy prawa, w zakresie procedury karnej i ochrony praw człowieka.

Współpracę międzynarodową w postępowaniu karnym przez wiele lat organizowano na kilku często połączonych ze sobą poziomach.

Obydwa kraje są członkami Rady Europy, Polska została jej członkiem 26 listopada 1991 r., natomiast Litwa 14 marca 1993 r. Rada Europy (RE) została założona w marcu 1949 r.,

Jednym z głównych osiągnięć Rady Europy jest Konwencja o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności z 1950 roku, która określiła kluczowe standardy praw człowieka i ustanowiła Europejski Trybunał Praw Człowieka, popularnie zwany Trybunałem w Strasburgu.

Stworzone zostały również specjalne organy ścigania, wspierających krajowe i międzynarodowe organizacje prowadzące postępowania karne takie jak Interpol, Europol, Eurojust. Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnej (ang. International Criminal Police Organization, Interpol) to najstarsza i największa organizacja współpracy policyjnej. Interpol wywodzi się z Międzynarodowej Komisji Policji Kryminalnych, która została stworzona w 1923 r. na Międzynarodowym Kongresie Policji Kryminalnych w Wiedniu. Po drugiej wojnie światowej, w 1946 r., wznowiono Międzynarodową Komisję Policji Kryminalnych podczas kongresu w Brukseli. W czasie Sesji Zgromadzenia Ogólnego Komisji w Wiedniu w czerwcu 1956 r. uchwalony został Statut Interpolu i nazwano go „Międzynarodowa Organizacja Policji Kryminalnej – Interpol”, oraz stworzono siedzibę Sekretariatu Generalnego Interpolu w Paryżu. Aktualnie siedzibą jest Lyon.

Dzięki unikalnej strukturze organizacyjnej zasięg geograficzny działania Interpolu obejmuje obszar 190 państw członkowskich i terytoriów zależnych. W konsekwencji Interpol ma bezprecedensowe możliwości udzielania wsparcia operacyjnego państwom członkowskim w zwalczaniu zagrożeń transgranicznych. Centralnym elementem struktury organizacyjnej Interpolu jest Sekretariat Generalny, którego siedziba znajduje się w Lyonie (Francja). Dodatkowymi elementami organizacyjnymi są biura regionalne Interpolu, które koordynują realizowanie zadań w Afryce, Ameryce Południowej i Centralnej oraz Azji Południowo-Wschodniej, biura łącznikowe, specjalne przedstawicielstwa Interpolu oraz Globalne Centrum Innowacji (Singapur). W szerokim znaczeniu elementami organizacyjnymi Interpolu są także krajowe biura Interpolu zlokalizowane w 190 państwach członkowskich (Safjański 2015).

Europol – to z kolei platforma wielostronnej współpracy służb policyjnych, ochrony granic, celnych, finansowych, imigracyjnych, żandarmerii a niekiedy nawet służb specjalnych państw członkowskich UE. Zapotrzebowanie na tego typu formę współpracy operacyjnej ujawniło się w Europie w następstwie unijnych procesów integracyjnych, które wraz ze zniesieniem ograniczeń w swobodnym przepływie osób, towarów, usług i kapitału stworzyły nowe perspektywy dla powstawania zagrożeń transgranicznych. Europol prowadzi działania operacyjne ukierunkowane na przeciwdziałanie takim zagrożeniom transnarodowym, jak: przestępczość zorganizowana, terroryzm, inne formy poważnej przestępczości oraz przestępstwa z nimi powiązane (Safjański 2014)

Instytucja Eurojustu, została określona w art. 3 w brzmieniu ustalonym decyzją Rady 2009/426/WSiSW, i jej cele polegają w szczególności na: stymulowaniu i poprawie koordynacji między organami krajowymi w ramach prowadzonych postępowań karnych, poprawie współpracy między organami krajowymi, m.in. poprzez ułatwianie realizacji wniosków i decyzji dotyczących współpracy sądowej, w tym decyzji podlegających wzajemnemu uznawaniu (np. w odniesieniu do zamrażania mienia i konfiskaty, wykonywania kar pieniężnych), oraz wspieraniu w inny sposób organów krajowych.

Wskazane cele Eurojust realizuje w odniesieniu do poważnej przestępczości, w szczególności zorganizowanej, dotyczącej dwóch lub więcej państw członkowskich. Może jednak podjąć działania – na wniosek organów krajowych w zakresie postępowania dotyczącego wyłącznie tego państwa członkowskiego oraz państwa nieczłonkowskiego, w przypadku gdy z państwem tym została zawarta umowa o współpracy⁴ albo istnieją szczególne powody do udzielenia takiej pomocy. Zgodnie z art. 4, w brzmieniu ustalonym decyzją Rady 2009/426/WSiSW, kompetencje Eurojustu

obejmują wszystkie przestępstwa, co do których właściwy jest Europol, a ponadto przestępstwa komputerowe, związane z nadużyciami finansowymi, korupcją lub dotyczące interesów finansowych UE, prania pieniędzy, przeciwko środowisku naturalnemu i udziałowi w organizacji przestępczej, jak również powiązane z wymienionymi wyżej. Ponadto na wniosek organów krajowych Eurojust, zgodnie ze swoimi celami, może podjąć działania w zakresie innych przestępstw niż wymienione wprost w decyzji (Gemra i inni).

Kraje mogą również ustanawiać wspólne zespoły dochodzeniowe, a ponadto państwa, organizacje międzynarodowe lub regionalne współpracują z innymi państwami i organizacjami.

W ramach Unii Europejskiej jest to spowodowane między innymi koniecznością implementacji decyzji ramowej Rady 2003/577/WSiSW. Decyzja ta jest oparta na podstawie wzajemnego uznawania orzeczeń sądowych służąc szybkiemu zabezpieczeniu mienia, oraz dowodów przed ich ewentualnym usunięciem lub ukryciem (Sakowicz 2012, Grzelak i Ostropolski 2011).

Tworzenie specjalnych organów ścigania, wspierających krajowe i międzynarodowe organizacje prowadzące postępowanie karne, oraz tworzenie wspólnych zespołów dochodzeniowych, lub organizacji międzynarodowych czy regionalnych, współpracujących z innymi państwami organizacji, ma istotne zastosowanie, gdyż państwa współpracują ze sobą przy użyciu krajowych instrumentów prawnych i technicznych.

W takiej sytuacji dwa a nawet więcej państw lub organizacja państwowa i międzynarodowa (regionalna) lub państwo i instytucja Unii Europejskiej razem, ma na celu osiągnąć zadania na rzecz sprawiedliwości.

Międzynarodowe postępowanie karne, którego częścią jest Polska i Litwa nie jest niezależną gałęzią prawa, lecz jest elementem prawa karnego procesowego, w tym regulacji prawnych prawa międzynarodowego i prawa Unii Europejskiej. Międzynarodowe postępowanie karne koreluje z Międzynarodowym prawem publicznym, oraz wymiarem sprawiedliwości w sprawach karnych w Unii Europejskiej.

Istnieją różnice pomiędzy prawem międzynarodowym a prawem Unii Europejskiej. Prawo Unii Europejskiej stanowi swoisty system prawa, ale może być traktowane jako wyjątkowa forma prawa międzynarodowego. Jednak cechy szczególne prawa europejskiego nie występują zwykle w prawie międzynarodowym. Różnica pomiędzy stosowaniem prawa europejskiego a prawem międzynarodowym polega na tym, iż do stosowania prawa międzynarodowego wymagana jest transpozycja do prawa krajowego. Przy stosowaniu prawa Unii Europejskiej przez jej obywateli w sądownictwie państw członkowskich mogą oni powoływać się na gwarancje, jakie wynikają z przepisów prawa UE. Znaczenie przepisów UE w stosunku do przepisów prawa państw członkowskich bywa niejednokrotnie nadrzędne (Urbaniak i Mastalerz 2015).

Międzynarodowe postępowanie karne charakteryzuje międzynarodowa jurysdykcja systemu sądowego, organizacja systemu sądowego międzynarodowego prawa karnego; przepisy prawne dotyczące międzynarodowego prawa karnego, współpraca międzynarodowa i pomoc prawna (sądowa) oraz wykonanie orzeczeń sądowych.

Z najważniejszych form współpracy międzynarodowej należy wymienić: Wniosek o wszczęcie lub przechwycenie postępowania karnego, ekstradycja, europejski nakaz aresztowania, wspólne zespoły dochodzeniowe, badanie (przesłuchanie) świadka lub biegłego za pomocą wideokonferencji lub połączenia telefonicznego, ochrona świadków (przed zastraszeniem), nakaz aresztowania za gromadzenie mienia lub dowodów (UE), oraz inne formy współpracy.

Podstawy prawne ekstradycji to: Europejska konwencja o ekstradycji z 13.XII. 1957 r. (Dz.U.1994 r., Nr 70, poz. 307), I Protokół dodatkowy z 15.X.1975 r. (Dz.U.1994, Nr 70, poz. 309), II Protokół dodatkowy z 17.III. 1978 r. (Dz.U.1994, Nr 70, poz. 310), Konwencja o praniu, ujawnianiu, zajmowaniu i konfiskacie dochodów pochodzących z przestępstwa z 8.XI.1990 (Dz.U. 2003, Nr 46, poz. 394), Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko międzynarodowej przestępczości zorganizowanej z 15.XI.2000 r. (Dz.U.2005, Nr 18, poz. 158).

W ramach Unii Europejskiej należy wymienić: Konwencję z 10. 03. 1995 r. sporządzoną na podstawie artykułu K.3 Traktatu o Unii Europejskiej, w sprawie uproszczonej procedury ekstradycyjnej między państwami członkowskimi Unii Europejskiej (Dz.U. UE C z 1995 r. nr 78

s..2), Konwencję z 10. 05. 1996 r. dotyczącą ekstradycji między państwami członkowskimi UE (Dz. Urz. WE C z 1996 r. nr 313 s. 12)., Porozumienie w sprawie ekstradycji pomiędzy Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi Ameryki z 2003 r.

W ramach relacji międzykonwencyjnych i umów dwustronnych wiążących Polskę należy wspomnieć, że po wejściu w życie Konwencji z 1957 r. uchylono postanowienia traktatów, umów lub porozumień dwustronnych, które w stosunkach między dwiema umawiającymi się stronami regulują zagadnienia ekstradycji, w odniesieniu do państw, do których ma ona zastosowanie (art. 28 ust. 1 Konwencji). Poza Polską wiąże Austrię, Bułgarię, Chorwację, Cypr, Czechy, Danię, Finlandię, Francję, Grecję, Hiszpanię, Holandię, Irlandię, Islandię, Izrael, Lichtenstein, Litwę, Luksemburg, Maltę, Niemcy, Norwegię, Portugalię, Słowację, Słowenię, Szwajcarię, Szwecję, Turcję, Węgry, Wielką Brytanię oraz Włochy.

Przekazanie ścigania karnego polega na zaprzestaniu ścigania naruszenia prawa w kraju, gdzie wdrożono postępowanie wobec danej osoby i przekazania sprawy do dalszego prowadzenia w innym kraju.

Z pewnością okolicznością, która determinuje przejęcie ścigania, oraz wystąpienie Ministra Sprawiedliwości z właściwym wnioskiem do państwa obcego jest interes wymiaru sprawiedliwości. Kryterium to powinno być rozpatrywane w tle m.in. ciężkości popełnionego przestępstwa i spodziewanej kary, natury sprawy, warunków osobistych oskarżonego, charakteru dowodów zebranych w sprawie oraz zdolności ich przeprowadzenia na rozprawie (Piłchta 2003).

Przesłanką niezbędną stosowania tej instytucji jest konieczność podwójnej karalności. Czyn musi być przestępstwem zarazem według prawa państwa przekazującego ściganie, jak i państwa ścigania przejmującego. Przejęcie i przekazanie ścigania jest możliwe tylko do czasu prawomocnego zakończenia postępowania. Przejęcie i przekazanie ścigania jest odmienną instytucją od ekstradycji. W sytuacji odesłania osoby do innego państwa w związku z przestępstwem w procedurze przejęcia lub przekazania ścigania w rzeczywistości osiągnany jest jednakowy skutek – osoba zostaje odesłana. Odesłanie następuje bez wniosku o wydanie i bez specyficznej procedury ekstradycyjnej (Gemra 2013).

Międzynarodowa współpraca w postępowaniu karnym jest uzasadniona przez potrzebę zagwarantowania sprawiedliwości, poszanowania praw osoby, ambicji w zakresie praworządności, prawdziwej demokracji, częściowego ograniczenia suwerenności państwa, wzajemnego uznawanie orzeczeń sądów i przepisów krajowych (zwłaszcza UE), przestrzegania zasady *pacta sunt servanda*.

Najważniejszym aktem prawnym w Republice Litewskiej jest Konstytucja uchwalona 6 listopada 1992 roku. Ta ustawa zawiera wiele regulacji dotyczących współpracy międzynarodowej Litwy z innymi państwami, oraz organizacjami międzynarodowymi.

Zgodnie z art. 13 tej ustawy państwo litewskie chroni swoich obywateli za granicą. Zabrania się ekstradycji obywatela Republiki Litewskiej do innego państwa, chyba że traktat międzynarodowy Republiki Litewskiej stanowi inaczej.

Zgodnie z art. 135 ustawy zasadniczej Republiki Litewskiej, prowadząc swoją politykę zagraniczną, Republika Litewska postępuje zgodnie z powszechnie uznanymi zasadami i normami prawa międzynarodowego, dąży do zapewnienia bezpieczeństwa narodowego i niezależności, dobrobytu swoich obywateli oraz ich podstawowych praw i wolności oraz przyczynia się do stworzenia porządku międzynarodowego opartego na prawie i sprawiedliwości.

Zgodnie z art. 136 Republika Litewska uczestniczy w organizacjach międzynarodowych, pod warunkiem że nie stoi to w sprzeczności z interesami i niezależnością państwa.

Zgodnie z art. 138 Konstytucji Umowy międzynarodowe ratyfikowane przez *Seimas* Republiki Litewskiej stanowią integralną część systemu prawnego Republiki Litewskiej.

Wyrokiem z dnia 17 października 1995 r. Trybunał Konstytucyjny Republiki Litewskiej orzekł, iż system prawny Republiki Litewskiej opiera się na fakcie, że jakakolwiek ustawa lub inny akt prawny, a także międzynarodowe traktaty Republiki Litewskiej, nie mogą być sprzeczne z Konstytucją, ponieważ art. 7 ust. 1 stanowi: „wszelkie ustawy lub inne umowy sprzeczne z Konstytucją są nieważne.”

Ten sam konstytucyjny przepis sam w sobie nie może unieważnić prawa ani traktatu międzynarodowego, ale wymaga, aby jego postanowienia nie były sprzeczne z postanowieniami Konstytucji. W przeciwnym razie Republika Litewska nie byłaby w stanie zapewnić prawnej obrony praw stron traktatów międzynarodowych wynikających z tych traktatów, a to z kolei utrudniałoby wypełnianie zobowiązań zgodnie z zawartymi traktatami międzynarodowymi.

Artykuł 66 ust. 2 kodeksu postępowania karnego Republiki Litewskiej stanowi, że sądy i prokuratury Republiki Litewskiej są zobowiązane do wysyłania wniosków do zagranicznych instytucji i organizacji za pośrednictwem Ministerstwa Sprawiedliwości Republiki Litewskiej lub Prokuratura Generalna Republiki Litewskiej.

W związku z tym Prokuratura Generalna pełni rolę instytucji centralnej w komunikowaniu się z instytucjami zagranicznymi i organizacjami międzynarodowymi zgodnie z procedurą ustanowioną w ustawach i traktatach międzynarodowych Republiki Litewskiej.

Prokuratura Republiki Litewskiej współpracuje z zagranicznymi prokuraturami, innymi organizacjami państwowymi; uczestniczy także w działaniach instytucji międzynarodowych, międzynarodowych konferencjach i seminariach oraz w procesie integracji z Unią Europejską.

Ponadto prokuratura ma swojego przedstawiciela w Departamencie Współpracy Sądowej Unii Europejskiej (EUROJUST), który usprawnia walkę z poważną przestępczością zorganizowaną i terroryzmem, a także punkty kontaktowe w Europejskiej Sieci Sądowej (EJN), punkty kontaktowe w sieci punktów kontaktowych w szacunek dla osób odpowiedzialnych za ludobójstwo i zbrodnie przeciwko ludzkości i zbrodnie wojenne.

Ponadto prokuratura utrzymuje kontakty z Europejskim Urzędem Policji (EUROPOL), Europejskim Urzędem ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF) i bierze udział w różnych projektach międzynarodowych.

Zgodnie z art. 55 Konstytucji RP z 1997 r. Ekstradycja obywatela polskiego jest zakazana, z wyjątkiem przypadków określonych w ust. 2 i 3. 2. Ekstradycja obywatela polskiego może być dokonana na wniosek innego państwa lub sądowego organu międzynarodowego, jeżeli możliwość taka wynika z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej lub ustawy wykonującej akt prawa stanowionego przez organizację międzynarodową, której Rzeczpospolita Polska jest członkiem, pod warunkiem że czyn objęty wnioskiem o ekstradycję: 1) został popełniony poza terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, oraz 9 2. stanowił przestępstwo według prawa Rzeczypospolitej Polskiej lub stanowiłby przestępstwo według prawa Rzeczypospolitej Polskiej w razie popełnienia na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, zarówno w czasie jego popełnienia, jak i w chwili złożenia wniosku. 3. Nie wymaga spełnienia warunków określonych w ust. 2 pkt 1 i 2 ekstradycja mająca nastąpić na wniosek sądowego organu międzynarodowego powołanego na podstawie ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy międzynarodowej, w związku z objętą jurysdykcją tego organu zbrodnią ludobójstwa, zbrodnią przeciwko ludzkości, zbrodnią wojenną lub zbrodnią agresji. 4. Ekstradycja jest zakazana, jeżeli dotyczy osoby podejrzanej o popełnienie bez użycia przemocy przestępstwa z przyczyn politycznych lub jej dokonanie będzie naruszać wolności i prawa człowieka i obywatela. 5. W sprawie dopuszczalności ekstradycji orzeka sąd.

Odnosząc się do polskiego k.p.k. z 1997 r. należy w pierwszej kolejności wymienić przepisy art. 593-595 k.p.k., które regulują tryb podejmowania postępowania w sprawie o ekstradycję tzw. czynną, a więc gdy władze polskie wystąpić mają do państwa obcego o wydanie danej osoby lub o zezwolenie na jej tranzyt przez dane terytorium.

Natomiast przepisy art. 602-603 regulują procedurę ekstradycji biernej, tj. badania wniosku państwa obcego o wydanie. Wobec art. 593 k.p.k. wniosek może dotyczyć: 1) wydania przez państwo obce osoby: a) przeciwko której wszczęto w Polsce postępowanie karne (przygotowawcze) lub b) co do której toczyć się ma postępowanie karne sądowe albo c) w odniesieniu do której ma być wykonana orzeczona już kara pozbawienia wolności, 2) zgody państwa obcego na tranzyt przez jego terytorium osoby wydanej Polsce (mającej być wydaną) przez państwo trzecie oraz 3) wydania przez państwo obce z jego terytorium dowodów rzeczowych lub przedmiotów uzyskanych przez podlegającego wydaniu sprawcę w wyniku przestępstwa. 3.

Przepis art. 594 k.p.k. kodyfikuje wymogi wniosku o wydanie, w tym załączniki, jakie muszą mu towarzyszyć. Nakaz stosowania art. 280 § 1 pkt 2 (§ 3 art. 594 k.p.k.) oznacza, że wniosek

powinien zawierać dane o osobie, której dotyczy, a przede wszystkim jej personalia, rysopis, znaki szczególne, miejsce zamieszkania (pobytu) z dołączeniem w miarę możliwości fotografii. Do wniosku tego dołącza się odpowiednio odpis prawomocnego wyroku skazującego, gdy wniosek dotyczy skazanego (§ 2 art. 594 k.p.k.) albo odpis postanowienia o tymczasowym aresztowaniu wraz z uzasadnieniem, w którym wyjaśnia się także podstawę prawną ścigania (§ 1 art. 594 k.p.k.). Tym samym tymczasowe aresztowanie jest tu obligatoryjne

Wniosek o wydanie określa § 66 ust. 1 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 stycznia 2002 r. w sprawie szczegółowych czynności sądów (Dz.U. nr 17 poz. 164).

Następnie sąd okręgowy wszczyna procedurę w przedmiocie wniosku państwa obcego o wydanie po wysłuchaniu przez prokuratora objętej wnioskiem osoby i zabezpieczeniu dowodów. Sąd powinien umożliwić osobie, której wniosek dotyczy, złożenie wyjaśnień ustnie lub pisemnie oraz korzystanie w trakcie posiedzenia z udziałem obrońcy (art. 603 § 1 i 2 k.p.k.). Przedmiotem postępowania ekstradycyjnego jest kwestia dopuszczalności prawnej wydania. Zgodzić się zatem należy, że wystarczające jest przy wydawaniu w celu przeprowadzenia postępowania karnego, uprawdopodobnienie przez państwo wnioskujące zarzutu popełnienia przestępstwa, którego wydanie ma dotyczyć.

3. Podsumowanie

Podsumowując należy zauważyć, że w gruncie rzeczy współpraca pomiędzy krajami w sprawach karnych na przykładzie Polski i Litwy wykazuje, że pomimo odrębności proceduralnych spełnia ona swoją rolę. Sąsiednie kraje wewnątrz Unii Europejskiej łączy bardzo wiele - wspólne przepisy, oraz instytucje, które znacznie ułatwiają wykonywanie czynności związanych z prawidłowym stosowaniem przepisów procedury karnej, przy jednoczesnym zapewnieniu ochrony praw człowieka. Niewątpliwie główną istotą współpracy międzynarodowej w postępowaniu karnym jest wykrywanie przestępstw, prowadzenie śledztwa lub dochodzenia, oraz zwalczanie przestępstw zarówno na poziomie krajowym, jak i międzynarodowym. Aby móc osiągnąć ten cel, należy jednocześnie chronić prawa człowieka oraz przestrzegać zasad prawa karnego materialnego (krajowego i międzynarodowego), jak również prawa procesowego. Zawsze bowiem należy mieć na względzie, iż głównym celem postępowania karnego jest aby sprawca przestępstwa został wykryty i pociągnięty do odpowiedzialności, a osoba niewinna nie poniosła tej odpowiedzialności.

4. Literatura

- Augustyniak B (2018), komentarz do art. 239 kodeksu postępowania karnego – komentarz Tom II [w:] D. Świecki, B. Augustyniak, K. Eichstadt, M. Kurowski: 840;
- Gemra J (red.) (2013), Buczma SR, Chećko I, Gemra J, Hławacz B, Kierzyńska C, Kłós C, Kołodziej M, Łukuć Ł, Modliński S., Radomski P., Sidwa E, Stronikowska G, Wiśniewska A, Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych: 109.
- Gemra J (red.) (2013), Buczma SR, Chećko I, Gemra J, Hławacz B, Kierzyńska C, Kłós C, Kołodziej M, Łukuć Ł, Modliński S., Radomski P., Sidwa E, Stronikowska G, Wiśniewska A, Metodyka pracy w sprawach karnych ze stosunków międzynarodowych: 55.
- Grzelak, Ostropolski T (2011), Współpraca wymiarów sprawiedliwości w sprawach karnych i współpraca policyjna: 102.
- Łazowska A, Zawadzka (2018), Prawo międzynarodowe publiczne s. 242 [w:] Podkówka A, Międzynarodowy Trybunał Karny jako wypełnienie „luki bezkarności” w prawie międzynarodowym, Kraków 2018.: 48.
- Płachta M. (2003) [w:] Grajewski, Paprzycki, Płachta Kodeks, t. 2: 524-525.
- Safjański T (2014), Pozycja Europolu w architekturze bezpieczeństwa: 72.
- Safjański T (2015), Funkcjonowanie Międzynarodowej Organizacji Policji Kryminalnej (Interpol) w aspekcie organizacyjnym — wybrane zagadnienia, Szczytno: 2.
- Sakowicz A (2012), Wykonywanie postanowień o zabezpieczeniu mienia i środków dowodowych [w:] Europejskie prawo karne (2012), red. A Grzelak, M. Królikowski, A. Sakowicz: 449.

- Steiborn S (2012), Ewolucja zasad współpracy karnej na obszarze Europy, [w:] Europejskie prawo karne, red. Grzelak A, Królikowski M, Sakowicz A: 51-89.
- Stylska J (2015), Orzecznictwo Trybunału praw człowieka w Strasburgu, a stanowienie i stosowanie prawa polskiego: 54
- Urbaniak, Mastalerz, (2015) Międzynarodowe postępowanie karne, a prawo Unii Europejskiej: 111 – 112.
- Urbaniak (2015) – Mastalerz, Międzynarodowe postępowanie karne, a prawo UE, Częstochowa: 115.

8. Edukacja w warunkach stalinizmu, czyli kreda i tablica w służbie komunistycznej ideologii. Wybrane Licea Ogólnokształcące na Pomorzu Zachodnim w latach 1948 – 1954.

Education under stalinism, that is school chalk and blackboard in the service of communist ideology. Selected secondary schools in West Pomerania in 1948-1954.

Paweł Więckowski

Jednostka naukowa: Instytut Historii Wojskowej, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Paweł Więckowski: p.wieckowski@akademia.mil.pl lub pawel1986wieckowski@wp.pl

Słowa kluczowe: edukacja, stalinizm, ideologia, propaganda

Streszczenie

Licea Ogólnokształcące w powojennej Polsce, które były – de facto – spadkobiercami przedwojennych gimnazjów klasycznych i realnych, a także zreformowanych w 1932 roku przed gabinet ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego – Janusza Jędrzejewicza gimnazjów i liceów ogólnokształcących, znalazły się w szczególnej sytuacji. Polityka oświatowa komunistycznej monopartii jaką była Polska Zjednoczona Partia Robotnicza spychała licea na dalszy plan, gloryfikując i *punktując* szkolnictwo zawodowe oraz techniczne. Partia komunistyczna traktowała licea ogólnokształcące jako – przysłowiowe – zło konieczne, które musiało istnieć i być tolerowane, aby nie ustał dopływ kandydatów na uniwersytety, akademie i szkoły wyższe – a ten był niezbędny do funkcjonowania państwa i nieustanny dopływ *świeżej krwi*, a więc zideologizowanych elit państwowotwórczych. Z obecnej perspektywy czasowej pogląd ów nie budzi już takich kontrowersji, jaką budził jeszcze dwadzieścia lat temu, jednakże w dalszym ciągu stan badań nad szkolnictwem ogólnokształcącym w okresie istnienia tzw. Polski Ludowej jest niezadowolający. Przedstawienie funkcjonowania szkolnictwa średniego na przykładzie liceów ogólnokształcących w polskim okresie stalinowskim to ukazanie – skrótovej wersji – bezlitosnej ideologicznej wojny jaką komunistyczny system wytoczył polskiej młodzieży, aby przetworzyć ją we wzorowego *Homo Sovieticus*.

1. Wstęp

Pod koniec lat czterdziestych XX wieku świat stanął na krawędzi kolejnej wojny globalnej, która mogłaby przyczynić się do jego całkowitego unicestwienia. Zarówno Związek Sowiecki jak i Stany Zjednoczone w swoich doktrynach wojennych przyjęły zasadę wzajemnej nieufności oraz rywalizacji geopolitycznej ze szczególnym uwzględnieniem wyścigu zbrojeń i maksymalnych rozbudowywaniu arsenałów wojennych, zwłaszcza arsenału atomowego.

Po II wojnie światowej, Polska – nie z własnej woli – znalazła się w orbicie wpływów sowieckich i tak miało pozostać przez następnych kilkadziesiąt lat. Decyzje, które zapadały nad Wisłą były w mniejszym lub większym stopniu kalką sowieckich metod sprawowania władzy i zaprowadzania *socjalistycznego porządku*.

Akty terroru wymierzone nie tylko w polskie podziemie niepodległościowe, które zostało niemal doszczętnie rozbite do końca lat czterdziestych, ale przeciętnego Kowalskiego było fundamentem, na którym komunistyczne służby wspierały i umacniały system komunistyczny na ziemiach polskich. Kolejne represje, terror, aresztowania i egzekucje były tłumaczone wymagowanym *wrogiem klasowym*, który tylko czyha, aby wepchnąć społeczeństwo polskie w łapy *obszarników, kulaków, kamieniczników, reakcyjnych klechów* i innych *wrogów demokracji ludowej*. O skali represji wymierzonych w społeczeństwo polskie mogą świadczyć liczby pojawiające się w wielu historycznych opracowaniach traktujących o historii powojennej Polski. Do 1954 r., tzw. *kartoteka osób politycznie podejrzanych* wzrosła z 5,2 milionów osób do ponad 6 milionów, co stanowiło niemal 1/3 dorosłej populacji Polaków. Między 1948 a 1951 każdego roku – z przyczyn politycznych – aresztowano od 15 do 20 tys. mężczyzn i kobiet powyżej szesnastego roku życia.

W 1952 r., liczba aresztowanych sięgnęła niemal 25 tys. W więzieniach i aresztach przebywało ok. 50 tys. polskich obywateli, a liczba uwięzionych w obozach pracy (gł. kopalnie na Śląsku) przekroczyła 80 tys. (Paczkowski 1999, s. 355-356).

Komuniści próbowali budować *nowego człowieka* na wiele sposobów. Pierwszym – i już omówionym – były masowe represje oraz terror zaprowadzony na sowiecką modłę. Drugim sposobem była indoktrynacja Polaków za pomocą bezustannego ostrzału propagandy naświetlającej, że tylko Polska Ludowa i jej przewodnia siła w postaci Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w sojuszu ze Związkiem Sowieckim może przynieść umęczonemu przez wojnę polskiemu narodowi pokój, szczęście i dobrobyt. Dlatego w zaciemnionych od cygarowych i papierosowych dymów, ministerialnych gabinetach zapadła decyzja o uderzenie w tą część społeczeństwa, która nie jest odporna na propagandowy bodziec ze względu na brak – wyrobionego kręgosłupa moralnego, etycznego i politycznego – tą częścią były dzieci oraz młodzież, którą PZPR uznała za siłę napędową *zmian demokratycznych*. Rozpoczęła się stalinizacja polskiego szkolnictwa z szczególnym uwzględnieniem szkolnictwa średniego (Król 2009, s. 15).

2. Reformy liceów ogólnokształcących w latach 1948-1954

Po sfałszowanych przez PPR wyborach ze stycznia 1947 r., i przejęcia pełni władzy przez komunistów i ich partyjne przybudówki, bieg zdarzeń politycznych w kraju uległ przyspieszeniu ideologicznemu, także w sferze edukacji. Stanowisko ministra oświaty objął Stanisław Skrzyszewski, a już w kwietniu 1947 r., Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej podjęło brzemienną w skutkach uchwałę o *ofensywie ideologicznej w oświacie*. Z perspektywy społecznej komuniści nie mogli wybrać lepszego momentu. W trakcie okupacji niemieckiej i sowieckiej Polska straciła ponad 30% nauczycieli oraz wykładowców akademickich. Polskie elity intelektualne prześlknięte patriotyzmem, wiarą katolicką oraz wychowane na kulcie Legionów Piłsudskiego z czasów I wojny światowej zostały w większości zgładzone lub znalazły się na emigracji. Brak warstw kulturotwórczych oraz nieustanna – zapoczątkowana jeszcze w okresie wojny – migracja ludności; przemieszczanie się całych mas narodu, gł. ku *Ziemiom Odzyskanym*, gdzie do połowy 1947 r., osiedlono ok. 2,5 milionów Polaków z Polski Centralnej oraz ok. 1,5 miliona Polaków z Kresów i tzw. Sybiraków, a więc obywatele II Rzeczypospolitej deportowanych w latach 1939-1941 w głąb sowieckiego imperium, doprowadziły do zerwania więzi młodych pokoleń z tradycją przodków oraz masowych wykorzenieniem milionów Polaków z ich dotychczasowego stylu życia oraz zasad, które mieli wpajane od kołyski i które kultywowali w określonym miejscu, i określonym czasie. Wyrwę kulturową, która powstała po II wojnie światowej mogli załatać komuniści, stosując zmasowaną indoktrynację edukacyjną, kulturową, społeczną i gospodarczą.

Działania związane z komunistyczną *ofensywą ideologiczną* nie ograniczały się jedynie do samego szkolnictwa. Jej ostrze zostało wymierzone jak już wspomniano w kulturę, w której widziano najpotężniejsze narzędzie walki i siły duchowej polskiego narodu.

1 lipca 1951 r., podczas obrad I Kongresu Nauki Polskiej, dotychczasową naukę, filozofię nauczania oraz ideę oświaty uznano za zacofaną i burżuazyjną, która nie przystoi do współczesnych warunków *Polski demokratycznej*. Za obowiązującą doktrynę naukową uznano tę, która była oparta na ideologii marksizmu-leninizmu (Palska 1994, s. 7).

Naczelnym celem kreatorów nowego porządku stało się bowiem stworzenie takiej rzeczywistości społecznej, w której straciłyby racje bytu dawne podziały społeczne. Do 1947 roku władze komunistyczne prowadziły względem polskich nauczycieli tak zwaną politykę *przyciągania*, która polegała na próbie pozyskania dla filozofii marsistowsko-leninowskiej przedwojennej, ocalałej z pożogi wojennej inteligencji nauczycielskiej, aby – w przymierzu – z komunistami realizowała idea tworzenia *socjalistycznego człowieka*. Brak było jeszcze wtedy otwartej wrogości i poważniejszych restrykcji. Efekty podjętych działań nie były jednakże zadowalające i wkrótce przystąpiono do ostatecznej rozprawy ze *starym porządkiem*, a przełomowym w sprawie walki z przedwojenną inteligencją okazało się przemówienie Jakuba Bermana z 1947 roku zatytułowane: *Zagadnienie pracy partyjnej wśród inteligencji*. Warto przy tym wspomnieć, iż już w 1945 roku Władysław Gomułka na I Zjeździe Polskiej Partii Robotniczej stwierdził: *My dopiero musimy wychować naszych profesorów*.

Zdaniem komunistów nową inteligencją, która miała tworzyć nowy *czerwony* ład na ziemiach polskich, miały tworzyć dwie sojusznicze klasy – klasa robotnicza i chłopska. Temu zagadnieniu podporządkowano nie tylko politykę społeczną, ale i oświatową. Szkoły stały się głównym źródłem pozyskiwania nowej, zideologizowanej warstwy inteligentnej, a generowanie nowej warstwy przywódczej odbywało się nie tylko w drodze planowej nauki szkolnej. Dużą popularnością cieszyły się – zwłaszcza pod koniec lat czterdziestych – najróżniejszej formy Kursy Przygotowawcze na Wyższe Uczelnie, Szkoły Prawnicze i inne szkolenia trwające najczęściej kilka lub kilkanaście miesięcy.

Przedwojenna elitarność i hermetyczność liceów – z których słynęły w dwudziestoleciu międzywojennym – skazywały je na ingerencję ze strony komunistów. Zdaniem partyjnych dygnitarzy *nowe licea* miały służyć nie jak dotychczas dzieciom *burżuazji i wielkich posiadaczy ziemskich*, ale również młodzieży ze środowisk do tej pory upośledzonych w dostępie do nauki, a więc dzieciom robotników i chłopów. W ten sposób nowa, powojenna szkoła średnia zyskała jedną ze swoich podstawowych funkcji w edukacji – rolę w zmianie społecznej polegającej na wykreowaniu nowej warstwy społecznej (Król 2009, s. 18). Awanse dzieci pochodzenia robotniczo-chłopskiego odbywały się na zasadzie nowej – sprzyjającej temu – polityce rekrutacyjnej i rozwiniętemu systemowi stypendialnemu, do którego przywiązywano ogromną rolę. Stworzenie możliwości awansu dla ludzi, którzy do tej pory byli go niemal całkowicie pozbawieni, ze względu na ograniczone możliwości finansowe, miało dla władzy wymiar praktyczny. Twierdzono bowiem, iż nowe elity, wykształcone *dzięki przychylności* komunistycznych władz, będą wykazywać wobec nowego porządku i systemu postawę aprobującą, na co wskazała polska socjolog Hanna Świada-Ziamba. W swojej książce będącej swoistą antologią społeczeństwa socjalistycznego pt: *Człowiek wewnątrz zniewolony* podała wiele przykładów potwierdzających tezę, iż główni kreatorzy systemu komunistycznego wywodzili się właśnie z jednostek, który uzyskały awans społeczny dzięki komunistycznemu porządkowi, a które wywodziły się z rodzin robotniczo-chłopskich (Świada-Ziamba H., 1998, s. 101).

Polityka preferencji dla środowisk robotniczo-chłopskich poza zmianą składu społecznego w szkołach średnich i wyższych miało inny, daleko idący wymiar. Przedkładanie kryteriów ideologicznych i klasowych nad autentycznymi kompetencjami doprowadziło nieuchronnie do obniżenia poziomu nauczania szkół średnich i wyższym, a tym samym do zaniżenia standardów edukacyjnych, z których słynęły polskie szkoły w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Należy przy tym podkreślić, iż zjawisko to było dodatkowo wzmacniane poprzez faworyzowanie przez władze komunistyczne wykształcenia zawodowego i technicznego, a edukacja ogólnokształcąca była drastycznie limitowana (Hejnicka-Bezwińska 2000, s. 101).

Rozbudowa kształcenia zawodowego i przeładowanie programów szkolnych w placówkach ogólnokształcących treściami stricte politechnicznymi była prostą konsekwencją przyjęcia określonej wizji edukacji i pełnionej przez nią funkcji. Teoria i praktyka oświatowa podporządkowywała polski system edukacji potrzebom centralnie sterowanej gospodarki. Licea ogólnokształcące zostały wprzęgnięte w to zadanie zaś o roli oświaty w realizacji tych planów informowały niemal każde dokumenty resortowe, nawet te, które – przynajmniej w teorii – nie mówiły o roli szkolnictwa.

Podporządkowanie system edukacji wskaźnikom ekonomicznym miało swoje skutki w postaci limitowania przyjęć do szkół średnich ogólnokształcących, a także w postaci uzawodowienia programów szkolnych, ale i realizowania określonego ideału wychowania. Ideał ten został skoncentrowany wokół kolektywistycznej koncepcji człowieka pracy. Łączyło się z obowiązującą ideologią marksistowską, w której praca została wyniesiona na najwyższy piedestał jako czynnik tworzący nowego człowieka oraz decydujący o jakości bytu całego społeczeństwa.

3. Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego na Pomorzu Zachodnim w latach 1948 – 1954

Proces tworzenia polskiego szkolnictwa ogólnokształcącego na ziemi szczecińskiej był uwarunkowany specyfiką regionu oraz czynnikami społeczno-ekonomicznymi, który dotyczyły wszystkich ziem polskich bez względu na szerokość i długość geograficzną. Odmienną sytuację edukacyjną na terenie województwa szczecińskiego podkreślał w dodatkowym stopniu okres pionierski szkolnictwa, kiedy to swoistość ziemi szczecińskiej była szczególnie wyrazista.

W późniejszych latach rozwój regionalnej oświaty został podporządkowany kolejnym – wyznaczanym przez władze – programom gospodarczym i związanymi z nimi wytycznymi w oświacie.

Ze względu na ogromne zniszczenia na Pomorzu Zachodnim otwieranie pierwszych szkół ogólnokształcących odbywało się w niezwykle trudnych warunkach, które uniemożliwiały prowadzenie normalnej działalności edukacyjnej. Do najbardziej podstawowych problemów należały olbrzymie zniszczenia tkanki miejskiej, w tym budynków szkolnych, płynność procesów demograficznych, brak wykwalifikowanej kadry nauczycielskiej, a przede wszystkim katastrofalna sytuacja w bazie materialnej. Brak możliwości kontynuacji pracy oświatowej spowodował, że na *Ziemiach Odzyskanych* należało budować szkolnictwo od podstaw.

W pierwszym roku szkolnym 1945/1946 rozpoczęło działalność 14 szkół średnich ogólnokształcących, które zostały zlokalizowane w miastach powiatowych, gdzie koncentrowała się największa liczba pierwszych osadników, a więc tzw. *pionierów*. Rozwój szkolnictwa ogólnokształcącego w dalszych latach ukazuje poniższa tabela:

Tab. 1. – Stan organizacyjny liceów ogólnokształcących w województwie szczecińskim w okresie od roku szkolnego 1945/1946 do 1954/1955 (Z dziejów oświaty Pomorza Zachodniego 1945-2002, s. 176).

Stan na dzień	Szkoły	Izby lekcyjne	Internaty	Uczniowie	Nauczyciele
1.09.1945	14	166	7	2424	131
1.09.1946	15	171	7	2483	147
1.09.1947	26	287	15	3800	174
1.09.1948	26	287	16	4918	291
1.09.1949	31	643	16	13256	399
1.09.1950	37	699	17	15183	435
1.09.1951	41	721	17	17511	497
1.09.1952	42	734	17	17783	532
1.09.1953	44	798	18	19197	622
1.09.1954	49	889	20	21322	680

Stopień organizacyjny, jak i lokalizację szkół średnich Kuratorium Okręgu Szczecińskiego zaplanowało na rok 1948/1949 w następujący sposób:

- a) Osiem pełnych szkół 11-letnich: Drawsko, Kołobrzeg, Nowogard, Sławno, Szczecinek (2), Złotów, Człuchów;
- b) Czternaście szkół o poziomie licealnym: Białogard, Bytów, Gryfie, Koszalin, Łobez, Myślibórz, Połczyn Zdrój, Słupsk, Szczecinek, Stargard, Wałcz, Szczecin-Dabie;
- c) Dziewięć szkół 11-letnich rozwojowych: Dębno, Świnoujście, Kamień, Miastko, Słupsk, Szczecin-Gumieńce, Resko, Kalisz Pomorski, Czaplunek (Turek-Kwiatkowska L 1989, s. 140-141).

Sytuację materialną szkół ogólnokształcących w regionie szczecińskim oddają następujące wskaźniki liczbowe pochodzące z książki pt: *Źródła do dziejów Pomorza Zachodniego, Tom IV, Oświata szczecińska w latach 1945-1949* autorstwa prof. Lucyny Turek-Kwiatkowskiej:

Na 31 szkół 11-letnich 16 mieści się w budynkach państwowych, 15 w budynkach samorządowych. Przy 24 budynkach znajdują się boiska sportowe, przy 7 boisk sport brak; 17 szkół posiada sale gimnastyczne z czego 4 wymagają remontu, 10 szkół sal gimnastycznych nie posiada. Ogółem liczba sal szkolnych wynosi 643, z czego 186 wymaga gruntownego remontu (...). Szkoły 11-letnie posiadają następującą ilość pracowni i gabinetów naukowych:

- a) Pracowni fizycznych – 8
- b) Pracowni chemicznych – 5
- c) Pracowni biologicznych – 4
- d) Pracowni geograficznych – 2
- e) Pracowni zajęć praktycznych – 10
- f) Gabinetów fizycznych – 17
- g) Gabinetów chemicznych – 8
- h) Gabinetów biologicznych – 13
- i) Gabinetów fizyko-chemicznych – 4
- j) Gabinetów geograficznych – 9 (Turek-Kwiatkowska 1989, s. 143).

4. Programy nauczania w szkołach ogólnokształcących w latach 1948 – 1954

Gdy w 1947 r., władze komunistyczne ogłaszały ofensywę ideologiczną w sferze edukacji nic już nie stało im na przeszkodzie do pełnej indoktrynacji dzieci i młodzieży w duchu marksizmu-leninizmu i przebudowy polskiej szkoły na modłę sowiecką. W piśmie ministerialnym z 1949 roku możemy przeczytać: *Zagadnienie treści nauczania jest jednym z najważniejszych problemów oświatowych Polski współczesnej. Treść nauczania określa bowiem na równi z ustrojem szkolnym i składem społecznym młodzieży polityczne i klasowe oblicze szkoły (...). Uczniowie powinni w trakcie nauki szkolnej poznać tematykę związaną z budową zrębów socjalizmu: walkę klasową, rozwój sił wytwórczych kraju, uprzemysłowienie Polski, a zwłaszcza problematykę Związku Radzieckiego. Należy ponad to ukazać młodzieży antyspołeczne i antyludowe oblicze imperializmu. Materiał nauczania powinien umożliwić uczniom zrozumienie i należytą ocenę podziału świata na obóz imperializmu, wojny, wstecznictwa oraz na obóz socjalizmu, postępu i pokoju (...). Każdy przedmiot nauczania może bezpośrednio lub pośrednio oddziaływać ideologicznie na młodzież (APS PWRN sygn. 41).*

Instrukcja programowa Ministra Oświaty na rok szkolny 1949/1950 wprowadzała do 11-letniej szkoły ogólnokształcącej nowe plany nauczania. W stosunkach do planu nauczania z 1948 roku dokonano zmian w klasie X poprzez dodanie nauki o społeczeństwie, która miała stanowić – w założeniu – wstęp do wykładanej w klasie XI nauki o Polsce i świecie współczesnym. W klasie XI z przedmiotu fizyka z astronomią wyodrębniono astronomię. W ostatniej klasie liceum wycofano nauczania filozofii, którą zastąpiono wykładami z logiki. Co ciekawe w nowym program nauczania komuniści zdecydowali się zostawić nauczania religii w wymiarze dwóch godzin tygodniowo. Nie było to dla władz komunistycznych rozwiązaniem korzystnym, ale rugowanie nauczania religii ze szkół postanowiono odłożyć na późniejszy termin. Nie oznacza to, że idea zeświecczenia szkoły została porzucona. Nieustannie pojawiała się ona w dokumentach resortowych. Od 1949 roku pojawiał się nawet pomysł, aby zamiast księży lub sióstr zakonnych, religia była nauczana przez członków PPR. Co ciekawe aberracja tego pomysłu była nawet widoczna dla członków KW PPR w Szczecinie, którzy z miejsca ją odrzucili (AP KW PPR, nr 623).

Ogromną wadą nowego programu nauczania było jego przeładowanie. Uczniowie ostatnich klas licealnych uczyli się, aż 20 przedmiotów, co powodowało obciążenie godzinowe programu zajęć. (Pęcherski M., 1970, s. 113).

Wszystkie programy nauczania zostały maksymalnie przesyczone ideologią marksistowską, o czym mogą świadczyć choćby podręczniki do nauki o społeczeństwie oraz do nauki o Polsce i świecie współczesnym. W *Projekcie – Nauka o Polsce i świecie współczesnym* z 1949 roku możemy przeczytać: *Nauka o Polsce i świecie współczesnym oraz nauka o społeczeństwie zajmują specjalne miejsce w całokształcie nauki szkolnej. Jako przedmioty najbardziej upolitycznione, o wielkim znaczeniu światopoglądowym, odgrywają one dominującą rolę o kształceniu młodzieży na świadomych i aktywnych budowniczych podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce (Projekt. Nauka*

o Polsce i świecie współczesnym. Nauka o społeczeństwie, 1949, s. 3). W przypadku nauki o Polsce i świecie współczesnym całość dzieliła się na siedem części, do których zostały zebrane odpowiednie zagadnienia. Wystarczy zupełnie pobieżna lektura w/w działów przedmiotu, aby uświadomić sobie nie tylko głębie politycznej indoktrynacji, której byli poddawani młodzi ludzie, ale fakt, że nadawały one z góry interpretację dla tematów podstawowych. Części I zatytułowanej *U źródeł współczesności* towarzyszyły między innymi zagadnienia: imperializm jako ostatnie stadium kapitalizmu, budowa socjalizmu w ZSRR, powojenny kryzys świata kapitalistycznego i ZSRR w obronie pokoju. Część II omawiała Polskę w okresie dwudziestolecia międzywojennego i omawiała następujące zagadnienia: Polska w latach 1918-1939 państwem kapitalistycznym uzależnionym od imperializmu światowego, Polska państwem gospodarczo i politycznie zawisłym, Komunistyczna Partia Polski jako jedyna rewolucyjna partia klasy robotniczej reprezentująca interesy mas pracujących i dobro kraju. Część VI przedstawiającą zmiany powojenne tworzyły: sojusz z ZSRR gwarancją niepodległości i kamieniem węgielnym nowej polskiej polityki państwowej, patriotyzm ludowy i proletariacki internacjonalizm oraz układy Polski z krajami demokracji ludowej.

Marksistowską ideologią nacechowano również lekcje języka polskiego w klasie XI dobierając do poszczególnych lektury „odpowiednie” polityczne tematy. Przy omawianiu powieści *Germinal* autorstwa Emila Zoli w I Liceum Ogólnokształcącym im. Adama Mickiewicza w Stargardzie, w roku szkolnym 1951/1952, poruszano kwestię walki klasy robotniczej o wyzwolenie ekonomiczne oraz społeczne i losy kobiet, i dzieci z warstwy robotniczo-chłopskiej w walce o wyzwolenie z ucisku kapitalistycznego. Przy *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego nauczyciele zobowiązani byli zwracać baczną uwagę na fałszywy pogląd polityczny ludomanii. Przy „Przedwiośniu” Stefana Żeromskiego podkreślano znaczenie komunizmu.

Ducha komunizmu wyrażały też *Założenia programowe nauczania historii w liceum*, według których *program zbudowany w oparciu o zasady materializmu historycznego ujmując procesy społeczno-gospodarcze jako podbudowę, procesy polityczno-ustrojowe i kulturalne jako nadbudowę w ogólnym rozwoju dziejowym. (...) Szczególnie zaakcentować zagadnienia niewolnictwa, walki robotniczej, walki z Germanami, feudalizm, walki z obszarnictwem i wyżyskiem* (APS PWRN, sygn.12226).

W centrum zainteresowań Ministerstwa Oświaty znalazła się również sprawa nauczania języków obcych, a zwłaszcza łaciny, której obecność w szkołach ogólnokształcących miała wymowę symboliczną. W piśmie resortu oświaty z 1952 roku możemy przeczytać: *analiza zagadnienia języków obcych (...) wykazała (...) całkowitą dowolność i szkodliwy liberalizm w sprawie ilości uczniów pobierających naukę języka łacińskiego i języka zachodnioeuropejskiego. (...) Źródło tego zjawiska widzi Ministerstwo w braku planowości w organizacji pracy szkolnej, w oportunistycznym uleganiu naporowi rodziców i uczniów, wśród których utrzymuje się jeszcze burżuazyjny przesąd, że łacina jest podstawą i warunkiem ogólnego wykształcenia* (APS PWRN sygn. 12230). W celu zmiany istniejącego stanu rzeczy Ministerstwo ustaliło następujące zasady:

- a) W klasie VIII liczba uczniów, którzy będą uczyć się języka łacińskiego nie powinna przekraczać 30% w skali województwa szczecińskiego,
- b) Nie obowiązuje zasada, że jeżeli w miejscowości jest jedna szkoła średnia ogólnokształcąca, to musi mieć zorganizowaną naukę języka łacińskiego,
- c) Nie obowiązuje przepis zawarty w Instrukcji w sprawie organizacji roku szkolnego 1952/1953 i można wprowadzić w szkole naukę dwóch języków obcych nowożytnych oprócz języka rosyjskiego, przy czym obowiązkowym będzie język rosyjski, jako język Wielkiej Rewolucji Październikowej, która utworzyła drogę narodom świata do socjalizmu, pokoju i dobrobytu, drugi zaś będzie przez uczniów wybieralny na zasadzie dostępności, przy czym będzie on językiem nadobowiązkowym (język angielski lub język francuski).

Komitet Wojewódzki PZPR niezwykle szybko doszedł do wniosku, że tak skonstruowane plany zajęć i programy nauczania wymagają zwiększonej kontroli ze strony partyjnych wizytatorów i kuratorów oświaty.

Wizytator w liceum ogólnokształcącym w Nowogardzie w 1949 roku podkreślał, że program nauczania na rok akademicki 1948/1949 został ułożony wyraźnie pod nową państwową ideologię. Równie zdecydowanie o wyższości nowego, *demokratycznego* programu nauczania nad starym

burżuazyjnym wypowiadał się wizytator w Stargardzie: *Żąda się od nauczyciela gruntownej znajomości programów w przekroju pionowym. Realizować program nauczania należy w myśl zasad marksizmu-leninizmu.* Bardziej szczegółowe wskazówki dał przedstawiciel nadzoru pedagogicznego w III Liceum Ogólnokształcącym w Świnoujściu: *Nowe programy dają nam dobry materiał do upolitycznienia lekcji i nie należy pomijać żadnej okazji do zastosowania marksizmu. Zwłaszcza dużo tych okazji mamy na lekcji historii, które muszą być bezwzględnie upolitycznione. Na lekcji historii w klasie IX podczas omawiania stosunku Bolesława Śmiałego do bp. Szczepanowskiego należy naświetlić szkodliwą działalność duchownego dla interesów Polski* (Archiwum szkolne III LO).

W celu uniknięcia ewentualnych odstępstw w realizacji programów nauczyciele zostali zmuszeni do przygotowywania lekcji według określonego wzoru zawierającego pięć punktów. Czwartym z w/w punktów był tzw. *moment wychowawczo-polityczny*, w którym należało umieścić informację jakie hasła polityczne oraz idee marksistowsko-leninowskie zostały przekazane uczniom podczas wygłoszonej lekcji.

Należy w tym miejscu zadać pytanie – w jakim stopniu nauczyciele i uczniowie odpowiadali na kierowane do nich postulaty, hasła, wskazówki i wszelkie inne zalecenia?

Podczas wizytacji II Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I w Szczecinie jeden z wizytatorów ze szczecińskiego kuratorium zanotował: *W zeszytach uczennic klasy XI znaleziono reakcyjne zdanie, że historię mierzy się prawdą, a nie lokiem dzisiejszej rzeczywistości.* Informację tę odnotowano także we wspomnieniach absolwentów II LO, które ukazały się drukiem na 50-lecie szkoły w 1996 r.

Przykładów aktów nieposłuszeństwa nauczycieli wobec nowej władzy można znaleźć znacznie więcej, gdy czyta się wspomnienia uczniów lub pedagogów placówek ogólnokształcących na ziemi szczecińskiej. Absolwent I Liceum Ogólnokształcącego tak wspominał nauczyciela języka polskiego – Antoniego Cybińskiego: *Znakomity erudyta, świetny filolog klasyczny (...) były to lata pięćdziesiąte i do obowiązkowych lektur należały: Jadą wozy węglem, Fundamenty czy Zaorany ugór (...) Profesor nie chciał się z tym pogodzić. Z przepaścistej teki wydobywał poźółkle, postrzępione pojedyncze kartki Historii literatury niepodległej Polski I. Chrzanowskiego (...) i czytał nam.*

Z tekstów źródłowych wynika, iż zjawisko, które prezentował prof. Cybiński było nagminne, gdyż Ministerstwo Oświaty nieustannie wysyłało do szczecińskich kuratoriów informacje, iż należy uzmysłowić nauczycielom istotę socjalistycznego poglądu na świat i na naukę oraz to, że muszą wreszcie zauważyć związek między socjalizmem a nauczycielskim posłannictwem (AAN, sygn. 1248).

Podstawowym problemem planów nauczania, który nie zmienił się przez cały okres stalinowski w Polsce było zbyt daleko idące obciążenie uczniów przeładowanym programem. W roku szkolnym 1953/1954 uczniowie klasy IX spędzali w szkole 38 godzin. Dochodziły do tego liczne zajęcia pozalekcyjne i obowiązkowa praca społeczna.

Nowe plany i programy nauczania spowodowały drastyczny spadek poziomu nauczania w liceach ogólnokształcących oraz zagrożenie dla higieny umysłowej pracy uczniów szkół średnich. Problemem było przeładowanie programów i podręczników, niezrozumiałym językiem komunistycznej *nowomowy*, maksymalistyczne wymagania oraz stawiane uczniom trudne problemy, które musieli rozwiązać. Poważną niedogodnością były również zbyt małe korelacje między poszczególnymi przedmiotami, gł. językiem polskim oraz historią. Kolejne próby reformy szkolnictwa średniego ogólnokształcącego, które podejmowano w okresie tzw. *odwilży* poststalinowskiej nie przyniosły znacznej poprawy w poziomie nauczania, a dokonywane przesunięcia były bardziej natury kosmetycznej i nie uzdrowiły szkolnictwa ogólnokształcącego.

5. Zakończenie

Historia liceów ogólnokształcących w Polsce, w latach 1948-1954 stanowi nieodłączną część polityki komunistycznej i tylko rozumiejąc budowę struktur totalitarnego państwa można zrozumieć funkcjonowanie polskiego szkolnictwa ogólnokształcącego średniego szczebla. Stalinizacja i sowietyzacja życia społecznego, politycznego i gospodarczego w Polsce sprawiły, że szkolnictwo ogólnokształcące jawiło się jako główne narzędzie urabiania społeczeństwa polskiego i kształtowania młodego pokolenia w duchu *Homo Sovieticus*. Szczególną rolę ideologizacja

szkolnictwa przybrała na Ziemiach Odzyskanych, gdzie szkolnictwo tworzone od postaw, podobnie jak od podstaw budowano polskie społeczeństwo i polskie instytucje. Szkoła średnia na Pomorzu Zachodnim stała się więc olbrzymią areną doświadczalną, gdzie testowano na nauczycielach, a przede wszystkim na uczniach filozofię marksizmu-leninizmu we wszelki możliwy sposób.

Prowadzona od 1948 roku przez władze komunistyczne bezwzględna walka klasowa miała na celu zmianę struktury społecznej, której nadrzędnym celem było wykreowanie *nowej inteligencji*, która była by zbudowana w oparciu o środowisko robotniczo-chłopskie. Temu celowi podporządkowano nie tylko zasady rekrutacji, ale i polityka społeczna. Szybko jednak okazało się, że sztuczne kreowanie przemian społecznych poniosło całkowite fiasko, a licea ogólnokształcące w dużej mierze oparły się wizji *nowego człowieka* na wzór sowiecki.

Rola środowiska macierzystego i wynoszony z niego pierwiastek kulturowy okazało się w ostatecznym rozrachunku silniejsze i to ono zadecydowało o tym, że przekonanie o roli oświaty w procesie awansu społecznego stało się jednym z głównych mitów polskiej szkoły, a pokolenie poddawane brutalnej stalinizacji stało się pokoleniem, które walnie przyczyniło się do obalenia komunizmu w Polsce.

6. Bibliografia

6.1 Źródła archiwalne i drukowane

- 1) Archiwum Akt Nowych (AAN) w Warszawie
Zespół akt Ministerstwa Oświaty
 - Departament Szkolnictwa Ogólnokształcącego
- 2) Archiwum Państwowe w Szczecinie
Zespół akt Kuratorium Okręgu Szczecińskiego (KOSS)
 - Wydział Ogólny
 - Wydział II Szkół Średnich
 - Wydział V Kształcenia Nauczycieli
 - Wydział Nauki i Oświaty
 - Zespół akt Kuratorium Oświaty i Wychowania
- 3) Archiwa szkolne szkół średnich ogólnokształcących
 - Archiwum szkolne I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Stargardzie
 - Archiwum Szkolne I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodowskiej – Curie w Szczecinie
 - Archiwum Szkolne II Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I w Szczecinie
 - Archiwum Szkolne III Liceum Ogólnokształcącego im. Mieszka I w Świnoujściu
 - Archiwum Szkolne III Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Szczecinie-Dąbiu
 - Archiwum Szkolne I Liceum Ogólnokształcącego im. Stefana Żeromskiego w Goleniowie
 - Archiwum Szkolne IV Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa w Szczecinie
 - Archiwum Szkolne V Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Asnyka w Szczecinie

6.2 Artykuły i prace zwarte

Antosik S (1995) Edukacja polityczna po roku 1945 w świetle założeń programów nauczania przedmiotów społeczno-politycznych w szkole: Przegląd Historyczno-Oświatowy, nr 1-2.

Białecki T (1996) Zmiany struktury demograficznej w województwie szczecińskim w latach 1945-1994: 50 lat Polski na Pomorzu Zachodnim. Polityka. Społeczeństwo. Kultura, s. 7-22.

- Chmielewski W (2006), Kształcenie nauczycieli w okresie ideologizacji szkolnictwa (1944-1956), ss. 389.
- Hejnicka-Bezwińska T (1996) Zarys historii wychowania (1944-1989), ss. 160.
- Hutnikiewicz A (1999) Polskie Pomorze Zachodnie: Pomorze Zachodnie poprzez wieki, red. Piskorski J.M., s. 141-159.
- Hubner P (1992), Polityka naukowa w Polsce w latach 1944-1953: geneza systemu, ss. 211.
- Koprowski M (2018) Kresy na Pomorzu. Tułaczka po Ziemiach Odzyskanych, ss. 358.
- Kowacz B., Kurdwanowski J i in. (2016) Osadnicy, ss. 158.
- Król J (2009) Licea Ogólnokształcące w województwie szczecińskim w latach 1948-1961, ss. 243.
- Lewandowski C (1997) Początki likwidacji niezależności szkoły polskiej po wyborach sejmowych w 1947 roku: Dzieje Najnowsze, nr 4.
- Majewski S (1993) Szkoła średnia ogólnokształcąca w Polsce w latach 1944-1961. Przemiany organizacyjne i zasięg oddziaływania: Białe plamy w najnowszej historii wychowania, s. 199-213.
- Makowski A (1991) Problemy kadrowe liceów ogólnokształcących województwa szczecińskiego w latach 1945-1989: Przegląd Zachodniopomorski, z.3.
- Mordawski H (2015) Ziemie Odzyskane 1945-1956, ss. 623.
- Potyrała B (1991) Środowisko nauczycielskie w Polsce w pierwszym powojennym dziesięcioleciu: Przegląd Historyczno-Oświatowy, nr 3-4.
- Sakson A (1996) Przemiany procesów społecznych na ziemiach zachodnich i północnych 1945-1995: Demografia i społeczeństwo Ziem Zachodnich i Północnych 1945-1995. Próba bilansu, s. 87-101.
- Śleziak M (2016) Ziemie Odzyskane w drukach ulotnych z lat 1945-1948, ss. 235.
- Wołoszyn J (2015) Szkoła jako instrument politycznej legitymizacji władzy partii komunistycznej w Polsce, ss. 248.
- Zaremba M (2012) Wielka Trwoga. Polska 1944-1947, ss. 694.
- Zaremba P (2016) Wspomnienia Prezydenta Szczecina. Pierwszy szczeciński rok 1945, ss. 370.
- Żaryn J (1996) Polityka oświatowa komunistów w latach 1944-1948: Polacy wobec przemocy 1944-1956, s. 11-24.
- Żukowski M (2011) Stosowanie kary śmierci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-1956, ss. 646.

9. Humanizacja systemu niewolniczego w czasach Antoninusa Piusa

The humanization of slavery system in Antoninus Pius rule.

Paweł Więckowski

Instytut Historii Wojskowej, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Paweł Więckowski: p.wieckowski@akademia.mil.pl lub pawel1986wieckowski@wp.pl

Słowa kluczowe: Imperium Romanum, niewolnictwo, ustawodawstwo, system prawny, humanizacja

Streszczenie

Panujący w Imperium Rzymskim w latach 138 – 161 po Chr., Antonius Pius jest – obok swojego poprzednika cesarza Hadriana – uważany za władcę, który pochylił się – całościowo – nad losem milionów niewolników, którzy na swych barkach, przy akompaniamencie świstu spadającego na ich plecy bata, dźwigali rzymską gospodarkę, stając się de facto twórcami ekonomicznej potęgi starożytnego mocarstwa.

Niewolnictwo było fundamentem, na którym oparło swoje filary rzymskie jestestwo. System niewolniczy, tak charakterystyczny dla antycznych (i nie tylko) cywilizacji, a którego największy rozwój przypada na okres rzymskich wojen i podbojów, zdominował rzymskie rzemiosło, rolnictwo, budownictwo, posługę, a nawet finanse i kulturę. Szacuje się, iż na przełomie I i II wieku po Chr., w czasach panowania cesarza Trajana niewolnicy stanowili około 20% wszystkich mieszkańców cesarstwa rzymskiego (Biezuńska-Małowist i Małowist 1989, s. 39). Losy niewolników nie były jednoznaczne, tak jak i jednoznaczne nie było życie człowieka wolnego. Część niewolników pracowała ponad siły w rzymskich kamieniołomach, umierając najczęściej w ciągu pięciu lat od pojawienia się tam. Inni pracowali w rolnictwie, w wielkich wiejskich posiadłościach rozsianych po całej Italii, które były własnością rzymskiej arystokracji. Ci, którzy mieli więcej szczęścia – zwłaszcza wykształceni niewolnicy pochodzenia greckiego – stawali się nauczycielami – *pedagogusami* – dzieci swych bogatych Panów. Kamieniarzy, pasterzy, układaczy fałd na rzymskich togach, gladiatorów i pedagogów łączył jeden wspólny mianownik. Wszyscy oni byli – w świetle rzymskiego prawodawstwa – *instrumentum vocale*, a więc narzędziem mówiącym.

1. Wstęp

Nie jest prawdą, iż to cesarz Antoninus Pius był pierwszym rzymskim władcą, który zwrócił uwagę na niedolę milionów niewolników. Już cesarz Klaudiusz – panujący w latach 41-54 po Chr., wydał ustawę, na mocy której starzy, niedołężni i chorzy niewolnicy byli wysyłani na wyspę Eskulapa na Tybrze, gdzie dochodzili swoich dni. W razie, gdyby wyzdrowieli – na mocy decyzji Klaudiusza – mieli odzyskiwać wolność. Obchodzeniu tej regulacji miała przeciwdziałać norma prawna, która uznawała mordercą każdego, który miałby zabijać chorego niewolnika, a tym samym nie dopuścić do jego – teoretycznego wyzdrowienia – a tym samym do odzyskania przez niego wolności. (Suet.Claud. 25.4; D.40.8.2 Modestinus libro sexto regularum). Zdaniem ks. prof. Franciszka Longchamps de Brier – historyka prawa oraz specjalisty od prawa rzymskiego – zabicie niewolnika od czasów cesarza Klaudiusza zaczęto uważać za tzw. *homicidium*, a więc morderstwo.

W swojej dysertacji doktorskiej zatytułowanej: *Humanizacja systemu niewolniczego we wczesnym cesarstwie rzymskim (I – III wieku po Chr.)* autor niniejszej rozprawy podtrzymał tezę mówiącą, iż od czasów cesarza Klaudiusza rozpoczyna się w cesarstwie rzymskim proces, w którym prawo dysponowania życiem niewolnika przestało być prywatnym, a tym samym wolnym od prawnej kontroli, uprawnieniem właściciela danego niewolnika czy niewolnicy. Od połowy I wieku po Chr., relacje pan – niewolnik zostały wyciągnięte na forum publiczne. Potwierdza to nie tylko stopniową humanizację systemu niewolniczego w cesarstwie, ale coraz większą ingerencję państwa w życie prywatne obywateli. Wydana około 79 roku po Chr., przez cesarza Wespazjana *Lex Petronia de servis* oraz odnoszące się do niej *senatus consulta* wprowadziły kolejne ograniczenia starożytnego *ius vitae necisque*, przysługującego właścicielom. *Lex Petronia (...)* uzależniała wydanie niewolnika na walkę z dzikimi zwierzętami od uprzedniego przedstawienia całej sprawy sędziemu. I to sąd, a nie właściciel

danego niewolnika decydował o tym, czy zniewolony trafi na arenę, czy nie. (D. 48, 8, 11, 2.). Kolejne ustępstwa na rzecz niewolników poczynił cesarz Domicjan, o czym możemy się przekonać m.in. w *Vanuleius libro primo de officio proconsulis*.

Najwięcej jednak dla niewolników uczynił cesarz Hadrian wydając w okresie swojego ponad dwudziestoletniego panowania szereg ustaw kształtujących wzajemne relacje pomiędzy właścicielami niewolników, a ich *instrumentum vocale*. Hadrian zakazał sprzedawania niewolników i niewolnic stręczycielom oraz właścicielom szkół gladiatorских. Wydał również edykt na mocy, którego zakazywano niewolników kastrować oraz torturować bez wyraźnego pozwolenia ze strony sądu. Ograniczył również funkcjonowanie cieszącego się złą sławą *senatus consultum Silanianum* do tych niewolników, którzy byli wystarczająco blisko, aby wiedzieć kto zabił właściciela w jego domu. Wcześniej wobec zamordowania Pana domu i właściciela niewolników zabijano całą służbę – niezależnie od tego czy dana osoba mogła widzieć zabójcę lub nawet usłyszeć wołanie o pomoc. (De vita Hadriani 18.8.) Przede wszystkim jednak zakazywał właścicielom zabijania swoich niewolników bez wyroku sądowego, co było kamieniem milowym na drodze do ograniczenia rzymskiego *ius vitae necisque*. Następca Hadriana na rzymskim stolcu – Antoninus Pius – wpisał się swoimi reformami w ciąg prospołecznych regulacji.

2. Cesarz Antoninus Pius a niewolnicy

Wiadomości o stosunku Antoninusa Piusa względem niewolników możemy znaleźć m.in. w *Institutiones* Gaiusa, a powtarzali ją dwukrotnie kompilatorzy justyniańscy w *Digesta* i *Institutiones* justyniańskich (D.1.6.1.2 i I. 1.8.2).

Tymczasem w *Institutiones* Gaiusa możemy przeczytać: *Lecz w tym czasie ani obywatelom rzymskim, ani żadnym innym ludziom, znajdującym się pod władzą ludu rzymskiego, nie wolno ponad miarę i bez powodu srożyć się nad swoimi niewolnikami. Albowiem z konstytucji najświętszego cesarza Antoniusa wynika, że kto bez powodu zabił swego niewolnika, stawał się nie mniej odpowiedzialny niż ten, kto zabił cudzego niewolnika. Lecz i nadmierna surowość właścicieli została ograniczona konstytucją tego samego princepsa, gdyż zapytany przez pewnych namiestników prowincji co do tych niewolników, którzy uciekali się do świątyń lub do pomników princepsów, nakazał, aby jeśli srogość panów wydała się nie do zniesienia, zmuszać tych ostatnich do sprzedaży swoich niewolników. I słusznie w obydwu postanowiono – nie powinniśmy bowiem źle korzystać z naszego prawa. Z tego też powodu i marnotrawcom zakazuje się administrować własnymi dobrami.* (G.1.53).

Z tekstu źródłowego wynika, iż zarówno obywatelom rzymskim, jak i tym, którzy obywatelstwa nie posiadali, prawo ustanowione przez cesarza Antoninusa Piusa zabraniało nadmiernego pastwienia się nad niewolnikami będącymi w ich posiadaniu. Jednocześnie jurysta Gaius stwierdza, iż cesarska konstytucja nie miała na celu zbyt ingerencji monarszego majestatu w prawo własności, ale jej głównym zadaniem ma być ukrocenie nadmiernego okrucieństwa i sadyzmu niektórych właścicieli względem swoich niewolników.

Przedstawiony przez Gaiusa stan prawny wynikał z dwóch konstytucji wydanych przez Antoniusa Piusa. Użycie przez jurystę określenia – najświętszy cesarz (łac. *sacratissimus imperator*) może być dowodem na to, że przytoczony fragment *Institutiones* powstał za życia monarchy. Zdaniem historyka Anthony'ego Honoré, *Institutiones* Gaiusa rozpoczęto spisywać po 141 roku po Chr., a zatem zapis ów musiał powstać między 141 a 161 rokiem po Chr. (Honoré 1962, s. 60). Pierwsza wspomniana przez Gaiusa konstytucja nakazywała, aby właściciel, który bez powodu pozbawił życia swojego niewolnika, odpowiadał tak samo, jak za zabicie cudzego niewolnika. Druga z konstytucji Antoninusa Piusa prowadziła do ograniczenia nadmiernego okrucieństwa w obchodzeniu się z niewolnikami, powstała w odpowiedzi na *consultationes* kierowane do cesarza przez namiestników poszczególnych prowincji. Gaius w swoim tekście nie wymienił – z imienia – żadnego z wspomnianych namiestników, ani nie wskazał prowincji, z których miały napływać owe *consultationes*. Ograniczył się jedynie do wskazania ich treści i wspomniął o niewolnikach, którzy ze strachu przed swoimi sadystycznymi panami szukali schronienia w świątyniach lub przy posągach cesarzy. Wychodząc naprzeciw tej fali, Antonius Pius wydał konstytucję nakazującą, aby właściciele, których okrucieństwa nie sposób było dłużej tolerować, zmuszać do sprzedaży źle traktowanych

niewolników. Norma ta na stałe weszła do obiegu rzymskiej jurysprudencej, o czym stanowi fakt, iż była często stosowana przez następców Antoninusa Piusa – Marka Aureliusza i Lucjusza Verusa, przez co można zaryzykować tezę, iż piusowa konstytucja musiała zostać wydana na długo przed śmiercią swojego autora w 161 roku po Chr.

Jurystą – i pisarzem w jednym – znacznie bardziej szczegółowym niż wspomniany wcześniej Gaius był Ulpianus, który opisał zarówno zapytania skierowane do cesarza, jak i datowanie samej konstytucji. W Digestach możemy przeczytać: *Ulpian w księdze ósmej o urzędzie prokonsula. Jeśli właściciel srożył się na swych niewolników lub do nierządu czy haniebnego pogwałcenia zmuszał w reskrypcie boskiego Piusa do Aeliusa Marcjanusa, prokonsula Beatyki, zostało ukazane co należy (...) Władztwo właścicieli nad ich niewolnikami winno pozostawać niewzruszone ani też nikomu nie odbiera się jego praw. Jednak w interesie właścicieli leży, aby pomoc wobec okrucieństwa, czy głodzenia, czy krzywdy nie do zniesienia nie została odmówiona tym, którzy słusznie błagają (...) a jeśli uznasz, że postępowano z nimi gorzej, niż nakazywała słuszność lub haniebną krzywdę im wyrządzano, nakaz, aby pod władzę pana ich – Iuliusa Sabinusa – już nie wracali. Jeśliby ktoś próbował obejść moją konstytucję, niech wie, że spotka go z mej strony surowsze traktowanie.* (D. 1.6.2).

Ten sam tekst zachował się w *Collatio legum Mosaicarum et Romanorum*, gdzie możemy znaleźć również dalszy ciąg tego samego fragmentu tekstu Ulpianusa: *Posłuszeństwo niewolników trzeba zapewnić nie tylko władaniem, lecz i przez znalezienie właściwej miary (...) Tak więc sam powinieneś zatroszczyć, żeby słusznie i umiarkowanie twoich traktować, abyś z łatwością mógł od nich wymagać; aby się nie okazało, że prokonsul będzie musiał interweniować i z mojego upoważnienia zmusić cię do ich odsprzedania (...).* (Coll. 3.3.5).

W drugiej z wymienionych przez Gaiusa konstytucji Antoninus Pius nakazał, aby zmuszać – z urzędu – właścicieli wykazujących wobec swoich niewolników nadmierne okrucieństwo do ich sprzedaży. Polski prawnik i profesor prawa rzymskiego – Borys Łapicki w wydanym w 1939 roku dziele pt. *Jednostka i państwo w Rzymie starożytnym* łączył normę prawną stosowaną przez Antoniusa Piusa z uregulowaniem prawnym przyjętym przez cesarza Trajana, a które dotyczyło regulacji wzajemnych stosunków na linii ojciec – syn. W starożytnym Rzymie nie istniała norma prawna nakazująca ojcom uwolnić synów spod *patria potestas*. Każdy tego typu krok był indywidualną sprawą każdej głowy rodziny. Zdaniem profesora łapickiego, który powoływał się na jedenastą księgę *questionum* pod groźbą przymusowej – urzędowej – emancypacji cesarz Trajan zabronił ojcom stosowania zbyt surowych kar cielesnych wobec swoich synów. Pomimo odmiennych uwarunkowań oba przyjęte przez rzymskich monarchów rozwiązania prawne wydają się być analogiczne, a dotyczą osób, które cierpią pod władzą *pater familias*. Antoninus Pius, aby dać wyraz humanitaryzmowi w prawie rzymskim dokonał jedyne, możliwego do zaakceptowania środka pomocowego wobec prześladowanych. Przymusowe wyzwolenie niewolnika przez cesarza nie wchodziło w grę, gdyż prawo rzymskie takiej możliwości nie dawało ze względu na daleko idącą ingerencję władzy publicznej w sferę prywatną, która jak wiadomo w starożytnym Rzymie uchodziła za świętość. Dlatego cesarz nie nakazał wyzwolenie szykanowanego niewolnika tylko jego sprzedaż w ręce innego właściciela.

Nakaz sprzedaży źle traktowanych niewolników stał się sankcją, poprzez którą władca wprowadził do rzymskiego prawodawstwa prawo azylu, które w ówczesnym świecie było szeroko stosowane i akceptowane przez wiele systemów prawnych. Polski historyk prawa, specjalista w zakresie prawa rzymskiego i papirologii – Rafał Taubenschlag twierdził, iż wydają swoją konstytucję Antoninus Pius naśladował wschodnie wzorce, m.in. prawo udzielania azylu niewolnikowi, nad którym się znęcał jego właściciel, a które było znane i szeroko stosowane w Egipcie w czasach panowania dynastii Ptolemeuszy. (Taubenschlag 1955, s. 68).

Aby przeciwdziałać nagannym praktykom znęcania się fizycznego nad niewolnikami Antoninus Pius nakazywał – z urzędu – sprzedaż takich niewolników innym osobom, które wykazywały zainteresowanie ich kupnem, a stosowane prawo azylu stało się inspiracją dla cesarskiej reformy systemu rzymskiego prawa własności. Prawo azylu stawało się również argumentem w dyskursie politycznym nad dalszą reformą systemu rzymskiego, który wcześniej wydawał się nie

do ruszenia, a za przykład mogły posłużyć rozwiązania prawne, które z powodzeniem funkcjonowały wśród innych antycznych ludów.

Warto – niejako na koniec – postawić pytanie dlaczego Antoninus Pius zainteresował się kwestią prawną rzesz zniewolonych? W reskrypcie, który został przesłany Alfiusowi Iuliusowi pisał, że posłuszeństwo winno być utrzymywane nie tylko poprzez bezwzględne egzekwowanie władzy pana nad niewolnikiem. Cesarz podkreślał, iż w interesie samych właścicieli leży chronienie oraz dbanie o niewolników jako o część swojego majątku. Zaś bezzasadne okrucieństwo jest nie tylko barbarzyństwem, które winno być z rzymskiej filozofii rządzenia wykorzenione, lecz również niegospodarnym zarządzaniem własnym majątkiem, w którego skład niewolnicy wchodzi. Antoninus Pius uważał, iż należy tak gospodarować swoim majątkiem oraz traktować niewolników, aby Ci chętnie i sumiennie wykonywali powierzone im zajęcia oraz obdarzali swojego pana miłością, wdzięcznością i przywiązaniem. Należy również podkreślić cesarską uwagę na temat interwencji prokonsula wobec brutalnych właścicieli niewolników. Zdaniem cesarza natychmiastowe odseparowanie katowanych niewolników od ich właścicieli może posłużyć za stłumienie ewentualnej eskalacji konfliktu we wzajemnych relacjach właścicieli i niewolników, który mógł się przerodzić w bunt, a tym samym powstanie niewolników, które mogło swoim zasięgiem objąć całą prowincję. Najprawdopodobniej tutaj należy doszukiwać się faktycznego zainteresowania cesarskiego majestatu sprawami niewolników. Po pierwsze chodziło o zachowanie porządku publicznego, po drugie ochronę praw właścicieli niewolników, a dopiero jako, trzecią pozycję, można wskazać próbę ulżenia doli cierpiących niewolników. Antoninus Pius mówił wprost, iż z niewolnikami należało się postępować umiarkowanie i sprawiedliwie nie ze względu czysto humanitarnych, lecz aby łatwiej kierować zachowaniem milionów zniewolonych, tak w Italii, jak i poza jej granicami. Najlepiej podsumował to wspomniany wcześniej ks. prof. Franciszek Longchamps de Brier w swoim artykule poświęconym konstytucjom Antoninusa Piusa: *Zalecenie cesarskie spełniało tedy raczej rolę instrukcji obsługi inteligentnych narzędzi pracy o ograniczonej wytrzymałości na nieracjonalne zachowanie właścicieli, niż pouczenie o konieczności utrzymywania właściwych relacji międzyosobowych.* (Longchamps de Brier 2005, s. 147).

3. Zakończenie

Gdy przyjrzymy się ingerencjom następców Antoninusa Piusa w normy prawne regulujące prawo własności panów względem niewolników nie możemy zarzucić im braków humanitaryzmu. Nie były to jednak przesłanki czysto humanitarne. Podnoszenie na polu debaty publicznej miało jednak wymiar podwójny. Władcy brali pod uwagę nie tyle kwestie szeroko rozumianego człowieczeństwa i sfery humanitarnej, ile kwestie bezpieczeństwa publicznego i zaniechania jakimkolwiek wystąpieniom niewolników przeciwko swoim panom. W Rzymie bezustannie pamiętano o powstaniach niewolników z okresu republiki ze szczególnym uwzględnieniem Powstania Spartakusa z lat 73-71 przed Chr., który uwolnił bez mała dwieście tysięcy niewolników i spłądował centralną oraz południową Italię. W dzisiejszej praktyce zarządzania zasobami ludzkimi również stawia się na pierwszym miejscu dobre i sprawiedliwe traktowanie pracownika, dzięki czemu będzie on wydajniej i sumiennie pracował, zwiększając tym samym dobrostan całej firmy czy przedsiębiorstwa, co przełoży się na wzrost dochodów. Pod tym względem niewiele zmieniło się od czasów starożytnego *Imperium Romanum*. Należy zatem przyjąć, iż przy wydawaniu omówionych reskryptów cesarz Antoninus Pius kierował się czysto praktycznymi względami.

4. Bibliografia

- Alberto A (2019) Jeden dzień w starożytnym Rzymie, ss. 344.
Alföldy G (2003) Historia społeczna starożytnego Rzymu, ss. 308.
Amielańczyk K (2011) *Crimina legitima* w rzymskim prawie publicznym, ss. 376.
Amielańczyk K (2009) *Quid leges sine moribus* – studia nad prawem rzymskim, ss. 248.
Amielańczyk K (2008) Prawo karne i polityka w państwie rzymskim, ss. 327.
Amielańczyk K (2008) Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana, ss. 290.
Barrow R.H (1996) *Slavery in the Roman Empire*, ss. 431.

- Beard M (2019) SPQR. Historia starożytnego Rzymu, ss. 559.
- Beard M (2011) Pompeje. Życie rzymskiego miasta, ss. 416.
- Bennett J (2017) Trajan. Oprimus. Princeps. Życie i czasy cesarza, ss. 417.
- Cary M (1986) Dzieje Rzymu. Od czasów najdawniejszych do Konstantyna, ss. 608.
- Dębiński A (2013) Ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego w prawie rzymskim, ss. 327.
- Digesta justyniańskie (1999), ss. 130.
- Gazda D (2016) Rzym i barbarzyńcy, ss. 200.
- Grimal P (1999) Marek Aureliusz, ss. 360.
- Historycy Cesarstwa Rzymskiego. Żywoty Cesarzy od Hadriana do Numeriana (1966), ss. 508.
- Honoré A (1962) Gaius, ss. 246.
- Jaczynowska M (1988) Historia starożytnego Rzymu, ss. 415.
- Jaczynowska M, Pawlak M (2006) Historia starożytnego Rzymu, ss. 480.
- Krawczuk A (2011) Poczety cesarzy rzymskich, ss. 1018.
- Litewski W (1999) Rzymskie prawo prywatne, ss. 703.
- Longchamps de Bérier F (2007) Nadużycie prawa w świetle rzymskiego prawa prywatnego, ss. 332.
- Łapicki B (1939) Jednostka i państwo w Rzymie Starożytnym, ss. 292.
- Łapicki B (1937) Władza ojcowska w starożytnym Rzymie. Okres klasyczny, ss. 124.
- Nowaczyk B (2008) Powstanie Spartakusa, ss. 208.
- Rozwadowski W (2005) Prawo rzymskie, ss. 2005.
- Schumacher L (2005) Niewolnictwo antyczne, ss. 346.
- Taubenschlag R (1955) Rzymskie prawo prywatne na tle praw antycznych, ss. 364.
- Tyszka P (2010) Prawa barbarzyńskie o czynach przeciw ciału i cielesności człowieka. Corpus hominis jako kategoria kulturowa, ss. 277.
- Winniczuk L (2012) Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymu, ss. 648.
- Wolski J (2001) Historia powszechna. Starożytność, ss. 616.
- Ziółkowski A (2009) Historia powszechna. Starożytność, ss. 1088.

10. Zmiany w regulacji prawnej dotyczącej kastracji niewolników w *Imperium Romanum*

Emperor Hadrian and slaves in Roman Empire – part 2

Changes in legal regulations concerning the castration on slaves in Roman Empire.

Paweł Więckowski

Jednostka naukowa: Instytut Historii Wojskowej, Akademia Sztuki Wojennej w Warszawie

Paweł Więckowski: pawel1986wieckowski@wp.pl

Słowa kluczowe: Hadrian, niewolnicy, prawo rzymskie, *Imperium Romanum*, kastracja

Streszczenie

Cesarz Hadrian nie był pierwszym cesarzem, który pochylił się nad losem niewolników. Był jednak pierwszym władcą starożytnego mocarstwa, który pochylił się nad niewolnikami w sposób kompleksowy. W okresie swojego panowania, które trwało ponad dwadzieścia lat (od 117 do 138 roku po Chr.) władca ten, wydał szereg rozporządzeń, które stały się przysłowiowym kamieniem węgielnym do szeroko zakrojonego procesu humanizacji systemu niewolnictwa w rzymskim prawie – tak publicznym, jak i prywatnym. Do najważniejszych ustaw hadriańskich, które regulowały wzajemne stosunki na linii niewolnik i jego właściciel, należały m.in. – reskrypt zakazujący sprzedawania niewolników i niewolnic stręczycielom oraz właścicielom szkół gladiatorskich, reskrypt zabraniający zabijania wszystkich niewolników na zasadzie odpowiedzialności zbiorowej za nieudzielenie pomocy swojemu Panu lub Pani w chwili zagrożenia życia, reskrypt zabraniający torturowania oraz zabijania niewolnika przez właściciela bez wyraźnej decyzji sądu. Kolejnym przykładem humanitarnego podejścia do zniewolonych mas zamieszkujących *Imperium Romanum* był regulacja prawna, która uderzyła w szeroko rozpowszechnioną – wschodnią – modę kastrowania niewolników. Z perspektywy czasowej trudno dzisiaj odpowiedzieć na pytanie, co kierowało cesarzem Hadrianem, gdy decydował się tak dalece ograniczyć samowładztwo właściciela nad niewolnikiem, a tym samym ograniczyć rzymskie prawo własności, które było fundamentem rzymskiej *Iustitii*. Czy był to odruch sumienia i humanitaryzmu czy czysto polityczny pragmatyzm i potrzeba działania? Po którejkolwiek z opcji byśmy się nie opowiedzieli, to przyznać należy, iż reformy systemu niewolniczego, które dokonały się w czasach rządów Hadriana stały się początkiem idei praw człowieka w antycznym Rzymie.

1. Wstęp

Celem niniejszej pracy jest poddanie historyczno-prawnej analizie drugiego z reskryptów wydanych przez cesarza rzymskiego Hadriana z dynastii Antoninów w II wieku po Chr., a odnoszącego się w sposób bezpośredni do położenia ludności niewolniczej w cesarstwie rzymskim. Praktyka kastrowania niewolników – szeroko rozpowszechniona – w świecie starożytnym, dotarła do Rzymu ze wschodu, głównie z podbitego przez Rzymian Egiptu, gdzie kastrację praktykowano od setek lat. Sama kastracja prowadziła do niezwykle wysokiej śmiertelności wśród poddawanych jej „zabiegowi”, poczęła być negatywniej oceniana w kręgach rzymskiej arystokracji, co ciekawe nie dlatego, że „trzebienie” doprowadzało do śmierci większości jemu poddawanych – to nie miało dla Rzymian większego znaczenia – ale dlatego, iż – jak uważały bardziej konserwatywne kręgi rzymskich elit – był to zwyczaj „obcy” rzymskiej tradycji, historii i kulturze. Na antyhumanitarny aspekt kastracji zwrócił uwagę dopiero cesarz Hadrian.

2. Geneza kastracji w starożytnym Rzymie.

W starożytnym Rzymie kastracji byli poddawani przede wszystkim niewolnicy. Praktyka ta miała zahamować płodność wśród rzeszy zniewolonych. Starożytni Rzymianie uważali, iż to postępowanie jest naturalną formą kontroli dzietności i rozmnażania się niewolników, w taki sposób,

aby ich liczba nie przerosła liczby wolnych obywateli, gdyż w razie buntu niewolnicy mogliby uciec z terenów kontrolowanych przez państwo rzymskie, a należy mieć na uwadze, iż w kręgach rzymskiej władzy nadal żywa była pamięć o powstaniu niewolników pod wodzą Traka – Spartakusa, które wstrząsnęło posadami Republiki, zaś armia złożona z tysięcy niewolników zagroziła samej stolicy – Rzymowi.

W Rzymie kastrację wobec niewolników stosowano od II wieku przed Chr., zaś w okresie największych podbojów terytorialnych, a więc w I wieku przed Chr. – wraz z napływem setek tysięcy niewolników do Italii – nabrało charakteru masowego, stając się praktyką stosowaną powszechnie w niemal wszystkich domach korzystających z niewolniczej siły roboczej. W okresie wczesnego cesarstwa, wśród rzymskiej elity, pojawiły się propozycje ograniczenia stosowania kastracji drogą prawną, jednakże walkę z kastracją rozpoczął na dobre dopiero cesarz Hadrian, panujący w latach 117 – 138 po Chr.

Tradycja kastracji niewolników w wiekach wcześniejszych była obca Rzymianom i nie stosowano jej nad Tybrem. Jej genezy należy szukać w kontaktach Rzymu z kulturami Wschodu, z tzw. *Lewantem*. Na Wschodzie kastracja miała dwoisty przyczynek – religijny oraz społeczny. Jego religijna forma wiązała się z kultem Kybele – *Wielkiej Bogini Matki*, której męscy wyznawcy, pragnąc zostać kapłanami poddawali się zabiegom usunięcia męskich narządów płciowych, a zatem dokonywali pełnej kastracji. Według mezopotamskich mitów pierwszej – nad Eufratem i Tygrysem – kastracji dokonano na rozkaz legendarnej królowej Semiramidy, która w IX wieku przed Chr., po śmierci swojego ukochanego męża – władcy Asyrii – Ninusa miała do końca życia otaczać się jedynie kastratami¹. Pierwiastek religijny dźwięczał w praktyce kastracji niezwykle donośnie.

Drugim powodem poddawania niewolników kastracji były tzw. względy społeczne, czy raczej pałacowe. Pozbawieni męskości niewolnicy stawali się, na monarszych dworach, strażnikami królewskich lub cesarskich haremów. W ten sposób władcy mieli pewność, iż urodzone w haremie dziecko – zwłaszcza jeżeli był to chłopiec – jest jego krwi. Eunuchowie pilnujący kobiecych komnat w pałacach byli wynalazkiem starożytności, jednakże przetrwali jej koniec. W późniejszych epokach eunuchów spotykano na dworze bizantyjskim, chińskim, a przede wszystkim osmańskim, gdzie jak wcześniej wskazano strzeżli ogromnego haremu sułtanów.

W starożytności, w cesarskich Chinach, w okresie rządów dynastii Han (206 r. przed Chr., do 220 r. po Chr.) na imperialnym dworze żyło i pracowało ok. 6 tys. eunuchów. Na królewskim, perskim dworze w Babilonie, w czasach rządów Dariusza Wielkiego (550 – 485 przed Chr.) monarszego haremu, składającego się z około 4 tys. konkubin, strzeżło ponad 2 tys. kastratów. Wielotysięczne rzesze eunuchów spotykano również w pałacach faraonów i egipskiej arystokracji, której przedstawiciele oprócz żon mogli sobie pozwolić na utrzymywanie rzeszy kochanek.

Pozycja eunuchów na starożytnych dworach była niezwykle wysoka. Niejednokrotnie uważano ich za *szare eminencje* na dworach, i widziano w nich głównych pociągających za polityczne sznurki. Bardzo wielu z nich, w trakcie swojego życia i działalności pałacowej, sięgało po najwyższe zaszczyty oraz stanowiska w administracji państwowej. Wśród nich można wymienić np. Bagoasa – naczelnego eunucha w haremie perskiego króla Dariusza III, a następnie faworyta i kochanka Aleksandra Wielkiego, Pothejnosa – koregenta Egiptu w latach 51 – 48 przed Chr., zażartego wroga Kleopatry VII, Eutropiusza – wpływowego polityka we wschodnim cesarstwie rzymskim, w czasach panowania cesarza Arkadiusza z dynastii teodozjańskiej (377 – 408 przed Chr.), czy np. Narsesa – wodza wojsk bizantyjskich w okresie rządów cesarza Justyniana I Wielkiego (483 – 565 po Chr.).

Jak wykazano praktyka kastracji nie była rzymskim wynalazkiem i przetrwała upadek cesarstwa, trwając w najlepsze, aż po XX wiek, zaś sam fakt łączenia kastracji z postacią Semiramidy może być traktowany za dowód, iż na samym początku kastracja nie była łączona z niewolnictwem ale z religią, co dodatkowo podkreśla rozpowszechniony na Bliskim Wschodzie kult *Wielkiej Matki* – Kybele, a wysoki stopień fanatyzmu panujący pośród jej wyznawców, pchał ich do

¹ Postać Semiramidy historycy i archeolodzy badający dzieje starożytnego Bliskiego Wschodu widzą w osobie królowej asyryjskiej Sammu-ramat, żony króla państwa nowo asyryjskiego – Szamszi Adada V, który panował w latach 823 – 811 przed Chr. Vide: Baker H.D., *Samsi-Adad V* [w:] *Reallexikon der Assyriologie*, t. 11, Berlin – New York 2006 – 2008, s. 636-638.

samookaleczenia, co miało dowodzić ich przywiązania do życia w czystości i służenia jedynie Kybele.

Rzymski pisarz z I wieku po Chr. – Waleriusz Maximus, autor 9 – tomowego zbioru anegdot zatytułowanego: *Factorum et dictorum memorabilium libri novem*, wspomina o pozbawianiu męskości wolnych obywateli rzymskich. Kastracji mieli – na nieszczęśnikach – dokonywać mężowie zdradzeni przez swoje żony. W przypływie złości, mścili się w ten – nader – okrutny sposób na uwodzicielach swoich małżonek za utratę honoru i czci: *Lecz zamiast odwołać się do pomocy prawa Semproniusz Muska zachłostał na śmierć Gajusza Gelliusza przypalanego na cudzołóstwie. Gajusz Memmiusz zabił pięściami Lucjusza Oktawiusza, a przyłapani Attienus przez Vibienusa, a Poncjusz przez Cerreniusza zostali wykastrowani. Jako działający w słusznym gniewie sprawcy nie zostali ukarani* (Val.Max. 6, 1, 13).

Kastracja jako zjawisko religijne i społeczne, tak charakterystyczne dla struktury społeczeństw starożytnego Wschodu, rozwinęło się nad Tybrem w zgoła odmiennym kierunku. Gdy Rzym stał się światowym mocarstwem rozpostartym na trzech kontynentach do Wiecznego Miasta corocznie trafiało – w charakterze niewolników – dziesiątki tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci. Niewolnictwo w Imperium Romanum nabrało charakteru masowego. Podbój Galii przez Juliusza Cezara, dokonany w latach 58 – 51 przed Chr., sprawił, że do Italii – w charakterze niewolników – trafiło ok. 2 milionów Galów! Dokonany – przez Oktawiana Augusta – w 30 r. przed Chr., podbój Egiptu, sprawił że na rzymskie targi niewolnicze powędrowało ok. 250 tys. Egipcjan (Schumacher 2003, s. 87). Niewolnicy byli dosłownie wszędzie. Gospodarka epoki preindustrialnej, a zwłaszcza gospodarka starożytnego Rzymu opierały się gł. na niewolniczej sile roboczej. Eunuchowie byli w starożytności towarem deficytowym. Ich wartość była równoznaczna z wartością nawet kilku niewolników, gdyż jedynie 30% zniewolonych mężczyzn, którzy zostali poddani kastracji przeżywało ów zabieg (Amielańczyk 2001, s. 12)

Rzymianie rozróżniali trzy rodzaje pozbawiania niewolników męskości. Pierwszym z nich było tzw. *castratio*, które polegało na jąder mieczem. Drugim rodzajem była *Thibia*, podczas której jądra były miażdżone. Trzecią metodą była tzw. *Thlasia*, w trakcie której używano cykuty, więc śmiertelnej trucizny. Korzeń szaleju jadowitego zawierający trujący enzym rozcierano z octem, a następnie wywarem tym polewano obficie jądra i przewiązywano opaską. W przekonaniu starożytnych metoda ta, doprowadzać miała do zaniku jąder.

Omawiając kwestię kastracji w starożytnym Rzymie należy postawić pytanie – Dlaczego Rzymianie dopuszczali się, względem niewolników, tak okrutnych praktyk? Odpowiedź na to pytanie jest bardzo prosta i należy jej szukać wśród innych cywilizacji, którzy dopuszczali się – względem zniewolonych – procederu kastracji. Powszechnie uważało się, iż eunuchowie staną się najlepszymi strażnikami moralności rzymskich kobiet, strażnikami cnót rzymskich matron, a tym samym staną się strażnikami małżeńskiego łoża rzymskiego małżeństwa. Jako przykład nieprzejednanego strażnika małżeńskiego łoża – Bagousa – podaje – cytując Owidiusza – Anna Świderkówna w wydanych we Wrocławiu w 1955 r., *Rzymskich elegiach miłosnych* (Świderkówna 1955, s. 16). W rzymskim rozumowaniu eunuchowie byli najwierniejszymi sługami, którzy podczas nieobecności męża w domu – czy to w trakcie kampanii wojennej, czy podczas wyjazdu służbowego – zadbają o to, aby pozostawiona sama sobie małżonka nie zdradziła nieobecnego męża. Nie mogąc odbywać stosunków seksualnych z kobietami, często byli wykorzystywani jako służba w publicznych lub prywatnych łaźniach. Gdy kastracji dokonano przed mutacją głosu, rzeźnicy posiadali wysoki tembr głosu, a będąc zdolnymi śpiewakami uprzyjemniali – uczującym Rzymianom – zabawę swoim śpiewem lub oratorskimi zdolnościami (Amielańczyk 2001, s. 13).

Był również inny powód – znacznie bardziej okrutny aniżeli strzeżenie moralności rzymskich matron, usługiwanie w łaźniach czy zabawianie Rzymian swoim śpiewem. Znajomość rzymskich tekstów źródłowych, także tekstów literackich każe stwierdzić, iż wraz z upadkiem republiki, upadła – przysłowiowa – rzymska moralność i cnota. Kolejne podboje, uczynienie z Rzymu światowego mocarstwa i politycznego centrum świata, a tym samym rozwój kultury, sztuki i napływ niewolników doprowadził do upadku norm moralnych i rozwiązania więzów obyczajowych i zepsucia samych obyczajów. Rzymianie lubowali się w perwersji, a ich zamiłowanie do filozofii hedonistycznej przybierało wręcz odczłowieczony charakter, zwłaszcza w stosunku do

nieposiadających jakichkolwiek praw niewolników. Aż nazbyt dobitnie świadczą o tym opisy porażających orgii, których w pałacu na wyspie Capri – dopuszczać się miał z kilkuletnimi zniewolonymi dziećmi cesarz Tyberiusz – o których informuje nas w *Żywotach Cezarów* pisarz Swetoniusz.

Wykastrowani niewolnicy, choć nie tylko wykastrowani, służyli jako erotyczne zabawki swoich panów – mężczyzn i kobiet. Wykastrowany niewolnik spełniał erotyczne zachcianki swojego Pana pełniąc w alkowie rolę kobiety. Z kolei dla Rzymianek seks z eunuchem eliminował ryzyko niechcianej ciąży, zaś sam eunuch stawał się „bezpiecznym kochankiem”, z którym stosunki aprobeował nawet mąż kobiety. Dowody na takowe praktyki możemy spotkać choćby u żyjącego na przełomie I i II wieku po Chr., poety Marcjalisa: *Pytasz Pynnache dlaczego Twoja Caelia trzyma tyłu eunuchów? Chce być zaspokojona, ale nie zapłodniona*, a także u Juwenalisa – młodszego kolegi po fachu cytowanego Marcjalisa: *To te, które zabawiają się z wypięknionymi eunuchami, zawsze gładkimi, bez nadziei na brodę, bez potrzeby aborcji*. Jak wcześniej wspomniano nie tylko kobiety szukały pocieszenia w seksie z eunuchami; dotyczyło to także mężczyzn. Rzymska idea cielesnej rozkoszy akceptowała homoseksualizm, ale jedynie wówczas, gdy obywatel rzymski pełnił rolę aktywną, zaś niewolnik lub osoba niższego stanu rolę pasywną. Sytuację odwrotną, a więc pełnienie przez rzymskiego obywatela lub patrycjusza roli pasywnej uważało prawo rzymskie za ujmę na honorze i godności Rzymianina.

U osoby nie zaznajomionej z tematem kastracji dziwić może fakt występowania u kastratów aktywności seksualnej. Ostateczny efekt kastracji zależał od wieku niewolnika poddawanego tej praktyce, a także od zręczności lekarza przeprowadzającego zabieg. Jeżeli niewolnika wykastrowano przed osiągnięciem dojrzałości płciowej tracił na zawsze jakąkolwiek zdolność do aktywności seksualnej. Jednak, gdy kastrację przeprowadzono w sposób prawidłowy na rozwiniętym płciowo niewolniku, tracił on – z racji pozbawienia jąder – płodność, ale nie tracił aktywności seksualnej. Część niewolników kastrowano w sposób całkowity, tj. poprzez pozbawienie jąder oraz prącia. Ci z kolei – jako osoby, których ceny na rynkach niewolniczych były najwyższe – trafiali do prywatnych „burdeli” rzymskiej arystokracji, a często byli oddawani w prezencie cesarzom lub senatorom. Z analizy rzymskich tekstów źródłowych można wywnioskować, iż rzymscy handlarze preferowali niewolników zdolnych do aktywności seksualnej, ale niezdolnych do reprodukcji. Niezdolnymi zarówno do aktywności, jak i reprodukcji, pogardzano, i sprzedawano ich po zaniżonych cenach, jako ułomnych. W opinii św. Izdyra z Sewilli, biskupa i doktora kościoła, żyjącego na przełomie VI i VII wieku po Chr., - w jego czasach – przeważała druga kategoria eunuchów, tzw. *chromych*. Nie wiemy jaki tego powód; czy wynikało to z większego zapotrzebowania na niewolników całkowicie niezdolnych do jakichkolwiek funkcji seksualnych, czy z powodu upadku medycyny spowodowanego końcem starożytności, a tym samym i antycznych szkół medycznych? Źródła na ten temat milczą.

3. Penalizacja kastracji niewolników w czasach przed panowaniem Hadriana.

Kastracja pojawiła się w państwie rzymskim około III wieku przed Chr., i rozrastała się – przybierając masową skalę, aż do I wieku po Chr. Początki jej prawnych ograniczeń zaczęły się pojawiać dopiero pod koniec I wieku po Chr., za rządów cesarza Domicjana (81 – 96 po Chr.). Od początku zakaz kastracji miał dotyczyć wyłącznie niewolników, o czym świadczy rozporządzenie Domicjana z 83 r. po Chr., cytowane przez Swetoniusza w jego *Żywotach Cezarów: Zakazuje kastracji i ustalą cenę szacunkową za eunuchów będących w posiadaniu kupców* (Swetoniusz, Domicjan 7). Należy zwrócić uwagę, iż zakazano jedynie kastrowania niewolników, nie ma w tekście Swetoniusza jakiegokolwiek wzmianki, iż Domicjan próbował zahamować handel niewolnikami.

Takie rozwiązanie nie wchodziło w grę. Gospodarka rzymska – znajdująca się wówczas u szczytu potęgi – nieustannie potrzebowała niewolniczych rąk do pracy. Zdaniem badacza dziejów prawa rzymskiego – prof. Krzysztofa Amielińczyka z Uniwersytetu Marii Curie – Skłodowskiej w Lublinie, postępowanie to świadczyło o dwulicowości rzymskich ustawodawców, którzy z jednej strony ograniczali wykorzystywanie niewolników, z drugiej zaś umacniali rzymskie władztwo nad nimi, czerpiąc ogromne dochody z podatków, które pochodziły w dużej mierze z handlu ludzkim towarem. Nie da się ukryć, iż zakazanie handlu pozwoliłoby opanować proceder kastracji

i wykorzystywania niewolników w całości, a tak było to podejście jedynie połowiczne. Traktując jednak historię i politykę w sposób realistyczny nie można pochylać się nad kwestiami całkowitego zniesienia niewolnictwa w starożytności. Takie posunięcie nie wchodziło wówczas w grę i przez nikogo nie było brane poważanie pod uwagę.

Posunięcie cesarza Domicjana spowodowało oburzenie rzymskiej klasy panującej, przyzwyczajonej do seksualnych perwersji i rozwiązłości, która nawet dzisiaj budzi przerażenie. Rzymska arystokracja przyzwyczajona do luksusu i posiadania niewolników – przymuszanych do posłuszeństwa i bezwzględnej uległości – nie była w stanie pojąć nie tylko wprowadzonego odgórnie zakazu kastrowania niewolników, ale samej troski cesarskiego tronu o niewolników. I choć sam Domicjan niejednokrotnie wykazywał się skłonnością do perwersyjnych przyjemności, wprowadzony zakaz kastracji pozwolił na uzyskanie przez cesarza – w oczach historyków – bardziej przychylniej opinii.

Regulację zakazującą kastracji niewolników wprowadził kolejny – po Domicjanie – cesarz – Nerwa, panujący w latach 96 – 98 po Chr. Nerwa nie wprowadził żadnych innowacji w regulacji Domicjana i w żaden sposób jej nie zmienił. Powtórzył jedynie za Domicjanem, iż na terenie cesarstwa zakazuje się kastracji niewolników. Wielki historyk rzymski, senator i dwukrotny konsul – Kasjusz Dion (163 – 235 po Chr.) w swojej Historii rzymskiej, twierdzi, iż przyczyn zainteresowań Nerwy sprawami niewolników i systemu niewolniczego należy doszukiwać się w miłosnym związku jaki łączył cesarza i niewymienionego z imienia eunucha (Kasjusz Dion LXII. 2, 3). Źródeł prawnych odnoszących się do zakazu kastrowania niewolników w cesarstwie rzymskim należy szukać w głównym źródle dotyczącym prawa rzymskiego, jakim są – *Digesta* Justyniana. Informacje o najwcześniejszym z zakazów kastracji można odnaleźć w księdze pierwszej *Digestów*, w dziele zatytułowanym *De officio proconsulis* autorstwa Wenelejusza Saturninusa: *Kto każe wykastrować niewolnika będzie pozbawiony połowy swego majątku na mocy uchwały senatu z czasów konsulatu Neracjusza Priscusa oraz Aniusza Verusa* (*Digestea* 48, 8, 6). Nazwiska obydwóch konsulów wskazują, iż zakaz wprowadzono w czasów cesarza Nerwy, gdyż Neracjusz Priscus oraz Aniusz Verus pełnili funkcję konsulów w 97 r. po Chr., jednakże nie można być tego pewnym, możliwe że było to jedynie powtórzenie wcześniej przyjętej regulacji. Z kolei – żyjący na przełomie II i III wieku po Chr. – rzymski jurysta Eliusz Marcjanus powołuje się na zakaz kastracji niewolników pochodzący z ustawy *Poena Legis Corneliae* autorstwa rzymskiego polityka, wodza i dyktatora Lucjusza Korneliusza Sulli: *Kto dla rozpusty czy zysku z handlu każe wykastrować człowieka zostanie skazany na mocy senatus consultum karą z ustawy Korneliusza Sulli* (*Digestea* 48, 8, 3, 5). Nie byłoby w tym nic zaskakującego, gdyby Sulla nie żył w latach 138 – 78 przed Chr., a więc w czasach, gdy kastracja niewolników była już zjawiskiem powszechnie znanym, ale nie stosowano jej na tak dużą skalę, jak w czasach wczesnego cesarstwa, np. w I wieku po Chr. Czy zatem Sulla w okresie swoich dyktatorskich rządów zakazał kastrowania niewolników, a po jego śmierci w 78 r. po Chr., wszelkie prawa wprowadzone przez Sullę straciły moc obowiązującą? Gdyby tak się stało moc prawną utraciłaby słynna ustawa wprowadzona przez Sullę w 81 r. przed Chr., przeciwko mordercom – trucicielom i nożownikom o nazwie: *Lex Corneliae de sicariis et veneficis*, a tak się nie stało. Ustawa wymierzona w zabójców obowiązywała najpierw w republice, a następnie w cesarstwie. W późniejszym okresie jedynie zmodyfikowano samą ustawę rozciągając kary w niej przewidziane także na inne przestępstwa, jednakże pierwotne brzmienie ustawy zostało zachowane. Wielce prawdopodobne jest to, w jaki sposób Rzymianie interpretowali zapisy prawne. Słowem kluczowym w zapisie Marcjalisa jest „człowiek” (*homo*), nie zaś niewolnik (*servus*). Można przyjąć, iż ustawa Sulli uderzała w przestępców porywających, a następnie kastrowających wolnych obywateli rzymskich – nie zaś niewolników – i wobec nich zastosowano surowe represje.

W czasach Marcjanusa rzymskie prawo karne rozróżniało dwie prawne formy kastracji niewolników – *libidinis causa* oraz *promercii causa*. Pierwsza z form dotyczyła zakazu kastracji niewolników ze względu na rozpustę, przyjemność cielesną i seksualne zachcianki rzymskiej arystokracji, charakteryzującej się doprowadzeniem niewolników do bezpłodności, ale z zachowaniem ich sił seksualnych. Druga forma dotyczyła przymusowej kastracji niewolnika celem sprzedaży go jako eunucha, a tym samym otrzymania większych korzyści finansowych. Piętnowano zarówno rozpustę, jak i chęć zysku naznaczone cierpieniem drugiej istoty – a jest to istotny argument

przy podnoszeniu tezy o humanizacji systemu niewolniczego we wczesnym cesarstwie rzymskim (I – III wieku po Chr.). Gdy pod ustawę Sulli o nożownikach i trucicielach rzymscy ustawodawcy zaczęli podciągać także i inne przestępstwa, wśród nich znalazło się także kastrowanie niewolników, za które groziła już kara surowsza aniżeli ta, o której pisał Wenelejusz Saturninus. Na mocy *Lex Corneliae de sicariis et veneficis* konfiskowano kastrującemu cały majątek, a nie jak do tej pory bywało – pół. Świadczyć może o tym fragment *Instytucji* Marcjanusa, w których czytamy: *Karą jest kara deportacji na wyspę i konfiskata całego majątku na podstawie Lex Corneliae de sicariis et veneficis* (Digestae 48, 8, 3, 5). Wyspa, na którą w majestacie prawa rzymskiego miały odbywać się zesłania, to najprawdopodobniej starożytna Pandateria, a więc dzisiejsze Ventotene leżąca kilkadziesiąt kilometrów na zachód od wybrzeży Italii. W starożytności Pandateria służyła za cele zsyłek wielu znanych postaci rzymskiego świata, gł. członków domów panujących¹. Z kolei z *Sentencji* rzymskiego jurysty Paulusa możemy się dowiedzieć, iż karze konfiskaty i zsyłki podlegał nie tylko ten, kto dokonywał kastracji, ale również ten, kto ją zlecał: *Kto dla rozpusty lub zysku z handlu wykastrował lub kazał wykastrować człowieka wbrew jego woli jest karany śmiercią – niewolnik, konfiskatą majątku i deportacją na wyspę – wolny, należący do honestiores* (Paulus V, 23, 13). W regulacji tej należałoby się przyjrzeć słowu *honestiores*. Słowo to pochodzi od łacińskiego przymiotnika *honestus*, co oznacza szanowany. Takim przydomkiem – począwszy od II wieku przed Chr. – określano wyższe sfery rzymskiego społeczeństwa – senatorów, ekwitów, urzędników państwowych oraz miejskich. Przynależność do *honestiores* była nie tylko znaczeniowa, ale również prawna. Klasa ta miała wiele przywilejów natury prawnej, której nie posiadały stany niższe – tzw. *humiliores*. Obraza wyrządzona człowiekowi ze stanu uprzywilejowanego przez osobę pochodzącą z warstw niższych była traktowana jako „poważne naruszenie” (łac. *iniuria atrox*) i karana znacznie surowiej niż w sytuacji odwrotnej (łac. *actio iniuriam aestimatoria*). Zatem zgodnie z zapisem Paulusa osoby wywodzące się z wyższych klas społeczeństwa rzymskiego, za zlecenie, bądź wykonanie kastracji, traciłyby cały majątek oraz byłyby zsyłane na wyspę. Jaka kara czekałaby za to samo przewinienie osoby należące do *humiliores*? Źródła na ten temat milczą.

Z praktyki wiadomo, że żadne prawo nie jest doskonałe od A do Z; rzymskie również nie było wolne od wad, zaś przepisy i ustawy – sprytni Rzymianie łatwo obchodzili. Zakazy Domicjana i Nerwy odnośnie kastracji niewolników było bardzo często łamane przez przyzwyczajonych do rozpusty i wyuzdania lub chęci zysku Rzymian. Panujący w latach 98 – 117 po Chr. Cesarz Trajan z dynastii Antoninów całkowicie zrezygnował z ogłaszania podobnych praw w trakcie swoich rządów.

Zwalczaniem – nadal szerzących się – praktyk kastracji zajął się znacznie energiczniej aniżeli jego poprzednicy następca Trajana – cesarz Hadrian, który przeszedł do historii starożytnego Rzymu, jako też cesarz, który zaczął również zwracać uwagę na humanitarny charakter systemu prawnokarnego *Imperium Romanum*.

4. Zakaz kastracji niewolników a reformy prawnokarne cesarza Hadriana.

Imperator kierował swoje reskrypty do konkretnych urzędników, którzy zwracali się do Hadriana, w konkretnych problemach, mających charakter *stricte* prawny. Hadriańskie reskrypty zawierały m.in. odpowiedzi prawne, a także opinie w sprawach, w których urzędnicy rzymscy – w formie zapytań – zanosili do tronu, gdzie oczekiwali od cesarza odpowiedzi na nurtujące ich problemy. Z racji ogromnego autorytetu i szacunku jakim cieszył się Hadrian w społeczeństwie rzymskim, możemy przyjąć za pewnik, iż cesarskie reskrypty nabierały z miejsca mocy obowiązującego prawa.

Jeden z cesarskich reskryptów, który wydał Hadrian dotyczył właśnie zakazu kastracji. Wspomina o tym jeden z rzymskich jurystów – Ulpian: (...) *Ten sam boski Hadrian napisał: zdecydowałem, że nie wolno czynić kastratów, Ci którzy będą temu winni będą ukarani z ustawy Lex*

¹ W okresie wczesnego cesarstwa rzymskiego na Pandaterię zesłano m.in. córkę Oktawiana Augusta – Julię, wnuczkę tegoż – Agrypinę Starszą, siostrę i kochankę - w jednej osobie – cesarza Kaliguli – Julię Liwille, żonę cesarza Nerona – Oktawię oraz kuzynkę cesarza Domicjana – Flawię Domicyllę.

Cornelia, a ich majątki przejęte przez mój skarb, dla tych niewolników, którzy kastrują przewidują karę śmierci. Jeśli Ci, którzy są winni tego zarzutu nie trafią pod sąd, wyrok winien być ogłoszony w ich nieobecności, tak jakby odpowiadali według Lex Cornelia. Jest oczywiste, że jeśli Ci, którzy doznali tej zniewagi składają doniesienie o popełnieniu przestępstwa, namiestnik prowincji powinien tych, którzy stracili swoją męskość przesłuchać, ponieważ nikt nie powinien kastrować drugiej osoby: wolnej czy niewolnej, chętniej zabiegowi i niechętniej, ani nikt nie powinien dobrowolnie oferować siebie do kastracji. Ktokolwiek by działał przeciwko mojemu prawu, poniesie karę główną, a także lekarz dokonujący operacji, jak też każdy kto dobrowolnie zaferował swoją osobę (D. 48, 8, 4, 2). Drugi z reskryptów, również przytoczony przez Ulpiana, informuje: (...) Według konstytucji boskiego Hadriana skierowanej do Ninniusa Hesty, Ci także którzy zgniatają jądra innych, znajdując się w tej samej pozycji jak Ci, którzy dokonują kastracji (D. 48, 8, 5).

Analizując tekst pierwszy rzuca się w oczy kompleksowe podejście cesarza Hadriana do kwestii kastracji – jako czynności. Cesarz w jednym reskrypcie przewidział wszystkie postaci, w jakich można popełnić przestępstwo, a zatem określił jego znamiona, tak od strony podmiotowej, jak i przedmiotowej. W sposób drobiazgowy określił krąg osób odpowiedzialnych za popełnienie przestępstwa i opisał zachowania, które będą podlegać karze. Konsekwencjom karny mieli podlegać zarówno zlecający kastrację, jak i ją wykonujący, a także Ci, którzy dobrowolnie zgodzili się poddać temu zabiegowi. Jednakże, co warto podkreślić – nie dokonano penalizacji handlu kastratami. Zakazana była kastracja lecz handel osobami już pozbawionymi męskości kwitł w cesarstwie w najlepsze. Drugi z przytoczonych reskryptów wydaje się być dopełnieniem pierwszego i rozwiewa wątpliwości, co do definicji kastracji. Restrykcjom podlegać miało zarówno ucięcie jąder nożem, jak i ich zgniatanie (*thibiae*).

Swoistym novum reskryptu Hadriana jest to, że zakazuje on kastracji ludzi wolno urodzonych, a więc nie ogranicza się jedynie do niewolników. Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, czy w czasach dynastii Antoniów zjawisko kastrowania ludzi wolno urodzonych było tak powszechne, iż musiało dojść do jego penalizacji w cesarskim systemie karnym. O ile dysponujemy pewnymi danymi statystycznymi pochodzącymi z rejestrów handlowych, a które dotyczą niewolników, o tyle nie posiadamy jakiegokolwiek wzmianki o ilości poddających się kastracji dobrowolnie, bądź do tego zmuszanych ludzi, którzy byli wolni z urodzenia lub stali się wyzwolencami w przeszłości. Można jedynie zgadywać, iż celem, który przyświecał Hadrianowi było ujęcie w jedną klamrę prawną wszystkich problemów wynikających z tradycji kastrowania, która tkwiła w rzymskim społeczeństwie od wieków, jak choćby wspomnianej wyżej – starej rzymskiej *vendenty* – która w kastracji widziała rodzaj zemsty za cudzołóstwo. Zdradzony mąż mógł – w świetle rzymskiego prawa zwyczajowego – pozbawić męskości kochanka swojej żony. Nie możemy również wykluczyć, iż ubogie warstwy społeczeństwa rzymskiego, rzymska biedota, szukały każdej możliwości na poprawę swojego losu i zarobku jakichkolwiek pieniędzy. Niektórzy szukali pieniędzy na arenie, gdzie dobrowolnie stawali się gladiatorami, inni sprzedawali swoje ciało na ulicy, a jeszcze inni uważali pozbycie się męskości za możliwość otrzymania dużych pieniędzy, aczkolwiek z pewnością dużym kosztem. Fizycznie i psychicznie – być może – większym aniżeli kupczenie własnym ciałem w tawernach czy lupanarach.

Kompleksowość oraz surowość – te dwa wyznaczniki owego reskryptu miały zapewnić skuteczność.

Oczywistym jest, iż – nawet przy tak humanitarnym podejściu Hadriana do kwestii niewolnictwa – nie mogło być mowy o zrównaniu w sankcjach karnych niewolników oraz ludzi wolno urodzonych. Osoby wole były skazywane na wygnanie, które było połączone z utratą praw obywatelskich oraz konfiskatą mienia. Niewolnicy musieli liczyć się z tym, że ich zaangażowanie w proceder kastracji – choćby byli do tego zmuszani – oznaczał dla nich karę śmierci.

W celu legitymizacji przewidzianych w reskrypcie sankcji cesarz Hadrian sięgnął po republikańską ustawę autorstwa Sulli – *Lex Corneliae sicariis et veneficis*, gdyż – jak się wydaje – istniejąca od 81 r. przed Chr., ustawa była uważana za powszechnie obowiązujący akt prawny o zabójstwie, który służył ściganiu i karaniu najprzeróżniejszych przestępstw wymierzonych przeciw zdrowiu i życiu – zarówno osób wolno urodzonych, jak i niewolników. Zdecydowana większość osób poddanych kastracji umierała w męczarniach w wyniku wykrwawienia, zakażenia lub zatkania

moczowodu, zatem rzymska jurysprudencja widziała w akcje kastracji próbę morderstwa, zaś osoby jej dokonujące w świetle zmian wprowadzonych przez Hadriana były uważane za morderców.

Cesarz Hadrian połączywszy swój reskrypt w ustawę Sulli dokonał interpretacji rozszerzonej w/w aktu prawnego. Pierwotnym celem *Lex Corneliae sicariis et veneficis* było zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego. Ostrze ustawy Sulli wymierzone zostało w morderców – nożowników i trucicieli, a więc zbrodniarzom zagrażającym rzymskiemu łaadowi społecznemu. Hadrian dokonując interpretacji rozszerzającej spowodował upowszechnienie *sullańskiej* „ustawy o zabójstwie”.

Zastanawiać może sposób interpretacji przez Hadriana rytualnego obrzezania, którego dopuszczali się Żydzi. Cesarz uważał, iż sam akt obrzezania należy traktować na równi z kastracją, tak przynajmniej wynika z przekazu autora jego biografii w *Scriptores Historiae Augustae*. Niestety do naszych czasów nie przetrwały jakiegokolwiek artefakty mogące posłużyć za dowód do podtrzymania owej teorii, ale gdy weźmiemy pod uwagę wybuch, w czasach panowania Hadriana, potężnego powstania żydowskiego, skierowanego przeciwko Rzymianom, to teoria o antyżydowskim podejściu Hadriana do tradycji obrzezania nie wydaje się być bezpodstawną. Przynajmniej, gdy weźmiemy pod uwagę – obrzezanie – za powód wzniesienia powstania, gdyż odmienne podłoże przywołuje np. Kasjusz Dion., według którego impulsem do antyrzymskich rozruchów, które w krótko opanowały niemal cały Bliski Wschód, miało być poświęcenie przez Rzymian świątyni w Jerozolimie – nie Jahwe – lecz Jowiszowi Kapitolijnskiemu, co Żydzi uznali za splunięcie im w twarz (Kasjusz Dion 69, 12-14).

Postanie żydowskie pod wodzą Bar – Kochby trwało 3 lata. Hadrian słumił je w 135 r. po Chr., angażując w nie ponad 200 000 rzymskich żołnierzy, a więc prawie 60% wszystkich sił jakimi Rzym dysponował w Lewancie. Skutki powstania były dla Żydów tragiczne. Rzymianie wypędzili z Judei ok. 2,5 miliona jej żydowskich mieszkańców, co rozpoczęło okres diaspory żydowskiej na świecie. Co najmniej 600 000 Żydów zginęła w walce lub zostały wymordowana przez rzymskie legiony. Rzymianie zdobyli, a następnie zburzyli 50 żydowskich miast, a także 985 wsi i osad. Wzgórze Świątynne zostało zaorane, a następnie wybudowano na nim Świątynie Jowisza, Serapisa, Dionizosa, Kastora i Polluksa oraz postawiono okazały posąg Hadriana. Zniesiono nazwę Jerozolima, a miasto otrzymało łacińskie określenie – Colonia Aelia Capitolina. Zmieniono również nazwę prowincji – Judea została zastąpiona mianem – Syria Palestina, co w starożytności oznaczało – Syria filistyńską. Nazwa ta wywodziła się od plemienia Filistynów, a więc odwiecznego – opisanego w Biblii – wroga Hebrajczyków. Był to dodatkowy – symboliczny – cios dla Żydów. Pod groźbą kary śmierci zakazano praktyk judaizmu, a Żydom zabroniono wstępu do nowej – rzymskiej – Jerozolimy. Żydom wolno było tylko patrzeć na Jerozolimę z daleka, a na teren świątyni mogli wejść tylko 9 dnia miesiąca *aw*, aby przy Ścianie Płaczu oplakiwać swoje nieszczęście¹.

Nauczony przykrymi doświadczeniami Hadriana – jego następcą – panujący w latach 138 – 161 po Chr., Antonius Pius cofnął większość antyżydowskich nakazów swojego poprzednika, m.in. kwestię obrzezania. Odtąd zakaz obrzezania dotyczył tylko i wyłącznie wyznawców innego wyznania niż judaizm. Obrzezanie Żydów nie było odtąd uważane za przestępstwo, natomiast osoby, które Żydami nie było, a zostały poddane obrzezaniu lub obrzezania dokonano karano zgodnie z rozszerzoną przez Hadriana ustawą *Lex Cornelia de sicariis et veneficis*.

Stare ludowe powiedzenie głosi, że dla chcącego nie ma nic trudnego. Osoby pragnące ominąć surowe i kompleksowe regulacje prawne Hadriana, które zostały wymierzone w barbarzyński proceder kastracji, znalazły na to bardzo szybko sposób. Bardzo szybko pojawił się proceder, który przez historyków nazywany został – turystyką kastracyjną. Osoby, które miały zostać poddane kastracji, jak i kastrujący nie mogący tego czynić na terenie Imperium udawały się poza jego granice, gdzie kastracji była całkowicie legalna i dopuszczana, tak przez tradycję, jak i przez prawo. Dopiero w V wieku, panujący w cesarstwie wschodniorzymskim, w latach 457 – 474, cesarz Leon I – założyciel panującej w Bizancjum do 518 r., dynastii leońskiej, wydał dekret *zakazujący praktyki*

¹ O spustoszeniu Jerozolimy oraz o tem, że żadnemu Żydowi nie miało być wolno mieszkać w tem mieście (...) na to uważano, by się tam żaden z nich nie pokazał, i że kara śmierci czeka każdego Żyda, którego by się przy wejściu przechwyciło. Vide: Tertulian, Liber Adversus Iudaeos.

kastracji, tak na ziemi rzymskiej, jak i barbarzyńskiej (Amielańczyk 2006, s. 149) dodatkowo wydał akt zakazujący handlu kastratami urodzonymi na terenie Bizancjum, co uderzyło – w znacznej mierze – w handel niewolnictwem w basenie śródziemnomorskim. Od czasów Leona I karano zarówno kastrujących, jak i handlarzy kastratami, a nawet urzędników, którzy brali udział w tym procederze, jak np. celnicy, czy juryści sporządzający akt kupna – sprzedaży. Leon I zezwolił jedynie na handel kastratami, którzy pochodzili z terenów barbarzyńskich, leżących poza granicami Imperium: *Handel dozwolony jest jedynie tymi eunuchami, którzy z ziemi barbarzyńskiej do imperium naszego przybyli, z nami nic wspólnego nie mając* (C. 4, 42, 1).

Ostatecznie wydanie przez Justyniana *Corpus Iuris Civilis* w VI wieku i skompilowanie w jedną całość wszystkich aktów prawnych wymierzonych w kastrację, pozwoliło na stanowczą i konstruktywną walkę z procederem. W walce z kastracją obowiązywały w życiu publicznym i reskrypt Hadriana, i ustawa cesarza Leona I oraz pochodząca z I wieku przed Chr., republikańska *Lex Cornelia de sicariis et veneficis* skompilowane przez jurystów Justyniana w jedną całość. W swojej noweli Justynian, oprócz powtórzenia znanych już od czasów Hadriana zakazów, zabronił barbarzyńcom, u których Rzymianie (także z konieczności) zaopatrywali się w kastratów, okaleczania swoich niewolników. Kara talionu wraz z konfiskatą mienia i wygnaniem czekała wszystkich uczestników proceduru: zleceniodawcę i wykonawcę „operacji”, handlarza i sporządzającego umowę kupna – sprzedaży. Nowością było także postanowienie, iż każdy niewolnik wykastrowany po 1 września 548 r., w obrębie imperium rzymskiego uzyskiwał wolność. W przepisach noweli brak jest natomiast, w stosunku do stanu prawnego wprowadzonego reskryptami Hadriana, kary dla niewolnika poddającego się kastracji na własne życzenie (Amielańczyk 2006, s. 148).

5. Zakończenie

Jak wynika z powyższego nie sposób postawić Hadrianowi zarzutu ogłoszenia złej czy ogólnikowej regulacji. Z problemem kastracji nie mógł się bowiem uporać żaden z panujących później władców, łącznie z wielkim prawnikiem – Justynianem. Zjawisko od czasów republikańskich, aż po schyłek imperium stanowiło silnie utrwalony wyraz rozpusty i zepsucia obyczajów starożytnych Rzymian, a także znaczący element ich aktywności gospodarczej. Zdecydowanej reakcji Hadriana na zjawisko kastrowania, przede wszystkim niewolników (tu oczywisty wydaje się być mechanizm wykorzystywania poszkodowanych wbrew ich woli), upatrywać trzeba w idei humanitaryzmu pojawiającej się już od czasów Augusta, a cechującej znaczną część rozporządzeń Hadriana.

Zasług Hadriana nie pomniejsza przy tym znacząco fakt, iż akurat co do niewolników mogła nim także kierować troska, by nie nastąpił niekorzystny dla państwa spadek ich liczby, czy też aby wśród niewolników nie wzrastały postawy sprzeciwu i buntu wobec złego traktowania.

6. Bibliografia

- Alföldy G (2011) Historia społeczna starożytnego Rzymu, Wydawnictwo Poznańskie, ss. 305
Amielańczyk K (2001) Praktyka kastrowania niewolników i jej zakazy w prawie rzymskim [w:] M. Kuryłowicz, *Crimina et mores. Prawo karne i obyczajowe w starożytnym Rzymie*, s. 11 – 21.
Amielańczyk K (2006) Rzymskie prawo karne w reskryptach cesarza Hadriana, ss. 289;
Amielańczyk K (2011) Ustawa Korenliusza Sulli przeciwko nożownikom i trucicielom z 81 r. p.n.e., ss. 224.
Baker H.D (2008) Samsi-Adad V [w:] *Reallexikon der Assyriologie*, t. 11, s. 636-638.
Bieżuńska – Małowist I, Małowist M (1987) Niewolnictwo, ss. 429;
Błaszczak I (2005) Niewierność, rozpusta oraz obłuda kobiet jako element rzymskiej rzeczywistości według epigramów Marcialisa. [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz, *Contra leges et bonos mores. Przepęstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, s. 41 – 53.
Digesta Justyniańskie. Księga pierwsza (2007), pod red. Szolc-Nartowski B, ss. 130.
Dyjakowska M.H (2005) Kobieta a przestępstwo obrazy majestatu w starożytności. [w:] H. Kowalski, M. Kuryłowicz, *Contra leges et bonos mores. Przepęstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, pod red. Henryka Kowalskiego i Maryka Kuryłowicza, s. 71 – 83.

- Kasjusz Dion (2008) Historia rzymska: księgi 41-50, pod red. I. Ptaszek, ss. 440.
- Kasjusz Dion (2011) Księgi Flawijskie (Historia rzymska LXV – LXVII), pod red. M> Kaźmierczak, D. Latanowicz-Domecka, ss. 144.
- Kasjusz Dion (2004) Mowa Mecenasa (Historia rzymska LII 14-40), pod red. M. Stuligrosz, P. Sawiński, ss. 60.
- Litewski W (2003) Rzymskie prawo prywatne, ss. 504.
- Marcjalis (2015) Księga widowisk, ss. 150.
- Owidiusz (2016) Sztuka kochania, ss. 252.
- Pawlak M (2002) Niewolnicy prywatni w rzymskiej Afryce w okresie wczesnego Cesarstwa, ss. 147.
- Pawłowska – Mucha A (2015) Sposoby wykonywania kary śmierci w państwie rzymskim: polityka a fantazja cesarska. [w:] K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Prawo karne i polityka w państwie rzymskim, s. 119 – 135.
- Sapota T (2019) Juwenalis, ss. 171.
- Schumacher L (2005) Niewolnictwo antyczne. Dzień powszedni i los niewolnych, ss. 346;
- Słapek D (2015) Instrumentum vocale? Relacja Kasjusza Diona o negocjacjach władz rzymskich z niewolnikami Marka Antoniusza. [w:] K. Amielańczyk, A. Dębiński, D. Słapek, Prawo karne i polityka w państwie rzymskim, s. 159 – 177.
- Słapek D (2007) Ucieczki niewolników w okresie republiki, czyli o prestiżu i poszanowaniu rzymskiego prawa. [w:] A. Dębiński, H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Salus Rei Publicae Suprema Lex. Ochrona interesów państwa w prawie karnym starożytnej Grecji i Rzymu, s. 289 – 311.
- Swetoniusz (1987) Żywoty Cezarów, ss. 361.
- Świderkówna A (1955) Rzymska elegia miłosa, ss. 208.
- Waleriusz Maximus (2019) Czyny i powodzenia godne pamięci w dziewięciu księgach, ss. 648.
- Wybór pism Tertuliana (1970) pod red. E. Stanula, W. Myszor, ss. 296.
- Wyrwińska K (2015) Civis Romanus Sum – rzymskie prawo publiczne. Wybrane zagadnienia, ss. 194.
- Zabłocki J, Tarwacka A (2011), Publiczne prawo rzymskie, ss. 340.

11. Polityka pamięci Ukrainy w czasie pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy (1994-1999)

The Ukraine's politics of memory during the first term of President Leonid Kuchma (1994-1999)

Sergii Miroschnyenko

Sergii Miroschnyenko: ist-fan@hotmail.com

Słowa kluczowe: pamięć historyczna, tradycja, symbolika historyczna

Key words: historical memory, tradition, historical symbolism

Streszczenie

W czasie pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy (1994-1999) próbowano wypracować taki model polityki pamięci, który łączyłby postradziecką i narodową wizję historii Ukrainy. Władze ukraińskie większą uwagę poświęcały pamięci historycznej o Rusi Kijowskiej oraz Kozaczyźnie, ale mniej skupiały się na pamięci o kontrowersyjnych dla części społeczeństwa ukraińskiego wydarzeniach XX w. *Odrodzenie* pamięci historycznej miało pomóc Ukraińcom w rozwoju własnego państwa, ale przez specyfikę postradzieckiego społeczeństwa zmiany następowały postępowo.

Summary

During the first term of President Leonid Kuchma (1994-1999) attempts were made to develop a model of politics of memory that would combine the post-Soviet and national vision of history of Ukraine. The Ukrainian authorities paid more attention to the historical memory of Kievan Rus and Cossacks, however were less focused on the memory of the events of the XX century that were controversial to some part of the Ukrainian society. The revival of historical memory was supposed to help Ukrainians to develop their own state, yet due to the specificity of the post-Soviet society the changes were happening gradually.

1. Wstęp. Materiał i metody

Polityka pamięci jest tematem aktualnym od końca lat 80. i początku lat 90. XX w. ze względu na zmiany geopolityczne zachodzące w Europie Środkowo-Wschodniej, a także wzrost zainteresowania wydarzeniami XX w. oraz inne podejście do historii w państwach nowopowstałych po rozpadzie ZSRR. Wybitny ukraiński historyk Heorhij Kasjanow zaznacza, że polityka pamięci jest pojęciem „obejmującym praktyki związane przeważnie z formowaniem pamięci kolektywnej/historycznej i nieobejmującym interwencji w dziedziny zawodowego pisarstwa historycznego i historii dydaktycznej” (Касьянов 2016: 125). Znany rosyjski historyk Aleksiej Miller twierdzi, że pamięć historyczna pomaga w rozwoju państwa, bo niesie w sobie informacje o realnej strukturze jego problemów (<https://www.youtube.com>). Przedmiotem badań w artykule jest polityka pamięci Ukrainy. Społeczeństwo ukraińskie uważało, że za realizację polityki, w tym i polityki pamięci, w państwie odpowiedzialny jest prezydent. Wiązało się to z tradycją czasów radzieckich, kiedy za główną postać uważano sekretarza generalnego partii komunistycznej, a później stanowisko to połączono z urzędem prezydenta ZSRR. Polityka pamięci prezydenta Leonida Kuczmy (Кучма 2000, 2003) jest przykładem unikatowego modelu *wielokierunkowej* polityki pamięci na przestrzeni postradzieckiej. Jednak tylko w czasie swojej pierwszej kadencji prezydent ten miał możliwości szerokiego manewru politycznego w porównaniu z bardziej prorosyjskim kursem czasów jego drugiej kadencji, przy czym wydarzenia późniejsze przesłaniają czasy pierwszej kadencji Leonida Kuczmy. Ze względu na fakt, że wydarzenia te miały miejsce stosunkowo niedawno, pomocną jest praca w oparciu o źródła dostępne w Internecie. Swoistą formę źródła mówiącego o tych wydarzeniach mogą stanowić także tematy badawcze podejmowane przez historyków tego czasu, pokazujące kierunek rozwoju polityki pamięci Ukrainy. Do podstawowych źródeł włączono akty prawne, wspomnienia i relacje z tego okresu oraz prasę. Artykuł oparto na głównych tematach polityki pamięci Ukrainy: Rusi Kijowskiej, Kozaczyźnie, *rewolucji ukraińskiej* lat 1917-1921, Wielkim Głodzie oraz

II wojnie światowej. Do głównych badaczy polityki pamięci, których myśl w różnych zakresach uwzględniono, należą: w Polsce Tomasz Stryjek (Stryjek 2007), Tadeusz A. Olszański (Olszański 2003, 2013), Wojciech Materski (Materski 2017), na Ukrainie Andrij Portnow (Портнов 2013), Heorhij Kasjanow (Касьянов 2010, 2018), Wołodumyr Kravchenko (Кравченко 2004), w Rosji Aleksiej Miller (Миллер і Ефименко 2020), Olga Malinowa (Малинова 2015), w innych krajach Andrea Graziosi (Граціозі 2005), Stefan Troebst (Требст 2004), Tymothy Snyder (Snyder 2009).

2. Wyniki i dyskusja

W latach 90. XX w. na Ukrainie, która dopiero uzyskała niepodległość, odradzało się nawiązywanie do historii Rusi Kijowskiej. Budziło ono dyskusje dotyczące tożsamości Ukraińców. Najwięcej wpływów tradycja państwowości Rusi oraz historycznych kulturowych związków z Bizancjum odnajdywała w tradycjach i historiografii prawosławia. W spory dotyczące wizji pamięci historycznej zaangażowane były Kościoły. Podczas wyborów prezydenckich 1994 r. Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Moskiewskiego (*Ukrajinska Prawosławna Cerkwa Moskowsko Patriarchatu* – UPC MP) wspierał byłego dyrektora generalnego największego zakładu przemysłu kosmicznego *Jużmasz* – Leonida Kuczmy, podtrzymując postradziecką wizję pamięci historycznej. Ukraiński Kościół Prawosławny Patriarchatu Kijowskiego (*Ukrajinska Prawosławna Cerkwa Kyjiwśko Patriarchatu* – UPC KP) wspierał pierwszego prezydenta Ukrainy niepodległej Leonida Krawczuka (w czasach radzieckich będącego sekretarzem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy – KC KPU) i walczył o propaństwową wizję pamięci historycznej Ukrainy. Propaństwową politykę wspierał także Ukraiński Autokefaliczny Kościół Prawosławny (*Ukrajinska Awtokefalna Prawosławna Cerkwa* – UAPC) i Ukraiński Kościół Greckokatolicki (*Ukrajinska Hreko-Katolycka Cerkwa* – UHKC). Wpływy UPC MP poszerzały się na południowych i wschodnich terenach Ukrainy, zaś wpływy UPC KP rozpowszechniły się na terenach Ukrainy Centralnej (Wilson 2002: 251). Brak jedności Kościołów wskazywał na podziały społeczne na Ukrainie. Był to również wskaźnik silnych wpływów Rosji i diaspory ukraińskiej przy jednocześnie słabym udziale społeczeństwa ukraińskiego w życiu religijnym. W lipcu 1995 r. odbył się pogrzeb patriarchy UPC KP Wołodymyra (Romaniuka). Planowano pochować go w soborze Mądrości Bożej (zbudowany w 1037 r., gdzie znajdowało się miejsce pochówku Jarosława Mądrego), o który toczono spory z UPC MP. Próby wejścia do tego soboru, zachowującego status państwowego muzeum, zakończyły się konfliktem między milicją a uczestnikami pogrzebu, po stronie których walczyli członkowie organizacji nacjonalistycznej Ukraińskie Zgromadzenie Narodowe – Ukraińska Samoobrona Ludowa (*Ukrajins'ka Nacionalna Asambleja* – *Ukrajins'ka Narodna Samooborona* – UNA-UNSO) (Pawluczuk 1998: 158-160). Patriarcha Wołodymyr został pogrzebany pod soborem Mądrości Bożej, co stało się symbolem nierozwiązanych problemów kościelnych w państwie.

Wymiar symboliczny miał wydany 9 grudnia 1995 r. *Ukaz* prezydenta Leonida Kuczmy nr 1138/95 o odnowieniu soborów – Uspieńskiego Ławry Peczerskiej i Michajłowskiego (<https://zakon.rada.gov.ua>). Sobór Michajłowski (*Kyjiwśkyj Swiato-Mychajliwśkyj Zolotowerchijj monastyr*), zrujnowany przez bolszewików w latach 30. XX w., był odbudowywany w latach 1997-1999 w stylu ukraińskiego baroku połowy XVIII w., a w 2001 r. z petersburskiego Ermitażu zwrócono do niego freski (Івакін, Федорова 2007: 270-271). Sobór ten był symbolem cierpienia Ukrainy w czasach radzieckich, kiedy na jego terenie w latach 1936-1938 zbudowano budynek Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy, do którego później przeniesiono Ministerstwo Spraw Zagranicznych Ukrainy. Natomiast sobór Uspieński Ławry Peczerskiej, zbudowany w XI w. i zniszczony w 1941 r., władza radziecka w 1981 r. postanowiła odbudować z okazji 1000-lecia chrztu Rusi. Odbudowa zaczęła się dopiero w 1998 r., a otwarto go 24 sierpnia 2000 r. (Жарких 2013: 252). Duże znaczenie miał fakt zniszczenia soboru w czasie okupacji Kijowa przez wojska nazistowskich Niemiec, co podkreślało pamięć o walce z Zachodem i służyło jako wsparcie mitu *Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*. Historia tysiącletnich świątyń na terenie Ukrainy i spadek historyczny Rusi Kijowskiej podkreślały *dluższą* historię Ukrainy: w 1998 r. stworzono muzeum z okazji 1100-lecia miasta Halicz, podczas gdy w Moskwie rok wcześniej obchodzono 850. rocznicę miasta.

Wybitny historyk Jarosław Hrycak zaznaczał, że historii Ukrainy nie można było rozważać bez odwołania do kozactwa. Przeciwnie jest w przypadku historii Rosji, w której główne miejsce zajmowała państwowość (<https://www.youtube.com>). W 1995 r. z okazji 400. rocznicy urodzin Bohdana Chmielnickiego odnowiono cerkiew we wsi Subotiw, odsłonięto pomnik Chmielnickiego w Czerkasach, a postanowieniem rządu nr 789 od 6 października 1995 r. Czerkaski Instytut Pedagogiczny imienia 300-lecia ponownego zjednoczenia Ukrainy z Rosją przemianowano na Czerkaski Państwowy Uniwersytet im. Bohdana Chmielnickiego (Гриценко 2017: 140). Zarówno historia kozaczyzny, jak i historia Rusi Kijowskiej nie była problematyczna dla Rosji. Postać Chmielnickiego była także promowana w czasach radzieckich w tezach o ponownym zjednoczeniu Ukrainy i Rosji w 1954 r. podczas obchodów rocznicy *rady perejaślawskiej* 1654 r. Prezydent Leonid Kuczma, wzmacniający swoją władzę, był utożsamiany z hetmanem, który może wyrwać Ukrainę z kryzysu gospodarczego. Bitwa pod Żółtymi Wodami i Korsuniem w 1648 r. była nazywana przez prezydenta Ukrainy *Naddnieprzańskimi Kannami*, a ugoda zborowska – pierwszą „konstytucją” Ukrainy (Кучма 1996: 5-7).

Kozactwo stanowiło łącznik w historii Ukrainy od Rusi Kijowskiej do XIX-XX w. Za pomocą tematyki kozackiej przypomniano o roli Ukrainy w *Europie* oraz o *europiejskiej przeszłości* Ukrainy. Mit kozacki funkcjonował jako jeden z najbardziej bohaterskich w historii Ukrainy. Dlatego w 1995 r. pojawił się *Ukaz* prezydenta Kuczmy nr 14/1995 o historycznej roli kozaków w tworzeniu ukraińskiej państwowości i odrodzeniu tradycji kozactwa ukraińskiego (<https://zakon.rada.gov.ua>). Wizje zawarte w tych dokumentach łączyły społeczeństwo ukraińskie: na Zachodzie kwestia kozacka była aktualna, a na Wschodzie nie budziła kontrowersji. Ciekawostką było to, że w 1997 r. stworzono nawet naukowo-badawczy instytut kozactwa z dwoma ośrodkami – w Zaporozżu i w Kijowie. Tradycje kozactwa wpłynęły również na nazewnictwo historyczne: zgodnie z Postanowieniem rządu nr 764 od 1 czerwca 1998 r. Kijowska Suworowska Szkoła Wojskowa (od 1992 r. Kijowskie Liceum Wojskowe) otrzymała nazwę Kijowskie Liceum Wojskowe im. Iwana Bohuna (dowódcy kozacki XVII w.) (<https://zakon.rada.gov.ua>). Dla oficerów Gwardii Narodowej i MSW wprowadzono także specjalne kursy historii Ukrainy. W sierpniu 1999 r. prezydent Leonid Kuczma wydał *Ukaz* nr 966/99 *Pro Deń Ukrajinśkocho kozactwa*, ustanawiając święto na 14 października (<https://zakon.rada.gov.ua>). Jednak na odrodzeniu tej tradycji odbiła się polityka *wielokierunkowości*, wpływy Rosji i słabe finansowanie. Kozactwo ukraińskie było powiązane z historią Rosji, a na odrodzenie tradycji kozactwa ukraińskiego często wpływało kozactwo rosyjskie, próbując przechwycić inicjatywę władz ukraińskich.

Rewolucja ukraińska lat 1917-1921, wydarzenia której przypomniano na nowo w społeczeństwie ukraińskim, była elementem legitymizującym władze po ogłoszeniu niepodległości Ukrainy w 1991 r. Jednocześnie jako bohaterski zryw była to część historii ukraińskiej wpływająca na tożsamość społeczeństwa i niebudząca takich problemów, jak historia II wojny światowej. 28 czerwca 1996 r. przyjęto Konstytucję Ukrainy, w której przede wszystkim uznano język ukraiński jako państwowy (art. 10), a także potwierdzono symbolikę państwową (art. 20): niebiesko-żółtą flagę, godło i hymn *Szcze ne wmerła Ukrajina* (któremu przypisywano piętno *petlurowskiego*), pochodzące z czasów UNR (*Ukrajinska Narodna Respublika*). Ciekawostką było także zachowanie do 2000 r. święta Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (od 1927 r. obchodzonego przez 2 dni – 7-8 listopada), choć wielkich uroczystości przy jego okazji już nie było.

Wielką uwagę poświęcono Mychajłowi Hruszewskiemu, który uczestniczył w rozbudowie państwowości UNR i nauki historycznej Ukrainy Radzieckiej. W 1998 r. pojawił się *Ukaz* prezydenta Kuczmy nr 7/98 o wszechstronnym i powszechnym przedstawieniu działalności politycznej i naukowej Hruszewskiego (<https://zakon.rada.gov.ua>). Nazywano go w tym dokumencie m. in. założycielem i przywódcą pierwszego ukraińskiego parlamentu. Podkreślano tym samym związek Ukrainy współczesnej z UNR. W maju 1998 r. powołano Radę do badań nad spuścizną i działalnością naukową Hruszewskiego, na czele której stanął wicepremier Wałerij Smolij, która istniała do roku 2000. Jak zaznaczał Heorhij Kasjanow, koncepcja historii Ukrainy Hruszewskiego była przestarzała i wpłynęła na etniczację historii Ukrainy, gdyż odzwierciedlała poglądy końca XIX i początku XX w.

Polityka pamięci prezydenta Leonida Kuczmy pozostawała *wielokierunkową*. Jak pisał Wołodymyr Kravchenko, w listopadzie 1998 r. prezydent Ukrainy brał udział w świętowaniu 80. rocznicy powstania ZUNR we Lwowie, ale te wydarzenia nie były transmitowane w TV i na wschodzie państwa nie zostały zauważone (Кравченко 2004: 343). Jednocześnie jesienią 1998 r. w południowych i wschodnich regionach Ukrainy obchodzono 80. rocznicę tworzenia *komsomolu* – komunistycznej radzieckiej organizacji młodzieżowej. Jednak eksponowanie *rewolucji ukraińskiej* lat 1917-1921 nie oznaczało powrotu Głównego Atamana Armii UNR Symona Petlury do panteonu bohaterów Ukrainy. Była to postać negatywnie odbierana przez część społeczeństwa ukraińskiego oraz w Rosji.

Do wydarzeń 1918 r. i ogłoszenia niepodległości ZUNR odnosiła się również kwestia upamiętnienia *Orląt lwowskich* na terenie Cmentarza Łyczakowskiego. Odnowienie memoriału rozpoczęło się w 1990 r. W latach 1994 i 1997 podpisano ukraińsko-polskie umowy międzyrządowe, które miały pomóc odnowieniu *Cmentarza Orląt Lwowskich* (ukraiński wariant nazwy: *Polški wijkowski pochowaniia 1918-1920 rr. na Lyczakiwśkomu cwyntari*). W czerwcu 1998 r. Rada Miasta Lwowa przekazała ziemię dla odnowienia cmentarza. Jednak w maju 1999 r., podczas wizyty prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego, pojawił się problem sformułowań na tablicach przy wejściu na cmentarz (Гриценко 2017: 104-106). Zaostrzyło to kwestie sporne dotyczące pamięci historycznej, ale nie wpłynęło na między państwowe relacje polsko-ukraińskie. Otwarcie cmentarza i rozwiązanie problemu nastąpiło dopiero w 2005 r.

Przypomnienie Wielkiego Głodu w czasach pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy już nie zajmowało tak czołowego miejsca jak w czasach prezydentury Leonida Krawczuka. Niemniej pod koniec kadencji, 26 listopada 1998 r. prezydent Kuczma wydał *Ukaz* nr 1310/98 o ustanowieniu na czwartą sobotę listopada *Dnia Pamięci Ofiar Holodomorów* (<https://zakon.rada.gov.ua>). Choć *Holodomorem* na Ukrainie nazywano Wielki Głód lat 1932-1933, tym samym pojęciem nazywano także głód lat 1921-1923 oraz 1946-1947. Była to pamięć o wydarzeniach czasów ZSRR i odpowiedzialności władz radzieckich, uderzająca w autorytet partii komunistycznej na Ukrainie. Mimo to ustanowienie *Dnia Pamięci Ofiar Holodomorów* przyczyniło się do utrwalenia pamięci o tym wydarzeniu. W 1998 r. przypadła 65. rocznica Wielkiego Głodu, którą upamiętniano razem z Ukraińcami diaspory. Był to symboliczny krok podjęty przez prezydenta w celu konsolidacji sił pro państwowych w związku ze zwycięstwem komunistów w wyborach parlamentarnych 1998 r. i zbliżaniem się terminu wyborów prezydenckich. Pewną rolę odegrało tu także wzorowanie się na dekomunizacyjnych inicjatywach Rosji, gdzie w 1997 r. zaostrzyła się dyskusja o wyniesieniu ciała Lenina z Mauzoleum na placu Czerwonym, a także toczono dyskusje o kanonizacji rodziny carskiej.

Wydarzenia II wojny światowej były najbardziej problematycznym tematem polityki pamięci Ukrainy. 9 maja 1995 r. zorganizowano huczne obchody 50. rocznicy Dnia Zwycięstwa. Ciekawostką było to, że temu wydarzeniu poświęcono pierwsze wybite monety jubileuszowe niepodległej Ukrainy, o czym informowała ukraińska gazeta „Zierkało niedieli” w numerze od 5 maja 1995 r. (<https://zn.ua>). W świadomości Europy Zachodniej Dniem Zwycięstwa był dzień 8 maja, ale przez różnicę czasową między Berlinem a Moskwą w Europie Wschodniej święto przeniesiono na dzień kolejny – 9 maja, co umacniało mit *Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*. Święto to ukraiński prezydent spędził na paradzie w Moskwie. Tego dnia w czasie parady na placu Czerwonym w Rosji przywrócono Czerwoną Flagę Zwycięstwa, co wskazywało na powrót do odrodzenia tego mitu w Rosji i wpłynęło na eksponowanie go na Ukrainie. Dzień Zwycięstwa był świętem dzielącym społeczeństwo ukraińskie: na Zachodniej Ukrainie wspierano pamięć o UPA (Ukraińskiej Powstańczej Armii) i walce o niepodległość, podczas gdy na Wschodzie Ukrainy świętowano zwycięstwo nad *faszystami* (do których propaganda radziecka zaliczała również nacjonalistów ukraińskich). Problem UPA próbowano jednak rozwiązać w celu wypracowania wspólnego modelu pamięci o niej na Ukrainie. 13 września 1996 r. zgodnie z postanowieniem parlamentu nr 372/96-BP stworzono komisję Rady Najwyższej Ukrainy o zbadaniu działalności *OUN-UPA* (<https://zakon.rada.gov.ua>), a 12 września 1997 r. postanowieniem rządu nr 1004, w tym samym celu stworzono także Urzędową komisję (<https://tsdavo.gov.ua>). Działania te nie przyniosły jednak istotnych efektów. W czasie prezydentury Leonida Kuczmy odbywało się „unarodowienie” *Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*, choć w podręcznikach razem z tym pojęciem funkcjonowało także pojęcie

II wojna światowa. 21 czerwca 1996 r. muzeum historii *Wielkiej Wojny Ojczyźnianej* lat 1941-1945 otrzymało status narodowego i nową nazwę: *Memorialnyj kopleks „Nacionalnyj muzej istoriji Welykoji Witeczyznianoji wojny 1941-1945 rokiw”*.

W 1999 r. prezydent Kuczma próbował przenieść akcent ze świętowania Dnia Zwycięstwa na Dzień wyzwolenia Ukrainy od „faszystowskich najeźdźców”, świętując 28 października już 55. rocznicę tego wydarzenia. Była to próba przeniesienia akcentu z ZSRR na Ukrainę Radziecką, jednak UNR nadal pozostawała na marginesie przez silny gloryfikacyjny mit *Wielkiej Wojny Ojczyźnianej*. Porażka *rewolucji ukraińskiej* lat 1917-1921 nie była powodem do dumy, ale idea wyzwolenia Ukrainy od *faszystów* była przechwyceniem inicjatywy od komunistów i łączyła społeczeństwo ukraińskie wokół idei o *swoim* państwie.

27 kwietnia 1999 r. pojawił się *Ukaz* nr 437/99 prezydenta Kuczmy z okazji 60. rocznicy *ponownego zjednoczenia ziem ukraińskich* (Galicji Wschodniej i Wołynia z Ukrainą Radziecką) (<https://zakon.rada.gov.ua>). Świętowanie rocznicy tych wydarzeń, w historiografii radzieckiej nazywanych *złotym wrześnie*, było sprzeczne z obchodami 80. rocznicy aktu *Złuky* (*Sobornosti*) Ukrainy. Wprowadzało zamęt, mieszając założenia narodowej i radzieckiej wizji historii. Nieco później także wydano *Ukaz* z 22 listopada 1999 r. o świętowaniu 55. rocznicy zjednoczenia Ukrainy Zakarpackiej z Ukrainą. Obydwa te dokumenty świadczą o wsparciu kwestii jedności terytorialnej państwa, choć i za pośrednictwem pamięci historycznej o jedności terytorialnej Ukrainy za pomocą ZSRR.

3. Podsumowanie i wnioski

Polityka *wielokierunkowa* Leonida Kuczmy pomogła w stabilizacji państwa ukraińskiego, zachowując państwową jedność za pomocą zarówno propaństwowej, jak i postradzieckiej wizji historii. Ważnym osiągnięciem tego prezydenta była z jednej strony realizacja reform państwowych w sytuacji braku na nie środków, a z drugiej orientacja na Zachód przy jednoczesnym zachowaniu dalszej współpracy z Rosją. Zachowanie Krymu w składzie Ukrainy było także wskaźnikiem sukcesu Leonida Kuczmy, ale jednocześnie na Krymie pozostawiono przy władzy komunistów, reprezentujących była elitę radziecką. Tworzenie państwa ukraińskiego odbywało się w czasie postępowego odchodzenia od modelu radzieckiego, co utrudniało realizację reform gospodarczych i społecznych. Problemem było również to, że Ukraina stanowiła ogromne terytorium z dysproporcjami w rozwoju regionalnym, a dodatkowo nie była państwem homogenicznym. W opinii społeczeństwa ukraińskiego, Leonid Krawczuk zajmował się polityczną rozbudową państwa, a Leonid Kuczma miał zabezpieczyć jego gospodarczy i społeczny rozwój. Polityka prowadzona przez Rosję oraz słabość państwa ukraińskiego, a także różne rozumienie znaczenia niepodległości przez społeczeństwo nie pozwoliły Ukrainie powtórzyć sukcesu państw Europy Środkowo-Wschodniej. Ukraina wybrała dla siebie szlak ewolucji w rozwoju państwa i polityki pamięci, kładąc nacisk na *narodowy* schemat edukacji historycznej młodego pokolenia. Ewolucję przeszły także poglądy prezydenta Kuczmy, który obejmował władzę głosząc potrzebę zmiany statusu języka rosyjskiego, ale do realizacji tej obietnicy jednak nie przystąpił. Jak pisał znany brytyjski politolog Taras Kuzio w gazecie „Den” (od 21 października 1997 r.), Leonid Kuczma zamierzał rozwijać naród ukraiński uwzględniając kryteria polityczne i nie odrzucając kryteriów etnicznych. Kuzio zaznaczał, że na Ukrainie walczone z separatyzmem, a w sytuacji wprowadzenia statusu dwujęzyczności Ukrainy nie byłoby możliwe stworzenie narodu politycznego, poprawienie regionalnej dysproporcji i dyskryminacji języka ukraińskiego byłoby niemożliwe, a zamiast jednego państwa mogłyby powstać *dwie Ukrainy* (<https://day.kyiv.ua>). Jak zaznaczała wybitna badaczka Mirosława Papierzyńska-Turek, problem językowy wskazał na dualizm językowy, który wiązał się ze zjawiskiem podwójnej tożsamości narodowej (Papierzyńska-Turek 2012: 89). Inny znany badacz Rogers Brubaker pisał, że wezwaniem dla Ukrainy była także liczna mniejszość rosyjska (22,1% ludności Ukrainy na 1989 r.), która po utracie swej *szerszej ojczyzny* – ZSRR, pod wpływem polityki unarodowienia, skłonna była definiować obszary zamieszkania państwa postradzieckiego jako swoje własne z żądaniem formy terytorialnej autonomii (na południu i wschodzie Ukrainy), co wraz z bliskością silnej i rewizjonistycznej Rosji wzmacniało „etniczystyczne” samorozumienie ukraińskich elit rządzących (Brubaker 1998: 57-64). Jednak, jak zaznaczał ekonomista Aleksandr Paschawer,

społeczeństwo ukraińskie nie ufało władzy państwowej, gdyż pamiętało czasy totalitaryzmu, kiedy Ukraina wchodziła w skład imperiów, gdzie ukraińskość była ograniczana (<http://www.ukrlife.tv>). Totalitarna przeszłość miała również wpływ na bierność społeczeństwa ukraińskiego i jego brak szerokiego wsparcia dla inicjatywy państwowej w sprawie państwowotwórczej. Kryzys gospodarczy przyczynił się do wysunięcia na pierwszy plan rozwiązań palących problemów gospodarczych i społecznych, co z kolei miało wpływ na rozszerzanie się popularności Komunistycznej Partii Ukrainy.

W latach 1994-1999 na Ukrainie nie stworzono jedynej koncepcji polityki pamięci. Połączenie postradzieckiej i niepodległościowej wizji pamięci umożliwiło zachowanie jedności państwa i uświadamianie społeczeństwa ukraińskiego o jego odrębności względem Rosji. Wybory prezydenckie w 1999 r., w których ponownie zwyciężył Leonid Kuczma, były potwierdzeniem akceptacji społecznej dotyczącej odrzucenia komunizmu i sojuszu z Rosją oraz wsparcia niepodległości państwa ukraińskiego. Prezydent Kuczma próbował zniwelować regionalizację polegającą na podziale Ukrainy na Zachód wspierający propaństwową wizję historii, Południe i Wschód wspierające postradziecką narrację, a także Centrum akceptujące obie wizje. Wołodmyr Kravchenko pisał, że w celu zachowania stabilności państwa władze musiały pójść na ustępstwa wobec elit regionalnych, utrzymujących możliwość korygowania polityki pamięci z uwzględnieniem specyfiki regionalnej (Кравченко 2011: 470-472). Jak pisał w gazecie „Den” (od 22 stycznia 1999 r.) historyk Jarosław Daszkewicz, na regionalizację Ukrainy jeszcze od czasów radzieckich wpływał strach: Wschód Ukrainy doświadczył więcej niż Zachód terroru i głodu (<https://day.kyiv.ua>). Zbliżenie Wschodu i Zachodu było możliwe dzięki wspólnym symbolom historycznym oraz bohaterom, których można było szukać chociażby w epoce *ukrainizacji* lat 20. XX w. Jednak w czasach pierwszej kadencji prezydenta Leonida Kuczmy głównym regionalnym problemem Ukrainy był Krym, a nie Południe i Wschód (nawet Donbas często głosował podczas wyborów podobnie jak Ukraina Centralna). Półwysep przyciągał uwagę w trakcie politycznej walki Kijowa z siłami prorosyjskimi w pierwszej połowie lat 90. XX w., nie bez znaczenia był również problem podziału faktycznie podporządkowanej Rosji Floty Czarnomorskiej, trwającego do końca lat 90. XX w. Idea walki z separatyzmem na Krymie w pewnej mierze była zapożyczeniem idei walki Rosji z separatyzmem w regionach. Południe i Wschód Ukrainy wyszły na pierwszy plan jako rywale Zachodu Ukrainy ponownie dopiero w czasie *rewolucji pomarańczowej* 2004 r. i w trakcie późniejszych prób unarodowienia państwa.

4. Literatura

- Brubaker R (1998) Nacjonalizm inaczej. Struktura narodowa i kwestie narodowe w nowej Europie.
- Materski W (2017) Od cara do „cara”. Studium rosyjskiej polityki historycznej.
- Olszański T A (2013) Miejsce UPA w Wielkiej Wojnie Ojczyźnianej. Dylematy polityki historycznej Ukrainy.
- Olszański T A (2003) Trud niepodległości. Ukraina na przełomie tysiącleci.
- Papierzyńska-Turek M (2012) Od tożsamości do niepodległości. Studia i szkice z dziejów kształtowania się ukraińskiej świadomości narodowej.
- Pawluczuk W (1998) Ukraina: polityka i mistyka.
- Snyder T (2009) Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa i Białoruś 1569-1999.
- Stryjek T (2007) Jakiej przeszłości potrzebuje przyszłość? Interpretacje dziejów narodowych w historiografii i debacie publicznej na Ukrainie 1991-2004.
- Wilson A (2002) Ukraińcy.
- Граціози А (2005) Голод у СРСР 1931-1933 рр. та український голодомор: чи можлива нова інтерпретація? „Український історичний журнал” 3: 120-131.
- Гриценко О (2017) Президенти і пам’ять. Політика пам’яті президентів України (1994-2014): підгрунтя, послання, реалізація, результати.
- Жарких М (2013) Успенський собор, Свято-Успенський собор (Велика церква) Києво-Печерської лаври, [в:] В Смолій і ін. (ред.) Енциклопедія історії України, т. 10: Т-Я: 250-252.

- Івакін Г, Федорова Л (2007) Київський Свято-Михайлівський Золотоверхий монастир, [в:] В Смолій і ін. (ред.) Енциклопедія історії України, т. 4: Ка-Ком: 267-271.
- Касьянов Г (2010) Danse macabre: голод 1932-1933 років у політиці, масовій свідомості та історіографії (1980-ті-початок 2000-х).
- Касьянов Г (2018) Past Continuous: історична політика 1980-х-2000-х. Україна та сусіди.
- Касьянов Г (2016) К проблеме дефиниций: историческая память, историческая политика, [в:] Г Касьянов, О Гайдай (упоряд.) Історія, пам'ять, політика: 112-135.
- Кравченко В (2004) Бой с тенью: советское прошлое в исторической памяти современного украинского общества. „Ab Imperio” 2: 329-368.
- Кравченко В (2011) Україна, Імперія, Росія. Вибрані статті з модерної історії та історіографії.
- Кучма Л (2000) Вірю в український народ. Вибрані статті, виступи: 1994, 1995, 1996, 1997, 1998, 1999, 2000.
- Кучма Л (1996) Доповідь на урочистих зборах з нагоди 400-річчя від дня народження Богдана Хмельницького. „Український історичний журнал” 4: 3-12.
- Кучма Л (2003) Украина – не Россия.
- Малинова О (2015) Актуальное прошлое. Символическая политика властвующей элиты и дилеммы российской идентичности.
- Миллер А, Ефименко Д (ред.) (2020) Политика памяти в современной России и странах Восточной Европы. Акторы, институты, нарративы.
- Портнов А (2013) Історії для домашнього вжитку. Есеї про польсько-російсько-український трикутник пам'яті.
- Требст Ш (2004) «Какой такой ковер?». Культура памяти в посткоммунистических обществах Восточной Европы: попытка общего описания и категоризации. „Ab Imperio” 4: 41-78.

12. Rola Dialogu Petersburskiego w stosunkach rosyjsko-niemieckich

The role of Petersburg dialogue in Russian-German relations

Anna Kowalska

Instytut Studiów Międzynarodowych, Wydział Nauk Społecznych, Uniwersytet Wrocławski

Opiekun naukowy: dr hab. prof. nadzw. UW r Tadeusz Lebioda

Anna Kowalska: anna.kowalska@uwr.edu.pl

Słowa kluczowe: współpraca, polityka, kultura.

Streszczenie

Celem Dialogu Petersburskiego było zbliżenie niemieckiej i rosyjskiej opinii publicznej w oparciu o wspólne interesy, pomoc w przewyciężaniu uprzedzeń we obostrzonym postrzeganiu i dalsze pogłębianie wzajemnego zrozumienia między RFN a Federacją Rosyjską. Takie postawy nakładały na obie strony obowiązek zaoferowania liberalnej interpretacji współpracy między niemieckim i rosyjskim społeczeństwem obywatelskim. Umożliwił to Dialog Petersburski jako otwarte, reprezentacyjne forum, na którym stawiano na pierwszym miejscu wartości praw i wolności człowieka. Aktualne kwestie stosunków rosyjsko-niemieckich rozpatruje się w kontekście problemów światowych, co wymusza na stronach zaangażowanie w dyskusje wysoce wykwalifikowanych ekspertów.

1. Wstęp

Federacja Rosyjska i Federalna Republika Niemiec to dwa kraje, które łączy bogata, wielowiekowa historia, a na przestrzeni lat ich stosunki miały ogromne znaczenie i wpływ na nie tylko na życie kontynentu europejskiego, lecz także całego świata. Historyczne i duchowe ścieżki obu mocarstw oraz losy ich społeczeństw od dawna są ze sobą powiązane. Jeszcze Piotr I, przebiwszy się przez „okno na Europę”, położył podwaliny pod aktywne współdziałanie Rosji i Niemiec na płaszczyźnie politycznej, gospodarczej i kulturalnej. Były kanclerz Niemiec Willy Brandt zaznaczył, że niedostateczny rozwój którejkolwiek z tych dziedzin życia państwa może osłabić cały jego system (Mgs.org.ru).

W 2001 r. z inicjatywy prezydenta Władimira Putina i byłego kanclerza Niemiec Gerharda Schroedera powstało forum społeczności obywatelskich – Dialog Petersburski. Głównym celem tej inicjatywy było stworzenie rzetelnych podstaw rozwoju stosunków rosyjsko-niemieckich dzięki rozszerzeniu współpracy między społeczeństwami obywatelskimi obu krajów. Utworzenie Dialogu nastąpiło na tle ogólnego szybkiego rozwoju stosunków rosyjsko-niemieckich i umacniania pozycji Federacji Rosyjskiej na arenie międzynarodowej. Pierwszy Dialog odbył się w Sankt Petersburgu w kwietniu 2001 r. pod hasłem „Rosja i Niemcy na przełomie XIX i XXI wieku – spojrzenie w przyszłość”. Wzięło w nim udział około 100 przedstawicieli społeczeństw rosyjskich i niemieckich. Dyskusje prowadzono w pięciu grupach roboczych: „Polityka i społeczeństwo obywatelskie”, „Gospodarka i biznes”, „Nauka i edukacja”, „Kultura”, „Środki masowego przekazu” (petersburger-dialog.ru).

Przewodniczący i koordynatorzy grup roboczych po obu stronach przygotowują coroczne spotkania tematyczne i wybierają uczestników. Zgodnie z wyznaczonymi celami Dialog koncentruje się na równej komunikacji intelektualnej specjalistów z Niemiec i Rosji. W związku z powyższym uczestniczą w nim wybitne osobistości i przedstawiciele z dziedziny polityki, gospodarki, mediów, kultury i nauki. W ramach Dialogu wprowadzono reprezentatywny kontyngent składający się z 50–60 osób z każdej strony, zaproszony przez Komitet Koordynacyjny. Według Gerharda Schroedera „podstawą Dialogu jest ożywiona wymiana różnych opinii. Wszystkie znaczące grupy społeczne powinny mieć możliwość wyrażenia swojego konkretnego punktu widzenia w jego ramach. Im bardziej pluralistyczny skład uczestników, tym większy sukces wydarzenia. Osobliwością Dialogu Petersburskiego jest właśnie to, że skupia ludzi, których bez niego nie byłoby tak łatwo zgromadzić

– niemieckiego reżysera teatralnego i rosyjskiego bankiera, profesora nadzwyczajnego na uniwersytecie w Petersburgu czy socjologa z Kolonii” (Rebrova 2020). Z kolei Dmitrij Suslow z rosyjskiego *think tanku* „Rada Polityki Zagranicznej i Obrony” ma swój własny pogląd na Dialog Petersburski. Uważa, że bez niego Rosja nie byłaby rozumiana w Europie i nadal byłaby postrzegana jako zagrożenie – jako budzący się rosyjski niedźwiedź. „Dialog obywatelski między przedsiębiorcami, naukowcami, dziennikarzami i działaczami na rzecz praw człowieka umożliwi obu stronom zbliżenie we wszystkich kierunkach” (dw.com).

2. Materiał i Metody

Niniejszy artykuł napisano w oparciu o rosyjskie materiały źródłowe. Wśród nich na szczególną uwagę zasługują dokumenty rządowe i urzędowe. Podstawa materiałowa uzupełniona została o artykuły publikowane w prasie branżowej i na rosyjskich portalach informacyjnych, takich jak *petersburger-dialog.ru* a także *mgs.org.ru*. Celem artykułu jest określenie roli Dialogu Petersburskiego i jego wpływu na stosunki rosyjsko-niemieckie.

Zgodnie z celem postawiono następujące zadania:

- a) określić główne kierunki współpracy w ramach Dialogu Petersburskiego,
- b) przedstawić Dialog Petersburski jako mechanizm współpracy rosyjsko-niemieckiej.

Jako metodę badawczą wykorzystano analizę systemową i metodę historyczną.

Pierwsza z wymienionych metod, analiza systemowa, pozwoli na postrzeganie stosunków niemiecko-rosyjskich jako systemu z uwzględnieniem czynników wpływających na ich istnienie i funkcjonowanie. Z kolei metoda historyczna została wykorzystana do zbadania powstania i rozwoju Dialogu Petersburskiego. Ta metoda była szczególnie ważna dla odpowiedniego zrozumienia funkcjonowania tego mechanizmu współpracy niemiecko-rosyjskiej.

W pracy zastosowano również metodę analizy źródeł – zarówno współczesnych, jak i historycznych. Wykorzystane źródła można podzielić na materiały medialne, dokumentacja polityki zagranicznej obu państw oraz wypowiedzi głów państw.

3. Wyniki i dyskusja

Do czasu powstania Dialogu Petersburskiego w 2001 r. w trakcie współpracy politycznej i gospodarczej między Federacją Rosyjską a Republiką Federalną Niemiec miało miejsce wiele ważnych zdarzeń. Zaangażowanie nowych przywódców – kanclerza Gerharda Schroedera i prezydenta Władimira Putina – pomogło ożywić więzi dwustronne. Pozytywnym skutkiem było ich stopniowe włączanie do polityki europejskiej i międzynarodowej. W ramach polityki europejskiej Rosja zajęła dla Niemiec miejsce ważnego partnera w przestrzeni poradzieckiej i Europy Wschodniej, w tym jako dostawca surowców energetycznych – ropy i gazu. Z kolei Niemcy zaczęły odgrywać znaczącą rolę w wielostronnej wymianie poglądów między Rosją, UE i NATO. Dla Rosji Niemcy stały się najważniejszym partnerem gospodarczym, inwestycyjnym i kredytowym na Zachodzie, swego rodzaju „oknem” na Europę, politykę światową, organizację i struktury międzynarodowe (Ivanova 2009).

Na pierwszym spotkaniu Dialogu Petersburskiego jego uczestnicy doszli do wniosku, że przezwyciężenie konfrontacji ideologicznej między Rosją a Niemcami na początku XXI wieku otworzy nowe możliwości budowania zjednoczonej Europy. Jednym z kluczowych zadań państw była kontynuacja dialogu na temat polityki prewencyjnej w celu zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa w Europie. Oprócz tego do głównych zadań polityki państw należała ochrona praw i wolności obywateli oraz ochrona prywatnych inicjatyw. Końcowy dokument pierwszego spotkania wymienia cele, które w przyszłości należy traktować jako kryteria oceny Dialogu. „Uczestnicy forum doszli do wniosku, że swoboda twórczej ekspresji we wszystkich aspektach stosunków między tymi narodami stwarza warunki wstępne powodzenia konkretnych projektów. Lepsze poznanie się to najlepszy sposób na przezwyciężenie wciąż istniejących uprzedzeń i schematów myślowych. Proponujemy poprawę wizerunku Rosji w Niemczech poprzez dialog, a także rozwijanie w pozytywnym kierunku wizerunku Niemiec w Rosji” (Bageman 2013).

W latach 2001-2004 przy wsparciu rządów udało się zrealizować szereg inicjatyw obywatelskich i obiecujących pod względami rekomendacji for, których celem było zbliżenie społeczeństw obywatelskich Niemiec i Rosji. Wiele rekomendacji zostało przygotowanych przez grupy robocze „Ekonomia i biznes” oraz „Edukacja i nauka”. Dzięki staraniom obu stron, powstało Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich, koordynujące współpracę w dziedzinie edukacji, badań i doradztwa. Z wielkim poparciem spotkał się temat przywracania znaczenia języka niemieckiego i rosyjskiego dla rozszerzenia bezpośredniej komunikacji między Rosjanami i Niemcami, a także idea Schroedera dotycząca utworzenia Akademii Rosyjskiej w Berlinie jako centrum regularnych spotkań i wypracowywania nowych pomysłów. Kolejnym pozytywnym rezultatem była zgoda strony niemieckiej na przedłużenie programu szkolenia rosyjskiej kadry menedżerskiej w Niemczech do 2003 roku. W celu wyjaśnienia i zbliżenia pozycji stron w czerwcu 2003 r. Dialog Petersburski z inicjatywy sekcji Mass Media zorganizował w Berlinie wymianę poglądów między dziennikarzami rosyjskimi i niemieckimi oraz wybitnymi politykami niemieckimi na temat relacji władzy z mediami. Na polecenie sekcji roboczej „Społeczeństwo obywatelskie” w lutym 2004 r. przy wsparciu Fundacji im. Heinricha Bölla i rosyjskiej Koalicji Organizacji Publicznych na rzecz Wspierania Demokratycznej Alternatywnej Służby Cywilnej odbyła się konferencja na temat „Alternatywna służba cywilna w Rosji i Niemczech”, która spotkała się z szerokim odzewem społecznym. Sekcja Kultury odpowiadała za organizację w 2003 i 2004 roku Dni Kultury Rosyjskiej w Niemczech i Niemieckiej w Rosji, a w 2005 roku Dni Pamięci, które stały się punktem zwrotnym dla rozwoju dialogu kulturowego między społeczeństwami obu państw. W ocenie strony rosyjskiej i niemieckiej najważniejszą inicjatywą obywatelską Dialogu Petersburskiego było podpisanie w 2004 r. Międzyrządowego porozumienia o współpracy w zakresie polityki młodzieżowej. Porozumienie zawierało dwa fundamentalnie ważne punkty, mianowicie powołanie nowej organizacji rosyjsko-niemieckiej odpowiadającej za wymiany młodzieży szkolnej i wymiany studenckiej, a także zwiększenie aktywności wydarzeń z udziałem młodych Niemców i Rosjan. Biura koordynacyjne powstały w obu krajach w maju 2005 roku (Ivanova 2009).

W ramach Dialogu Petersburskiego w 2008 r. minister spraw zagranicznych Niemiec Frank-Walter Steinmeier zaproponował ideę partnerstwa w dziedzinie modernizacji, którą entuzjastycznie przyjęli prezydent Rosji Dmitrij Miedwiediew i kanclerz Niemiec Angela Merkel. Wkrótce podpisano wspólne oświadczenie rosyjskiego i niemieckiego komitetu koordynacyjnego Dialogu Petersburskiego w sprawie rozwoju partnerstwa w dziedzinie modernizacji. W dokumencie zwrócono uwagę na rosnącą potrzebę dalszego dynamicznego rozwoju stosunków dwustronnych między społeczeństwami obywatelskimi obu krajów. Wspomniano m.in. o obszarach ochrony zdrowia, dalszym rozwoju instrumentów praworządności zorientowanych na obywatela, efektywności wydobycia i wykorzystania surowców oraz logistyce. W tym samym roku F. Steinmeier przybył do Jekaterynburga i przemówił na Uralskim Uniwersytecie Federalnym, gdzie podkreślił szczególnie znaczenie „partnerstwa na rzecz modernizacji” Rosji i Niemiec, a także mówił o sukcesach osiągniętych w ramach współpracy (Rebrova 2020).

Jedną z zakończonych sukcesem inicjatyw Dialogu Petersburskiego w sferze politycznej było utworzenie Niemiecko-Rosyjskiego Forum Społecznego, projektu grupy roboczej Społeczeństwa Obywatelskiego, powstałego w 2011 roku. Ma on na celu przede wszystkim nawiązywanie współpracy między rosyjskimi i niemieckimi organizacjami *non-profit* działającymi w sferze społecznej oraz usprawnianie ich interakcji z władzami państwowymi. Forum przedstawiło strukturę sieciową, która skupia jak najwięcej różnych uczestników. Łączy ono przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, rządów i przywódców cerkiewnych zajmujących się pracą socjalną w Rosji i Niemczech. Organizuje wspólne spotkania w ramach ważnych wydarzeń dotyczących aktualnych problemów społecznych w społeczeństwie rosyjskim. W jego trakcie zorganizowano trzy spotkania. Ponadto corocznie w ramach Forum Społecznego odbywają się różne imprezy tematyczne (Rebrova 2020). Kolejną pomyślnie zrealizowaną inicjatywą Dialogu Petersburskiego było utworzenie w 2013 r. Forum Młodzieży, które jest prowadzone na wzór Forum Dialogu Petersburskiego. W jego ramach funkcjonują cztery grupy robocze: „Polityka i ekonomia”, „Media i kultura”, „Społeczeństwo obywatelskie i cerkwi w Europie” oraz „Nauka i edukacja – warsztaty przyszłości”. Ma ono na celu zapewnienie młodym ludziom z Rosji i Niemiec platformy

do dyskusji na aktualne tematy współpracy dwustronnej, a także do rozwijania nowych pomysłów i propozycji wzmocnienia i dalszego rozwoju stosunków między społeczeństwami obywatelskimi obu krajów. Rosyjsko-niemieckie Forum Młodzieży stanowi przykład międzynarodowej współpracy młodzieży. Organizuje dialogi i spotkania dla decydentów i młodych menedżerów z Niemiec i Rosji, w tym konferencje, seminaria, warsztaty i dyskusje. Centralną kwestią są relacje niemiecko-rosyjskie. W 2013 roku w Petersburgu odbyło się pierwsze niemiecko-rosyjskie forum młodzieżowe pod hasłem: „Nowa generacja. Wspólne budowanie przyszłości”. Przez trzy dni uczestnicy forum dyskutowali o problemach i perspektywach partnerstwa niemiecko-rosyjskiego w kilku obszarach, takich jak: kultura, polityka, ekonomia, ekologia, nauka, religia i społeczeństwo obywatelskie. Wiele pomysłów i propozycji młodych ludzi znalazło się w końcowej deklaracji przedstawionej podczas Dialogu Petersburskiego w tym samym roku (Rebrova 2020).

Czynnik polityczny odegrał decydującą rolę w 2014 r., kiedy to nie odbył się Dialog Petersburski, na pilną prośbę Angeli Merkel. Do takiej decyzji przyczynił się kryzys ukraiński. Niektórzy eksperci uważają, że Angela Merkel zdecydowała pod wpływem presji zewnętrznej i walki politycznej w samych Niemczech. Na szczycie G20 w Australii Merkel stwierdziła, że aby prowadzić dialog z Moskwą, „ważne jest, aby wykorzystać każdą okazję”. Jednak wówczas kanclerz wielokrotnie podkreślała swoją solidarność z krajami europejskimi w sprawie wydarzeń na Ukrainie i obiecała wsparcie NATO i UE w wywieraniu wpływu na Rosję. Rzeczywiście, sytuacja była bardzo niejednoznaczna. Wydawałoby się, że kraje te powinny wykorzystać wszystkie możliwości rozwoju dialogu, jak wielokrotnie powtarzali rosyjscy politycy. Na przykład Michaił Fedotow, przewodniczący Prezydenckiej Rady ds. Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego i Praw Człowieka, zauważył: „Sytuacja na wschodzie Ukrainy jest z pewnością trudna, ale oznacza to, że wręcz przeciwnie, musimy spotykać się i omawiać nasze wspólne problemy z naszymi niemieckimi kolegami i nie zamykać się każdy w jego własnej skorupie”. 22 i 23 października 2015 r. w Poczdamie w Niemczech po przerwie ponownie rozpoczął się Dialog Petersburski. Jego ożywienie nastąpiło w sytuacji, gdy stosunki między krajami partnerskimi przeżywały ostry kryzys, o czym świadczyła ankieta, skierowana przede wszystkim do rosyjskiej opinii publicznej. Temat dialogu z 2015 r., który brzmiał „Modernizacja szansą na stworzenie wspólnego europejskiego domu”, zgromadził wielu polityków i osobistości z Rosji i Niemiec. Na zakończenie forum uczestnicy ponownie poruszyli problem Ukrainy. Twardą reakcją strony niemieckiej wywołały wystąpienia rosyjskich polityków Wiaczesława Nikonowa i Wiktora Zubkowa, którzy skomentowali stanowisko Moskwy o kryzysie na Ukrainie zgodnie z oficjalnym stanowiskiem politycznym Rosji. W efekcie stało się jasne, że poglądy obu państw nadal są różne, mimo wezwań uczestników do przywrócenia relacji między Moskwą a Berlinem. W efekcie niemieccy organizatorzy zostali wciągnięci w twarde, szczery dialog, który po raz kolejny ukazał ostre sprzeczności w polityce Rosji i Niemiec (mgs.org.ru).

Pomimo że wydarzenia związane z kryzysem ukraińskim nie wpłynęły w najlepszy sposób na Dialog Petersburski nadal pozostaje on ważnym i wiarygodnym wskaźnikiem w analizie stosunków dwustronnych między Rosją a Niemcami. Jeśli współpraca polityczna w ramach dialogu stała się skomplikowana i wiązała się z wieloma problemami i pretensjami do polityki bilateralnej, to współpraca kulturalna nie ucierpiała z powodu wydarzeń politycznych, a wręcz przeciwnie – nabrała nowego odcienia i pojawiło się więcej aspektów dyskusji i interakcji między dwoma państwami. Fakt wznowienia spotkań odzwierciedlał ukierunkowanie i pragnienie, zarówno społeczeństw obywatelskich, jak i rządów, wspólnego rozwiązywania istniejących problemów i radzenia sobie z kryzysem w stosunkach między tymi państwami (Rebrova 2020).

W 2017 r. podczas kolejnego Dialogu Petersburskiego Władimir Putin podsumował: „Minęło 16 lat od powstania Dialogu. Dziś możemy śmiało powiedzieć, że ten format interakcji między społeczeństwami obywatelskimi Rosji i Niemiec nie tylko przetrwał próbę czasu, ale także udowodnił swoją ważną, konstruktywną rolę w rozwoju naszego dwustronnego partnerstwa, budowaniu więzi humanitarnych. Zakres omawianych tematów znacznie się poszerzył, wykonano dużą, znaczącą pracę nad realizacją wspólnych projektów w dziedzinie edukacji i zdrowia, nauki i kultury, wymiany młodzieży. Dialog Petersburski stał się aktywną strukturą publiczną z bogatą agendą i silnymi kontaktami”. Putin wyraził przekonanie, że działania Dialogu pomogą

przewyciężyć problemy występujące w stosunkach rosyjsko-niemieckich, posłużą do wzmocnienia zaufania i wzajemnego zrozumienia między ludźmi (tass.ru).

4. Wnioski

Według opinii obu stron Dialog Petersburski jest ważną inicjatywą obywatelską, swego rodzaju przełomem we wspólnej polityce Rosji i Niemiec. To właśnie Dialog zaoferował „połączenie na żywo” między społeczeństwami obywatelskimi. Zachowując krytyczne spojrzenie na rzeczywistość, rozmówcy, jak to określił członek niemieckiego Komitetu Koordynacyjnego Gernot Erler, „przestali wskazywać na siebie palcami (...) i wspólnie starają się znaleźć odpowiedzi na bardzo trudne pytania i wyzwania naszych czasów”. Niewątpliwie Dialog boryka się z wieloma problemami o różnym charakterze. Niektóre z nich dotyczą kwestii organizacyjnych i finansowych oraz „rozbieżności między oczekiwaniami a wynikami działań „dialogu”. Inne są konsekwencją występowania istotnych rozbieżności natury mentalnej, braku jasnego pojęcia o specyfice rozwoju Niemiec i Rosji, kryteriach i sposobach osiągnięcia porozumienia, braku aktywności głównych warstw społeczeństwa obywatelskiego, obecności wielu innych czynników, które „hamują realizację ważnych inicjatyw”. Jednak obie strony uznają znaczenie zachowania i rozwoju dialogu, „jako optymalnej drogi do przewyciężenia dzielących wzajemnych lęków i obaw, fałszywych stereotypów i uprzedzeń, zbliżenia Rosji i Niemiec we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego, co nabiera szczególnego znaczenia w coraz szybciej zmieniającym się świecie” (Ivanova 2009). Podczas Dialogu Petersburskiego przetestowano na poziomie międzynarodowym model dwupoziomowego partnerstwa społecznego, co pozwoliło na szybkie zwrócenie uwagi przywódcom państw niemieckich i rosyjskich na rozwój sytuacji uczestników forum. O perspektywach Dialogu Petersburskiego świadczą liczne inicjatywy jego uczestników w różnych sferach życia.

5. Literatura

- Bagiemann B (2013) Kuda idiet pietierburgskij dialog?: Rossija i giermanija w prostranstwie jeuropiejskich komunikacyj: 104-106.
- Ivanova T (2009) Pietierburgskij dialog: Stanovlenije i razvitije: 2001-2004: Statji i soobszczenija: 107-113.
- Kulturnyj dialog Rossii i Giermanii na sowriemiennom etapie (2014-2015 gg.). Aktualnyje problemy sotrudnicestwa: <https://mgs.org.ru/kulturnyj-dialog-rossii-i-germanii-n/> (data dostępu 10.12.2020 r.).
- Putin otmietil konstruktivnuju rol Pietiersburskogo dialoga (2017), <https://tass.ru/politika/4331305>, (data dostępu 8.12.2020 r.)
- Rebrova S (2020) Rol Pietierburgskogo dialoga w giermano- rossijskich odnoszenijach (2000-je gody): 12-44.
- Was ist der Petersburger Dialog? (2009) <https://www.dw.com/de/was-ist-der-petersburger-dialog/a-4487703>, (data dostępu 13.12.2020 r.)

13. Zarys przygotowania logistycznego pierwszej rotacji Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie 1973-1974

Overview of the logistical preparation of the first rotation of the Polish Special Military Unit of the United Nations Emergency Force in the Middle East 1973-1974

Maciej Kaproń

Szkoła Doktorska, Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

Opiekun naukowy: Dr hab. prof. UP Marek Herma

Maciej Kaproń: max3784@interia.eu

Słowa kluczowe: wiek XX, zimna wojna, Wojsko Polskie, PRL, Egipt

Streszczenie

Po zakończeniu wojny październikowej między Izraelem a Syrią i Egiptem Polska przyjęła zaproszenie ONZ do udziału w Drugich Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Był to pierwszy raz w historii kiedy państwo bloku wschodniego wystawiało kontyngent wojskowy pod sztandar ONZ. Jednostki polska i kanadyjska miały w ramach tych sił zadania logistyczne, inżynieryjne i saperskie. Ze względu na uwarunkowania polityczne udział polskich żołnierzy w misji pokojowej był wielką okazją propagandową dla władz w Warszawie, przeto dołożono starań by polscy żołnierze zaprezentowali się z jak najlepszej strony przed społecznością międzynarodową, jak i przed swoimi obywatelami. Jednym z kluczowych elementów umożliwiających polskiej jednostce wypełnianie powierzonych jej zadań było jej wyposażenie i zabezpieczenie logistyczne. To właśnie niezawodność i wytrzymałość polskiej produkcji sprzętu była wielokrotnie podkreślana w polskiej prasie. Dokumenty Ministerstwa Obrony Narodowej zdają się dawać obraz jednostki nieźle wyposażonej, choć doniesienia propagandy dotyczące niezawodności polskiego sprzętu i braku problemów w zaopatrzeniu okazały się być mocno przesadzone.

1. Wstęp

Polska Wojskowa Jednostka Specjalna, a w szczególności jej pierwsza rotacja, jest interesującym tematem badawczym. Choć polscy żołnierze już wcześniej byli zaangażowani w operacje pokojowe, to członkowie rzeczony pierwszej zmiany byli pierwszym zwartym kontyngentem wojskowym jaki Polska Rzeczpospolita Ludowa oddelegowała do służby pod błękitną flagą Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie jest to temat nieczęsto poruszany w polskiej historiografii, zwłaszcza po 1989r., zaś aspekt wyposażenia jednostki jest po tym roku niemal zupełnie nie ruszany. Jest on ciekawym problemem badawczym, nie tylko ze względu na to, że w ogóle umożliwiał on funkcjonowanie polskiego kontyngentu, ale także ze względów politycznych, gdyż był wykorzystywany w polskiej propagandzie mającej pokazywać społeczeństwu wysoką jakość wytworów polskiego przemysłu, zwłaszcza motoryzacyjnego. Temat całości zabezpieczenia logistycznego polskiej jednostki jest bardzo złożony, toteż w swoim tekście ograniczę się do zarysowania najważniejszych aspektów wyposażenia wybranych poddziałów PWJS, kluczowych dla wypełnienia powierzonych jej zadań.

2. Materiał i metody:

Podstawowym źródłem informacji do napisania tego tekstu były dokumenty Ministerstwa Obrony Narodowej znajdujące się w Wojskowym Biurze Historycznym. Ich analiza pozwoliła autorowi na zapoznanie się nie tylko z ilościami sprzętu posiadanymi przez polską jednostkę, ale także z rozkazami i raportami dotyczącymi sytuacji logistycznej jednostki. Interesujące okazać się mogą również materiały Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych dające wgląd w proces

kształtowania się organizacji polskiej jednostki. By z kolei dowiedzieć się jak wyposażenie polskiego kontyngentu przedstawiała polska propaganda konieczna jest analiza źródeł prasowych, z których najważniejsze były organ MON czyli "Żołnierz Wolności" oraz organ PZPR "Trybuna Ludu". Natomiast porównanie informacji zawartych w obu tych źródłach pozwoli zarysować pełniejszy obraz przygotowania logistycznego pierwszej rotacji PWJS DSZ ONZ na Bliskim Wschodzie. Z opracowań pomocne okazały się wymienione w bibliografii prace G. Ciechanowskiego i D. Kozerawskiego dotyczące działalności pokojowej polskich żołnierzy.

3. Wyniki i dyskusja:

Kiedy Polska została zaproponowana na forum ONZ do wystawienia kontyngentu do UNEF II 26 października 1973 roku stanęła przed nie lada wyzwaniem. Problemem okazała się nie tylko kwestia odpowiedniego wyposażenia pionierskiej rotacji, ale nawet sam jej kształt i stan osobowy. Te bowiem zmieniały się wraz z upływem czasu i przygotowaniem do wysłania pierwszych żołnierzy do Egiptu. Zmiany te były pokłosiem negocjacji trwających na forum ONZ między PRL i Kanadą. W ramach kompromisu zawartego między supermocarstwami zarówno NATO jak i Układ Warszawski zaproponowały swojego reprezentanta w bliskowschodnich siłach pokojowych. Oba przedstawicielom wielkich sojuszy wojskowych przydzielone zostały zadania logistyczne, co wymusiło na dyplomatach polskich i kanadyjskich wypracowania sensownego podziału pracy. Pozostawało to nie bez wpływu na organizację polskiej jednostki, a co za tym idzie, sprzęt w jaki miała być wyposażona. Według wcześniejszych propozycji organizacji polskiej jednostki, tych z 5 listopada 1973r., przewidywano rozbudowaną strukturę jednostki obejmującą m.in.: szwadron łączności, szwadron inżynieryjny, sekcję WSW, trzy kompanie kontroli ruchu, kompanię taboru zaopatrzenia i kompanię transportową podporządkowane sekcji kwatermistrzostwa, a nawet pluton śmigłowców (WBH 18/91/1170, Teczka nr 39 spraw organizacyjno-etatowych DSZ WP w ONZ). Jednak w miarę upływu czasu do Warszawy docierały kolejne informacje uściślające czym jednostka ma się zajmować oraz ilu ludzi ma liczyć. Wstępne ustalenia w ONZ wskazywały, że kontyngent może liczyć maksymalnie 600 osób. (AMSZ 59/78 Depesze Nowy Jork, przychodzące, 1973, 488-732, szyfrogram nr 15149). W trakcie rozmów ze stroną kanadyjską Polacy wycofali się z obsadzenia jednostki kontroli ruchu, co zmniejszyło przewidywany stan osobowy jednostki (AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10254). Dalsze konsultacje polsko-kanadyjskie przyniosły odrzucenie przez PRL udziału w oddziale kwatermistrzowskim, zaś w następnej kolejności zdecydowano o pozostawieniu w rękach kanadyjskich również jednostki łączności. 9 listopada 1973 roku zaczął się klarować obraz polskiej jednostki jako złożonej z dowództwa, oddziału transportowego i oddziału inżynieryjnego liczącej w sumie 700 ludzi i 350 pojazdów różnych (AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10409). Kolejne dni poznaczone były działaniami polskich dyptomatów przy ONZ by taki układ utrwalić, zgodzono się również na podział żandarmerii, jednak przede wszystkim zabiegano o utrzymanie w polskich rękach oddziału inżynieryjnego i transportowego. Jednakże już wtedy zwracano uwagę, że tak znaczna ilość pojazdów na stanie jednostki wymusi zwiększenie jej stanu osobowego (AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10461). Kwestia zwiększenia stanu osobowego polskiego kontyngentu została zresztą podniesiona przez samą ONZ, gdzie zaczęto rozważać zwrócenie się do jeszcze jednego kraju w sprawie kontyngentu logistycznego, gdyż obawiano się, że zadeklarowane przez Polskę i Kanadę jednostki nie dadzą rady obsłużyć reszty Doraźnych Sił Zbrojnych (AMSZ 59/78 Depesze Nowy Jork, przychodzące, 1973, 488-732, szyfrogram nr 15337). Zaczęto zatem rozważać możliwość powiększenia polskiego kontyngentu do poziomu 792 ludzi w tym 220 w oddziale dowodzenia, 250 w jednostce inżynierii. 300 w transporcie i 22 w żandarmerii (AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10475). Później zaproponowano zwiększenie stanu nawet do 800-850 osób, przy czym zwracano uwagę by w miarę możliwości utrzymywać proponowany stan liczbowo blisko deklaracji kanadyjskich (AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10663). Próbowano zatem równoważyć wkład NATO w UNEF II. Ostatecznie organizacja pierwszej rotacji polskiego kontyngentu wykrystalizowała się na oddział liczący w sumie 826 ludzi i złożony z następujących pododdziałów: dowództwa (225 żołnierzy), kompanii transportowej (290 żołnierzy) oraz kompanii inżynieryjnej (248 żołnierzy), które stanowiły koło zamachowe całej

jednostki oraz kompanii dowodzenia i ochrony. W późniejszych rotacjach PWJS dysponowała jeszcze kompaniami budowlaną, obsługi, remontową. Polakom powierzono również zorganizowanie szpitala polowego dla UNEF II na sto łóżek, jednak szpital ów został na dobrą sprawę wyposażony i uruchomiony przez drugą rotację PWJS (Kozerański 2012). Polscy żołnierze zaczęli trafiać do Egiptu drogą powietrzną od połowy listopada 1973 roku, jednak nie od początku dysponowali całością swojego wyposażenia. Co większych i cięższych elementów sprzętu nie dało się transportować samolotem, więc pozostała droga morską do portu w Aleksandrii.

Jednym z kluczowych elementów polskiej nie tylko służby, ale w ogóle bytności na Bliskim Wschodzie była kwestia zakwaterowania polskich żołnierzy. Baza polska znajdowała się bowiem w Kairze, konkretnie na starożytnym hipodromie w Heliopolis. Podstawowym lokum polskich żołnierzy były zatem namioty NS zdolne pomieścić do 10 żołnierzy. Oprócz nich użytkowano również mniejsze namioty na 6-8 żołnierzy. Ilość namiotów w kompaniach czy dowództwie może na pierwszy rzut oka wskazywać na ich nadmiar jednak trzeba pamiętać, że te namioty mogły służyć w każdej roli, nie tylko miejsc zamieszkania dla żołnierzy. Znajdowały się tam radiostacje, mesy, pomieszczenia medyczne, a oprócz tego miejsca noclegowe. Żołnierze spali na łóżkach polowych, których jak wskazują dokumenty było na stanach z pewną nadwyżką w stosunku do ilości żołnierzy w poszczególnych pododdziałach, co zdaje się wskazywać na posiadanie rezerwy na wszelki wypadek oraz wyposażeniem dla izby chorych. Jednostka użytkowała także namioty techniczne NT-61-66. Ze źródeł wylaniać się obraz bardzo wysokiej jakości nie tylko namiotów posiadanych przez PWJS, ale także organizacji samej bazy. Na tle innych kontyngentów, a przede wszystkim kanadyjskiego, polski obóz miał wyglądać na dużo lepiej i schludniej zagospodarowany natomiast same namioty miały wyglądać na zdecydowanie wyższej jakości niż posiadane przez Kanadyjczyków. Taki stan rzeczy mógł być po części spowodowany działaniami polskich władz dążących do jak najlepszego zaprezentowania się polskiej jednostki przed społecznością międzynarodową, co w tym przypadku odbywało się z korzyścią dla żołnierzy.

Jak powszechnie wiadomo żołnierz głodny to żołnierz o niskim morale i niezdolny do służby. Zatem istotnym aspektem funkcjonowania PWJS było jej zaopatrzenie w żywność i sprzęt do jej przyrządzania. Głównym sprzętem zaplecza żywnościowego polskiego kontyngentu była kuchnia polowa KP-340. Jedna sztuka wyposażona w 5 kotłów o pojemności od 110 do 20 l była w stanie zapewnić przygotowanie pożywienia dla 160 żołnierzy. Kompanie transportowa i inżynierska miały odpowiednio 2 i 4 egzemplarze, co stanowiło więcej niż zaspokojenie potrzeb tych pododdziałów. Z kuchni polowej można było jednak korzystać tylko znajdując się w obozie w Heliopolis, natomiast w razie potrzeby przygotowania posiłków w trasie polscy żołnierze dysponowali kuchenkami turystycznymi typu Wisła oraz kuchenkami elektrycznymi, na których w można było przyrządzić posiłek na trasie. Kompania transportowa dysponowała 25 sztukami "Wisły", 300 kuchenkami na paliwo stałe i 2 elektrycznymi, zaś inżynierska różniła się jedynie posiadaniem 200 kuchenek na paliwo stałe. Można by zatem wnioskować, że w sprzęt do przygotowania żywności w terenie wyposażony był niemalże każdy żołnierz we wspomnianych pododdziałach. Dowództwo jednostki z racji mniejszej mobilności dysponowało 2 kuchniami polowymi KP-200. O ile jednak zaopatrzenie polskiego kontyngentu w sprzęt do przygotowania pożywienia nie wypada źle, o tyle z samym pożywieniem już zdarzały się kłopoty. Wynikało to m.in. z faktu, że w najwcześniejszym okresie działania UNEF II za wyżywienie odpowiadał ONZ, a nie każdy z kontyngentów osobno. Od polskiej jednostki do kraju docierały skargi na plugawą jakość dostarczanego jedzenia lub braki pewnych produktów, których nie dało się zastąpić w kuchni. Dowódca polskiego kontyngentu, płk dypl. Jerzy Jaroś donosił m.in. o zepsutym mięsie czy żwirze znajdującym się w puszkach groszku dostarczanych polskim żołnierzom. Co do braków, problem dotyczył produktów takich jak skondensowane mleko. Sytuacja ta zmieniła się w miarę upływu czasu, kiedy do kontyngentu docierać zaczęło jedzenie z Polski, wówczas nastąpiła poprawa jakościowa i ilościowa w dostarczonym jedzeniu. Jednostka miała na wyposażeniu również chłodnie na samochodach oraz cysterny na wodę. Co interesujące, na stanie PWJS znajdował się sprzęt do wyrobu i pieczenia chleba. Pieczywo to cieszyło się wielką popularnością wśród odwiedzających Polaków Egipcjan. Fundamentalnym elementem aprowizacji, ale nie tylko jej, była dostępność wody. Jako, że do zadań Polaków należało również zaopatrywanie w wodę innych kontyngentów sprawa ta była w zasadzie

kluczowa. Prym w kwestii pozyskania wody wiodła kompania inżynierska mająca do dyspozycji zestaw studziennie-wiertniczy, studnie rurowe oraz filtry do oczyszczania wody w liczbie trzech, każdy po 8000l(WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej).

W celu utrzymania polskiej jednostki w zdrowiu i czystości w warunkach egipskiej pustyni PWJS dysponowała sprzętem medycznym i nie tylko. W celu utrzymania higieny wśród żołnierzy jednostka dysponowała mobilnymi łaźniami polowymi na samochodach Star 660. Oprócz nich na wyposażeniu znajdowały się także fryzjernie. To pozwalało nie tylko utrzymać żołnierzy w czystości, ale i zapobiec ewentualnej pladze wszawicy. Na stanie jednostki znajdowały się również pralnie wodne i chemiczne, co w warunkach egipskich upałów było kluczowe dla umundurowania. Istotną sprawą była także opieka medyczna w razie wypadków na służbie czy zapadnięcia na różne dolegliwości. PWJS dysponowała w sumie dwiema sztukami opatrunków osobistych dla każdego żołnierza wliczając w to materiał zapasowy. Oprócz tego każdy miał do dyspozycji Pantocid służący do oczyszczania wody z bakterii, co w warunkach egipskich było rzeczą bardzo istotną. Przykładowo w dowództwie było 20 ampulek na żołnierza i drugie tyle w zapasie. Oprócz sprzętu pierwszej pomocy kontyngent dysponował również zestawami ambulatoryjnymi i dezynfekcyjnymi. Jednostka jednak zdawała się być przygotowana przede wszystkim na wypadki przy pracy i ewentualne porażenie minami gdyż na wyposażeniu miała również sprzęt do przeprowadzania operacji w postaci stołów, narzędzi, inkubatorów tlenowych, ambulansów, skrzyń do transportu krwi, gipsu chirurgicznego, a nawet elektrycznych wyjaławiaczy do instrumentów chirurgicznych. Z dokumentów nie wynika natomiast by PWJS miała przydzielone surowice przeciwdziałające jadom węży czy skorpionów. Jednostka miała również do dyspozycji uniwersalne laboratoria służby zdrowia(WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej).

Z punktu widzenia zadań polskiej jednostki jednym z najważniejszych jednak elementów wyposażenia były pojazdy którymi polscy żołnierze rozwozili ludzi i zaopatrzenie do kontyngentów stojących bezpośrednio na linii rozgraniczenia wojsk. PWJS miała na wyposażeniu samochody osobowe do jazdy po drogach, osobowe terenowe i ciężarowe. Prawdziwym koniem roboczym jednostki były właśnie te ostatnie, jako, że były w stanie transportować ludzi, zaopatrzenie i co ważniejsze, wodę w cysternach, która w warunkach pustynnych była absolutnie kluczowa. Na wyposażeniu pierwszej rotacji znajdowały się samochody ciężarowe Star 660. Były to pojazdy produkowane od roku 1965 w starachowickich zakładach i pomimo faktu, że w 1973 roku do służby wchodził już następca tego modelu czyli Star 266 to nie zdążyło go wprowadzić na stan formowanej pierwszej rotacji PWJS. Użytkowany przez Polaków w Egipcie pojazd ciężarowy miał w sumie 4,5 tony ładowności na szosie i 2,5 tony w terenie. Według dokumentów MON użytkowany przez Polaków pojazd był zmodernizowaną wersją z 1968 roku oznaczaną Star 660 M2 wyposażoną w silnik S47 o mocy 105KM. Star 660 był w zasadzie kręgosłupem parku maszynowego PWJS i główną maszyną do wykonywania zadań transportowych powierzonych jednostce, przykładowo kompania transportowa miała na stanie 82 sztuki, kompania inżynierska 16 (WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej). Star 660 był ważny nie tylko ze względów czysto użytkowych. Miały one bowiem kluczowy wpływ na wyniki polskiej jednostki i z tego powodu były dość wyraźnie eksponowane w polskiej propagandzie, a przede wszystkim prasie. Wiodący prym w relacjonowaniu zaangażowania polskich żołnierzy w misję pokojową "Żołnierz Wolności" co pewien czas donosił o ilości kilometrów przejechanych przez polskich kierowców na tych samochodach, o ich wytrzymałości, niezawodności i podziwie jaki miały wzbudzać wśród innych kontyngentów ("Żołnierz Wolności", nr 7244, 12.04.1974, s.4). W ten sposób chciano pokazać przed społeczeństwem wysoką jakość wytworów polskiego przemysłu motoryzacyjnego. Niestety, wbrew propagandowym doniesieniom, pojazdy nie były tak niezawodne jak je prezentowano. Pustynny klimat i wszechobecny piach sprawiał, że zacierały lub przegrzewały silniki oraz zapychały filtry. Bolączki te dotyczyły przede wszystkim pierwsze zmiany PWJS. Polskie ciężarówki owszem jeździły po egipskich drogach i bezdrożach, ale w znacznej mierze nie za sprawą swojej "wrodzonej" niezawodności, a wysiłkowi pododdziału remontowego i częściom zamiennym. Na awarie i problemy sprzętowe jednostka była skąd inąd przygotowana, gdyż kompania transportowa miała na stanie 6 warsztatów samochodowych B1 i B2 na przyczepach, zaś inżynierska dysponowała jednym warsztatem samochodowym B1(WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki

specjalnej). Inny ważnym dla PWJS pojazdem był samochód terenowy GAZ 69 konstrukcji radzieckiej z 1952 roku. Znajdowały się one na wyposażeniu m.in.: kompanii transportowej w liczbie 28 sztuk czy inżynieryjnej w liczbie 22. Wozy te posiadało również dowództwo PWJS mając na stanie 14 egzemplarzy. Radziecka terenówka była wykorzystywana przez PWJS w wariantach A, AM i M. Wozy te wyposażone w silniki o mocy 55 KM typu M-20 stanowiły uzupełnienie i wsparcie dla Starów w działalności polskich żołnierzy. Użytkowane były również Star 25 i Star 29 do rozwożenia poczty dla polskich żołnierzy, a także jako służące za platformy do transportu bardziej wyspecjalizowanego sprzętu typu agregaty do ładowania akumulatorów czy wspomniana wcześniej piekarnia (WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej). Innym kluczowym dal działalności UNEF II zadaniem postawionym przed Polakami było rozminowanie szlaków komunikacyjnych nad kanałem sueskim i potem na Synaju. Wojna październikowa pozostawiła po sobie całe pola minowe, które bardzo utrudniały funkcjonowanie Doraźnych Sił Zbrojnych i stanowiły śmiertelne zagrożenie dla ich członków i sprzętu. Likwidacją tego zagrożenia miała zajmować się kompania inżynieryjna PWJS, a dokładniej jej pluton rozminowania. Mając do dyspozycji 7 zestawów minerskich różnego formatu i 8 wykrywaczy min. Polscy saperzy stawali przed niebywale trudnym zadaniem, gdyż na Bliskim Wschodzie stosowane były mini, z którymi wcześniej nie mieli oni styczności, przykładowo z plastikowymi obudowami, na które nie reagował wykrywacz. Pomimo tego w trakcie trzech pierwszych miesięcy działań na półwyspie Synaj Polacy zdołali unieszkodliwić 3135 sztuk materiałów wybuchowych różnych typów bez strat własnych (Ciechanowski 2007).

Wspomniane wcześniej pojazdy służyły jeszcze jednemu bardzo istotnemu dla funkcjonowania jednostki celowi jakim była komunikacja. PWJS miała na stanie kilka typów radiostacji, przy pomocy których mogła nawiązać kontakt z kontyngentami, które zaopatrywała lub wezwać pomoc, gdyby w drodze coś poszło nie tak. Trzy podstawowe typy radiostacji na wyposażeniu jednostki to RD-115, R-110M, R-125, R-126 i R-105. Radiostacje RD-115 i R-125 montowane były w GAZ-ach. Radiostacje działały na falach krótkich i ultrakrótkich, zaś schemat ich zastosowania wyglądał następująco. Model R-110M osiągający zasięgi nawet 8000km znajdował się tylko jeden na wyposażeniu dowództwa PWJS i zapewniał łączność jednostki z ojczyzną. Radiostacje R-125 oznaczały w zasadzie samochód GAZ-69, na którym montowane były radiostacje R-105. Znajdowały się one na wyposażeniu dowództwa w liczbie dwóch oraz po jednym na kompanię transportową i inżynieryjną. Swoje egzemplarze miały także grupy operacyjne. Oprócz nich dowództwo dysponowało również czterema RD-115 na wymienionych wyżej pojazdach. Radiostacje te stanowiły połączenie dwóch innych modeli mianowicie R-130 i R-107 nadających odpowiednio na krótkich i ultrakrótkich falach oraz sprzętu zasilającego radiostację i wzmacniających ich sygnał. Zależnie od zastosowanej anteny R-130 mogła mieć zasięg od 20 do nawet 350km, zaś R-107 od 6 do 35 km (Paszkowski i in. 1998). Jedną RD-115 miała także kompania inżynieryjna. Na poziomie plutonu użytkowano modele R-105 o zasięgu do 25km przy podniesionej antenie promieniowej i 5 km przy antenie prętowej (Paszkowski i in. 1998). Kompania inżynieryjna miała 6 egzemplarzy, natomiast transportowa 9. Na poziomie drużyn i patroli posługiwano się modelem R-126, który mógł nawiązywać kontakt radiowy na odległość nie mniejszą niż 2km (Руководство по устройству и эксплуатации радиостанции Р-126, Москва 1961, s.3). Kompania transportowa miała ich 30, zaś inżynieryjna 13. Stanowiła ona podstawowe narzędzie do komunikacji podczas wykonywania zadań między poszczególnymi drużynami a dowódcami plutonów (WBH 18/91/1265 Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej). Sprzętem komunikacyjnym dostępnym poza radiostacjami były telefony i łącznice polowe typu TAP-67, PK-40 i ŁP-10 Czysto teoretycznie zatem, jednostka polska była nie najgorzej skomunikowana i zdolna do wymiany informacji między poszczególnymi szczeblami dowodzenia. Jednak wzięwszy pod uwagę stosunkowo niewielkie zasięgi radiostacji na poziomie plutonów i drużyn wydaje się wątpliwe by zawsze była możliwość skontaktowania się z kimś w razie potrzeby. Zwłaszcza dotyczy to kierowców kompanii transportowej, którzy przebywali znaczne odległości do innych kontyngentów. Problematyczne mogły być również przetaczające się burze piaskowe zakłócające dodatkowo komunikację. Poprawne funkcjonowanie jednostki nie byłoby możliwe bez elektryczności. Pierwsza rotacja PWJS miała na swoim wyposażeniu łącznie 13

agregatów prądowórczych oraz elektrowni siłowych i oświetleniowych. Za dostarczenie energii jednostce odpowiadały przede wszystkim agregaty PAD-2 o mocy 2 kW i PAD-30 o mocy 30kW.

4. Wnioski:

Przeanalizowawszy dostępne źródła można powiedzieć, że PWJS, a przynajmniej najważniejsze do jej działania komponenty były odpowiednio wyposażone do wykonania postawionymi przed nimi zadań logistycznych. Mając zapewniony sprzęt transportowy, inżynieryjny, medyczny itd. polscy żołnierze mogli kompetentnie wypełniać swoje zadania logistyczne i inżynieryjne, co znalazło odzwierciedlenie w pozytywnych opiniach dowództwa UNEF II o polskim kontyngencie. Dla polskiego rządu to, jak zaprezentuje się polski kontyngent było rzeczą ważną z perspektywy polityki międzynarodowej i wewnętrznej. Z jednej strony sukces polskiej jednostki podnosił prestiż polski na forum ONZ i dawał możliwość udziału w tego typu przedsięwzięciach w przyszłości, co z kolei dawało możliwość realizacji swojej polityki, a nawet zadań wywiadowczych. Z drugiej pochlebne opinie o polskiej jednostce drukowane w polskiej prasie rysowały w oczach jej czytelników obraz polskiego wojska jako armii dobrze wyszkolonej, wyposażonej, zaangażowanej w obronę pokoju światowego i dającej możliwość zobaczenia odległych krajów. To natomiast przekładało się na pozytywny odbiór rządu i partii w oczach obywateli. Jednym z czynników zapewniających ów sukces było właściwe zabezpieczenie logistyki i wyposażenia PWJS. Pomimo pewnych braków czy problemów oraz zbyt koloryzowania dotyczącego jakości sprzętu polskiej jednostki w prasie wyposażenie zapewnione polskiemu kontyngentowi pozwoliło jego członkom na wypełnienie postawionych przed nimi zadań.

5. Literatura

- Ciechanowski G (2007) Żołnierze polscy w misjach i operacjach pokojowych poza granicami kraju w latach 1953-1989, Toruń.
- Kozerawski D (2012) Kontyngenty Wojska Polskiego w międzynarodowych operacjach pokojowych 1973-1999, Toruń 2012.
- Kozerawski D (red.) (2004) Przygotowanie żołnierzy Wojska Polskiego do międzynarodowych ćwiczeń, działań pokojowych i stabilizacyjnych (1953-2004), Wrocław.
- Paszkowski J i in. (1998) Technika Wojska Polskiego, Warszawa.
- AMSZ 59/78 Depesze Nowy Jork, przychodzące, 1973, 488-732, szyfrogram nr 15149.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10254.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10295.
- AMSZ 59/78 Depesze Nowy Jork, przychodzące, 1973, 488-732, szyfrogram nr 15204.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10409.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10461.
- AMSZ 59/78 Depesze Nowy Jork, przychodzące, 1973, 488-732, szyfrogram nr 15337.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10475.
- AMSZ Depesze Nowy Jork 1973, wychodzące, szyfrogram nr 10663.
- WBH 18/91/1170, Teczka nr 39 spraw organizacyjno-etatowych DSZ WP w ONZ.
- WBH 18/91/1265, Teczka nr 44 spraw ogólnych jednostki specjalnej.
- "Żołnierz Wolności", nr 7244, 12.04.1974.
- Руководство по устройству и эксплуатации радиостанции Р-126, Москва 1961.

14. Ekonomiczne podłoże wychodźstwa z ziem polskich do Brazylii w drugiej połowie XIX wieku

Economic background of Polish emigration to Brazil in the second half of the 19th century

Halina Ostrowska

Akademia Pomorska w Słupsku

Instytut Historii

Opiekun naukowy: dr hab. J. Szymański

Halina Ostrowska: halinaostrowska2@wp.pl

Słowa kluczowe: emigracja, plantacje, osadnicy, chłopci, Ameryka Południowa

Streszczenie

Rozważając problem emigracji zarobkowych, jednoznacznie nie można stwierdzić, że była ona dobrowolna, czynniki przymusu też są zauważalne. Społeczeństwo doprowadzone do nędzy, skazane na śmierć głodową lub emigrację, zatem zmuszone było do podjęcia decyzji. Potencjalni emigranci dysponowali informacjami, na podstawie, których dość racjonalnie wybierali kierunek wędrówek. Dokładnie kalkulowali korzyści i niedogodności z nimi związane. Uwzględniając rozmaite okoliczności, oni i ich rodziny podejmowali ostateczne decyzje. Sieci międzyludzkich powiązań i sieci informacyjne odgrywały w podejmowaniu tych decyzji rolę szczególną. Zaczęli uchodzić z kraju wąskim, ale zarazem szybko potężniejącym nurtem masy wychodźców tworzących tzw. emigrację zarobkową. Ludzie przemieszczali się, odcinając od korzeni i zostawiając wszystko, co znajome, dla wielkiej niewiadomej. Nie widząc żadnych perspektyw byli przekonani, że nic się nie zmieni, że osiągnięcie szczęścia i dobrobytu było możliwe tylko gdzie indziej. Wchodząc do obcej dżungli, gdzie wszystko było nowe, dziwne i trudne, mieli nadzieję na lepsze życie. Polscy wychodźcy, którzy opuszczali kraj ojców z zamiarem odnalezienia raj na ziemi, w nowej ojczyźnie zostali skazani na drogę przez mękę; ziemia, która miała być dla nich spełnieniem marzeń o własnym domu i dobrobycie, przez swą dzikość i obcość, stawała się przeklęta.

1. Wprowadzenie

Polscy chłopci bezrolni, stanowiący ogromną większość wśród emigrantów z kraju wymazanego z mapy Europy, kuszeni darmowymi biletami na statek i możliwością posiadania wymarzonego własnego kawałka ziemi, tłumnie wyruszyli w nieznana podróż do Ameryki Południowej. Do wybuchu I wojny światowej około 115 tysięcy naszych rodaków wyemigrowało (Kula 1981). Specjalny delegat „Kuriera Warszawskiego”, który wraz z emigrantami odbył podróż do Brazylii tak relacjonował w swych doniesieniach: „Przeszło 2,500 głów, pełnych nadziei brazylijskich, przyjął do wnętrza swego parowiec „Miinobena, należący do towarzystwa północno-niemieckiego Lloyda. Nawiasem mówiąc, jest to jeden z największych statków bremeńskich.(...) Oh, koniecznie trzeba prędko dojechać, bo ludzie chorują! W szpitalach pełno bab, starców. A jednak wszystkiego przez całą drogę umarło tylko dziesięcioro; za to urodziło się sześcioro” (Dygasiński 1891). Okręty z europejskimi imigrantami przybijały do brzegów Rio de Janeiro, gdzie na Wyspie Kwiatów przybysze byli rejestrowani i poddawani kwarantannie. „Po celnikach przybyli urzędnicy wydziału kolonizacji, aby odebrać spisy emigrantów i rachunki za przewóz oraz żywienie. Było to kilku elegantów w lakierowanych butach, w brylantowych pierścionkach na palcach, mieli szyje obwiązane białymi chusteczkami, aby się nie opaliły na słonecznym słońcu. O, bardzo źle sprawiali wrażenie ci panowie! Na spisy i rachunki zaledwie okiem rzucili, a za to poszli przepatrywać, czy przyjechały do nich jakie piękne kobiety. Przystojniejsze dziewczuchy pokazywali sobie palcami” (Dygasiński 1891). Zniesienie niewolnictwa w Brazylii, spowodowało gwałtowny spadek pracowników, zwłaszcza w sektorze rolnictwa. Należało zastosować zatem politykę, mającą na celu przyciągnięcie nowych robotników do pracy.

2. Opis zagadnienia

Władze brazylijskie obiecały robotnikom darmowy przejazd dla całych rodzin, a także bezpłatne nadanie własności ziemi oraz ulgi podatkowe. Wspomniane obietnice spowodowały gwałtowny napływ nowych osadników z całej Europy, w tym także z Polski (Mazurek 2006). Pod koniec XIX wieku w dolinie Iguacu i Paranie tworzone były małe farmy, które na tych obszarach dały skuteczne rozwiązanie i doprowadziły do zaludnienia stanów. Ta oferta przyciągnęła do Parany około 100 tys. Polaków. (Walaszek 2007). Tutejsze władze zachęcały mieszkańców europejskich wsi, nękanym głodem i cierpiącym z powodu postępującej rewolucji przemysłowej, do osiedlania się w dalekiej krainie, która jednym jawiła się jako raj, a drugim jako „zielone piekło” (Mocyk 2005). Głównym celem brazylijskiego rządu było zapewnienie siły roboczej rosnącym w siłę plantatorom kawy oraz osiedlenie ludności rolniczej na ogromnych, bezludnych połaciach ziemi południowych stanów Brazylii. Nie dziwi fakt, iż nasilenie fal przychodźstwa europejskiego było poprzedzane zastrzeżeniami praw ograniczających niewolnictwo, czego apogeum miało miejsce po 1888 roku, kiedy to ostatecznie zabroniono tych nieludzkich praktyk w Ameryce Łacińskiej (Dranka 1971). Bezpłatna podróż i obietnica otrzymania ziemi, były silnym bodźcem dla emigrantów, których ze względu na pokaźne koszty, nie było stać na emigrację do Stanów Zjednoczonych (Groniowski, Skowronek 1971). Rząd brazylijski wywołując przez swoich agentów żywiołowy ruch emigracyjny, którego niestety nie był w stanie w tych rozmiarach opanować, i tym samym stał się sprawcą ciężkich przeżyć, wielkiego cierpienia naszych emigrantów. Baraki na Wyspie Kwiatów były przepelnione, dzieci i osoby wyczerpane podróżą, słabe, umierały masowo. Z tych lat pochodzą małe kolonie (Głuchowski 1927). Oficjalny organ rządu parańskiego dziennik „A Republica” donosił w dniu 26 sierpnia 1892 r. o barakach kurtytybskich: „Kolonizacja 'w Paranie idzie niedołącznie i bezładnie: biedni emigranci napchani w ciasnych barakach bez pomocy lekarskiej, w bardzo niehigienicznych warunkach, źle żywieni, mrą po 8 do 10 dziennie, wielu ratuje się od śmierci głodowej jałmużną po ulicach. Posiano kilka partii geometrów, lecz ci nic nie robią, i niewielu tylko emigrantów lokują. POCO egzystuje „Delegacja kolonizacyjna” z całą armią urzędników, po co wydaje się tyle pieniędzy?” Artykuł został skończony puentą, że „rząd centralny zdemoralizował i zniszczył dzieło kolonizacji w Paranie”

Brazylijski historyk polskiego pochodzenia, Ruy Christovam Wachowicz twierdzi, że „Imigranci polscy osiedlający się przeważnie na północnym zachodzie Parany i północy Rio Grande do Sul oraz na południu Parany i okolicach podkurtytybskich, wyróżniali się spośród innych grup imigracyjnych pracowitością, obyczajnością i religijnością (...) osadnictwo polskie było pozbawione jakiegokolwiek planowej akcji, przewodnictwa czy orientacji ze strony czynników polskich lub jakichkolwiek innych form pomocy” (Wachowicz 1971). Stanisław Szczepanowski uważał, że „jeżeli ludzie mieliby z głodu ginąć, to sto razy wolę, żeby do Ameryki emigrowali. Niechaj setny wróci z jakim takim kapitałem, z doświadczeniem to staje się zarodkiem nowych myśli i wyobrażeń w zastanej masie naszej ludności wiejskiej (...) Przykładem takich błędnych zapatrywań są na przykład coraz to pojawiające się artykuły o emigracji naszego ludu do Ameryki i próżne usiłowania, ażeby ruch emigracyjny powstrzymać. Takie artykuły by były na czasie, gdyby u nas nie ginęło corocznie 50.000 ludzi na śmierć głodową. Widzieliśmy, że w porównaniu z Kongresówką, Galicya od r. 1860 straciła z braku środków utrzymania 1½ miliona ludności, o którą liczbę by Galicya teraz była więcej zaludniona, gdyby tylko stworzono odpowiednie środki zarobkowania i utrzymania. Jeżeli więc w tym czasie wyemigrowało z jakie 100 lub 200 tysięcy ludności, to z pewnością fakt ten nie zmniejszył ani o jednostkę obecnej ludności galicyjskiej, tylko zmniejszył o tyle ilość ofiar śmierci głodowej (...) Bo też prawie bez wyjątku emigracja jest dowodem rozbudzonej energii i przedsiębiorczości ludowej i większej żywotności rasowej. Nie tylko że nie utyskiwał bym na tę emigrację, ale przeciwnie, stawiałbym ją jako przykład naszej inteligencji dobijającej się o nędzne posady diurnistów przy sądach i starostwach. Przynajmniej połowa całej naszej młodzieży powinna szukać szczęścia za granicą, wyrabiać się w konkurencji z cudzoziemcami i wracać z zasobem pieniędzy i doświadczenia do kraju. Stanie się tym sposobem rzeczywistym zasiłkiem, a nie ciężarem. Każdy taki młody Polak umieszczony za granicą, jest ofiarą wydartą śmierci głodowej, a na

dyjurnistów i gryzipiórków zawsze jeszcze dosyć w domu pozostanie. O to tylko trzeba się starać, żeby czasowo emigrujący nie zapominali o kraju” (Szczepanowski 1888).

Niektórzy z emigrantów spisali swoje przeżycia podczas emigracji w pamiętnikach: Kowal w Paranie, syn rolnika z powiatu opatowskiego, ur. w 1882 r. „W roku 1910, ukazała się broszurka p. Pankiewicza „Prawda o Paranie”, a poparta szeregiem artykułów w prasie, sprzyjającej wychodztwu, spowodowała tak zwaną gorączkę emigracyjną do Brazylii, na koszt rządu brazylijskiego. Postanowiłem skorzystać z okazji, tem bardziej, że potrzeba zbiegała się z możliwością, że dawniejszy zamiar mogłem teraz zrealizować. Spieniężyłem cały „majątek” za sumę pięciuset rubli, z tego na głowę przypadało po 83 ruble, bo rodzina moja liczyła sześć osób”.

Rolnik w Paranie, pochodzący z byłej Galicji, ur. w 1882 r.

„Mając na myśli opisać początki życia tułaczego w Brazylii, zacznę od wyjazdu z Europy, z dawnej Galicji. Opowiadanie moje nie będzie może bardzo zajmujące, bo pisane ręką emigranta, który wyjeżdżając z Europy w 1896 roku miał 14 lat i ledwie umiał złożyć litery. W czerwcu 1896 byliśmy w Bremen (Niemcy) siadamy na mały okręt i wyjeżdżamy na pełne morze. Zaznaczam, że okręty wówczas szybciej (a jakże) jechały niż dawniej, bo akurat za 31 dni byliśmy w Rio de Janeiro, stolicy Brazylii. Do portu zawinęliśmy przed południem okręt stanął jednak dosyć daleko od brzegu. Zabrano nas na łódki i odstawiono na wyspy kwiatowe. Podróż do Rio odbyliśmy na własny koszt, a dopiero w głąb kraju jechaliśmy za pieniądze rządu brazylijskiego. Na wyspach kwiatowycli byliśmy dwa dni, stamtąd zabrał nas parowiec do Paranagua (port parański), skąd do Kurytyby, stolicy parańskiej, dostaliśmy się już koleją. W tem mieście przebywaliśmy także dwa dni, i dobrze że nie więcej, bo pomarziliśmy tak, że mi jeszcze od tego dzisiaj zęby skaczą. Było to bowiem w lipcu, czas zimowy w Brazylii. Umieszczono nas w jakiejś nieukończonyj hucie, zostawiając nasz багаж w wagonie, bo już był wieczór, gdyśmy stanęli w Kurytybie. Dopiero na drugi dzień wydano nam багаж.(...) Tłumacz każe nam schodzić z wozów, liczy czy są wszyscy, podpisuje papier — guia i oznajmia nam, że jesteście już na miejscu, a żartobliwie dodaje, że możemy się rozgościć jak się komu podoba. Poleca następnie, by każdy ojciec rodziny zgłosił się w kancelarji, gdzie otrzyma książeczkę a wraz z nią 30 milreisów. To tymczasowo — a jak się pobudujem, mamy pójść na roboty, płacić będą za dniówkę 3 milreis, w ten sposób za dziesięć dni odrobimy, cośmy otrzymali (30 milreisów), — i wogóle jeżeli chcemy żyć i jeść, to trzeba nam się zabrać do roboty. Takieśmy otrzymali rozporządzenie na samym wstępie. Po oddaleniu się tłumacza zjawiają się emigranci, którzy już przed nami, jakie parę miesięcy temu, byli przyjechali. Zaczynają się opowiadania i — płacz nad temi wymarzonemi rozkoszami brazylijskiemi. Pierwszy rzut oka dał odrazu poznać, jakie to tutaj życie. Około 2000 rodzin mieszkało razem na małej stosunkowo przestrzeni, buda od budy oddalona zaledwie o dziesięć kroków, nic też dziwnego, że powietrze było przepojone wcale miłym zapachem. (...) Stosunek do władz miejscowych — poprawny, dobry, pierwotnie popierały nawet bardzo emigrantów. Co nas boli — to stosunek konsulatu naszego i jego urzędników, wprost lub pośrednio odeń zależnych, do większej części zdrowo i trzeźwo myślącej rzeszy emigracyjnej. Dużo możnaby o tem pisać — ale to nie mojem zadaniem, a zresztą nie znam tej zakulisowej brzydkiej zkađinad polityki rozbijania nas na obozy: prawicowy i lewicowy. Marnych przysłała Polska reprezentantów, zamiast utrzymać wysoko prestiż państwa naszego, obniżali go, hańbili — aż doszło do skandalicznych procesów za gen. konsula S., głównego burzyciela ludności i zgody. Szkalowano się w gazetach, były i napaści nocne na przeciwników. Poco zresztą w Kurytybie aż dwóch konsulów: jeden generalny, drugi zwyczajny z całym sztabem urzędników? Odgrywają rolę wielkich, nieprzystępnych Panow”(Pamiętniki 1939).

Polacy, osiedlali się głównie w koloniach oddalonych i odizolowanych od miast. Nasi rodacy jak ognia unikali zatrudnienia na wielkich plantacjach kawy, nieróżniącego się w ich mniemaniu od pracy pańszczyźnianej. Dlatego też izolacja nie wydawała im się zbyt wysoką ceną za możliwość zaorania własnego kawałka ziemi, nawet jeśli okazywał się on kawałkiem niewykarczowanego lasu subtropikalnego (Hempel 1893).

Adolf Dygasiński swoje przemyślenia w czasie pobytu w Brazylii tak opisał: Na brazylian pora ta widać nie przyszła; mało im tego, że wytępili krajową rasę, że następnie murzyn jeszcze bliźnich swoich nie wygoił po niedawnej, sromotnej niewoli; teraz oto kozłem ofiarnym jest chłop polski, podstępnie zdradzony!... Tylko formy są cokolwiek inne, rzecz zostaje ta sama. Chłop nasz, zwabiony

tutaj nadzwyczajnymi obietnicami, z powodu swej nędzy, żadną miarą już powrócić do kraju nie może: jest to niewolnik, który ostatecznie, jeżeli nie zginie, pójdzie w służbę plantatorów i zastąpi wyzwolonego murzyna. Tylko formy się zmieniły: dawniej można było otwarcie, jawnie kupić człowieka na targu, teraz się go podstępnie nabywa i stawia w warunkach tak strasznej konieczności, że nawet ten biedny nasz chłop, do którego się w kraju szczęście przecież nigdy zbyt nie uśmiechało, musi teraz załamać ręce i oddać się ostatniej rozpacz.

— Jedno mię bardzo zadziwia — mówiłem do pewnego urzędnika kolonizacji — ci ludzie w Bremie i na okęcie podczas podróży śpiewali, tańczyli jeszcze, bawili się wesoło, a teraz są tacy posępni, smutni, patrzą tak ponuro... Tylko człowiek nieszczęśliwy, albo trapiiony wyrzutami sumienia zbrodniarz może być do nich z fizygnomii podobny!

— Gdy zaczną codziennie pracować, zmieni się ich usposobienie, będą szczęśliwi — otrzymałem odpowiedź.

Roześmiałem się gorzko, bo myślałem sobie, że w takim razie talizman szczęścia muszą posiadać pracowite woły, które, będąc karmione słomą, a pobudzane do pracy kijem, codziennie spełniają ciężkie swe powinności na roli; po chwili więc odrzekłem: — Tylko ta praca uszczęśliwia człowieka, którą on przedsięwzięje z własnej woli, bez musu.

O, brazylianie, przestańcie świat uszczęśliwiać, dając mu pracę! Bądźcie nią sami szczęśliwi! Zapewne, że najenergiczniejsi z pomiędzy wychodźców, jeśli już wszystko przeżyją i przeniosą, dojdą w Brazylii do jakiego-takiego bytu; ale w kraju swoim przy mniejszych nawet usiłowaniach osiągnęliby to samo (Dygasiński 1891).

W bardziej odległe regiony emigrowali zarobkowo zarówno mężczyźni jak i kobiety. Kobietom oferowano zatrudnienie najczęściej pomocy domowej lub usługach czy przemyśle lekkim. Celem młodych kobiet był wyjazd aby wstąpić w związek małżeński (Walaszek 2007). „(...) wychodźstwo, jak wszystkie zjawiska społeczne na tle ekonomicznym, jest uwarunkowane bezpośrednio przez budzenie się w ludności nowych potrzeb wraz ze świadomością, że te potrzeby mogą być zadowolnione i jaką drogą je zadowolnić można” – pisał Florian Znaniński (Znaniński 1911).

Istniała też polityka wspieranych przez władze wyjazdów. Ingerencja władz przybierała rozmaite formy, na przykład opłacano przejazd osobom ubogim, których uważano za „uciążliwych” członków społeczeństwa. Niektóre państwa, jak Anglia czy Dania udzielały bezwrotnej pomocy w wyjazdach własnej biedoty, uważanej za zbędną i niepotrzebną. Taka emigracja okazywała się wygodnym i tanim sposobem rozwiązywania wielu problemów społecznych. Skracano również okres kary więzienia wszystkim, którzy wyrazili chęć emigracji do Ameryki (Walaszek 2007).

W 1890 r. „Dziennik Łódzki” opublikował artykuł emigracja do Brazylii. Według gazety emigracja z miasta Łodzi przybiera coraz większe wymiary. Codziennie setki ludzi otaczali magistrat, żądając paszportów. Wszyscy oni wyprzedali całe swoje mienie i byli gotowi do drogi; między nimi byli ludzie zamożni, nawet właściciele domów, którzy pozbyli się za bezcen swoich posiadłości. W szynkowniach występowali mówcy, którzy opowiadali o „kraju obiecany”, przedstawiając na dowód broszury listy i inne papiery. Głosy rozsądne, ostrzegające bałamuconych o niebezpieczeństwach, na jakie się narażają i o smutnej doli, jaka ich czeka poza oceanem, nie odniosły żadnego skutku. Zdecydowane na emigrację tłumy nie wierzyli, byli przekonani, że ludzie namawiający ich do opamiętania się są przekupieni przez fabrykantów. Artykuł „Z miasta i okolicy” w „Dzienniku Łódzkim” donosi, że z Pabianic, Zgierza, Konstancyna i Aleksandrowa mnóstwo tkaczy i rzemieślników wyemigrowało do Brazylii. Włościanie z okolic Łęczycy, Pabianic i Ozorkowa, także podążają za emigrantami miejskimi, wyprzedając się z gruntów i dobytku. W Tomaszowie Rawskim kilku majstrów, których czeladnicy namówieni do emigracji porzucili pracę, schwytało agenta uwijającego się pomiędzy ludnością roboczą i obili go w okrutny sposób. Agent uciekł z Tomaszowa. Do sądów wniesiono znaczną ilość spraw cywilnych przeciwko tutejszym mieszkańcom emigrującym do Brazylii. We wszystkich prośbach o zasądzenie należności, żądano o zabezpieczenie powództwa, ponieważ emigranci wyprzedają wszystko i uciekają przed wierzycielami. Właściciele domów w mieście, w dzielnicach robotniczych przerażeni są szybkim wzrostem liczby pustych mieszkań po robotnikach, na miejsca których nie zgłaszają się inni lokatorzy. Niektórzy z nich zaczynają obniżyć opłatę komornego w swych domach. W Kaliszu

zatrzymano kilkaset osób z okolic Łodzi, które chciały potajemnie przedostać się przez granicę, spiesząc do Brazylii. Setki chętnych robotników do wyjazdu oblegało kantor pocztowy, wysyłając listy rekomendowane do Jose dos Santosa z prośbą o przesłanie im kart na przejazd do Brazylii. Naliczono około 150 takich listów, które prawie wszystkie adresowane były jedną ręką, najprawdopodobniej przez jakiegoś agenta. Kto chciał zobaczyć wychodźstwo robotników z Łodzi, powinien zatrzymać się na szosie prowadzącej do Kalisza i widział długie szeregi różnego wieku osób podążających nad granicę, w celu wyemigrowania do Brazylii. Wszyscy odświętnie ubrani każdy z informacjami zawartymi w cyrkularzu Jose dos Santo'a, agenta generalnego w Lizbonie. Wszelkie perswazyje nie odniosły skutku, nie słuchali szli za głosem agentów na osłep. Dzięki przedsięwziętym przez władzę środkom w celu zatrzymania ruchu emigracyjnego, z nad granicy wracały tłumy osób do miejsc stałego zamieszkania. Sędziom śledczym w Łodzi powiodło się wytropić niektórych podżegaczy; kilkunastu z nich zatrzymano i osadzono w więzieniu.

„Dziennik Łódzki” opublikował list, który Kalinowski otrzymał od szwagra Zielińskiego z Brazylii. W liście tym opisuje, że emigrantom nie pozwalają pisać listów przedstawiających ich prawdziwe położenie. Agenci zmuszają do pisania listów zachęcających. Zdarza się, że dowiedziawszy się o adresie krewnych, piszą listy sami. Zieliński z żoną pracują na plantacjach i zarabiają o wiele mniej niż w kraju. W liście swoim proszą krewnych, aby przysłali im pieniądze na powrót.

3. Podsumowanie

„Agitacja emigracyjna w najrozmaitszych swych przejawach była jakby oliwą, rzucaną na ogień. Przyjmując się najlepiej tam, gdzie znajdowała dla siebie podatny grunt w stosunkach gospodarczych, w ciemnocie lub niezadowoleniu mas, rozdymała nieraz ruch wychodźczy do nienormalnych rozmiarów, przekraczających znacznie granice konieczności i będących klęską dla kraju niemi dotkniętego. Z tą agitacją szedł w parze wyzysk wychodźców przez agentów i kompanje przewozowe, szła niekiedy utrata części zarobków, czasami zupełne wykołajanie się jednostek i całych rodzin, idących na przepaść, w pogoni za mirażem lepszego bytu”(Okołowicz 1920).

Polski pionier wypędził koczownika tubylca, „kabokla” i założył swój warsztat pracy. Za nim szli nowi osadnicy i okolica zamieniała się z boru odludnego w uprawne okolice. Wytrwała planowa praca głodnego ziemi wychodźcy zwyciężyła. Zanim nasi koloniści zdobędą odpowiadającą ich majątności stopę życiową dużo czasu upłynie. W każdym razie cywilizacyjnie nasz osadnik stoi od tubylcz znacznie wyżej i jest dla niego przykładem i wzorem (Głuchowski 1927). Podsumowując swój pobyt w Brazylii Adolf Dygasiński uczynił to w tych słowach:

„Przybyłem, do Brazylii tylko po to jedno, aby się na ocznie i bez żadnego uprzedzenia przekonać, co za podstawę mają nadzieje tysięcznych tłumów naszego ludu, szukającego polepszenia bytu materialnego tak daleko, tak bardzo daleko od kraju”. Specjalny delegat „Kuriera Warszawskiego” A. Dygasiński.

4. Literatura

- Dranka F (1971) Stulecie epopei wychodźcy polskiego w Paranie, w: Kaczmarek A., red., Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa: 15.
- Dygasiński A (1891) Listy z Brazylia:19-20; 29-57; 200-201.
- Głuchowski K (1927) Wśród pionierów polskich na antypodach:18; 296.
- Groniowski K, Skowronek J (1971) Historia Polski 1795-1914: 403.
- Hempel A (1893) Polacy w Brazylji: 88.
- Kula M (1981), Polonia brazylijska: 20.
- Mazurek J (2006) Kraj, a emigracja. Ruch ludowy wobec wychodźstwa chłopskiego do krajów Ameryki Łacińskiej do 1939:28.
- Moczek A (2005) Piekło czy raj? Obraz Brazylii w piśmiennictwie polskim w latach 1864-1939: 87;130.
- Okolowicz J (1920) Wychodźstwo i osadnictwo polskie:19-20.
- Pamiętniki emigrantów Ameryka Południowa(1939): 111; 126-127

- Szczepanowski S (1888) Nędza Galicyi w cyfrach i program energicznego rozwoju gospodarstwa krajowego: 91-92.
- Zaniecki F (1911) Wychodźstwo a położenie ludności wiejskiej zarobkującej w Królestwie Polskim, Wychodźca Polski: 125.
- Wachowicz R, Ch (1971) Szkoły osadnictwa polskiego w Brazylii, w: Kaczmarek A., red., Emigracja polska w Brazylii. 100 lat osadnictwa: 163.
- Walaszek A (2007) Migracje Europejczyków 1650-1914: 28; 230-231; 240-242; 244.
- „Dziennik Łódzki” nr 180 z dnia 12.08.1890: 3.
- „Dziennik Łódzki” nr 184 z dnia 17.08.1890: 2.
- „Dziennik Łódzki” nr 185 z dnia 19.08.1890: 2.
- „Dziennik Łódzki” nr 186 z dnia 20.08.1890: 2.

15. Źródła potencjalnych kryzysów wewnętrznych w Polsce

Sources of potential internal crises in Poland

Tomasz Staszewski

Wydział Budownictwa i Nauk o Środowisku, Politechnika Białostocka

Opiekun naukowy dr hab. inż. Mariusz Adamski prof. PB

Słowa kluczowe: kryzys, zagrożenie, bezpieczeństwo, koronawirus

Streszczenie

Funkcjonowanie współczesnych państw odbywa się w burzliwie i nieustannie zmieniającej się rzeczywistości. Obok wartości pozytywnych mieszczą się w niej liczne i różnorodne zagrożenia, które nie zawsze można w pełni kontrolować i przewidywać. Można jednak ograniczyć sytuacje wywołujące kryzys i minimalizować skutki. Skuteczne działanie w tym zakresie wymaga wcześniejszego rozpoznania i permanentnego monitorowania zagrożeń oraz podejmowania stosownego przeciwdziałania. W niniejszym opracowaniu starano się przedstawić najważniejsze źródła potencjalnych kryzysów wewnętrznych w Polsce. Przede wszystkim zaakcentowano COVID-19 i wskazano na możliwość wywołania przez niego i/lub inne zagrożenia kryzysu gospodarczego w naszym kraju i to pomimo wsparcia Unii Europejskiej oraz działań rządu.

1. Wstęp

W minionym trzydziestolecu przed państwem polskim stanęły niebywałe wyzwania, które odnosiły się do kwestii politycznych, ekonomicznych, gospodarczych i społecznych. W miarę szybko uporano się z nimi, dokonując zmian ustrojowych, administracyjnych, gospodarczych i społecznych. Następnie Polska została przyjęta do struktur obronnych NATO i od 1 maja 2004r. stała się członkiem Unii Europejskiej. Jednocześnie zerwała dawne więzi z protektorem ze Wschodu, stając się pełnoprawnym jego partnerem. Przez dłuższy okres czasu na dalszy plan odsunęły się zagrożenia militarne, ale konflikt zbrojny z Ukrainą i zajęcie Krymu zmieniło optykę odnośnie faktycznych zamiarów Putina.

Pokazanie nowej twarzy przez „cara Rosji” skutkowało oziębieniem naszych stosunków z tym państwem, co również miało miejsce w przypadku wielu innych państw. Rosja tym samym stała się dla nas realnym zagrożeniem, szczególnie na polu gospodarczym. Równie ważnymi są dla Polski (podobnie innych krajów) zagrożenia ekologiczne, a od roku COVID-19. Źródłem kryzysu mogą być także wewnętrzne spory polityczne i związane z nimi nierozważne działania.

Celem niniejszego artykułu jest *przedstawienie rodzajów i istoty źródeł potencjalnych kryzysów wewnętrznych w Polsce oraz uwarunkowań ich ewentualnego wystąpienia.*

2. Definicja i istota kryzysu

Pierwszymi ludźmi, którzy znaleźli się w sytuacji kryzysowej byli biblijni mieszkańcy raju – Adam i Ewa. Osobliwym źródłem tej sytuacji było jabłko, którego spożycie spowodowało, że stali się ludźmi grzesznymi, co uniemożliwiło im dalsze funkcjonowanie w środowisku idealnym, czyli raju. Od tego momentu sytuacje kryzysowa stały się nieodłącznym elementem życia ludzi, którzy często są ich kreatorami.

W literaturze przedmiotu, znaczna grupa autorów, definiuje kryzys jako zjawisko szczególne, występujące w ramach ogólnego, niekiedy bardzo wydłużonego w czasie procesu zmian, które zachodzą wokół nas. W ostatnich latach są one coraz bardziej burzliwe i zaskakujące dla człowieka. Natomiast w rozumieniu potocznym kryzys utożsamiany jest z: chorobą, niepowodzeniem, nieszczęściem, złą sytuacją ekonomiczną, pozostawaniem poza zatrudnieniem, rozwodem, niepowodzeniem w nauce, brakiem sukcesów, itp. Wyróżnione przykłady tak rozumianego kryzysu wskazują, że w obszarze tego pojęcia mieszczą się wszystkie zjawiska, które mają wydźwięk negatywny, co należy uznać za spłylenie problemu. Także w piśmiennictwie fachowym w obszarze pojęcia kryzysu funkcjonują różne terminy, którymi jest ono zastępowane,

choćby takie, jak: upadek, schyłek, katastrofa, zmierzch, koniec, zagłada i wiele innych (Kołakowska 1997).

Objaśnieniem pojęcia kryzysu zajmują się różne dziedziny nauk, które używają w tym celu kryterium jego źródła lub obszaru problemowego, którego on dotyczy. W interpretacji etyków kryzys oznacza zanik przestrzegania podstawowych wartości i norm moralnych. Dla prawników jest nieprzestrzeganiem podstawowych norm prawnych, wzrostem przestępczości, zanikiem empatii i wzrostem znieczulicy społeczeństwa, itp. Z kolei ekonomiści mówią o kryzysie gospodarczym, który określają fazą cyklu gospodarczego charakteryzującą się zmniejszaniem rozmiarów produkcji, nakładów inwestycyjnych, zawieszaniem działalności gospodarczej przez niektóre przedsiębiorstwa, a także spadkiem dochodów realnych części społeczeństwa. Towarzyszy temu zazwyczaj wzrost bezrobocia i cen oraz narastanie frustracji i niezadowolenia wielu ludzi. Natomiast finansiści wskazują na kryzys finansów państwa, który wyraża się wzrostem deficytu budżetowego, inflacji i długu publicznego, a także kłopotami w realizacji zobowiązań zagranicznych (Milewski 2005).

W opisie istoty kryzysu warto również prześledzić rodowód tego terminu, który przeważnie przypisuje się greckiemu *krino*, oznaczającym walkę, w której działanie odbywa się pod presją czasu. Natomiast w języku angielskim *crisis* poszerza znaczenie analizowanego zjawiska o takie cechy, jak: nagłość i urazowość, które dostarczają osobom dotkniętym kryzysem przeżyć negatywnych. Niektórzy autorzy (Kopaliński 2014) mając na względzie jego greckie pochodzenie używają zamiennie takich terminów, jak: przesilenie, przełom, decydująca zmiana.

W oparciu o dokonane powyżej ustalenia można do opisu kryzysu przyjąć, iż stanowi on:

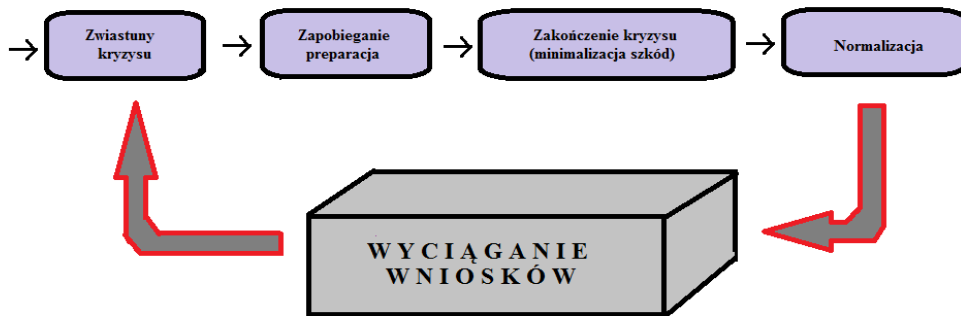
- znaczące zdarzenie emocjonalne, które niekiedy prowadzi do radykalnej zmiany statusu w życiu jednostki ludzkiej;
- punkt zwrotny, który prowadzi do lepszej lub gorszej zmiany;
- moment, w którym decyduje się przyszły los spraw lub działań odnośnie dalszej realizacji, modyfikacji bądź ich zakończenia;
- stan cierpienia wraz z towarzyszącymi uczuciami lęku i zagrożenia, które towarzyszą przeżywaniu kryzysu.

Przy wykorzystaniu powyżej wyróżnionych kryteriów nie możliwe jest wyszczególnienie wszystkich sytuacji kryzysowych, a także ustalenie ich liczby. Pomimo tych oczywistych trudności można w literaturze przedmiotu spotkać klasyfikację, która wyodrębnia siedem poniżej wyszczególnionych rodzajów kryzysów:

- *polityczno-militarny*, który uwidacznia się destabilizacją życia politycznego i obronnego (np. kryzys ukraiński);
- *polityczny*, polegający na destabilizacji systemu politycznego (np. wydarzenia poprzedzające zmianę prezydenta w Stanach Zjednoczonych – szturm zwolenników Trumpa na Capitol);
- *fizjologiczny* (Moniuszko-Malinowska 2020), czyli ostry stan zagrożenia życia (np. chorego na COVID-19, który korzysta z respiratora);
- *społeczny*, który wyraża się destabilizacją funkcji systemu społecznego państwa (np. masowe zwolnienia z pracy);
- *psychologiczny*, generowany przez stałe zmiany życiowe (np. wstąpienie w związek małżeński) oraz silne przeżycia (np. śmierć męża, dziecka, żony), a także brak umiejętności radzenia sobie ze stresem, pojawiającym się w sytuacjach trudnych;
- *ekonomiczny*, powodowany poprzez destabilizację funkcji systemu gospodarczego;
- *ekologiczny*, którego popularność w ostatnich latach wyraźnie wzrasta, zaś jego powodem jest występowanie nadzwyczajnych zagrożeń środowiska naturalnego i wywoływaniem przez nie destabilizacji funkcji ekosystemu (np. emitowanie zanieczyszczeń przez tzw. „kopciuchy”; pożar lasu; puszczanie ścieków komunalnych lub przemysłowych do rzek).

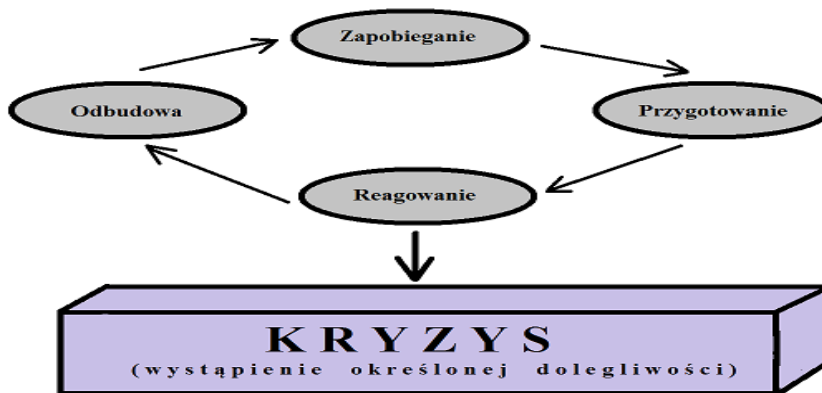
Współczesna, gwałtownie zmieniająca się rzeczywistość powoduje, że funkcjonowanie człowieka odbywa się w środowisku niepewnym, w którym obok elementów pozytywnych istnieją także negatywne. Ich wzajemne oddziaływanie generuje stan braku wewnętrznej równowagi otoczenia, które w konsekwencji może poprzez swoją różnorodność dostarczyć ludziom wielu

radości, ale także przeżyć, mających wpływ na ich życie. Życie człowieka w takim otoczeniu, znaczone wieloma sytuacjami pozytywnymi, ale również nieoczekiwanymi, nagłymi i niepożądanymi, zakłócającymi równowagę wiąże się z istotnym zagrożeniem dla jego egzystencji oraz destabilizacją otoczenia. W tym kontekście przedstawienie w/w siedmiu podstawowych sytuacji kryzysowych nie może stanowić zamkniętego katalogu. Pomimo, że pomiędzy tymi sytuacjami istnieją znaczne różnice możliwe jest znalezienie pewnych podobieństw, a nawet wskazać dla nich cechę wspólną, którą jest pięć powtarzających się faz występujących w procesie ich przebiegu (Smektała 2001). Etapy fazy występujące w przebiegu tych sytuacji kryzysowych przedstawiono na rysunku 1.



Rys. 1. Fazy sytuacji kryzysowych (Smektała 2001).

Oprócz stałości etapów procesu przebiegu sytuacji kryzysowej (rys. 1) również w każdej takiej sytuacji powtarzalne są fazy cyklu zarządzania kryzysowego (Tyrła 2001), co w sposób graficzny przedstawiono na rysunku 2.



Rys. 2. Fazy cyklu zarządzania kryzysowego (Tyrła 2001).

W fazie zapobiegania należy podejmować działania ukierunkowane na eliminowanie lub redukcję prawdopodobieństwa wystąpienia kryzysu bądź ograniczaniu jego skutków. W ramach fazy przygotowania zarządzający opracowują plan sposobu reagowania na okoliczność kryzysu. Natomiast w fazie reagowania podejmowane są działania po wystąpieniu kryzysu, które powinny uwzględniać istotę danego rodzaju kryzysu (np. powodzi, wycieku substancji toksycznej).

Najczęściej celem tych działań jest udzielanie pomocy poszkodowanym, a także ograniczenie zniszczeń wtórnych i ewentualnych strat. Z kolei w fazie odbudowy podejmuje się działania przywracające zniszczone systemy do poprzedniego stanu, a nawet lepszego niż przed kryzysem (np. pożarem). Niewątpliwie kwestia zarządzania kryzysowego wymaga szerszego potraktowania, ale w świetle założeń niniejszego opracowania, nie przewiduje się w tym zakresie pogłębienia rozważań, gdyż nadszedł czas na określenie najważniejszych pojęć związanych z kryzysem wewnętrznym.

3. Pojęcie zagrożenia i ich rodzaje

Jednym z nich jest pojęcie *zagrożenia*, które przeważnie jest definiowane jako „pewien stan psychiczny lub świadomościowy” wywołany postrzeganiem zjawisk, które w ocenie subiektywnej są niekorzystne bądź niebezpieczne, zaś w ocenie obiektywnej jako generujące stany obaw i niepewności (Korycki 1994).

Kolejnym pojęciem wymagającym objaśnienia jest *zagrożenie wewnętrzne*. Najczęściej rozumiane jest jako występujący w państwie stan, który uniemożliwia organom władzy utrzymanie ładu i porządku publicznego oraz zachowanie życia i mienia ludności, a również korzystania z praw i swobód obywatelskich zagwarantowanych konstytucją oraz innymi przepisami prawa (Bezpieczeństwo wewnętrzne. Opracowanie zespołowe 1994).

Jeszcze innym pojęciem, które pozostaje w związku z kryzysem wewnętrznym jest *zagrożenie gospodarcze* definiowane jako stan, w którym państwo nie posiada możliwości przeciwstawienia się określonym działaniom zewnętrznym i wewnętrznym, które uniemożliwiają jego rozwój ekonomiczny zgodny z określonymi kierunkami i tempem, osłabiając w ten sposób potencjał gospodarczo-obronny (Dworecki 1999). Kolejnym, aczkolwiek ważnym dla rozważań niniejszego opracowania jest pojęcie zagrożenia ekologicznego. W literaturze (Jakubczak 2004) jest ono definiowane jako rodzaj zagrożenia, w wyniku którego może nastąpić niebezpieczeństwo dla istot żywych, na skutek zmiany środowiska naturalnego. Równie trafna jest definicja, która traktuje zagrożenie ekologiczne jako sytuację, w której zachodzi możliwość zaistnienia obrażeń człowieka oraz powstania szkód materialnych w środowisku, spowodowanych przez obciążenia, zaburzenia, zniszczenia, zanieczyszczenia, a także skażenia oddziałujące szkodliwie na środowisko (Śladowski 2001).

Ponadto należy chociaż zasygnalizować istotę *zagrożenia politycznego*, które jest definiowane jako stan, w którym przybierają na sile działania zorganizowanych grup politycznych oraz/lub społecznych, uniemożliwiający państwu wypełnianie głównych funkcji, a przez to osłabiający bądź niweczące poczynania podmiotów realizujących cele i interesy narodowe (Słownik terminów z zakresu bezpieczeństwa narodowego 1996).

Mając na względzie ten rodzaj zagrożenia upoważnione wydaje się twierdzenie, iż obecnie w Polsce nie funkcjonują duże radykalne siły polityczne. Nie ma także grup politycznych, których celem jest siłowa zmiana ustroju i władzy lub doprowadzenie do ogromnych niepokojów społecznych, które w istotny sposób mogłyby ograniczyć możliwość rządzenia i sprawnego funkcjonowania państwa. Mówiąc językiem młodzieżowym „igrzysk” w naszym kraju nie należy oczekiwać, gdyż nie występują ważne przesłanki do ich organizacji, a rozwój Polski z równym natężeniem (mimo większych lub mniejszych nieprawidłowości i błędnych rozwiązań) zmierza w pożądanym kierunku, co przychylnie jest przyjmowane przez większość społeczeństwa.

Zawsze ważnym i wymagającym starannej obserwacji jest bezpieczeństwo państwa, które oznacza „zabezpieczenie narodu przed groźbą podboju przez zewnętrzną potęgę” bądź według innej definicji stanowi „układ okoliczności, który sprawia, że państwo nie będzie przedmiotem żadnego ataku, a przynajmniej, że atak skierowany przeciwko niemu nie będzie miał szans powodzenia” (Haliżak i Kuźmiar 2001). Dzięki zwiększeniu stanu liczebnego polskiej armii, oraz jej potencjału technicznego i zakupowi nowoczesnej broni, a także przynależności do NATO, członkostwa w Unii Europejskiej i wsparciu Stanów Zjednoczonych bezpieczeństwo naszego państwa jest zagrożone raczej teoretycznie. Podobnie mało prawdopodobne jest wystąpienie zagrożeń psycho-społecznych, w wyniku których możliwy staje się wzrost istotnego obniżenia świadomości społeczeństwa (Trejnis i Kosciński 2018).

W świetle powyższych analiz można stwierdzić, że w Polsce (podobnie w wielu krajach globu) istotnym źródłem kryzysów wewnętrznych mogą być zagrożenia ekologiczne, którym może towarzyszyć siejący od roku spustoszenie COVID-19 (obecnie wchodzący w trzecią falę i możliwy do zwalczenia w drodze dalszego zdynamizowania procesu szczepień). Realność i ranga tych zagrożeń wynika z tego, iż człowiek współczesny wszedł w posiadanie narzędzi, które pozwalają mu nie tylko zniewolić, ujarzmić, ale również zniszczyć przyrodę. Konsekwencją tych działań jest zachwianie odwiecznej równowagi w układzie sił pomiędzy przyrodą a ludźmi. Proces ten jest nadal kontynuowany, a jego uczestnikami staje się wielu z nas.

Wśród zagrożeń ekologicznych, mających wymiar globalny, a jednocześnie mogącymi stanowić źródło kryzysów w Polsce są zagrożenia powodowane zanieczyszczeniami atmosferycznymi. Ich skutkiem jest zanik warstwy ozonowej, nadmiar gazów cieplarnianych i kwaśne deszcze (Budnikowski 1998).

Należy podkreślić, iż ozon stratosferyczny tworzy wokół Ziemi barierę ochronną przed szkodliwym promieniowaniem słonecznym, zwłaszcza ultrafioletowym. Pomimo, że ozon stanowi zaledwie małą część atmosfery (5/100 000), to niewielka jego powłoka chroni życie na Ziemi (Pietraś 2000). Od momentu odkrycia tej dziury ozonowej (1974r.), jej powierzchnia wzrosła o ponad 15%, zaś zawartość spadła o więcej niż 70%, a nad Antarktydą prawie wcale ten gaz nie występuje (Symonides 2007). Ubytek ozonu posiada istotny wpływ na znaczny spadek plodów rolnych oraz rozmiarów dziko żyjących populacji zwierząt i roślin. Zakres problemu „dziur ozonowych” jest pogłębiany przez emisję substancji prowadzące do zubożenia tego gazu (substancje wchodzące w skład grup chlorowcopochodnych węglowodorów).

Drugim, równie niebezpiecznym zjawiskiem, którego źródłem są zanieczyszczenia atmosferyczne, są gazy cieplarniane i ich wpływ na poziom temperatury. Gazy te sprawiają, że ciepło zamiast wypromieniowania poza atmosferę ziemską, kumuluje się w niej. W wyniku czego atmosfera ziemska upodabnia się do szklanego dachu cieplarni, przepuszczającego promieniowanie słoneczne, ale zatrzymuje nagromadzone wewnątrz ciepło (Budnikowski 1998). W konsekwencji skutkuje to zmianami klimatu, prowadzącymi do istotnych destrukcji środowiska naturalnego, pomniejszaniu się różnorodności biologicznej, klęskami żywiołowymi, zakłóceniem funkcjonowania człowieka, a także całych państw lub częściej pewnych ich obszarów. Efekt cieplarniany jest przede wszystkim powodowany przez: *dwutlenek węgla*, który generuje około 60% zakłóceń w wymianie ciepła między Ziemią a jej otoczeniem; *metan*, który odpowiada za około 15% tych zakłóceń; *tlenki azotu*, wywołują około 4% zakłóceń i generujący około 28% zakłóceń *freon* oraz w ilościach śladowych *ozon* (Symonides 2007).

Zanieczyszczenia atmosferyczne wywołują również zjawisko kwaśnych deszczy, które są wynikiem obecności w atmosferze ogromnej ilości gazów, zwłaszcza dwutlenku siarki i tlenu azotu, a także siarkowodoru i chlorowodoru. W wyniku kwaśnych deszczy pogarsza się stan lasów, jezior, rzek i cieków wodnych, aż do poziomu wyniszczenia. W Polsce w ich wyniku wyginęły całkowicie wielkie połacie lasów świerkowych w górach Izerskich i w znacznym stopniu w Karkonoszach (Symonides 2007). Ponadto w zakresie zagrożeń zwyczajnych bezpośredni wpływ na pogłębiający się kryzys ekologiczny mają takie zjawiska, jak: wylesienie, jałowienie gleb, degradacja wód, niekontrolowany rozwój techniki wojskowej, niezrównoważony rozwój gospodarczy.

Doświadczenie z lat minionych dowodzi, że kumulacja efektów poszczególnych zjawisk może doprowadzić do wystąpienia kryzysu ekonomicznego o wymiarze lokalnym, regionalnym, a nawet krajowym. Przykładem mogą być silne wiatry (np. zniszczenie Puszczy Piskiej w 2002r., a także wielu lasów w okresie późniejszym), powódzie (1997, 2001 i lokalne w latach późniejszych), susze (2003, 2004, 2018 i 2019), opady śniegu i mróz (2021). Polskim problemem jest nadal zanieczyszczenie powietrza przez tzw. kopcuchy, dynamicznie rozwijający się transport drogowy, lotniczy i kolejowy. Nie mniej dokuczliwym zjawiskiem jest spuszczenie ścieków do rzek (Warszawa w 2020r. do Wisły), jezior i morza, a także zanieczyszczanie lokalnych cieków i zbiorników wodnych w wyniku słabo rozwiniętej sieci kanalizacji, braku oczyszczalni przydomowych, mało wydajnych oczyszczalni miejskich, przestarzałych urządzeń technicznych i niezbyt innowacyjnych technologii produkcji w miejscowych przedsiębiorstwach.

Dyskomfort dla funkcjonowania ludzi, a także zagrożenie dla środowiska naturalnego wiąże się z gospodarką odpadami komunalnymi i przemysłowymi. Nadal wiele do życzenia pozostawia ich segregacja i recykling, a także składowanie oraz przywożenia odpadów z poza granic kraju. Niepokoi również zbyt mała ilość zbiorników zaporowych oraz stan techniczny wcześniej zbudowanych. Ciągłe problem stanowi hałas, promieniowanie jonizujące, elektromagnetyczne oraz coraz bardziej odczuwalny brak wody pitnej, a także wałów powodziowych i odpowiedniego zabezpieczenia lasów przed pożarami, silnymi wiatrami i obfitymi opadami, oraz dewastacja dokonywana przez niektórych ludzi.

Przykłady z przeszłości pokazują, że kryzys ekologiczny, którego źródłem są powódzie, pożary, wichury, stężenia chemiczne zazwyczaj przez dłuższy okres czasu destabilizuje funkcjonowanie środowisk lokalnych i regionalnych, a niekiedy decyduje o losie urzędników różnych szczebli itp.

4. Charakterystyka zagrożeń mogących wywołać kryzys gospodarczy w Polsce

W dobie ciągle groźnej pandemii COVID-19, narastających zmian klimatu, a także rywalizacji wielkich mocarstw w sferze gospodarczej, politycznej i militarnej oraz w szeregu innych dziedzin zawsze istnieje możliwość nieoczekiwanych rozwiązań i zaskakujących decyzji. Taka możliwość dotyczy większości krajów, w tym również Polski, którą może chociażby dotknąć kryzys gospodarczy. Źródeł takiego kryzysu nie trzeba szukać daleko, wystarczy przeprowadzić analizę sytuacji wynikającej z zaprzestania dostaw gazu na Ukrainę przez GAZPROM. Pozornie może się wydawać, że stanowi to problem Ukrainy, a nas on nie dotyczy. Fakty są jednak inne, gdyż Polska przez wiele lat była uzależniona od dostaw gazu i ropy od Rosji, która do niedawna stanowiła naszego zdecydowanie największego dostawcę. Brak dywersyfikacji dostaw na paliwa przez wiele lat (obecnie znacznie ograniczony przez dostawy gazu i ropy z USA, Kataru, Norwegii i innych państw, a także plany rozbudowy własnej infrastruktury we współpracy z Norwegią i bardziej efektywne wykorzystanie posiadanych magazynów paliwowych) stanowił ciągłe zagrożenie dla polskiej gospodarki, które do końca jeszcze nie wygasło.

W kontekście powyższego należy pamiętać, że delikatnie mówiąc „chłodne” stosunki dyplomatyczne z Rosją od pewnego czasu przekładają się na niekorzystne relacje handlowe (znaczne utrudnienia dla eksportu mięsa i wyrobów mięsnych, a także owoców, warzyw i wielu innych produktów). Działania te wyraźnie obniżyły przychody polskich firm z tych branż, negatywnie wpływając na ich kondycję finansową, obniżając jednocześnie możliwość ich rozwoju. W sytuacji dużego deficytu budżetowego i długu publicznego unormowanie tych stosunków byłoby dla gospodarki i wielu firm pożądane. Nawet w obecnej sytuacji (zdecydowanie szerszej dywersyfikacji gazu i ropy) całkowite odcięcie od dostaw paliw z Rosji przez dłuższy okres czasu mogłoby stanowić dla wielu przedsiębiorców problem w utrzymaniu odpowiedniej dynamiki i wysokości produkcji. Ograniczony dostęp do paliw byłby również problemem dla transportowców, posiadaczy aut, urzędów grzewczych na gaz bądź olej. W takich okolicznościach kryzys gospodarczy miałby realne podstawy. Należy jednak pamiętać, że inni dostawcy paliw w takiej sytuacji gotowi są raczej na zwiększenie swoich dostaw, a także taka pomoc byłaby możliwa do uzyskania z Unii Europejskiej, której jesteśmy członkiem. W grę wchodzi również pomoc z USA, a także możliwość korzystania z posiadanych rezerw, którymi Polska dysponuje. Dodatkowym naszym atutem jest fakt, że w ciągu minionych 30 lat transformacji nauczyliśmy się gospodarować w warunkach wolnego rynku i konkurencji, a także od 2004r. w ramach Unii Europejskiej, której staliśmy się członkiem.

Mając na względzie obecne realia polityczne, w których swój pomysł na Polskę po raz drugi realizuje PiS (wraz z Solidarną Polską i Porozumieniem) nie jest ona zmuszana przez swoich koalicjantów do ustępstw dotyczących dalszej rozbudowy sfery socjalnej. Przede wszystkim w zakresie wzrostu świadczeń (rodzinne, 500+, 300+), a także minimalnego wynagrodzenia oraz wzrostu świadczeń emerytalnych i rentowych, a także ewentualnej 15-tki, 16-tki i kolejnej emerytury. Świadczenia te stanowią już obecnie istotną część budżetu państwa, zaś ich niekontrolowane podwyższanie lub wprowadzanie nowych może prowadzić do perturbacji budżetowej, a w konsekwencji jego dalszego zadłużania. Jak dotychczas sytuacja taka nie miała miejsca, ale autorami tych ewentualnych roszczeń mogą być ludzie demonstrujący na ulicach, szczególnie tracący

pracę lub odczuwający pogorszenie swojej sytuacji ekonomicznej. Naciski takie są możliwe, ale raczej mało prawdopodobne, gdyż „uzdrowienie” budżetu poprzez ponad 100mld dług, a także fundusze i kredyty unijne spowoduje, że rząd będzie raczej w stanie nadal wywiązywać się ze swoich zobowiązań finansowych. Nieoczekiwanych problemów może dostarczyć dalszy wzrost podatków, a także istotny wzrost cen, szczególnie artykułów spożywczych oraz usług i produktów związanych z utrzymaniem gospodarstwa domowego (czynsz, opłata za energię elektryczną, wodę, odbiór odpadów komunalnych itp.) i cen na paliwa. Środki budżetowe, a także unijne (około 750mld) dają obecnie władzom znaczny komfort finansowy, ale pojawiają się inne kwestie (aborcja, zwierzęta futerkowe itd.), które nie wróżą spokoju społecznego. Wraz ze zbliżaniem się terminu wyborów (planowanych lub przedterminowych) bałagan polityczny będzie się zwiększał, a w takiej atmosferze możliwość zaistnienia kryzysu wzrasta.

W świetle powyższych analiz obecnie najwięcej problemów dostarcza COVID-19, który pomimo zaangażowania w walkę z nim znacznych środków i najbardziej „tęgich głów” ciągle pokazuje swą siłę, dokonuje różnych mutacji i dostarcza wielu ofiar, w tym około 2,5mln osób, które w spotkaniu z nim utraciły życie. COVID-19 nadal zamyka szkoły, kina, stadiony, restauracje, kawiarnie, a także ogranicza funkcjonowanie rodzin, grup towarzyskich itd. Oznacza to, że dopóki swojego rozpędu nie utraci w wyniku szczepień i przestrzegania przez społeczeństwo określonych rygorów, funkcjonowanie gospodarki będzie ograniczone. Natomiast ograniczona ewentualnie skuteczność szczepień i słaba dynamika ich wykonywania może dostarczyć nowych problemów związanych z tym „potworem”.

Pamiętając o spustoszeniu dokonywanym przez COVID-19 nie można jednak zapomnieć o innych zagrożeniach, nawet o „uśpionym” terroryzmie (nasi żołnierze uczestniczyli wspólnie z żołnierzami USA w misjach wojskowych, w różnych krajach), działalności zorganizowanych grup przestępczych, ale przede wszystkim o zagrożeniach ekologicznych, gdyż zaangażowanie się państwa regionów, społeczności lokalnej, ale także mieszkańców „globalnej wioski” jest zdecydowanie zbyt małe, aby powstrzymać ich dalszy rozwój.

5. Zakończenie

Otoczająca nas obecnie rzeczywistość staje się coraz bardziej złożona, nieodgadniona, obfita w niespodzianki, dostarczająca wielu coraz nowych zagrożeń, a tym samym problemów do rozwiązania. Właściwie sama w sobie stanowi przesłankę do wywołania kryzysu, który może obejmować zarówno podmioty zbiorowe, jak i pojedyncze osoby (jednym z przykładów mogą być różne opinie odnośnie źródła pochodzenia COVID-19, a także dotyczące zakresu i dynamiki szczepień, które w poszczególnych państwach, a nawet miastach i aglomeracjach wiejskich są różnie realizowane. W świetle niniejszych rozważań zmienia się stopień realności urzeczywistnienia niektórych zagrożeń oraz ich ranga w hierarchii ważności.

Utrzymuje się wysoka ranga zagrożeń militarnych, ale możliwość ich przekształcenia w realny konflikt zbrojny, który przełoży się na różne formy kryzysu nie wzrasta, a nawet maleje. W Europie najwięcej niepewności w tym zakresie wiąże się z Rosją, a właściwie Putinem, który dla utrzymania władzy może coraz bardziej radykalizować się (Panek 2009). W wyniku nasilenia w ostatnich latach przez Polskę działań dywersyfikacyjnych na dostawy gazu i ropy zagrożenie dla polskiej gospodarki ze strony Rosji istotnie zmalało. W niniejszym opracowaniu ponadto stwierdzono, że dotychczasowa działalność opozycji politycznej i określonych grup społecznych raczej nie grozi wybuchem kryzysu wewnętrznego w naszym kraju. Pomimo oczywistych trudności budżetowych mało realne jest powstanie na tym tle groźniejszego kryzysu. Doceniając ogromną rangę zagrożeń ekologicznych raczej nie należy spodziewać się wystąpienia na większą skalę sytuacji kryzysowej, a co najwyżej może do niej dojść w środowiskach lokalnych (np. dotkniętych powodzią, pożarem, suszą, silnymi wiatrami). Zarówno obecnie jak i w przyszłości najwięcej zagrożeń będzie generowanych przez COVID-19, który może powodować liczne sytuacje kryzysowe, ale raczej możliwe do opanowania. W wyniku przeprowadzonych rozważań cel opracowania został osiągnięty w stopniu zadowalającym.

6. Literatura

- Dworecki S (1999) Zagrożenia bezpieczeństwa państwa, AON, Warszawa
- Haliżak E, Kuźniar R (2001) Stosunki międzynarodowe: geneza, struktura, dynamika, UW, Warszawa
- Kołąkowska A (1997) Idea kryzysu i dylematy cywilizacji. (w:) Dylematy współczesnej cywilizacji a natura człowieka., red. J. Reykowski, T. Bielecki,
- Kopaliński W (2014) Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem.
- Korycki S, (1994) System bezpieczeństwa Polski,
- Moniuszko-Malinowska A (2020) Zagrożenia cywilizacyjne XXI wieku, Alfa Medica Press,
- Panek B (2009) Bezpieczeństwo Europy w II i III dekadzie XXI wieku. Zagrożenia i wyzwania, Difin,
- Słownik podstawowych terminów dotyczących bezpieczeństwa, (1994) AON Warszawa
- Smektała T (2001) Kreatywność. Public Relations w sytuacjach kryzysowych przedsiębiorstw, ASTRUM,
- Symonides E, (2007) Ochrona przyrody, UW, Warszawa
- Trejnis Z, Kościelecki L (red.) (2018) Wyzwania i zagrożenia bezpieczeństwa i obronności RP w XXI wieku w wymiarze społecznym i technologiczno-środowiskowym, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR
- Tyrała P (2001) Zarządzanie kryzysowe. Ryzyko-Bezpieczeństwo-Obronność, Wyd. A. Marszałek